

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

10

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

Kętrzyn

1999

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Adam Rydel (sekretarz),
ks. Zbigniew Kępa, Andrzej Tkacz, Andrzej Rak,
Janusz Romaniak, Andrzej Masłoń (członkowie),
Katarzyna Brzeczowska (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ

Kętrzyn 1999
ark. wyd. 11
ark. druk. 15

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn
Zam. nr 994/99, nakład 250 egz.

Od redakcji

Numer 10 naszego Biuletynu zawiera artykuły o dużym zróżnicowaniu tematycznym (problemy prawa, historia, problematyka ochrony granic itp.). Udało się nam wznowić zawieszoną wcześniej serię Biografie. Jesteśmy wdzięczni za słowa krytyki dotyczące spraw merytorycznych zawartych w artykułach. Umożliwiło to rozpoczęcie polemiki na łamach czasopisma tj. ppłk S. Fołta kontra mjr G. Zygnier.

Elementem humorystycznym są zacytowane i zanalizowane przez mjr. L. Duczyńskiego rymowanki stworzone przez funkcjonariuszy służby zasadniczej i kandydackiej a odzwierciedlające ich stany psychiczne i spostrzeżenia z okresu odbywania służby.

Zachęcamy Państwa do zapoznania się z treścią periodyku oraz życzymy przyjemnej lektury.

Nadal aktualne jest zaproszenie do współpracy i nadsyłanie swoich prac.

Spis treści

Od redakcji	3
-------------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Mikołaj K i s ł y: Charakterystyka ustawowych znamion przestępstwa przekroczenia granicy wbrew przepisom	7
Roman K l i m a s z e w s k i: System kontroli ekologicznej i radiologicznej w granicznych placówkach kontrolnych Straży Granicznej	21
Marek K ł o k: Historia amunicji do czasu powstania amunicji scalonej	47
Grzegorz G o r y ń s k i: Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1946-1965. Wybrane problemy. Cz. II	61
Joanna W o ź n i a k: „O naszej gwarze” – charakterystyka strukturalno-genetyczna	89
Leszek D u c z y ń s k i: Psychospołeczne funkcje gwary	103

MISCELLANEA

Marek P a p r o c k i: 50-lecie szkolnictwa zawodowego w Kętrzynie	121
Jerzy P r o c h w i c z: Korpus Ochrony Pogranicza w przededniu agresji sowieckiej	131
Zbigniew K ę p a: Dziekan katolicki KOP	143
Lech D u c z y ń s k i: Sądy honorowe – czas na zmiany	153
Radosław P e j d a: Specyfika systemu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zakresie ekstradycji cudzoziemców	159

Andrzej Tkacz: Standardy prawa azylowego w Europie	169
Grzegorz Zygnier: Zawieszenie funkcjonariuszy SG w czynnościach służbowych	171
Wiesław Adamczyk: Organizacja i przebieg kontroli uproszczonego ruchu granicznego	177
Robert Koniczka: Poduszkowiec i możliwości jego zastosowań	185
Andrzej Tkacz: Funkcjonariusze Straży Granicznej Uzbekistanu w Centrum Szkolenia Straży Granicznej	193
Tomasz Śniećki: Nadanie Granicznej Placówce Kontrolnej Warszawa-Okęcie imienia generała brygady Waleriana Czumy	195
Jerzy Prochwicz: Biografie. Przemysław Nakoniecznikoff, generał brygady, komendant Okręgu AK Kraków	201
Marek Paprocki: Skąd migrują? Algierska Republika Ludowo-Demokratyczna	203

OPINIE I RECENZJE

Zbigniew Kępa: J. Galarowicz, <i>W drodze do etyki odpowiedzialności</i> , t. 1, <i>Fenomenologiczna etyka wartości</i> , Kraków 1997	209
Marek Sielawa: Ks. Tadeusz Płoski, ks. Zbigniew Kępa, <i>Polsko-angielski modlitewnik żołnierza</i> , Warszawa 1999	219
Stanisław Fłota: <i>Ad vocem Prawa do użycia broni palnej w Straży Granicznej</i> , G. Zygnier	223
Grzegorz Zygnier: Jeszcze o prawie do życia... w związku z <i>AD vocem prawa do życia</i>	229
Janusz Romaniak: KALENDARIUM	231

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

kpt. mgr Mikołaj Kisły

Warmińsko-Mazurski Oddział SG

CHARAKTERYSTYKA USTAWOWYCH ZNAMION PRZESTĘPSTWA PRZEKROCZENIA GRANICY Wbrew PRZEPISOM

Ochrona granic państwowych uwarunkowana jest dwoma czynnikami – wewnętrznym i zewnętrznym. Czynnikiem wewnętrznym przejawia się w konieczności ochrony ustroju społeczno-gospodarczego, politycznego i ochrony tajemnicy państwowej. Czynnikiem zewnętrznym powoduje natomiast, że do rangi państwowej urasta zagadnienie zabezpieczenia nienaruszalności terytorium państwa jako całości oraz zapewnienie pełnego poszanowania suwerenności władzy państwowej nad jego terytorium.

Państwo w celu zabezpieczenia nienaruszalności swych granic ustanawia odpowiednie przepisy. Regulują one zasady przekraczania granicy, dostępu do dokumentów uprawniających do jej przekraczania, a także określają katalog osób, którym jest to wzbronione. Konsekwencją uregulowania ruchu granicznego jest wprowadzenie przepisów penalizujących ich naruszenie. Jest nim przepis art. 264 k.k., który przewiduje sankcje karne za przekroczenie granicy państwa wbrew przepisom.

Przystępując do analizy ustawowych znamion czynu opisanego w art. 264 k.k. nie można pominąć kwestii zdefiniowania przestępstwa. Istotne jest bowiem określenie jakie zachowanie nosi miano czynu przestępnego, a jakie nieprzestępnego. Pośrednio definicja wskazana jest w art. 1 § 1 k.k. *„Odpowiedzialności karnej podlega ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”*. Analiza art. 1 § 2 i 3 oraz pozostałych przepisów części ogólnej kodeksu karnego pozwala wyłonić kolejne elementy, które powinny być zawarte w definicji przestępstwa. L. Gardocki na tle polskiego prawa karnego przedstawia następującą definicję: *„Przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako zbrodnia lub występpek, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy”*. Tak konstruując definicję przestępstwa L. Gardocki nakazuje zachowanie kolejności sprawdzania jej elementów

przy ocenie konkretnych zdarzeń pod kątem zaistnienia przestępstwa. Tak więc po stwierdzeniu, że mamy do czynienia z zachowaniem człowieka, które możemy określić jako czyn, przystępujemy do analizy czy jest on zabroniony przez ustawę jako zbrodnia lub występki, czy sprawca ponosi winę i czy czyn ten jest społecznie szkodliwy.

Znając definicję przestępstwa możemy przystąpić do opisu jego ustawowych znamion. Ścisłe sprecyzowanie ustawowych znamion ma zasadnicze znaczenie w realizacji zasady praworządności, albowiem zakreśla sferę czynów karalnych i stanowi o przypisaniu sprawcy popełnienia określonego typu przestępstwa.

Przedmiot ochrony

Jedną z podstawowych funkcji prawa karnego jest ochrona pewnych dóbr, których istnienie i respektowanie składa się na pewien porządek społeczny. Każde przestępstwo poprzez naruszenie określonego dobra prawnego stanowi zamach na ład społeczny. Całokształt tych dóbr, a więc porządek społeczny ustalony i chroniony przez szereg przepisów prawnych tworzy pojęcie ogólnego przedmiotu ochrony, który wspólny jest wszystkim typom przestępstw.

Usytuowanie przepisu art. 264 w rozdziale XXXII kodeksu karnego zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu” wskazuje na rodzajowy przedmiot ochrony. Rozdział ten grupuje dość różnorodne przepisy i trudno jest uchwycić cechę wspólną przestępstw np. przetrzymywanie zakładnika (art. 252 k.k.), udaremnienie przeprowadzenia zebrania (art. 260 k.k.) czy przekroczenie granicy Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom. Cechą wspólną jest właściwie brak konkretnie określonego rodzajowego przedmiotu ochrony poza szeroko pojętym „porządkiem publicznym”.¹ Szerokie rozumienie porządku publicznego obejmuje swym zakresem ogólny ład i spokój w miejscach publicznych. Tak określone dobro jest przedmiotem ochrony tylko niektórych przestępstw ujętych w tym rozdziale (art. 254–257 i 260–261 k.k.). Pozostałe przepisy łączy jedynie to, że nie pasowały one do żadne-

¹ I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 404.

go z poprzednich rozdziałów części szczególnej.² Pojęcie „porządek publiczny” należy do tradycyjnie niejasnych i wieloznacznych sformułowań prawa i jako takie nie jest przydatne do wyznaczania zakresu rodzajowego przedmiotu ochrony prawnej.³ Chociaż z pewnością można stwierdzić, że przestępstwa zgrupowane w tym rozdziale skierowane są przeciwko porządkowi publicznemu, to jednak nie jest to jakaś szczególna właściwość tych przestępstw, ponieważ każde przestępstwo atakuje porządek publiczny⁴, jednakże w różnym zakresie – wyznaczonym przez rodzaj, ilość czy też charakter dobra, na które jest ono skierowane.

Przekroczenie granicy państwa wbrew przepisom jest typem przestępstwa naruszającym pewien porządek administracyjny.⁵ Istotnie treść przepisu art. 264 k.k. pozwala wysunąć takie stwierdzenie, gdyż z dyspozycji wynika, że dobrem chronionym są tu czynności (wbrew przepisom przekracza granicę) dla przedsięwzięcia których niezbędne jest postępowanie zgodne z przepisami administracyjnymi, jak również uzyskanie zgody organu administracji specjalnej (Straży Granicznej). Jak z powyższego wynika dyspozycja norm zawartych w art. 264 k.k. posiada charakter niepełny – odsyłający do właściwych uregulowań poza prawem karnym. Taką rolę spełnia przede wszystkim ustawa z dnia 12.10.1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz.U z 1990 r. nr 78, poz. 462) i ustawa z dnia 29.11.1990 r. o paszportach (Dz.U z 1991 r. nr 2, poz. 5). Istota przestępstwa przekroczenia granicy Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom wyrażająca się w jego znamionach i karalnych formach popełnienia zdeterminowana jest naruszeniem warunków legalności takiego przekroczenia, czyli godzeniem w porządek prawny ustalony w tym zakresie. Tak więc bezpośrednim przedmiotem ochrony przepisu art. 264 k.k. będzie porządek prawny w zakresie reglamentacji prawa przekraczania granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Mówiąc o przedmiocie ochrony nie można pominąć przedmiotu wykonawczego lub przedmiotu czynności wykonawczej, zaliczanego

² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1998, s. 282.

³ L. Falandysz, *Pojęcie porządku publicznego w prawie karnym i karno-administracyjnym*, „Palestra” nr 2, 1969, s. 63.

⁴ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 43-44.

⁵ I. Andrejew, op. cit., s. 404.

przez niektórych teoretyków prawa karnego do strony przedmiotowej przestępstwa. I. Andrejew łączy ten przedmiot ze skutkiem przestępstwa stwierdzając, że „nie ma skutku bez przedmiotu czynności wykonawczej, ale nie odwrotnie. Mogą być przestępstwa formalne, co do których znamion zaliczają się znamiona przedmiotów czynności wykonawczych”.⁶ Przez przedmiot wykonawczy (przedmiot czynności wykonawczej) rozumie się przedmiot materialny, na którym dokonuje się danego przestępstwa.⁷ Jest nim więc to, na co skierowane jest działanie sprawcy i co niejako ucieleśnia przedmiot ochrony lub może być uważane za pomost do niego. Sprawca kieruje swe działanie na przedmiot wykonawczy nie w ogóle, lecz pod jakimś względem. Pod jakim względem skierowane jest działanie sprawcy na przedmiot wykonawczy, wynika z treści zachowania się lub skutku podanego w przepisie karnym.⁸ Przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa z art. 264 k.k. jest granica Rzeczypospolitej Polskiej pod względem reglamentacji jej przekraczania. Przestępstwo bowiem polega na przekroczeniu granicy wbrew przepisom. Granica państwa jako twór materialny nie istnieje. Jest to linia idealna, której tylko przebieg w terenie (na lądzie) oznakowany jest umownymi znakami. Dokonanie więc przestępstwa przekroczenia granicy wbrew przepisom nie spowoduje zmian fizycznych w przedmiocie wykonawczym, ani nie spowoduje zmiany jego położenia, a co najwyżej zmiany nastąpią w urządzeniach ochraniających lub oznaczających granicę. Przy przestępstwie tym bezpośredni przedmiot ochrony pokrywa się z przedmiotem wykonawczym, gdyż zachowanie się sprawcy skierowane jest na granicę państwa a jednocześnie godzi w jej nienaruszalność.

Strona przedmiotowa

Ustawowe znamiona przestępstwa dotyczą między innymi jego strony przedmiotowej. Określa ona znamiona zewnętrznego zachowania się sprawcy (sposobu popełnienia przestępstwa), przedmiot wykonawczy, formy i okoliczności oraz skutek takiego zachowania się, a także powią-

⁶ Ibidem, s. 122.

⁷ L. Gardocki, op.cit., s. 64.

⁸ O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne część szczególna*, Wrocław-Warszawa 1975, s. 12.

zanie między zachowaniem się a skutkiem. Strona przedmiotowa przestępstwa pełni funkcję przewodnią w oznaczaniu, na czym polega przestępstwo. Badając jakikolwiek postępek ludzki pod kątem jego przestępczości rozpatrujemy w tym postępku znamiona strony przedmiotowej określone w poszczególnych przepisach prawa karnego. Znaczenie poszczególnych elementów strony przedmiotowej nie jest jednakowe. Niewątpliwie najważniejszym elementem jest tu zachowanie się sprawcy objęte tak zwanym znamieniem czasownikowym i musi występować w każdym przestępstwie. W ustawodawstwie polskim wyraża się je za pomocą czasownika w trzeciej osobie czasu teraźniejszego (przekracza, posiada, przywłaszcza). Przestępstwo jest czynem ludzkim i to je odróżnia od wszelkich innych wydarzeń świata zewnętrznego. Skutek czynu ludzkiego i wydarzenia będące skutkiem sił przyrody może być ten sam, a jednak są to zjawiska zupełnie innej natury. Człowieka może zabić inny człowiek, a może go zabić np. uderzenie pioruna. Według finalnej teorii czynu Welzela, czyn ludzki jest zawsze ukierunkowanym postępowaniem, zmierza ku celowi, który sobie sprawca stawia.⁹ W ten sposób nie działają siły przyrody ani zwierzęta. Działanie w sposób celowościowy, zaplanowany i z przewidywaniem określonych skutków można przypisać jedynie człowiekowi. Czynem jest postępowanie człowieka w formie działania lub zaniechania.

Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy może być popełnione tylko przez działanie – czyli aktywne zachowanie się. Zajęcie takiego stanowiska uzasadnia ujęcie w treści art. 264 § 1 k.k. znamienia czasownikowego „przekracza”. Znamię to jest nieostre. Przekracza – to dosłownie: przemieszcza się na czymś, przez coś idąc. Tymczasem przekroczenia granicy państwa dokonywane są nie tylko marszem pieszym. Do właściwego interpretowania tego znamienia z pomocą przychodzi stwierdzenie, że termin „przekracza” jest również znamieniem sposobu działania sprawcy. W tym ujęciu czasownik „przekracza” rozumieć należy jako podjęcie (wynik podjęcia) przez sprawcę wszelkiego rodzaju działań mających na celu przybliżenie się do granicy i przemieszczenie się przez nią. Może to być realizowane przez marsz pieszy, czołganie, skoki, przelot, przepłynięcie itp. W praktyce spotykane są niekiedy za-

⁹ J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 73.

skakujące sposoby nielegalnego przekraczania granicy np. wykonanie podkopu pod linią granicy państwa.

Do istoty przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy nie należy skutek działania sprawcy. Dokonanie tego przestępstwa nie spowoduje zmian fizycznych w obiektywnej rzeczywistości. Jest to więc przestępstwo bezskutkowe (formalne) i staje się ono popełnione z chwilą ukończenia samego czynu.¹⁰

Nie należą też do istoty przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy takie okoliczności jak miejsce, środki, czas i inne okoliczności jego popełnienia, które nie zostały określone w dyspozycji art. 264 k.k., co oznacza, że nie mają wpływu na kwalifikację prawną czynu. Nie są one jednak obojętne z punktu zwalczania nielegalnego przekraczania granicy. Zwykle sprawca starannie przygotowuje się do popełnienia tego przestępstwa: wybiera najdogodniejszy czas i miejsce przekroczenia granicy, gromadzi środki niezbędne do jego dokonania np. zaopatruje się w fałszywy paszport, środek pływający niezbędny do pokonania rzeki granicznej itp. Stąd też poznanie metod popełniania nielegalnych przekroczeń granicy stanowi podstawowy warunek skutecznego zwalczania przestępstwa przez Straż Graniczną.

Uogólniając i systematyzując metody te można podzielić na cztery grupy:

Grupa I:

- przekroczenie granicy pieszo,
- przekroczenie granicy przy użyciu środka lokomocji.

Grupa II:

- przez przejścia graniczne,
- poza przejściami granicznymi, przez tzw. „zieloną granicę”.

Grupa III:

- samodzielnie,
- we współdziałaniu z innymi osobami,
- przy pomocy innych osób.

Grupa IV:

- w sposób typowy,
- przy użyciu przemocy, groźby lub podstępny.

¹⁰ Z. Cwiakalski, *Kodeks karny, część szczególna – komentarz*, Zakamycze 1999, s. 763.

Zasadniczo możemy wyróżnić dwie formy popełnienia przestępstwa przekroczenia granicy wbrew przepisom: zorganizowaną i niezorganizowaną.

Forma niezorganizowana polega zwykle na tym, że sprawca sam przygotowuje się do popełnienia przestępstwa, czasami angażuje do swego czynu kogoś z najbliższego otoczenia. Najczęstszym motywem działania sprawcy jest chęć ucieczki z kraju (nielegalna migracja z krajów afroazjatyckich do Polski i dalej na zachód Europy), dążenie do uniknięcia odpowiedzialności karnej, bądź też chęć osiągnięcia określonych korzyści materialnych poprzez uprawianie przemytu. Znacznie rzadziej dokonywane jest nielegalne przekraczanie granicy w celach turystycznych lub odwiedzenia rodziny. Sprawca takiego „zwykłego” przekroczenia granicy wbrew przepisom może próbować przekroczyć „zieloną granicę”, bądź przez przejście graniczne, poruszając się pieszo, wykorzystując środki komunikacji drogowej, kolejowej, wodnej lub lotniczej. Wszystkie te zachowania sprawcy będą zakwalifikowane z § 1 art. 264 k.k., który określa typ podstawowy nielegalnego przekroczenia granicy zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Znacznie większy stopień społecznej szkodliwości wiąże się ze zorganizowaną formą bezprawnego przekroczenia granicy, którą należy rozumieć przede wszystkim jako przerzut ludzi przez granicę (§ 3 art. 264 k.k.), ale także przekraczanie granicy przy użyciu przemocy, groźby, podstępów lub we współdziałaniu z innymi osobami (§ 2 art. 264 k.k.), gdyż te sposoby działania najczęściej są stosowane przez zorganizowane grupy przestępcze.

Przemoc polega na fizycznym oddziaływaniu na człowieka bezpośrednio lub za pośrednictwem rzeczy, przy czym to oddziaływanie uniemożliwia opór lub go przełamuje. Może to być stosowanie przemocy wobec funkcjonariusza Straży Granicznej. Wydaje się, iż najczęściej z użyciem przemocy w przejściach granicznych mamy do czynienia przy tzw. „siłowym” przekraczaniu granicy przez osoby przemycające przez granicę kradzione samochody. W takich przypadkach sprawcy omijając kontrolę paszportowo–celną pokonują urządzenia zabezpieczające (szlabany wyjazdowe, ograniczniki prędkości) i udają się w głąb kraju.

Groźba bezprawna została zdefiniowana w art. 115 § 12 k.k., zgodnie z którym pod tym pojęciem kryje się:

- a) groźba karalna, tj. groźba popełnienia przestępstwa na szkodę danej osoby lub jej najbliższych, która wzbudza obawę, że będzie spełniona;
- b) groźba spowodowania postępowania karnego;
- c) groźba rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub osoby najbliższej.

Nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona na celu jedynie ochronę prawa, które ma być naruszone przestępstwem. Jeżeli chodzi o stosowanie groźby przy nielegalnym przekroczeniu granicy, to przede wszystkim może być ona skierowana przeciwko funkcjonariuszowi dokonującemu kontroli granicznej i może skłonić go do „przepuszczenia” osoby usiłującej przekroczyć granicę wbrew przepisom.

Działanie przy użyciu podstępnie nie zostało zdefiniowane w kodeksie karnym. W praktyce sądowej przez podstęp rozumie się kwalifikowane wprowadzenie w błąd innej osoby co do charakteru podejmowanych czynności, tożsamości osoby¹¹ itp. Trudno jest przewidzieć, jakie to działania sprawcy nielegalnego przekroczenia granicy zostaną zakwalifikowane jako podstępne i uzasadnią surowszą odpowiedzialność z § 2 art. 264 k.k. Wydaje się, iż tak zakwalifikowane zostanie np. przekroczenie granicy państwa przy użyciu cudzego, bądź też przerobionego lub podrobionego dokumentu paszportowego. Rozstrzygnięcie tej kwestii zostało pozostawione orzecznictwu sądowemu i praktyce organów ścigania.

Współdziałanie z innymi osobami przy przekraczaniu granicy państwowej stanowi następne znamię kwalifikujące, które powoduje, że sprawca będzie odpowiadał z § 2 art. 264 k.k. Do współdziałania potrzebne są przynajmniej 3 osoby. Problem, jaki tu się pojawia, dotyczy zakresu współdziałania, tj. czy współdziałającymi są tylko osoby, które przekraczają granicę wspólnie ze sprawcą, czy też inne osoby, które same nie przekraczają granicy, a jedynie udzielają pomocy sprawcy. Należy chyba przyjąć, że chodzi tu o odpowiedzialność współuczestników

¹¹ Wyrok z dnia 27.05.1985 r., nr SN II KR-86/85, OSNPG 1985/12/152.

w znaczeniu szerszym, czyli zarówno współsprawców jak i pomocników czy podlegaczy pod warunkiem, że jest ich w sumie co najmniej trzech.

Jeszcze surowiej odpowiada sprawca, który organizuje innym osobom nielegalne przekraczanie granicy (art. 264 § 3 k.k.). Przepis ten dotyczy działalności zorganizowanej i nie jednorazowej, lecz powtarzalnej, wielokrotnej.¹² Zachowanie sprawcy nie polega na osobistym przekraczaniu granicy Rzeczypospolitej Polskiej, ale na zorganizowaniu bezprawnego przekroczenia granicy innym osobom. Potocznie taka działalność jest określana jako przemyt lub też przerzut ludzi przez granicę. Należy przypuszczać, że z § 3 będzie odpowiadał nie tylko sprawca kierowniczy, czyli osoba, która kieruje całym przedsięwzięciem przestępczym, ale także inne osoby należące do „szajki” przemytniczej i pełniące określone role w przetruciu np. osoby dokonujące rekonesansu terenu w celu ustalenia najbardziej dogodnego miejsca do przekroczenia granicy, kierowcy dowożący lub odwożący od granicy przetrucane osoby. Zorganizowany przemyt ludzi dokonywany jest przez wyspecjalizowane organizacje przestępcze, wewnątrz których istnieje określona struktura, hierarchia, podział zadań w zależności od fazy przetrutu. Przykładowo jedna osoba może wynajdować kandydatów do przetrutu, inna uzgadnia sposób przetrutu, następna przygotowuje dokumenty bądź inne środki stosownie do potrzeb i tak aż do przeprowadzenia akcji przetrutowej. Podkreślić należy, że byt przestępstwa popełnionego przez organizatorów przetrutu nie zależy od tego, czy akcja zakończyła się sukcesem tzn. czy doszło do faktycznego przekroczenia granicy przez „kandydatów” do przetrutu. Tak więc przestępstwo z § 3 art. 264 k.k. należy zakwalifikować jako bezskutkowe (formalne) popełnione przez samą czynność organizowania, chociażby do skutku w postaci przekroczenia granicy nie doszło.

W art. 264 k.k. nie ma typu uprzywilejowanego nielegalnego przekroczenia granicy, który w kodeksie karnym z 1969 r. był określany jako wypadek mniejszej wagi (art. 288 § 2) i zagrożony sankcją w postaci kary pozbawienia wolności do roku, ograniczenia wolności albo grzywny. Ten typ był „zarezerwowany” dla nielegalnych przekroczeń granicy

¹² J. Wojciechowski, *Kodeks karny – komentarz, orzecznictwo*, Warszawa 1997, s. 461-462.

o mniejszym stopniu społecznego niebezpieczeństwa, a więc dokonywanych w celu odwiedzenia znajomej osoby, powrotu do kraju z legalnego wyjazdu, odnalezienia zwierząt domowych, zbierania runa leśnego itp. W nowym stanie prawnym sprawcy tego typu nielegalnych przekroczeń granicy będą odpowiadać za typ podstawowy zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Podmiot przestępstwa

Podmiotem przestępstwa według polskiego prawa karnego może być tylko osoba fizyczna. Warunkiem pociągnięcia danej osoby do odpowiedzialności karnej jest uznanie jej za zdolną do ponoszenia tej odpowiedzialności.

Przestępstwo z art. 264 k.k. może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa. Jest to tzw. przestępstwo powszechne określone w ustawie zaimkiem „kto”. Ustawodawca nie wymaga od podmiotu spełnienia szczególnych cech, predyspozycji. Sprawcą może być każda osoba, zaś odpowiedzialność za czyn jest regulowana na ogólnych warunkach. Przestępstwo może być popełnione zarówno przez obywatela Polski, cudzoziemca jak i bezpaństwowca. Granica dzieląc dwa terytoria jest przedmiotem zamachu dokonywanym nie tylko przez obywateli państw przygranicznych, ale w równym stopniu przez obywateli państw trzecich. Stale rosnący ruch turystyczny, coraz bardziej ożywione kontakty gospodarcze i handlowe powodują, że coraz częściej mamy do czynienia ze sprawcami nielegalnego przekraczania granicy przez cudzoziemców w celach np. powrotu do swojego kraju po utracie dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy, dostania się do Polski pomimo uzyskania decyzji odmowy prawa wjazdu wydanej przez organa Straży Granicznej wydawanej na podstawie Ustawy o cudzoziemcach.

Jednocześnie nasila się zjawisko nielegalnej migracji dokonywanej przez obywateli takich egzotycznych państw jak: Sri Lanka, Pakistan, Afganistan, Indie. Sprawcy ci przekraczają najczęściej granicę w sposób zorganizowany, we współdziałaniu z innymi osobami przez tzw. „zieloną” granicę nie podejmując wcześniej prób legalnego jej przekroczenia.

Strona podmiotowa

Strona podmiotowa (inaczej strona subiektywna) przestępstwa obejmuje zjawiska psychiczne, które muszą towarzyszyć zewnętrznemu zachowaniu się sprawcy i które wyrażają stosunek psychiczny sprawcy do czynu. Już w ramach strony przedmiotowej wymagane są pewne elementy natury psychicznej. Do strony przedmiotowej zaliczany jest bowiem czyn, czyli kierowane wolą zachowanie człowieka. Oznacza to, że wola, czyli element psychiczny jest niezbędnym składnikiem każdego czynu.¹³ Stosunek psychiczny sprawcy do czynu może polegać na umyślności lub nieumyślności.

Strona podmiotowa jest najważniejszą przesłanką winy. Bez zaistnienia wymaganej w przepisie karnym, określającym typ przestępstwa strony podmiotowej nie możemy sprawcy zarzucić popełnienia czynu, a więc nie jest możliwa jego odpowiedzialność karna z powodu braku winy. Zasada, że nie ma przestępstwa bez winy stanowi zaporę przed odpowiedzialnością za skutki nie zawinione tj. takie, których sprawca nie mógł przewidzieć. Z powodu takich skutków nie wolno sprawcy czynić zarzutu w żadnym wypadku, chociażby zachodził nie budzący wątpliwości związek przyczynowy między zachowaniem się sprawcy a takim skutkiem. Z kolei forma winy (umyślna, nieumyślna) decyduje o stopniu winy i stopniu społecznej szkodliwości czynu.

Wina to zarzucalność czynu bezprawnego, przypisanego sprawcy, oparta na faktach jego życia psychicznego i na cechach jego osobowości, w warunkach kiedy nie zachodzi żadna z okoliczności wyłączonej winy.¹⁴ Zarzucalność czynu bezprawnego oznacza taką właściwość czynu, która uzasadnia czynienie sprawcy zarzutu z powodu popełnienia czynu zabronionego. W wymienionej definicji „winy” za fakty życia psychicznego sprawcy należy rozumieć formy winy. Przesłanką winy jest zdolność sprawcy do tego, by mu czyn był poczytany za winę. Zdolności takiej nie posiadają dzieci oraz osoby niepełnoletnie.

¹³ L. Gardocki, op.cit., s. 74.

¹⁴ I. Andrejew, op.cit., s. 195.

Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy może być popełnione tylko umyślnie.¹⁵ Sprawca swoją świadomością musi obejmować wszystkie istotne elementy czynu i musi chcieć dokonać tego czynu. Musi wiedzieć, że przekraczanie granicy państwa odbywa się przez przeznaczone i otwarte dla ruchu granicznego przejścia graniczne na podstawie określonych dokumentów i że w danym miejscu przebiega linia granicy państwa. Ponadto sprawca musi mieć zamiar nielegalnego przekroczenia granicy. Zamiar ten może występować w dwóch odmianach: jako zamiar bezpośredni (*dolus directus*) lub jako zamiar ewentualny (*dolus eventualis*).

W doktrynie prawa karnego pojęcie zamiaru bezpośredniego obejmuje swym zakresem wypadki, gdy sprawca chce popełnić czyn zabroniony oraz ma świadomość konieczności wystąpienia określonego skutku i mimo tej świadomości podejmuje działanie realizujące znamiona czynu zabronionego.¹⁶ Zamiar popełnienia czynu zabronionego polega na ukierunkowaniu zachowania się na osiągnięcie określonego celu i sterowaniu tym zachowaniem. Na zamiar składa się strona intelektualna (wyobrażenie celu, np. przekroczenie granicy państwa) oraz dążenie oparte na motywacji do osiągnięcia założonego sobie celu.

Element woli zawarty w zamiarze bezpośrednim, określony czasownikiem „chce”, rozumiany jest w prawie karnym szerzej niż w języku potocznym i obejmuje również takie sytuacje, w których sprawca zdaje sobie sprawę z nieuchronności pewnych skutków, nawet jeśli mu na nich nie zależy.¹⁷ Przykładowo, jeżeli sprawca chcąc dokonać nielegalnego przekroczenia granicy ucieka pojazdem i nie omijając szlabanu granicznego niszczy go, uznajemy, że sprawca chciał (w rozumieniu prawa karnego) również spowodowania tego skutku.

W ramach zamiaru bezpośredniego wyróżnia się zamiar bezpośredni nagły i zamiar bezpośredni przemyślany. Przy zamiarze nagłym decyzja o popełnieniu czynu zabronionego podejmowana jest w krótkim czasie, bez przygotowania, przemyśleń i planu. Sprawca nielegalnego przekroczenia granicy znalazłszy się w jej pobliżu nagle podejmuje decyzję o jej

¹⁵ S. Ciężki, L. Ujma, *Zarys części szczególnej prawa karnego*, Warszawa 1988, s. 366.

¹⁶ K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny, część ogólna - komentarz*, Zakamycze 1998, s. 90.

¹⁷ L. Gardocki, op.cit., s. 75.

przekroczeniu i przemieszcza się na terytorium drugiego państwa. Zamiar nagły można uznać jako lżejszą formę winy, jeżeli nagłość powzięcia zamiaru wynika z zaskoczenia niespodziewaną sytuacją, brakiem czasu na zastanowienie się nad reakcją na nią. Jeżeli jednak zamiar przekroczenia granicy wbrew przepisom podjęty jest nagle tylko dlatego, że sprawca nie widzi powodu do dłuższego zastanawiania się, trudno uznać taki zamiar nagły za formę winy lżejszej od zamiaru przemyślanego. Zamiar przemyślany, jak wskazuje jego nazwa, powstaje w wyniku trwającego jakiś czas kształtowania się decyzji, często połączonego z dokładnym przygotowaniem się do popełnienia przestępstwa, przystosowaniem środków, przygotowaniem planu. W przypadku odmian kwalifikowanych przestępstwa z art. 264 k.k. tj. § 2 i 3 wymagane jest działanie sprawcy w zamiarze bezpośrednim przemyślanym. Sposób działania sprawcy (którym może być przemoc, groźba, podstęp, współdziałanie z innymi osobami czy organizowanie przerzutu) wymaga od niego pełnej świadomości co do znamion czynu zabronionego. Sprawca decyduje się na bezprawne przekroczenie granicy i dąży do jego dokonania przysposabiając określone środki do realizacji, działa z zamiarem dokładnie zaplanowanym, przemyślanym i ukierunkowanym. W związku z tym, że dyspozycja art. 264 § 2 i 3 k.k. poza znamionami podmiotu i strony przedmiotowej wskazuje dodatkowo na cel, motyw i pobudki działania sprawcy można uznać oba te typy kwalifikowane za tzw. przestępstwa kierunkowe.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że przy omawianym przestępstwie w praktyce często spotyka się zamiar bezpośredni, przemyślany. Dotyczy to przede wszystkim sprawców, którzy z pełną świadomością chcą przekroczyć granicę w celach migracyjnych. Przy tym ocena ich intencji jest różna w zależności od pobudki kierującej nimi przy tworzeniu się tego zamiaru. Inaczej oceniani są sprawcy dążący do przekroczenia granicy i udania się do państwa, w którym poprawią warunki swojej egzystencji, a inaczej ci, dla których pobudką działania jest uniknięcie prześladowań i uzyskanie azylu politycznego. W wypadku tych ostatnich można uznać ich czyny jako posiadające znikomą społeczną szkodliwość i z tego powodu nie stanowiące przestępstwa.

Zamiar ewentualny (art. 9 § 1 k.k.) cechuje się świadomością możliwości realizacji rzeczywistości objętej stroną przedmiotową oraz go-

dzeniem się na tę realizację.¹⁸ Od zamiaru bezpośredniego różni się więc zamiar ewentualny, przede wszystkim jeśli chodzi o element woli. Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy w zamiarze ewentualnym jest niejako „ubocznym” skutkiem działalności sprawcy, którego sprawca nie pragnie, ale godzi się na to. Zamiar ewentualny występuje zawsze obok jakiegoś zamiaru bezpośredniego. Przykładowo sprawca chce sprowadzić na polski obszar celny z naruszeniem ograniczeń przywozu wyroby tytoniowe (działanie w zamiarze bezpośrednim). Uświadamia jednak sobie, że dokonanie tego występku będzie możliwe tylko przy nielegalnym przekroczeniu granicy (działanie w zamiarze ewentualnym). Sprawca chcąc dokonać przemytu godzi się na takie zachowanie, które wypełnia dodatkowo znamiona czynu opisanego w art. 264 § 1 k.k.

Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy nie może być popełnione z winy nieumyślnej lub też z winy kombinowanej.

¹⁸ I. Andrejew op.cit., s. 137.

kpt. mgr Roman Klimaszewski

Warmińsko-Mazurski Oddział SG

SYSTEM KONTROLI EKOLOGICZNEJ I RADIOLOGICZNEJ W GRANICZNYCH PLACÓWKACH KONTROLNYCH STRAŻY GRANICZNEJ

Dynamiczne przeobrażenia ekonomiczno-polityczne w Europie Środkowej, w tym i w Polsce, w kraju leżącym na głównym szlaku tranzytowym pomiędzy Wschodem a Zachodem, stawia przed służbami granicznymi nowe zadania w przeciwdziałaniu zagrożeniom ekologicznym. Zmiany w zakresie uproszczenia procedury wydawania dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy państwowej, umów międzynarodowych zwalniających obywateli obcych państw od posiadania wiz, możliwości szerokiego inwestowania w Polsce przez różnego rodzaju zachodnie firmy - przyczyniły się do znacznego wzrostu ruchu osobowego i towarowego w przejściach granicznych. Obok pozytywnych zjawisk w dziedzinie rozwoju turystyki, inwestycji zagranicznych, kontaktów prywatnych, nasileniu uległy zjawiska niekorzystne w postaci:¹

- wzmożonego ruchu towarów i osób pochodzenia azjatyckiego;
- prób przemytu broni, narkotyków, substancji psychotropowych oraz chemikaliów do ich produkcji;
- przewóz przez granicę transportów z trującymi odpadami i innymi szkodliwymi dla środowiska naturalnego.

Prywatyzacja środków produkcji, rozwój nowych form organizacji gospodarki, zła sytuacja finansowa wielu przedsiębiorstw, zarówno w kraju jak i zagranicą, stwarza tendencje do omijania przepisów prawnych odnoszących się m.in. do ochrony środowiska naturalnego. Wwóz, przewóz przez granicę państwową czy też tranzyt transportów szkodliwych odpadów i substancji z zagranicy stanowi poważne zagrożenie dla

¹ Materiały z konferencji nt., „Ochrona granic państwa końca XX wieku”, [w:] M. Adamowicz, *Zagrożenia granicy RP przenikaniem narkotyków, odpadów, substancji chemicznych oraz materiałów promieniotwórczych*, Kętrzyn 1992, s. 17-22.

naszego środowiska. Przeszarżały polski przemysł, stare technologie stanowią wystarczające źródło zanieczyszczeń i odpadów, z których naturalizacją nasz kraj sam sobie nie może poradzić. Dlatego też nie możemy pozwolić sobie na "dodatkowe zatrucie" z zagranicy.

Realizacja zadań związanych z ochroną ekologiczną i radiologiczną w przejściach granicznych zajmuje się Straż Graniczna RP. Jest ona jednym z wielu organów administracji państwowej, do której obowiązków należy: „zapobieganie transportowaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów, przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych. Zapobieganie przemieszczaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów przez granicę państwową środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych”.²

W przypadkach, o których wyżej mowa funkcjonariusze wykonując swe zadania uprawnieni są do zatrzymania i cofania z granicy państwowej do nadawcy szkodliwych materiałów promieniotwórczych, środków chemicznych i biologicznych jak również odpadów.³

Ochrona ekologiczna kraju, realizowana przez Graniczne Placówki Kontrolne w ramach ogólnego systemu ochrony, składa się z następujących elementów:

1. Kontrola a źródła - podstawową płaszczyzną współdziałania jest Konwencja o Kontroli Transgranicznego Przemieszczania Odpadów Niebezpiecznych i ich usuwania. Kontroli dokonuje się w kraju wytwarzającym i eksploatującym materiały niebezpieczne lub ich potencjalnych eksporterów.
2. Kontrola wewnątrz kraju - celem tej kontroli, sprawowanej przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska, jest ujawnienie przypadków nielegalnego przywozu odpadów i ich eliminowanie. Nierzadko jest ona realizowana wraz z funkcjonariuszami Straży Granicznej.
3. Kontrola bezpośrednio na granicy państwowej - działania te opierają się na systemie kontroli chemiczno-radiometrycznej wwożonych to-

² Ustawa z dnia 12.10.1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U. z 1990 r. Nr 12, poz. 70 z późn. zm.), art. 1 ust. 2 pkt. 12 i 13.

³ Ibidem, art. 11 ust. 7.

warów stworzonym przez Straż Graniczną, którego podstawy powstały w 1990 r. Zakres tego systemu obejmuje ochronę ekologiczną kraju realizowaną w ramach kontroli osób i środków transportu na granicy państwowej. Działania te przynoszą konkretne efekty w postaci licznych interwencji i zawróceń transportów do nadawcy.⁴

Warto zauważyć, że otwarcie naszego kraju na świat po 1989 roku przyniosło także zagrożenia, których nie przewidywano m.in. zwiększające się ryzyko narażenia na promieniowanie jonizujące osób nie związanych zawodowo z ogólnie pojętą atomistyką. Narażenie to dotyczy między innymi funkcjonariuszy służb granicznych, policji oraz głównie nieświadomych tego zagrożenia osób dopuszczających się nielegalnego obrotu materiałami promieniotwórczymi.⁵

Po 1990 roku realizacja zadań związanych z ochroną ekologiczną i radiologiczną kraju, polegająca na kontrolowaniu przewożonych przez granicę państwową odpadów, innych substancji szkodliwych i substancji promieniotwórczych oparta jest na wprowadzonym w Straży Granicznej tzw. „systemie kontroli chemicznej i radiometrycznej”.⁶ W każdym przejściu granicznym pracują odpowiednio przeszkoleni funkcjonariusze, którzy dokonują kontroli przewożonych towarów, oceniają je i podejmują odpowiednie decyzje o zezwoleniu na wwóz do Polski, wywóz z kraju lub tranzyt przez terytorium Polski. Kontrola przewożonych towarów ma na celu określenie: czy przewożony towar jest odpadem; czy osoba lub instytucja sprowadzająca towar posiada odpowiednie zezwolenie uprawniające do wwozu, wywozu lub tranzytu określonego towaru; czy przewożone odpady (substancje szkodliwe) są odpowiednio przygotowane do transportu i odpowiadają określonym obowiązującym warunkom przewozu. System ten jest konsekwentnie rozwijany, a funkcjonariusze Straży Granicznej doskonalą się w różnego rodzaju szkoleniach.

⁴ M. Adamowicz, *Zadania ochrony ekologicznej kraju realizowane w granicznych placówkach kontrolnych*, Kętrzyn 1997, s. 6.

⁵ A. Bąk (red.), *Ochrona radiologiczna*, Otwock-Świerk 1994, s. 16.

⁶ R. Zalwert, *Niektóre aspekty przeciwdziałania przez SG przy przewożeniu odpadów przez przejścia graniczne*, „Biuletyn” nr 8, Kętrzyn 1998, s. 201-203.

Podstawy prawne utworzenia systemu

System ochrony ekologicznej i radiologicznej w Straży Granicznej został zorganizowany w 1990 r., przy uwzględnieniu nowej sytuacji geopolitycznej i realnych możliwościach wykonawczych, a zwłaszcza szczupłości sił i środków pozostających w dyspozycji nowo utworzonej formacji. System ten zasadniczo opiera się na współpracy z Państwową Inspekcją Ochrony Środowiska, Państwową Inspekcją Sanitarną, Państwową Agencją Atomistyki, Urzędem Celnym. Podstawowym dokumentem regulującym powstanie i funkcjonowanie systemu ochrony ekologicznej i radiologicznej w przejściach granicznych jest ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. Nr 78, poz. 469 z późn. zm.). To ona w art. 1 ust. 2 pkt. 12 określa przedmiotowy zakres proekologicznych zadań Straży Granicznej w ochronie granicy państwowej. Jest to „zapobieganie transportowaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych”. Na mocy ww. ustawy w art. 11 ust. 1 pkt. 7 określono uprawnienia funkcjonariuszy wykonujących zadania wymienione w art. 1 do „zatrzymywania i cofania do nadawcy szkodliwych materiałów promieniotwórczych, środków chemicznych i biologicznych”.⁷

Zgodnie z Wytocznymi Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 215191 oraz zarządzeniem Nr 51 z 21.09.1990 roku, z dniem 10 października 1990 r. została wprowadzona we wszystkich przejściach granicznych na kierunku do Polski kontrola chemiczno-radiometryczna osób, towarów i odpadów. Datę tę należy przyjąć jako rozpoczęcie formalnej i faktycznej działalności systemu kontroli ekologicznej na granicy państwa.⁸

I tak zawarto porozumienie 29 sierpnia 1990 roku w sprawie ochrony obszaru państwa przed wwożeniem odpadów (sygnatariusze porozumienia: Główny Inspektor Ochrony Środowiska, Główny Inspektor Sani-

⁷ Ustawa z dnia 12.10.1990r. o Straży Granicznej (Dz.U. z 1990 r. Nr 78, poz. 469 z późn. zm.), art. 1 ust. 2 pkt 12-13 i art. 11 ust. 1 pkt. 7.

⁸ Informacja Komendy Głównej Straży Granicznej z 1995 r. dot. Działań Straży Granicznej w zakresie przeciwdziałania nielegalnemu obrotowi materiałami promieniotwórczymi na granicy państwa.

tarny, Prezes Głównego Urzędu Cł, Dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza). Kolejne porozumienie zawarto 10 października 1990 roku w sprawie ochrony obszaru państwa przed samowolnym wwożeniem materiałów promieniotwórczych (sygnatariusze: Prezes Państwowej Agencji Atomistyki, Prezes Głównego Urzędu Cł, Dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza, a także Ministrowie - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Zdrowia i Opieki Społecznej, Transportu i Gospodarki Morskiej).

Porozumienia te stanowiły formalną podstawę do współpracy na szczeblu centralnym, zawierania analogicznych porozumień na szczeblu terytorialnym i organizowania obiegu informacji.

Cytowane wyżej zarządzenie nr 51 Dowódcy WOP z 21 kwietnia 1990 r. obowiązywało przez okres siedmiu lat, kiedy to 18 sierpnia 1997 roku weszło w życie zarządzenie nr 31 Komendanta Głównego Straży Granicznej w sprawie przewozu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych, materiałów jądrowych i promieniotwórczych, środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych, przeprowadzanej w granicznych placówkach kontrolnych Straży Granicznej.

Zarządzenie to określa sposób przeprowadzania kontroli przez graniczne placówki kontrolne Straży Granicznej w zakresie:

- zapobiegania transportowaniu bez zezwolenia przez granicę państwową odpadów, odpadów niebezpiecznych, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych;
- zapobiegania przemieszczaniu bez zezwolenia przez granicę państwową środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych;
- ujawniania zanieczyszczeń wód granicznych.⁹

Inne ustawy, które dotyczą problematyki ochrony ekologicznej i radiologicznej to: ustawa z dnia 10 kwietnia 1986 r. Prawo atomowe

⁹ Zarządzenie Komendanta Głównego Straży Granicznej Nr 31 z 18.08.1997 r. w sprawie przewozu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych, materiałów jądrowych i promieniotwórczych, środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych, prowadzonej w granicznych placówkach kontrolnych Straży Granicznej.

(Dz.U. Nr 12, poz. 70). W art. 6 ust. 1 i 2 określa, że „przywóz z zagranicy, wywóz za granicę oraz przewóz przez terytorium Polski materiałów jądrowych, źródeł promieniotwórczych i urządzeń zawierających takie źródła odbywa się na warunkach określonych przez Prezesa Agencji, w porozumieniu z Ministrami Komunikacji oraz Handlu Zagranicznego”. Ponadto w ust. 2 jest mowa o tym, że „przywóz z zagranicy, wywóz za granicę materiałów jądrowych, źródeł promieniotwórczych i urządzeń zawierających takie źródła oraz przywóz z zagranicy wyrobów powszechnego użytku emitujących promieniowanie jonizujące wymaga zezwolenia organu właściwego w sprawach bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej”.¹⁰ Z kolei Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o odpadach (Dz.U. Nr 69, poz. 592) w art. 43 ust. 1 „zakazuje przywozu z zagranicy odpadów niebezpiecznych”.

Przywóz z zagranicy odpadów innych niż niebezpieczne jest dopuszczalny jedynie za zezwoleniem Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, wydanym w drodze decyzji”. Zezwolenie takie jest wydawane tylko w przypadku spełnienia przez zainteresowane firmy czy osoby fizyczne następujących warunków:¹¹

- odpady przeznaczone są do wtórnego wykorzystania, jako surowce w kraju lub za granicą,
- nie ma na terenie kraju możliwości do pozyskania odpadów, nadających się do równorzędnego gospodarczego wykorzystania albo występują one w niewystarczającej ilości,
- odpady przywiezione z zagranicy lub sposób ich wykorzystania w kraju nie spowodują wzrostu zagrożenia dla środowiska i nie przyczynią się do zwiększenia masy składowanych odpadów.

Kolejne ustawy i rozporządzenia, które regulują sprawy ekologicznego zabezpieczenia kraju w przejściach granicznych wymienione są poniżej:

1. Ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o ochronie roślin uprawnych (Dz.U. Nr 90, poz. 446 z 1995 r.).

¹⁰ Ustawa z dnia 10.04.1986 r. Prawo atomowe (Dz. U. z 1986 r. Nr 12, poz. 70), art. 6, ust. 1- 2.

¹¹ Ustawa z dnia 27.06.1997 r. o odpadach (Dz.U. Nr 69, poz. 592), art. 43 ust. 1-2.

2. Ustawa z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest (Dz.U. Nr 101, poz. 628 z 1997 r.).
3. Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 75, poz. 468 z 1997 r.).
4. Ustawa z dnia 2 sierpnia 1997 r. o warunkach wykonywania międzynarodowego transportu drogowego (Dz.U. Nr 106, poz. 677 z 1997 r.).
5. Umowa europejska dotycząca międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR) podpisana w Genewie 30 września 1957 r. (Dz.U. z 1975 r. Nr 35, poz. 189 z późn. zm.).
6. Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 12 sierpnia 1997 r. w sprawie wprowadzenia obowiązku uzyskiwania zezwoleń Głównego Inspektora Ochrony Środowiska na wwóz do określonych państw odpadów innych niż niebezpieczne (Dz. U. Nr 102, poz.646 z 1997 r.).
7. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 6 lutego 1996 r. w sprawie zwalczania organizmów szkodliwych (Dz.U. Nr 15, poz. 81 z 1996 r.) oraz w sprawie kwarantanny roślin z 14 października 1962 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 23 5 z 1990 r.).
8. Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 31 marca 1998 r. w sprawie wykazu środków ochrony roślin dopuszczonych do obrotu i stosowania (Dz. Urz. MRiGŻ Nr 4, poz. 6 z 1998 r.).
9. Rozporządzenie Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 października 1997 r. w sprawie przewozu drogowego materiałów niebezpiecznych (Dz.U. Nr 130, poz. 872 z 1997 r.).
10. Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 24 grudnia 1997 r. w sprawie klasyfikacji odpadów (Dz.U. Nr 162, poz. 1135).
11. Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 6 kwietnia 1998 r. w sprawie określenia listy odpadów, których przywożenie z zagranicy nie wymaga zezwolenia Głównego Inspektora Ochrony Środowiska (Dz.U. Nr 47, poz. 299).
12. Zarządzenie Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki z dnia 13 października 1997 r. zmieniające zarządzenie w sprawie warunków

przywozu z zagranicy, wywozu za granicy oraz przewozu przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej materiałów jądrowych, źródeł promieniotwórczych i urządzeń zawierających takie źródła (MP Nr 78, poz. 749 z 1997 r.).

Zadania Straży Granicznej, jakie zostały wymienione w wyżej przedstawionych aktach prawnych, wykonują przeszkoleni etatowi kontrolerzy-radiometriści w czasie kontroli granicznej osób, towarów i środków transportu. Nadzór merytoryczny nad funkcjonowaniem systemu kontroli radiometryczno-chemicznej na określonych kierunkach sprawują starsi specjaliści ds. kontroli radiometryczno-chemicznej wydziałów Kontroli Ruchu Granicznego w oddziale Straży Granicznej. Za koordynację w ramach Straży Granicznej odpowiedzialny jest starszy specjalista ds. kontroli chemicznej i radiometrycznej Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej. Ponadto utrzymywana jest ścisła współpraca na szczeblu Komendy Głównej Straży Granicznej i komend oddziałów z:¹²

- Głównym Inspektoratem Ochrony Środowiska, który jest w systemie koordynatorem merytorycznym, konsultantem w sprawach wymagających fachowej wiedzy i porady, posiada on również centralny bank danych,
- Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej, który spełnia podobną rolę jak GIGŚ w zakresie materiałów promieniotwórczych; służby CLOR pełnią całodobowe dyżury,
- Ministerstwem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, które dostarcza wykazy środków ochrony roślin dopuszczonych do obrotu i ich stosowania na terenie Polski oraz zapobiega przenikaniu organizmów szkodliwych przez granicę państwa,
- Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej, które podobnie jak MRiGŻ przekazuje informacje o wszystkich kosmetykach, jakie otrzymały atest PZH i są dopuszczone do obrotu.

¹² Zarządzenie Nr 31 Komendanta Głównego SG z 18.08.1997..., op.cit.

Zakres współdziałania Straży Granicznej z innymi organami administracji państwowej w zakresie ochrony ekologicznej państwa

Skuteczność ochrony ekologicznej i radiologicznej państwa realizowana przez Straż Graniczną nie byłaby możliwa bez współdziałania między innymi z takimi instytucjami jak:

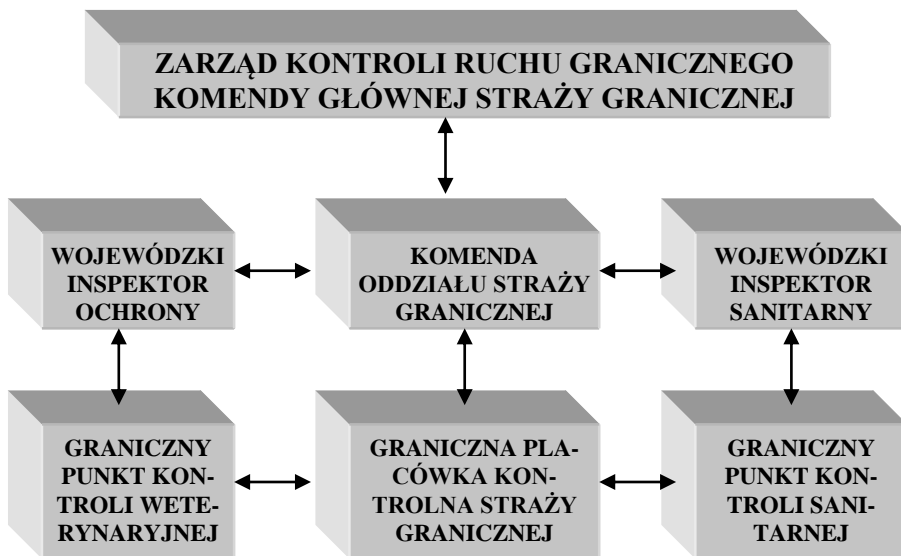
- ***Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska***, która na zlecenie Straży Granicznej lub Urzędu Celnego dokonuje oceny towarów mogących stanowić odpady oraz określa sposób postępowania z nimi, na bieżąco informuje o wydanych zezwoleniach Głównego Inspektora Ochrony Środowiska na sprowadzane z zagranicy odpady. Ponadto, oprócz wspólnych szkoleń, przynajmniej raz w roku z inicjatywy MSW, GIOŚ, Biura Ruchu Drogowego KGP oraz SG organizowane są wspólne kontrole pod kryptonimem „Niebezpieczne Przewozy”. Akcje te organizowane są w rejonie przejść granicznych i dróg dojazdowych do granicy państwowej.
- ***Państwowa Inspekcja Sanitarna*** - współdziałanie dotyczy głównie wzajemnego informowania się o nadzwyczajnych zagrożeniach ekologicznych mających wpływ na ochronę środowiska. Na zlecenie organów Straży Granicznej wyznaczone terenowe lub wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne zapewniają wykonanie (w formie zleceń) niezbędnych badań i analiz. Eksperci PIS dokonują ocen towarów, zwłaszcza w odniesieniu do substancji trujących.
- ***Państwowa Agencja Atomistyki***, której służby graniczne przekazują informacje o wszelkich awariach radiacyjnych oraz interwencjach radiometrycznych w przejściach granicznych, konsultują się w sprawach zakupu i atestacji aparatury do prowadzenia kontroli radiometrycznej. PAA powiadamia Straż Graniczną i Urząd Celny o wydanych zezwoleniach na przewóz / wwóz materiałów promieniotwórczych.

Szczegółowe zasady współdziałania zawarte są w „Porozumieniu Komendanta Głównego Straży Granicznej i Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki w sprawie współdziałania w zakresie ochrony radiologicznej” podpisane 22 listopada 1996 r. w Warszawie.

- **Państwowy Inspektorat Pracy** - z tą instytucją, a zwłaszcza z jej terenowym oddziałem, tzn. Okręgowym Inspektoratem Pracy w Olsztynie i innymi instytucjami współdziałającymi, przynajmniej cztery razy w roku przeprowadzane są akcje „niebezpieczne przewozy” w rejonie przygranicznym. Akcje te mają na celu przeprowadzanie kontroli w zakresie pracy w transporcie przy przewozie materiałów niebezpiecznych środkami transportu drogowego.
- **Główny Urząd Cel** - oprócz codziennej wspólnej służby w przejściach granicznych, bieżącego współdziałania i wymiany informacji, zawierane są szczegółowe porozumienia w celu uściślenia współpracy. To porozumienie m.in. zostało zawarte 21 listopada 1994 r. między Komendantem Głównym SG a Prezesem GUC, w którym w jednym z paragrafów stwierdza się, że: „organy administracji celnej przekazują właściwym miejscowo organom Straży Granicznej informacje o transportowaniu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów promieniotwórczych”.

Przedstawicielstwa wyżej wymienionych organów współdziałających znajdują się w większości przejść granicznych lub ściśle z nimi współdziałają.

Nie mniej znaczące w dziedzinie współdziałania jest porozumienie o charakterze międzynarodowym, podpisane między Strażą Graniczną a Wojskami Pogranicza FR Obwodu Kaliningradzkiego w dniu 26 marca 1994 roku o współpracy w ochronie wspólnej granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego. W art. 5 wyżej cytowanego porozumienia stwierdza się, że „strony będą wymieniały informacje dotyczące m.in. zagrożeń ekologicznych na terytorium państwa sąsiedniego”.



Rys. 1. Schemat strukturalny służb współdziałających w zakresie kontroli przewożonych odpadów i substancji szkodliwych

Podstawowe środki wykorzystywane w ochronie radiologicznej na granicy państwowej

Polskie służby graniczne, realizując swoje ustawowe zadania w dziedzinie ochrony radiologicznej kraju, dysponują nowoczesnym sprzętem i aparaturą dozymetryczną w celu określenia zagrożenia człowieka przez promieniowanie jonizujące oraz udaremnienia wwozu na terytorium Polski materiałów niebezpiecznych. Na ile posiadany sprzęt jest nowoczesny i skuteczny niech świadczy opinia prof. Klusa E. Duftschmida z międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w Wiedniu uczestniczącego w seminarium konsultacyjnym dot. przeciwdziałania nielegalnemu obrotowi materiałami promieniotwórczymi i jądrowymi w dniach 24–28 listopada 1997 r. w Warszawie. Wizytując Graniczną Placówkę Kontrolną w Terespolu, po pokazie działania załogi przejścia granicznego w przypadku przewozu materiału promieniotwórczego i przedstawieniu realizacji ustawowych zadań z zakresu kontroli radio-

metrycznej prof. K. Duftschmid stwierdził, że „nasz system kontroli jest najlepszy w Europie.”¹³

W tym zagadnieniu omówione zostaną tylko to rodzaje przyrządów, które znajdują zastosowanie w wykrywaniu i pomiarach zagrożeń, pochodzących od substancji promieniotwórczych oraz wykrywające przedmioty niebezpieczne w Granicznych Placówkach Kontrolnych w Bezlędach i w Braniewie. Sprzęt, jakim dysponuje Straż Graniczna, można podzielić na stacjonarny i przenośny.

Sprzęt stacjonarny

Sprzęt stacjonarny stanowią urządzenia typu UK-1M, zwane potocznie „bramkami radiometrycznymi”. Instaluje się je przed wjazdem na teren przejścia granicznego. Za instalację tego sprzętu odpowiedzialni są - na mocy ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej - administratorzy przejść, tj. wojewodowie w przejściach drogowych oraz Minister Transportu i Gospodarki Morskiej w przejściach kolejowych, lotniczych i morskich. Funkcjonowanie bramek przez całą dobę pozwala na stworzenie „gęstego sita” dla prób wjazdu transportów z ładunkiem o podwyższonej radiacji. Na dzień 31.12.1997 r., na granicy z Obwodem Kaliningradzkim zainstalowanych jest 7 kompletów urządzeń UK-1M, tj. we wszystkich przejściach granicznych obsługiwanych przez funkcjonariuszy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. Pierwszą bramkę zainstalowano w GPK Bezlędy 18.12.1992 r., następną 09.12.1993 r. w drogowym przejściu granicznym w Gronowie i kolejowym przejściu granicznym w Braniewie, 10.12.1993 r. w GPK Skandawa, 22.11.1995 r. w GPK Gołdap, 14.12.1995 r. w kolejowym przejściu granicznym Bartoszyce i 15.05.1998 r. przy rampie w Kotkach (GPK Skandawa).

Urządzenie kontrolne skażenia pojazdów i ładunków typu UK-1M jest zespołem alarmowym promieniowania gamma przeznaczonym do kontroli poziomu skażenia i sygnalizacji przekroczenia ustalonego progu skażenia w celu wykrycia pojazdów zawierających substancje radio-

¹³ Sprawozdanie przedstawiciela Komendy Głównej SG z seminarium dot. Przeciwdziałania nielegalnemu obrotowi materiałami promieniotwórczymi i jądrowymi, Warszawa 24-28.11.1997.

aktywne. Kontrola tym urządzeniem odbywa się automatycznie, podczas przemieszczania się pojazdu przez wyznaczoną przestrzeń kontrolną (wyznaczone odcinki tras komunikacyjnych). W wersji rozbudowanej urządzenie to może jednocześnie kontrolować 2, 3 lub 4 pasy ruchu. Dzięki pełnej automatyzacji pomiaru urządzenie nie wywołuje żadnego zakłócenia w ruchu pojazdów. Nie wymaga też ingerencji obsługi w czasie pracy, poza przypadkiem wykrycia skażonego pojazdu, co sygnalizuje włączenie się buczka, zaświecenie się czerwonej lampki na sygnalizatorze optyczno-akustycznym oraz komunikatem „skażenie” z wyświetleniem numeru kanału, liczbą impulsów na sekundę w sterowniku, a także wydrukiem tych informacji na drukarce z podaniem dodatkowo krotności przekroczenia tła i dokładnego czasu wystąpienia alarmu.



Rys. 2



Rys. 3

Urządzenie UK-1M składa się z następujących zespołów:

1. Dwóch zespołów detekcji, instalowanych z obu stron trasy pojazdów (sonda pomiarowa na wysokości 1,5 m w przejściu drogowym i 2,5 m w przejściu kolejowym). Detektorami promieniowania są scyntylatory umieszczone w kolimatorach ołowianych, dzięki którym rejestrują promieniowanie padające z kierunku toru jazdy. Dodatkowy detektor osłonięty ołowiem od strony toru jazdy rejestruje tło napromieniowania gamma (rys. 2, 3 i 4).
2. Jednostki sterującej, zawierającej układy elektroniczne i zasilające, kontrolujące i sterujące pracą urządzenia oraz drukarka. Zespół ten zainstalowany jest w pomieszczeniach obsługi przejścia granicznego i połączony kablami z zespołami detekcji (rys. 5).
3. Bloku sygnalizacji optyczno-akustycznej, alarmującego personel o przekroczeniu poziomu promieniowania gamma (rys. 5).



Rys. 4

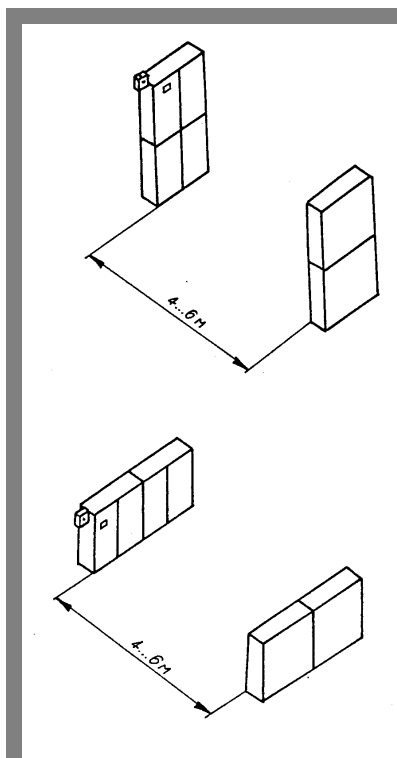


Rys. 5

W niedalekiej przyszłości (być może już w trakcie pisania tej pracy) przewidziana jest instalacja nowszej generacji „bramek” typu UK-2NM do kontroli promieniowania neutronowego. Stosuje się je do kontroli obecności materiałów radioaktywnych i jądrowych w środkach transportu, u pieszych, w bagażu transportowanym i bagażu ręcznym. Urządzenie to może być umieszczone zarówno w pomieszczeniach jak i na otwartej przestrzeni i może być stosowane w przejściach samochodowych, kolejowych, lotniczych i pieszych punktach odpraw celnych.

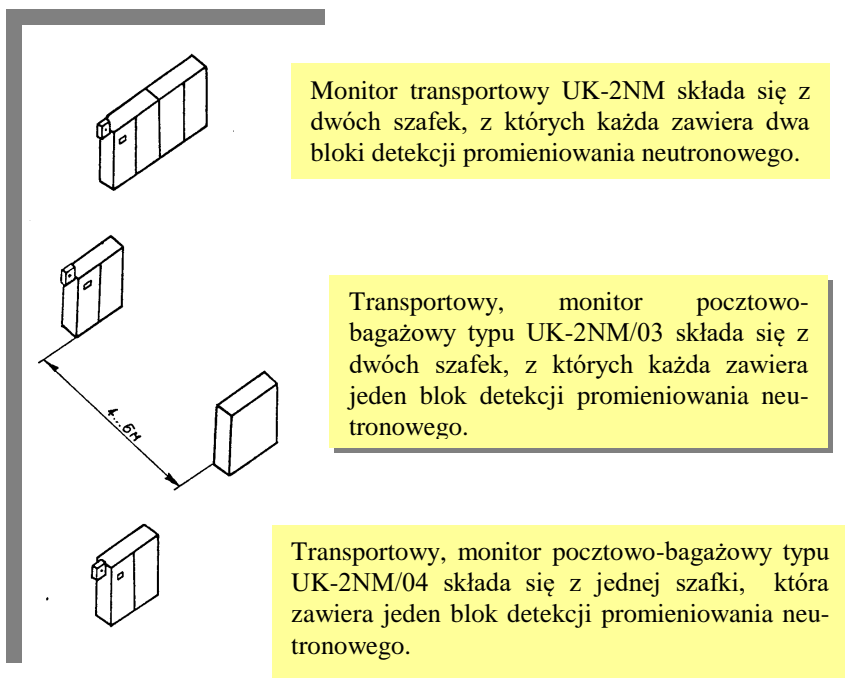
UK-2NM to urządzenie stacjonarne, składające się z konstrukcyjnie niezależnych bloków. Za podstawę urządzenia służy blok detekcji promieniowania neutronowego BDN. Urządzenie to ma pięć różnorodnych modeli wykonania, prezentuje je rysunek 6 i 7.

UK-2NM ma pięć różnorodnych modeli wykonania:



Monitor transportowy UK-2/02 składa się z jednej szafki, która zawiera dwa bloki detekcji promieniowania neutronowego.

Rys. 6. Schemat nowej generacji bramki typu UK-2NM



Rys. 7. Schemat kolejnych modeli bramki nowej generacji typu UK-2NM

Bramka do detekcji metalu typu PMD 2. Detekcja metalu jest przeprowadzana przez badanie zakłóceń pola magnetycznego w czasie ruchu metalowych przedmiotów w obszarze kontrolnym. Obiekty przeznaczone do kontroli transportowane są za pomocą przenośnika taśmowego przez tunel kontrolny systemu kontrolnego HI-SCAN X-Ray. Obiekt po wejściu do tunelu kontrolnego jest wykrywany za pomocą fotokomórki. Jednocześnie uruchomiany jest generator promieni X. Za pomocą kolimatora wytwarza on skrajnie cienki, wachlarzykowany promień rentgenowski, który przenika poruszający się przedmiot, zostaje przez niego w mniejszym lub większym stopniu pochłonięty i wreszcie pada na linię detektorów.



Rys. 8 i 9. Bramki do detekcji metalu typu PMD2 zainstalowane w lotniczym przejściu granicznym

Sprzęt przenośny

Sprzęt przenośny wchodzi w skład osobistego wyposażenia funkcjonariuszy. Przedstawiam tu „aparaturę dozymetryczną” będącą na wyposażeniu funkcjonariuszy SG, jak również planowaną do zakupu w najbliższej przyszłości. Pojęcie „aparatura dozymetryczna” obejmuje szeroki zakres przyrządów pomiarowych i sygnalizacyjnych w celu określenia zagrożenia człowieka przez promieniowanie jonizujące. W tym zagadnieniu omawiam tylko te rodzaje przyrządów, które znajdują zastosowanie w wykrywaniu i pomiarach zagrożeń pochodzących od substancji promieniotwórczych w przejściach granicznych GPK Bezledy i GPK Braniewo.

Są to następujące rodzaje przyrządów dozymetrycznych:

- mierniki skażeń powierzchni typu RKP - 1-2,
- indykatory promieniowania EKO-1 i jego zmodernizowana wersja EKO-SK,
- monitory skażeń powierzchni EKO-C,
- dozymetr R.A. STEPHEN seria 6000.

Wyposażenie w osobisty sprzęt kontrolerski powinno w zasadzie odbywać się nakładem środków finansowych Straży Granicznej. Jednak ze względu na szczupłość budżetu formacji ostatni z dokonanych zakupów miał miejsce w 1992 r. Nie jest to problemem w przejściach Warmińsko-Mazurskiego Oddziału, ale w skali Straży Granicznej największe braki występują w dozymetrach EKO-SK (dają pełne bezpieczeństwo użytkownikowi) i EKO-C (powinny stanowić w każdym przejściu uzupełnienie bramek radiometrycznych, gdyż dokładniej określają miejsce emisji promieniowania i jego wielkość).

Monitor skażeń EKO-C przeznaczony jest do wykrywania i pomiaru skażeń promieniotwórczych izotopami alfa, beta i gamma. W przejściach granicznych ma zastosowanie głównie do wykrywania źródeł radioaktywnych w środkach transportu.



Rys. 10. Monitor skażeń typu EKO-C

Miernik skażeń powierzchni RKP-1-2 przeznaczony do pomiaru skażeń powierzchni substancjami promieniotwórczymi beta oraz do pomiaru dawki napromieniowania gamma. Jest lekkim przyrządem noszonym, zasilanym z ogniw suchych. Detektorami są trzy liczniki Geigera-Müllera. Przyrząd umożliwia kontrolę stanu baterii oraz akustyczną sygnalizację impulsów przychodzących z detektorów za pomocą wbudowanego głośniczka.



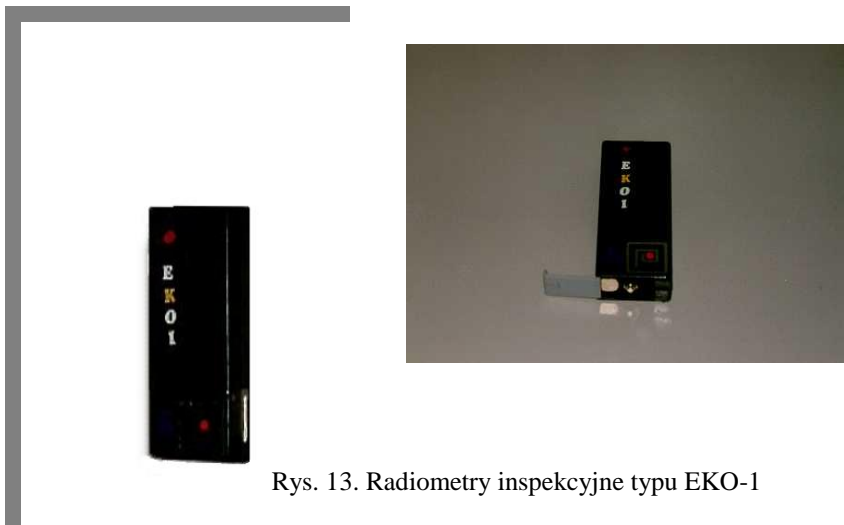
Rys. 11. Monitor skażeń powierzchni typu RKP-1-2

Sygnalizator progowy kieszonkowy typ EKO-S przeznaczony jest do wykrywania promieniowania jonizującego X, gamma i beta oraz sygnalizowania przekroczenia ustalonego progu mocy dawki. Sygnalizacja alarmowa to: dwutonowy sygnał akustyczny i ciągłe świecenie diody LED.



Rys. 12. Kieszonkowe sygnalizatory progowe typu EKO-S

Radiometr inspekcyjny EKO-1 jest urządzeniem przeznaczonym do wykrywania, sygnalizacji i pomiaru promieniowania jonizującego alfa, beta, gamma i X. Wysoka czułość kierunkowej charakterystyki detekcji promieniowania oraz sygnalizacja akustyczna przejścia przez maksimum natężenia promieniowania, ułatwiają wykrycie i lokalizację promieniowania jonizującego.



Rys. 13. Radiometry inspekcyjne typu EKO-1

Dozymetry R.A. STEPHEN seria 6000 są małymi, mocnymi jednostkami, w których zastosowano najnowszy montaż powierzchniowy i technikę mikroprocesową. Dwuparametrowe odczyty podają użytkownikowi jednocześnie: dawkę i intensywność promieniowania, dawkę i czas przebiegu, dawkę i wsteczne odliczanie, intensywność promieniowania i wsteczne odliczanie, lub intensywność promieniowania i czas przebiegu. Odczyt promieniowania: gamma i promienie X.

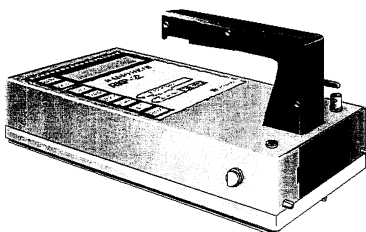


Rys. 14. Dozymetry typu R.A. STEPHEN SERIA 6000

Podobnie jak w przypadku przyrządu stacjonarnego UK-2NM, tak i w przypadku przyrządów przenośnych firma z Bydgoszczy „Polon-Alfa” proponuje indywidualnym użytkownikom w przejściach granicznych unowocześnioną aparaturę do pomiaru promieniowania o bardzo wysokich parametrach m.in.:

Radiometr RKP-2 jest przeznaczony do pomiaru skażeń powierzchni substancjami alfa promieniotwórczymi (przy użyciu zewnętrznej sondy SSA-1P), substancjami beta promieniotwórczymi oraz pomiaru mocy przestrzennego równoważnika dawki promieniowania X i gamma.

Posiada wbudowane 3 liczniki G-M typu BOI-63. Przyrząd może być wyposażony dodatkowo w złącze i źródło wysokiego napięcia, które umożliwią podłączenie sondy scyntylacyjnej SSA-1P do pomiaru skażeń powierzchni substancjami emitującymi promieniowanie alfa.

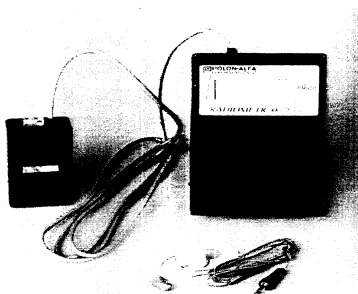


Rys. 15. Radiometr typu RKP-2

Radiometr kieszonkowy RK-21 przeznaczony do pomiaru mocy przestrzennego równoważnika dawki promieniowania X i gamma w zakresie energii od 0,04 do 1,5 MeV oraz stwierdza obecność promieniowania Beta o energii większej niż 0,5 MeV. Szczególnie przydatny do zastosowania przy poszukiwaniu źródeł promieniowania przez służby graniczne i celne. Składa się z dwóch części: pulpitu z elektronicznym układem pomiarowym i układu zasilającego wraz z baterią oraz sondy zawierającej detektor promieniowania. Obie części są połączone za pomocą przewodu. Jako detektor promieniowania wykorzystany jest licznik G-M.

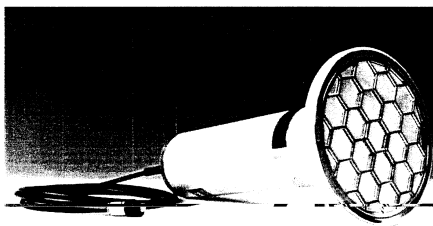
Kilkuczęłonowy wysięgnik sondy umożliwia wykonanie pomiarów w trudno dostępnych miejscach. Okienko w filtrze i obudowie sondy

pozwała na użycie radiometru jako monitora obecności promieniowania beta.



Rys. 16. Radiometr kieszonkowy typu RK-21

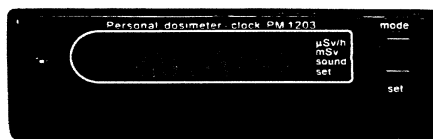
Sonda scyntylacyjna SSA-1P jest przeznaczona do pomiaru skażeń powierzchni substancjami promieniowania alfa. Jest przystosowana do współpracy ze wszystkimi radiometrami produkcji ZUD w Bydgoszczy. Prosta i trwała obudowa, mała masa i łatwa obsługa umożliwiają szerokie zastosowanie sondy przy wykrywaniu i pomiarze skażeń powierzchni, wszędzie tam gdzie stosuje się źródła promieniowania alfa.



Rys. 17. Sonda scyntylacyjna SSA-1P

Dawkomierz mikroprocesorowy PM-1203 jest przeznaczony do pomiaru mocy przestrzennego równoważnika dawki promieniowania X i gamma, pomiaru czasu gromadzenia dawki i bieżącego wskazywania czasu w godzinach, min. i sek. Na ciekłokrystalicznym wyświetlaczu. Dawkomierz jest przydatny jako wyposażenie służb granicznych i celnych podczas kontroli wszelkiego rodzaju ruchu w celu wykrycia niekontrolowanego przewozu materiałów promieniotwórczych. Jako detektor

promieniowania wykorzystany jest licznik G-M wyposażony w filtr korygujący jego charakterystykę energetyczną.



Rys. 18. Dawkomierz mikroprocesorowy typu PM-1203

Szybkie tempo wzrostu wymiany towarowo-handlowej z zagranicą sprzyja wzrostowi nielegalnego importu do Polski różnego rodzaju odpadów i odpadów niebezpiecznych, które zdefiniowała ustawa z 27.06.1997 roku o odpadach. W niej pod pojęciem odpady „rozumie się wszystkie przedmioty oraz substancje stałe, a także nie będące ściekami substancje ciekłe powstałe w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej lub bytowania człowieka i nieprzydatne w miejscu lub czasie, w którym powstały; za odpady uważa się również osady ściekowe”. Natomiast pod pojęciem odpady niebezpieczne „rozumie się to odpady, które ze względu na swoje pochodzenie, skład chemiczny, biologiczny, inne właściwości i okoliczności stanowią zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi albo dla środowiska”.¹⁴ W pogoni za łatwym i szybkim wzbogaceniem się importerzy w wielu przypadkach nielegalnie sprowadzają niebezpieczne dla ludzi i środowiska różnego rodzaju towary chemiczne, surowce i urządzenia techniczne, których utylizacja w krajach wysoko rozwiniętych jest zbyt kosztowna.

Mając na uwadze rodzaj przewożonych towarów, w przejściach granicznych możemy mieć do czynienia z wwozem, wywozem lub tranzytem następujących grup odpadów:¹⁵

¹⁴ Ustawa z dnia 27.06.1997 r. o odpadach (Dz.U. z 1997 r. Nr 96, poz. 592), art. 3.

¹⁵ Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 24.12.1997 r. w sprawie klasyfikacji odpadów (Dz.U. z 1997 r. Nr 162, poz. 1135).

- **przeterminowane farby i lakiery** - najczęściej są to produkty pochodzące z krajów zachodnich, w których wycofano je ze względu na ich szkodliwość lub przeterminowanie;
- **przeterminowane i zabronione do stosowania środki ochrony roślin** - dotyczy to zwłaszcza importu pestycydów niewiadomego pochodzenia, nie dopuszczonych do obrotu w Polsce;
- **ścieki i odpady poprodukcyjne** - są to typowe odpady z produkcji, bardzo uciążliwe dla środowiska, których wysokie koszty utylizacji skłaniają wytwórnice do pozbycia się ich za granicą;
- **odpady tworzyw sztucznych** - w tej grupie znajdują się zwłaszcza opakowania po środkach spożywczych i odpady styropianowe po opakowaniach bez wymaganych oznakowań dot. szkodliwości ekologicznej;
- **makulatura i odpady skór** - spadek ich odzysku przez rodzime przedsiębiorstwa zachęca do jej importu, mimo iż traktowane są jako odpad;
- **złom samochodowy** - sprowadzany ze złomowisk w celu pozyskania części dokumentów, aby umożliwić zarejestrowanie kradzionych pojazdów;
- **złom opon** - są to transporty zużytych opon, które w krajach zachodnich zostały wycofane z eksploatacji;
- **wybrakowany sprzęt gospodarstwa domowego** - są to wszelkiego rodzaju urządzenia, radia, pralki, lodówki i telewizory zbierane ze śmietnisk lub z tzw. „wystawek”, w większości niesprawne i bez homologacji;
- **środki chemiczne** - producenci odpadów pochodzenia chemicznego chcą się ich pozbyć, usiłują je eksportować za granicę.

por. Marek Kłok

Warmińsko-Mazurski Oddział SG

HISTORIA AMUNICJI DO CZASU POWSTANIA AMUNICJI SCALONEJ

Nie można dokładnie ustalić kto, kiedy i w jakich okolicznościach po raz pierwszy użył ręcznej broni palnej. Pierwszeństwo przyznaje się Arabom, którzy w XIII wieku, a być może i wcześniej jak świadczą niektóre zapiski i ryciny w starych księgach, posługiwali się prymitywną bronią ręczną - tzw. madfami (modfami). W Polsce w późniejszym okresie podobną broń zwano piszczelami lub petronałami czyli kozami. Stosowano także hakownice - broń wyposażoną w specjalny hak do zaczepiania o występ muru lub konar drzewa, w celu zmniejszenia siły odrzutu. Jako pocisków używano kamieni wielkości orzecha włoskiego o kształcie zbliżonym do kuli lub strzał ze specjalnymi przebitkami na końcu. Z czasem próbowano zastosować specjalnie odlewane pociski kuliste z żelaza lub miedzi, szybko jednak zaczęto używać łatwych w produkcji pocisków z ołowiu. Z jednego funta (tj. około 0,45 kg) ołowiu odlewano od 10 do 12 pocisków (kul). Czarny proch stosowany jako materiał miotający był słabej jakości (proporcje składników kształtowały się po 1/3 każdego składnika tj. saletry, węgla drzewnego, siarki), bardzo miękkie i higroskopijny, spalał się nierównomiernie.

Do załonu ładunków używano lontu, który początkowo wkładano wraz z prochem i pociskiem przez wylot z lufy, a później przez otwór wywiercony w pobliżu jej dna. Szybkostrzelność takiej broni była bardzo mała, jeden strzał oddawano w przeciągu kilkunastu lub kilkudziesięciu minut.

W XV wieku ołowiane pociski rusznic i muszkietów miały kaliber około 17-23 mm i masę 40-50 g a maksymalna donośność wynosiła już 300 kroków. Z arkebuzów strzelano pociskami nieco mniejszymi i lżejszymi 35-50 g, a ładunek prochowy wynosił 23-25 g. Był to już proch czarny ziarnisty odporniejszy na wpływy atmosferyczne o lepszych właściwościach spalania. Pomimo zastosowania zamków lontowych i ciernych

(kotłach) niezawodność działania broni była niewielka. Szybkostrzelność wzrosła, przerwa pomiędzy załadowaniem wynosiła około 5-7 minut, a skuteczny ogień można było prowadzić na odległość 100-150 kroków.

W wieku XVI wprowadzono zamki skałkowe, co zwiększyło nieco pewność działania broni, lecz i tak w nowych egzemplarzach występowało około 15% niewypałów, a w starej zużytej broni aż około 50%.

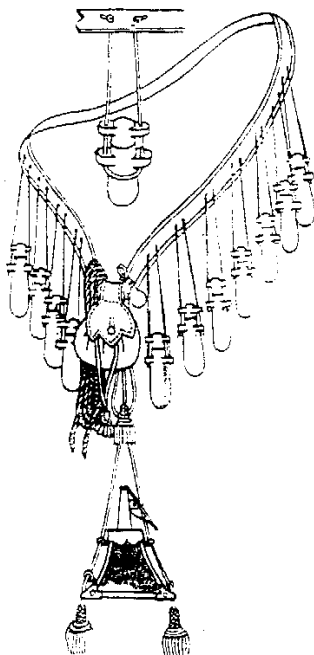
W pierwszej połowie XVI wieku pojawiły się na polu walki pierwsze pistolety. Ich kaliber był nieco mniejszy od 13 do 20 mm. W piechocie coraz częściej używano tzw. bandelierów - pasów przeznaczonych do noszenia broni bocznej, a przede wszystkim prochownicy wraz z wcześniej odmierzonymi ładunkami prochu w drewnianych lub metalowych rurkach. Zwykle noszono do 8 ładunków, skórzany woreczek z około 30 kulami i prochownicą z podręcznym zapasem prochu. W marynarce i kawalerii posługiwano się czasem tzw. gańczami (tromblonami, muszkietonami). Charakterystycznym szczegółem ich konstrukcji była lejkowata rozszerzająca się ku wylotowi lufa. Strzelano z tej broni drobnymi ołowianymi kulami, śrutem, siekańcami (pociętymi kawałkami metalu), a nawet gwoździami i tłuczonym szkłem.

Około roku 1600 neapolitańscy arkebuzerzy zaczęli używać papierowych rurek na proch - pierwowzór łusek naboju scalonych.

W XVII wieku nieco obniżono ciężar broni, zmniejszono także kaliber do 17-21 mm, a masę pocisków do około 35 g. Dzięki dalszemu postępowi w produkcji prochu donośność skuteczna wzrosła do około 200-230 kroków. Zapas przenoszonych przez piechura ładunków zwiększył się z kilku do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu sztuk.

Nadal jednak w celu oddania strzału należało wykonać wiele czasochłonnych operacji. Trzeba było odmierzyć ładunek prochowy, wsypać go do lufy, ubić, włożyć kulę, włożyć przebitkę (uszczelniaacz) ze skóry, tkaniny lub papieru, jeszcze raz ubić za pomocą stempla, nasypać prochu na panewkę, odwieść kurek i dopiero wtedy broń była gotowa do oddania strzału.

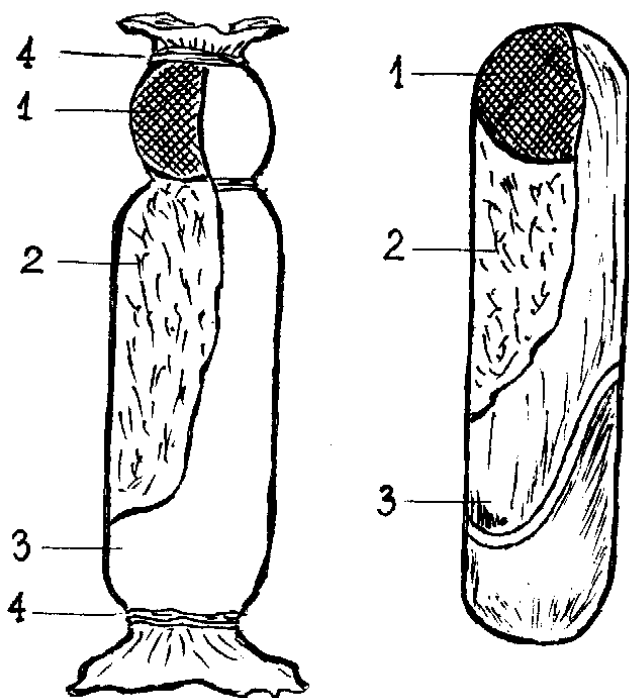
Trwało to nie mniej niż 3-4 minuty. W szyku na polu bitwy wymagało to wydawania przez oficera kilkudziesięciu komend i wykonania tyleż samo czynności przez żołnierzy.



Muskieterskie oporządzenie z przygotowanymi ładunkami strzeleckimi

XVIII wiek to okres powszechnego użycia broni palnej z zamkami skałkowymi, kaliber i masa pocisku w dalszym ciągu maleje. W niewielkim stopniu wzrasta donośność broni. W większości armii posługiwano się w miarę możliwości ujednoliconym kalibrem, przynajmniej w ramach pododdziałów. Chociaż lufy gwintowano już wcześniej, to ich masowe występowanie pojawiło się dopiero w tym wieku ze skałkowymi zamkami bateryjnymi tzw. sztucery. Zwykle miały one mniejszy kaliber od broni gładkolufowej, zaś ich donośność sięgała 600-800 kroków i więcej. Dużą zaletą tej broni była dobra celność – 3 do 4 razy lepsza niż z lufami gładkimi. Powszechne użycie broni bruzdowej ograniczało jednak w znacznym stopniu jej szybkostrzelność, tzn. na skutek konieczności dokładnego dopasowania pocisku do bruzd w lufie wybijanego silnymi uderzeniami stempla.

Z roku 1738 pochodzi pierwsza oficjalna instrukcja elaboracji całego ładunku strzeleckiego (amunicji strzeleckiej). Według rozkazu Króla Ludwika XV nabój powinien być przygotowany z 9 g prochu, a pocisk powinien ważyć 28 g. Proch wraz z pociskiem należało umieścić w rurce wykonanej z kawałka papieru w kształcie trapezu o ramionach po 6 cm i podstawach 12 i 15 cm, zwiniętej na drewnianej pałeczce (o średnicy 16 mm i długości 19 cm), oba końce rurki mocno skręcano lub przewiązywano nicią.



Schemat budowy naboju papierowych

1. Pocisk.
2. Ładunek prochowy.
3. Rurka papierowa.
4. Nici wiążąca.

Gotowe naboje pakowano po 3 – 10 sztuk. W celu oddania strzału należało rozerwać zębami papierową rurkę, część prochu odsypać na panewkę, resztę wraz z pociskiem umieścić w lufie a papier użyć jako przebitkę, następnie przybić stemplem i odwiesić kurek. Dzięki użyciu naboju o takiej budowie, tzw. naboju papierowego, szybkostrzelność wzrastała do około 1 strzału na minutę przy dobrze wyszkolonym strzelcu. W ładownicy żołnierz nosił już 30-60 sztuk naboju, a oprócz tego w taborach przewożono zapasy nawet do 100 sztuk na jednego strzelca.

Pod koniec lat 70. XVIII stulecia regulaminowo każdy żołnierz pruskiego batalionu gwardii nosił w ładownicy 60 naboju, na wozie taborowym przewożono 15 360 sztuk, a na następnym wozie jeszcze 21 000 naboju. Były to ilości świadczące o dużym natężeniu ognia z broni strzeleckiej w czasie planowej bitwy. Do walki na bliskich odległościach używano specjalnej amunicji, w której zamiast zwykłego ołowianego pocisku stosowano 3 kule ołowiane o mniejszej średnicy, lecz o łącznej masie przekraczającej masę zwykłego pocisku. Często naboje takie dla odróżnienia pakowano w kolorowy papier. Podczas pełnienia służby wartowniczej używano pocisków o mniejszej średnicy, a więc łatwiejszych do załadowania bez pomocy stempla. Niekiedy pociski owijano w natłuszczony materiał z długim cienkim sznurkiem, co ułatwiało rozładowanie po zejściu z warty.

W roku 1729 profesor Petersburskiej Akademii Nauk Lejtman w swojej pracy *Kilka rzadkich i interesujących uwag dotyczących strzelania z broni* zaproponował zastosowanie pocisków o nowym kształcie cylindryczno-kulistym z wgłębieniem w tylnej części, co umożliwiałoby lepsze dopasowanie pocisku do przewodu lufy podczas wystrzału pod wpływem działania gazów prochowych. Był to tak zwany pocisk rozszerzający się o zwiększonej donośności i celności.

Wiek XIX był okresem żywiołowego rozwoju techniki i ekonomiki. Również i broni palnej, która stała się głównym środkiem walki ówczesnych wojsk. Ręczna broń palna używana w okresie wojen napoleońskich tylko nieznacznie różniła się od konstrukcji z końca XVIII wieku. Zmiany polegały głównie na nieznacznym udoskonaleniu produkcji zamków, zwiększeniu ich trwałości, uproszczeniu i wzmocnieniu niektórych elementów oraz przyjęciu do wyposażenia wojsk uzbrojenia o ujednoliconych kalibrach i wzorach.

W tym czasie przeciętny karabin piechoty był bronią skałkową kalibru 17-19 mm. Stosowano do niego kuliste pociski ołowiane o masie 25-34 g. Masa ładunku prochowego 6-8,5 g zmalała ze względu na lepszą jakość prochu dymnego, którego proporcje zmieniły się na korzyść saletry tj. 70% saletry, 17% węgla drzewnego, 13% siarki. Skuteczny ogień karabinowy był możliwy na odległości 160-200 m. Wystrzelony z tej odległości pocisk miał energię kinetyczną wystarczającą do przebicia 4-5 grubych desek z odległości około 180 m. W ładownicach żołnierze nosili od 30 do 60 naboji.

Ostatnim wzorem broni skałkowej przyjętym do uzbrojenia był rosyjski karabin (kb) piechoty wz. 1852. Przy kalibrze 18,03 mm (7,1 linii) masie pocisku 27,9 g i ładunku miotającym 8,5 g prochu czarnego jego donośność skuteczna wynosiła około 200 m.

W roku 1855 w miejsce pocisków kulistych wprowadzono do kb wz. 1852 pociski o kształcie cylindryczno-półkulistym. Wskutek działania gazów prochowych zwiększał on swoją średnicę i lepiej uszczelniał przewód lufy. Rozwiązanie to pozwalało przy większej masie pocisku (30-33 g) i mniejszym ładunku prochowym (7,5 g) osiągnąć dwukrotnie większą donośność skuteczną – około 420 m.

Celność broni skałkowej nadal była niezadawalająca. Przy strzeleniu z odległości 75 m do tarczy o wymiarach ok. 1,8 x 1,2 m celnych było przeciętnie 75% strzałów z odległości 150 m – 50%, a z odległości powyżej 200 m jedynie 25%. Nawet celny pocisk wystrzelony z odległości 250–300 m najczęściej nie miał już dostatecznej energii do wyeliminowania przeciwnika z walki. Broń z zamkami bateryjnymi bardzo wrażliwa na wpływy atmosferyczne często zawodziła. Z powodu niewielkiej szybkostrzelności i małej celności ogień prowadzono salwami, przy czym zadowolano się wynikiem 10% celnych strzałów oddanych z jednej salwy na odległość 180 m.

Głównym przeciwnikiem piechoty, a zarazem podstawową siłą uderzeniową ówczesnych armii rozstrzygającą o wynikach bitew, była kawaleria. Podczas szarży na przebycie odległości około 200 m potrzebowała 30 sekund. Przy powyższych możliwościach ogniowych broni stawało to piechura w bardzo niekorzystnej sytuacji. Konieczne było zapewnienie wojskom broni mającej większy zasięg ognia skutecznego i lepszą celność a przede wszystkim niezawodnej. Radykalne zmiany mogło przy-

nieść jedynie wprowadzenie nowego systemu odpalania nabojów strzeleckich.

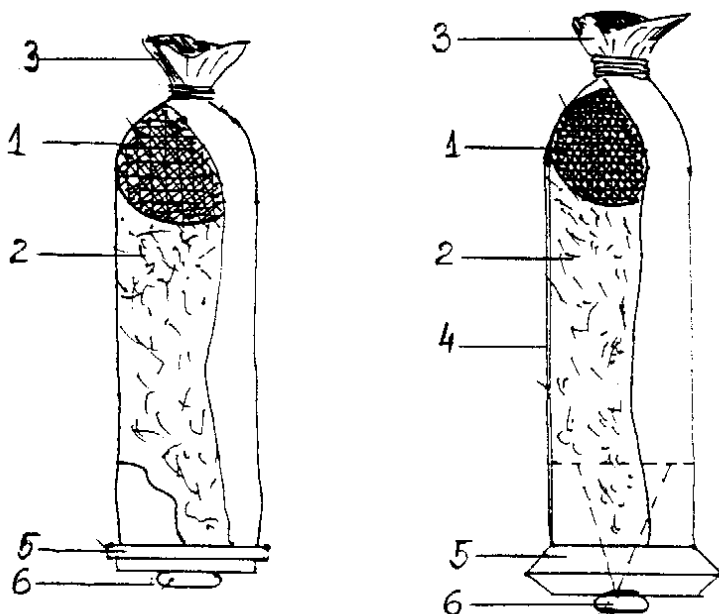
W końcu XVIII wieku eksperymentowano nad mieszaninami zawierającymi chloran potasu, które w wyniku silnego uderzenia ulegały gwałtownemu rozkładowi. Powstający płomień o wysokiej temperaturze mógł posłużyć do zapłonu ładunku prochowego w nabojach do broni palnej. W 1806 roku szkocki pastor Jonathan Dillmount po próbach trwających 12 lat zbudował tzw. zamek perkusyjny (uderzeniowy), który w następnym roku opatentował. W zamku strzałkowym, bateryjnym w miejsce kawałka krzemienia na kurku umocował on tzw. młoteczek. Naprzeciw niego znajdował się pojemniczek z mieszaniną łatwo detonującą od uderzenia. Pojemniczek ten pełnił rolę panewki, przy każdym strzale zamiast robienia podsypki wystarczyło obrócić dozownik, z którego wysypywała się odmierzona porcja mieszaniny chloranowej.

Jej zapas wystarczył na oddanie 24-30 strzałów. Podobne konstrukcje zamków opracowywali i inni, próbowano nawet umieścić dozownik z mieszaniną wybuchową bezpośrednio na kurku.

Około roku 1800 Anglik Edward Howard odkrył materiał inicjujący o dużej czułości na impuls mechaniczny i wysokiej temperaturze powstających gazów – piorunian rtęci. Dzięki tym właściwościom mógł być używany do zapłonu prochu w stosunkowo niewielkich proporcjach, względnie bezpieczny w wypadku nieprzewidzianej eksplozji, a równocześnie w pełni efektywny. Początkowo do mieszaniny piorunianu rtęci dodawano żywicę, wosk, będzian lub pokost, składniki dokładnie mieszano, a z uzyskanej masy formowano kuleczki i pigułki. W celu ułatwienia posługiwania się takimi ładunkami inicjującymi i ich zabezpieczenia zaklejano kuleczki masy wybuchowej między dwoma płatkami bibuły, które miały kształt kapiszonów, jakie są we współczesnych pistoletach zabawkowych.

W roku 1814 Szwajcar Johannes Pauly opracował pierwszy nabój odtylcowy. Nabój miał kulisty pocisk, a ładunek prochowy umieszczony był w mosiężnej rurce pełniącej rolę łuski, dno naboju miało wywiercony otwór w centralnej części, w który wklejano pigułkę masy inicjującej. Odpalenie naboju następowało, nie jak poprzednio wskutek uderzenia kurka, lecz w wyniku „uderzenia” strumienia sprężonego powietrza. Naboje tej konstrukcji były rzadko stosowane w wojsku, przeważnie w bro-

ni myśliwskiej. Produkcja wielokrotnych łusek była pracochłonna i wymagała stosunkowo dużej, niełatwej wówczas do osiągnięcia dokładności i powtarzalności wykonania.



Schemat budowy naboju konstrukcji Paulyego z zapłonem uderzeniowym (z lewej) oraz z zapłonem powodowanym energią sprężonego powietrza (z prawej).

1. Pocisk.
2. Ładunek prochowy.
3. Papierowe zakończenie naboju.
4. Rurka mosiężna.
5. Miedziane dno naboju.
6. Pigułka masy inicjującej.

Okolo roku 1816 opracowano nowy system zaplonu nabojuw strzeleckich. Zasadniczym jego elementem byl kapiszon – znany juz blisko przez 10 lat. Najwieksze uznanie zyskal kapiszon w ksztalcie miseczki, za jego wynalazcow uznaje sie Anglikow. Pocztkowo masa zaplonowa

umieszczona była w stalowej miseczce, później w cynkowej, a od roku 1817 w miedzianej. Kapiszon miał średnicę 6-8 mm i wysokość 8-10 mm. Zawierał on najczęściej piorumian rtęci lub jego mieszaninę. Zakrycie krążkiem papieru lub zamalowanie lakierem chroniło przed wilgocią i wypadnięciem. Niekiedy kapiszony miały inny kształt np. kapelusika, dzwoneczka lub cienkiego długiego cylindra. Miedziane kapiszony przyjęto do wyposażenia armii po raz pierwszy w Anglii w 1818 roku, a w latach 30 rozpowszechniły się w całej Europie. Najpóźniej kapiszonową broń palną wprowadziła Rosja, bo w 1863 roku.

O popularności i zapotrzebowaniu mogą świadczyć rozmiary produkcji. W trzy lata po założeniu firmy w Paryżu produkującej kapiszony zakład ten wyprodukował ponad 100 milionów sztuk, a w roku 1836 produkcja dzienna sięgała 300 000 sztuk kapiszonów.

W roku 1840 typowy nabój strzelecki był papierowy i posiadał zapłon kapiszonowy oraz zewnętrzny system odpalania naboju (kapiszon umieszczony poza komorą naboju). W celu oddania strzału należało wykonać te same czynności jak w wypadku broni skałkowej, ale zamiast odsypywać część ładunku na panewkę nakładano kapiszon po odwiedzeniu kurka na tzw. kominiek zamka.

Kapiszonowy system zapłonu amunicji charakteryzował się dużą niezawodnością niezależnie od warunków atmosferycznych. Liczba niewypałów nie przekraczała 1%. Według francuskiej oceny z roku 1831 w broni skałkowej niewypały występowały 1 na 15 strzałów, zaś w broni kapiszonowej tylko raz na 290 oddanych strzałów. Oprócz tego kapiszony umożliwiały prowadzenie ognia w trudnych warunkach (duża wilgoć, deszcz, śnieg), co było niemożliwe w wypadku broni z zamkami skałkowymi.

Równocześnie z pracami trwającymi nad udoskonaleniem zapłonu trwały prace i próby nad lepszym i skuteczniejszym pociskiem do istniejących broni bruzdowych. W roku 1828 francuski oficer zaproponował rozwiązanie usuwające trudności podczas ładowania broni bruzdowej. Typowy karabin odprzodowy wyposażył on w komorę naboju o szczególnej budowie. Miała ona nieco mniejszą średnicę niż przewód lufy, po wsypaniu prochu ładowano kulisty pocisk o średnicy zbliżonej do kalibru broni. Kilkoma silnymi uderzeniami stempla rozplaszczano pocisk opierający się o wstęp komory, dopasowując go w ten sposób do

bruzd lufy. Dzięki temu pomysłowi udało się zwiększyć znacznie donośność strzału, energię wylotową, a więc i zdolność rażenia pocisku. Zmianom uległ kształt pocisku. Zastępowano kule pociskami stożkowymi, co jednak tylko nieznacznie wpłynęło na donośność i celność.

Na początku lat 40. XIX stulecia nakładano na dwie komory naboju długą cienką stalową żerdź, na którą podczas ładowania „nabijano” stemplem stożkowy pocisk. Dopasowywał się on lepiej do bruzd w lufie, a ładunek prochowy był chroniony przed uszkodzeniem. Pocisk ulegał odkształceniu w sposób powtarzalny, co zmniejszało rozrzut broni. Jednakże w tym rozwiązaniu mimo zastosowania lepszego materiału, żerdź w komorze naboju ulegała wygięciu lub złamaniu, kłopotliwe było również czyszczenie broni. Modyfikowano również na wiele sposobów ten rodzaj ładowania, np. poprzez nacięcia krzyżowe czy wykonanie otworu w dnie pocisku, co ułatwiło dopasowywanie się do bruzd lufy i zmniejszało straty energii gazów prochowych.

W roku 1840 francuski kb bruzdowy miał już kaliber 17,5 mm, masę pocisku 36,4 g przy ładunku prochu 5,5 g osiągał prędkość początkową około 310 m/s, energia wylotowa osiągała 1750 J, a donośność skuteczna około 800 m. Celny ogień prowadzono jednak na odległość nie przekraczającą 200 m, a rozrzut całkowity mieścił się w 1 m².

Już w połowie XIX wieku kaliber bruzdowej broni długiej wahał się w granicach 14-15,5 mm, co było uwarunkowane możliwościami produkcji luf. Jedynie Szwajcaria przyjęła na wyposażenie kaliber mniejszy – 10,2 mm. Naboje strzeleckie były wykonywane własnoręcznie przez żołnierzy. Każdemu wydawano proch, papier i pociski. Po zwinięciu papierowego cylindra wsypywano do niego proch i wkładano pocisk, dodatkowo owijano cieniutkim natłuszczonym papierem. Pociski nadal były odlewane z ołowiu. Czasami używano pocisków o specjalnej konstrukcji, przeznaczonych do niszczenia wozów amunicyjnych w taborach. W ich szczycie znajdował się kapiszon, który po zetknięciu z celem eksplodował. Rosyjski oficer opracował pocisk cylindryczno-stożkowy. W jego wydrążonym rdzeniu znajdowała się palna mieszanina, która podczas wystrzału zapalała się i płonęła przez około 10-15 sekund. Należy jednak przypomnieć, że deklaracja petersburska z grudnia 1868 roku zabraniała stosowania pocisków o działaniu wybuchowym lub zapalającym i masie przekraczającej 40 g przeciwko ludziom.

W celu zwiększenia szybkostrzelności broni dążono do zredukowania liczby czynności wykonywanych podczas jej ładowania. Wykonywano naboje papierowe z umieszczonym już na zewnątrz kapiszonem. Amerykanin Lewis Jenings w roku 1852 skonstruował karabin powtarzalny z nabojem, w którym ładunek prochowy umieszczony był we wnętrzu wydrążonego cylindrycznego pocisku.

Wojna secesyjna w Ameryce spowodowała duże zapotrzebowanie na coraz lepsze i bardziej niezawodne uzbrojenie i amunicję. Wojska Unii używały broni odtylcowej na naboje z pociskiem stożkowym i ładunkiem miotającym uformowanym na kształt cylindra, pokrytym cienką warstwą kauczuku, z otworem w dnie, przez który płomień kapiszона zapalał ziarna prochu. Jeden z generałów Unii skonstruował nabój o ładunku prochowym umieszczonym w mosiężnym cylindrycznym pojemniczku, zwężającym się ku tyłowi. W cylindrze-łusce osadzony był pocisk, dno łuski miało otwór zapalowy. Po strzale łuska nie nadawała się do powtórnego użytku, gdyż ulegała odkształceniu. Równocześnie używano innych naboii o łusce mosiężnej, cylindrycznej o szerokim dnie i wykonanej z dwóch części (dna i ścianki). Charakterystyczne cechy obu rozwiązań to duża wytrzymałość mechaniczna naboii, mocne i pewne osadzenie pocisku oraz odporność amunicji na wilgoć. Naboje pistoletowe nie różniły się od typowych naboii karabinowych, ich kaliber wahał się od 7 do 14 mm a energia uderzeniowa była wystarczająca do prowadzenia ognia na odległości 50-60 m.

W XIX wieku pojawił się również nowy rodzaj broni krótkiej – rewolwery. Szczególną cechą ich budowy był bębenek o zwykle sześciu komorach nabojowych. Broń tą ładowano poprzez wsypanie do każdej komory prochu, włożeniu przebitki pocisku. Każda komora była wyposażona w kominiek, w którym umieszczano kapiszon. Niektóre egzemplarze rewolwerów miały wymieniany bębenek spełniający rolę zapasowego magazynka.

W drugiej połowie XIX wieku praktycznie każda europejska armia dysponowała kapiszonową bronią bruzdową, przeważnie odprzodową. Tylko niektóre armie przyjęły na stan pewną liczbę broni odtylcowej, która charakteryzowała się znacznie większą możliwością ognia. Można było już prowadzić skuteczny ogień do maszerującej kompanii z odległości 800 m, a z niektórych modeli broni np. produkcji szwajcarskiej nawet

z odległości 1500 m. Pod względem celności i zdolności rażenia ówczesna broń zaspakajała w zupełności oczekiwania taktyków i dowódców.

Znaczna siła ognia broni skłaniała do odchodzenia od klasycznej dla XIX wieku taktyki tyralierskiej. System kapiszonowej broni palnej stworzył podstawy do dalszego rozwoju współczesnej amunicji strzeleckiej. W roku 1867 powstał pierwszy nabój scalony systemu Boxera. Jest to już nabój konstrukcyjnie różniący się od dzisiejszej amunicji strzeleckiej.

Od czasu powstania pierwszego naboju strzeleckiego jego zasadnicza konstrukcja pozostała niezmienna. W trakcie różnych wojen i konfliktów regionalnych powstawała coraz to bardziej zmodyfikowana amunicja, która ewoluowała do zmniejszania kalibru broni.

Do czasu II wojny światowej dominowały karabiny powtarzalne stanowiące uzbrojenie indywidualne żołnierza. Wówczas zwrócono uwagę, iż naboje karabinowe posiadają nadmierną energię i donośność znacznie przekraczającą ówczesne potrzeby w porównaniu do I wojny światowej. Powstało wiele konstrukcji pistoletów maszynowych. Była to broń lżejsza i poręczniejsza, lecz ze względu na stosowaną w nich amunicję pistoletową była nieskuteczna na dystansie powyżej 200 m. Podjęto próby skonstruowania broni i amunicji, która łączyłaby zalety pistoletów maszynowych z zaletami karabinów, tj. większa celność i donośność wypełniające lukę pomiędzy amunicją pistoletową a karabinową. Pierwsze próby podjęli Amerykanie wprowadzając w 1942 roku karabinek Winchester M-1. Strzelał on amunicją 7,62 mm x 33 będącą zmodyfikowaną wersją naboju myśliwskiego. Były to próby niezbyt udane.

Pierwszą udaną amunicję pośrednią wraz z bronią opracowali Niemcy, tj. nabój 7,92 mm Kuszpatrone PP43. Była to skrócona odmiana naboju kb Mauser. W roku 1942 Niemcy rozpoczęli konstrukcję karabinka do wyżej wymienionej amunicji, który wszedł na uzbrojenie wojska niemieckiego w 1944 roku jako Sturemegewehr 44 (stg 44).

Rosjanie dopiero po przechwyceniu na froncie prototypu niemieckiego karabinka stg 44 zaczęli konstruować nabój, który wystrzelony z lufy o długości około 500 mm miał na odległości 1000 m energię 200 J, a masa naboju wahać by się miała w granicach 15-17 g. Najlepsze wymogi spełniał nabój konstrukcji Jelizarowa i wszedł na uzbrojenie armii

radzieckiej jako 7,62 mm nb wz. 43. Karabinkiem, który szczególnie rozpowszechnił amunicję pośrednią wz. 43 był popularny „Kałasznikow” AK-47, a następnie AKM oraz wiele jego odmian będących również na uzbrojeniu Straży Granicznej. Amunicja pośrednia jest dzisiaj najbardziej popularna ze względu na swoje dane taktyczno-techniczne, jednakże w dalszym ciągu obserwuje się trendy zmniejszania kalibru, co wiąże się ze zwiększeniem prędkości pocisku, jego energii uderzeniowej i w konsekwencji lepszej skuteczności w walce.

Zarządzenie 024 Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 marca 1992 r. w sprawie określenia norm uzbrojenia funkcjonariuszy Straży Granicznej zawiera stwierdzenie, iż na uzbrojenie Straży Granicznej składa się:

- 1) broń palna: pistolety z tłumikiem dźwięku, rewolwery, pistolety maszynowe, karabiny, karabinki, karabinki maszynowe, granatniki, karabiny wielokalibrowe i pokładowa broń artyleryjska;
- 2) przedmioty przeznaczone do miotania indywidualnych środków obezwładniających to jest: pistolety i rewolwery gazowe oraz miotacze gazu;
- 3) wyrzutnie siatek obezwładniających;
- 4) pistolety sygnałowe;
- 5) noże wojskowe;
- 6) amunicję do broni i siatki obezwładniające do przedmiotów i wyrzutni, o których mowa w pkt. 1-4;
- 7) granaty.

Zgodnie z Zarządzeniem 024 MSW z dnia 02.03.1992 r. na wyposażeniu lądowych jednostek organizacyjnych Straży Granicznej znajdują się:

- pistolety lub rewolwery,
- karabiny wyborowe,
- pistolety sygnałowe,
- karabinki lub pistolety maszynowe,

- karabinki maszynowe,
- granatniki przeciwpancerne,
- karabinki i pistolety pneumatyczne,
- pistolety gazowe,
- statkowy zestaw obezwładniający SzO-84.

Do wyżej wymienionego sprzętu normy jednostek ognia określa załącznik Nr 2 Zarządzenia 024 MSW z dnia 02.03.1992.

W powyżej cytowanym Zarządzeniu 024 nie została ujęta amunicja oświetlająca na spadochronie, która jest bardzo przydatna w nocnych działaniach granicznych oraz amunicja ćwiczebna i szkoleniowa.

kmdr ppor. dr Grzegorz Goryński

Morski Oddział SG w Gdańsku

**ORGANIZACJA OCHRONY MORSKIEJ GRANICY POLSKI PRZEZ
WOJSKA OCHRONY POGRANICZA W LATACH 1946 – 1965.
WYBRANE PROBLEMY. Cz. II.***

Służba w ochronie granicy państwowej na terenie portów morskich

Z chwilą uruchomienia portów morskich – szczególnie w Gdyni i Gdańsku – kontrolę ruchu osobowego i towarowego powierzono Milicji Morskiej. Miała ona przeciwdziałać m.in. nielegalnej migracji i przemytowi.¹ Jej działalność w ochronie morskiej granicy państwa – jak się w praktyce okazało – była tymczasowa i trwała do czasu faktycznego przekazania tych zadań utworzonym w tym celu pododdziałom Wojsk Ochrony Pogranicza (strażnikom i Przejściowym Punktom Kontrolnym). Już w tym okresie poszukiwano skutecznych sposobów pełnienia służby w portach. Ciągłe doskonalona była odprawa graniczna statków i osób oraz skuteczność posterunków stałych i granicznej służby patrolowej.

W myśl ustaleń zawartych w rozkazie 0245/Org z 13 września 1945 r. do ochrony granicy morskiej powołany został jeden – 4 Oddział WOP. Powołanie pododdziałów kontroli ruchu granicznego i ich organizację uzupełniał dopiero kolejny rozkaz NDWP nr 0304/Org z 28 października 1945 r. Zobowiązywał on dowódcę POW, aby do 15 listopada 1945 r. sformował na obszarze okręgu Przejściowe Punkty Kontrolne (PPK) w portach: Gdańska, Gdyni, Kołobrzegu i Szczecina. Kłopoty kadrowe okazały się zasadniczą przeszkodą w planowej organizacji również i tych pododdziałów. Faktyczne przekazanie przez Milicję Morską służby w portach Wojskom Ochrony Pogranicza nastąpiło dopiero 15 stycznia 1946 r. Tego dnia od godz. 14.00 wopiści rozpoczęli na tym

* Część I tego artykułu ukazała się w numerze 9 „Biuletynu” z 1999 r.

¹ H. Kula, *Granica morska PRL 1945-1950*, Warszawa 1979, s. 44-45.

terenie samodzielnią służbę graniczną² ponosząc całkowitą odpowiedzialność za stan ochrony granicy państwowej. Zadania wykonywane dotychczas na obszarze portu przez tę formację przejęte zostały do realizacji przez dwa równorzędne i niezależne od siebie pododdziały WOP: strażnice i PPK. Według mojej oceny brak doświadczenia w organizacji przez WOP ochrony granicy państwowej w portach sprawił, że sprawy związane bezpośrednio z kontrolą ruchu granicznego oddzielono od wszelkich innych działań żołnierzy WOP. Jak się wydaje obawiano się, że skupienie w ramach jednego pododdziału tak różnorodnych i odpowiedzialnych zadań może ujemnie wpłynąć na przyszłe efekty, a tym samym na stan ochrony granicy.

Ochrona granicy państwowej w porcie handlowym była zadaniem złożonym. O ile odcinek nadmorski można było zabezpieczyć wspomnianymi wcześniej klasycznymi formami, to w portach morskich takie rozwiązanie nie gwarantowało skuteczności. Port nie leży na linii granicy, lecz w głębi kraju, a właśnie tu przeprowadza się odprawę graniczną i celną. Statek uważany jest za część terytorium obcego państwa. Bywa to przeważnie duży obiekt o skomplikowanej budowie. Można na niego stosunkowo łatwo wejść i skutecznie ukryć się przed odprawiającymi statek funkcjonariuszami. Na terenie portu – przy obsłudze statków – pracuje wiele wyspecjalizowanych firm zatrudniających bardzo wielu robotników. Tu również przebywają marynarze ze statków stojących w porcie. Warunki te sprawiły, że ówczesne porty morskie stały się atrakcyjne dla tych, którzy zamierzali nielegalnie opuścić Polskę drogą morską. Wystarczyło „tylko” wejść przez płot do portu, dostać się na statek i czekać na wypłynięcie.

Strażnice i PPK miały nie dopuścić do nielegalnego naruszenia granicy państwowej na terenie portu. Realizacja tego zadania polegała na ścisłym wykonywaniu przez nie ustalonych czynności. PPK miały: przyjmować i odprawiać statki, przeprowadzać kontrolę paszportową załóg i pasażerów, wizować przepustki osobom pracującym w porcie. Strażnice powinny natomiast wystawiać wzdłuż nabrzeży sieć posterunków obserwacyjnych i patroli, które zapobiegały niekontrolowanemu

² Zob. G. Goryński, *Służba żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza w ochronie granicy morskiej na terenie portów Gdyni i Gdańska w latach 1946–1956*, „Biuletyn Historyczny”, Muzeum Marynarki Wojennej nr 12, Gdynia 1992, s. 69–83.

przenikaniu osób oraz towarów ze statku na ląd i odwrotnie. Patrole miały także przeprowadzać wyrwykową kontrolę pracowników zatrudnionych w porcie oraz w trakcie opuszczania go, kontrolować środki transportu wywożące towary przybyłe drogą morską.³

Sytuacja na terenie dużych portów – szczególnie w Gdyni i Gdańsku – była skomplikowana. Na początku 1946 r. ruch statków był już duży. Gromadzono tu różne atrakcyjne dobra, wysyłane później w głąb Polski lub ładowano na statki. Dlatego na tym obszarze działały różne uzbrojone straże ochronne, które miały zapobiegać działalności przestępczej. Zakres ich aktywności nie był często sprecyzowany. W związku z tym dochodziło do zatargów, kończących się nierzadko użyciem broni. Pojawienie się na terenie portu jeszcze jednego organu – Wojsk Ochrony Pogranicza – sytuację tę jeszcze bardziej skomplikowało. Wskutek braku rozgraniczenia kompetencji między poszczególnymi instytucjami nową formację (WOP) zaczęto traktować jako pracowników podległych Ministerstwu Skarbu, a Urzędy Celne usiłowały wykorzystywać wopistów do wykonywania różnych zadań własnych, nie mających nic wspólnego z ochroną granicy.⁴

16 i 17 lutego 1946 r. w Kapitanacie Portu Gdańsk odbyła się specjalna konferencja dotycząca uporządkowania zagadnień bezpieczeństwa w portach i na Wybrzeżu.⁵ W znaczący sposób uporządkowała ona szereg

³ ASG, sygn. 147/3, k. 413–416; Instrukcja współdziałania administracji z organami bezpieczeństwa portów; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945-1948*, Warszawa 1974, s. 98.

⁴ Z. Dziubiński, *Ochrona Granicy Państwowej przez Wojska Ochrony Pogranicza na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1948*, Gdańsk 1968 (maszynopis pracy magisterskiej udostępnionej przez autora), s. 68.

⁵ W konferencji uczestniczyli przedstawiciele ministerstw działających w porcie, służb obsługi, Komendy Wojewódzkiej MO i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. WOP reprezentowali: szef Departamentu płk Gwidon Czerwiński, szef Wydziału WOP przy POW – ppłk Karol Bacz i komendant gdańskiego PPK kpt. Jerzy Łabędź. Uczestnicy konferencji stwierdzili, że aktualna sytuacja w portach wymaga zdecydowanych i skoordynowanych działań wszystkich organów państwowych w celu przywrócenia bezpieczeństwa. Określono, że za porządek w porcie całkowicie odpowiada Kapitan Portu, który w sprawach administracyjno-portowych posiada prawo zwracania się do organów WOP, MO i SOK o pomoc w egzekwowaniu zarządzeń. Za upoważnione do działania na terenie portu uznano: WOP, UC, MO, Straż Portową (SP), Straż Ochrony Kolei (SOK), Ochronę UNRRA. Pozostałe formacje ochronne działające dotychczas w porcie winny zdać broń organom MO i odtąd służbę pełnić w charakterze

kwestii związanych ze współdziałaniem organów administracji i bezpieczeństwa na terenie portów, określając precyzyjnie ich zadania i kompetencje. Pośrednio wpłynęła ona na lepsze zabezpieczenie nienaruszalności granicy w porcie. Ustalając kompetencje poszczególnych organów określiła, że prawo wstępu na statki oraz działalność w pasie tzw. drogi granicznej (pas szerokości 25 m od nabrzeża w głąb lądu) posiadają tylko: organy WOP do przeprowadzania prac granicznych i dokonywania kontroli paszportowej oraz organy celne do rewizji celnej. Wszystkie inne instytucje państwowe mogą wykonywać swoje czynności na statkach i w obrębie drogi granicznej, tylko w asyście organów WOP po uzyskaniu odpowiednich przepustek od kierownika PPK urzędującego w danym porcie. Pokład statku należący do danego państwa – instrukcja określiła – jako teren danego państwa, do którego ów statek należy. Wejście na jego pokład równało się z przekroczeniem granicy politycznej i celnej Rzeczypospolitej Polskiej.⁶

We wrześniu 1946 r. przeprowadzono pierwszą reorganizację Wojsk Ochrony Pogranicza. Miała ona wpływ na pododdziały pełniące służbę w portach. Rozkaz nr 0153/Org Naczelnego Dowódcy WP z 21 września 1946 r. zmieniał dotychczasowe PPK działające w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Zostały one przeformowane w PPK Morskie (MPPK) o stanie etatowym 66 wojskowych i 4 pracowników cywilnych, a strażnice działające na tym terenie zaliczone zostały do „strażnic specjalnych” z odpowiednio zwiększonymi stanami osobowymi oraz wyposażone w niezbędną do operacyjnego zabezpieczenia rejonów portowych liczbę motorówek.⁷

W niespełna pół roku od pierwszej reorganizacji WOP przeprowadzono kolejną. Uwzględniono w niej specyfikę terenu i jego zagrożenie oraz stopniowy rozwój handlu morskiego, rybołówstwa i żeglarstwa. Na

stróżów – dozorców, korzystając z pomocy Straży Portowej; ASG, sygn. 147/3, k. 166–167; Protokół konferencji odbytej w celu uporządkowania zagadnień bezpieczeństwa w portach i na Wybrzeżu Rzeczypospolitej; ASG, sygn. 147/3, k. 413–416; Instrukcja współdziałania administracji z organami bezpieczeństwa portów.

⁶ Ibidem, k. 413–416.

⁷ J. Ławski, op. cit., s. 195–196; ASG, sygn. 217/3, k. 7–12. Rozkaz organizacyjny.

wybrzeżu zmieniono nazwę MPPK na „Morskie Graniczne Placówki Kontrolne” (MGPK) oraz zwiększono im etat.⁸

Od stycznia do sierpnia 1948 r. dowództwo 12 Oddziału WOP (od 1 maja 1948 r. 4 Brygada Ochrony Pogranicza), aby usprawnić służby w portach Gdyni i Gdańska, przeprowadziło szereg zmian. Istniejące dotąd strażnice specjalne podporządkowano kierownikom MGPK. Ponadto porty podzielono na rejony, w których utworzono placówki. Początkowo w każdym z nich istniały po trzy, a po upływie dwóch miesięcy pięć rejonów. Służbę w każdym rejonie pełnił oficer kontroler lub podoficer z ekipą kontrolerską i grupą żołnierzy przeznaczoną do zabezpieczenia podległego im rejonu i statków. Nad całością służb w porcie czuwał „oficer dyspozytor”. Odtąd za organizację służby w porcie i jej efekty odpowiedzialny był kierownik MGPK.⁹ Przeprowadzone zmiany organizacyjne pododdziałów wynikały z wciąż rosnących zadań w ochronie granicy państwowej na terenie portów morskich. Wpływały one – moim zdaniem – na ich większą stabilność organizacyjną i lepszą organizację służby na tym odcinku. Podporządkowanie strażnic specjalnych MGPK było korzystne z punktu służby granicznej. Eliminowało ono dwutorowość dowodzenia i wopowską dwuwładzę w porcie. Odtąd kierownik MGPK był jedynym dowódcą wojskowym mogącym wydawać rozkazy żołnierzom pełniącym służbę na tym terenie. Decydował on o sposobie zabezpieczenia całego portu, dysponował także większymi siłami, co pozwalało na stosowanie w większym stopniu manewru w służbie.

Włączenie od 1 stycznia 1949 r. Wojsk Ochrony Pogranicza do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wpłynęło na określenie tym pododdziałom nowych wymogów i zadań wpływających z zaostrzenia się sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Zmieniono też kształt organizacyjny. Na początku tego roku Główny Inspektor Ochrony Pogranicza – płk Roman Garbowski – wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa BP o wzmocnienie morskiego odcinka granicy i przeprowadzenie reorgani-

⁸ Na podstawie zarządzenia MON z 22 czerwca 1947 r. dotychczasowe PPK przemianowano na Graniczne Placówki Kontrolne (GPK); H. Dominiczak, *Kaszubska Brygada WOP i jej działalność w latach 1945–1988*, s. 48 (maszynopis w posiadaniu autora); J. Ławski, op. cit., s. 200.

⁹ Z. Dziubiński, op. cit., s. 96, 157 i 178; E. Poleszak, *XXX lat Batalionu Portowego Gdańsk Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza*, Gdańsk 1975, s. 19 (maszynopis w posiadaniu autora).

zacji w systemie jej ochrony. Jedną z propozycji dotyczyła portów. Zgłoszono wniosek sformowania specjalnych batalionów ochrony portów, zdolnych dokonywać specjalnej kontroli i ochraniać całość odcinków na ich obszarze.¹⁰

Na podstawie rozkazu nr 055/Org Ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 9 czerwca 1949 r. rozformowane zostały Morskie Graniczne Placówki Kontrolne oraz będące w ich składzie strażnice specjalne. Na ich miejsce powołano w portach Szczecina, Gdyni i Gdańska „Samodzielne Bataliony Kontroli Granicznej”, podnosząc im jednocześnie stan osobowy.¹¹ Nowa nazwa nie była w pełni adekwatna, gdyż bataliony samodzielności organizacyjnej nie posiadały. Wchodziły w skład brygad i podlegały ich dowództwu. Funkcjonowały one do połowy 1950 r. 3 czerwca tego roku na podstawie rozkazu MBP powołano w ramach „(...) dostosowania etatów Wojsk Ochrony Pogranicza do faktycznych potrzeb i zmienionych warunków służby, zaistniałych na skutek wzmożonego ruchu granicznego” w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie Bataliony Portowe WOP.¹² Rok 1951 był wyjątkowo bogaty w zmiany organizacyjne. W 16 Brygadzie WOP największa dotyczyła batalionów portowych w Gdyni i Gdańsku. Na początku maja tego roku rozwiązane zostały istniejące w tych pododdziałach kompanie i strażnice.¹³ Rozkazem z 3 maja 1951 r. na ich miejsce dowódca brygady płk Witold Kłoczko wprowadził w ramach batalionów portowych następującą organizację: grupę kontrolerską, której stan miał liczyć 32 żołnierzy (kontrolerów)

¹⁰ H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985, s. 69–71.

¹¹ ASG, sygn. 221/2, k. 21–23; Rozkaz organizacyjny nr 055/Org MBP z 7.06.1949.

¹² ASG, sygn. 225/1, k. 4-12; Rozkaz organizacyjny MBP nr 043/Org 3.06.1950; ASG, sygn. 225/2, k. 87-90; Rozkaz organizacyjny WOP nr 0011/Org z 20.06.1950.

¹³ W styczniu 1951 r. batalion portowy WOP Gdańsk, którym dowodził mjr Adam Mickiewicz, liczył dwie strażnice liniowe. Pododdział ten w swoim składzie miał: sztab, strażnicę liniową nr 1 (pluton strzelecki w składzie pięciu drużyn strzeleckich i pluton fizylierów – 5 drużyn fizylierów) i nr 2 (pluton strzelecki – 4 drużyny strzeleckie oraz dwa plutony fizylierów po 4 drużyny fizylierów w każdym). Batalion portowy WOP Gdynia, którym dowodził kpt. Marek Brzozowski, oprócz sztabu posiadał jeszcze: kompanię liniową (3 plutony fizylierów po 4 drużyny w każdym plutonie) i kompanię strzelecką (3 plutony strzeleckie po 4 drużyny w każdym); ASG, sygn. 151/63, k. 126-127; Pismo szefa sztabu 4 Brygady WOP do Wydziału organizacyjnego D WOP nr 05477 z 4.11.1950.

i 6 plutonów liniowych. Służbę w porcie batalion pełnił w następujący sposób. Plutony podzielono na dwie części. Trzy plutony tworzyły jedną zmianę, która udawała się do służby w porcie na 24 godziny. Dowódca plutonu na okres służby był dowódcą warty i wraz z podwładnymi pełnił ją w wyznaczonym rejonie. Do izolacji statku wystawiano służbę trzyzmianową a żołnierzy zmieniano co dwie godziny. Przy statkach pełnomorskich wystawiano posterunki dwuosobowe, a do jednostek obsługujących port wysyłano posterunek jednoosobowy. Całością służb w porcie przez 24 godz. ze sztabu kierował oficer tzw. „dyspozytor”. Był on jednocześnie oficerem operacyjnym i przełożonym wart. Z grupy kontrolerów utworzono trzy podgrupy. Każda składała się z: starszego kontrolera, dwóch kontrolerów i jednej drużyny młodszych kontrolerów. Podgrupa w porcie pełniła służbę przez całą dobę w miejscu zapewniającym najlepszą łączność z dyspozytorem (przeważnie w kapitanacie portu). Druga podgrupa przebywała w tym czasie w sztabie batalionu, gdzie organizowano dla niej normalne szkolenie (6 godz. dziennie) Trzecia natomiast odpoczywała po służbie z tym, że w ciągu dnia przez okres 6 godzin również się szkoliła.¹⁴

Ta organizacja, której ideą było usprawnienie służby oraz stworzenie możliwości bezpośredniego kierowania pododdziałami i służbą graniczną przez sztaby batalionów portowych oraz zapewnienia lepszej korelacji procesu szkolenia, nie przyniosła zamierzonych rezultatów. W styczniu 1952 r. nowy dowódca 16 Brygady WOP ppłk Jakub Margules wydał rozkaz zmieniający dotychczasową organizację w batalionach portowych i nakazał powrócić w tych pododdziałach do struktury kompanijno–strażnicowej. Głównym powodem tej zmiany – według mnie –

¹⁴ W skład grupy kontrolerskiej wchodził: dowódca grupy – pomocnik szefa sztabu batalionu do spraw kontroli ruchu granicznego; zastępca dowódcy grupy – oficer zwiadu batalionu; 3 dyspozytorów, 6 kontrolerów (oficerowie lub starsi podoficerowie); trzy drużyny młodszych kontrolerów (każda w składzie: dowódca drużyny – starszy sierżant + 5 podoficerów). Każdy pluton po zmianie organizacji składał się z dwóch drużyn strzeleckich i dwóch drużyn fizylierów. Na dowódców plutonów wyznaczano oficerów lub doświadczonych podoficerów zawodowych. Zastępcami dowódców plutonów zostali podoficerowie zawodowi, a gdy ich nie było podoficerowie służby zasadniczej. Każda drużyna liczyła trzynastu (1+12) żołnierzy. Ogółem w każdym z batalionów portowych było po 24 drużyny; ASG, sygn. 152/78, k. 137; Rozkaz nr 0038 Org/51 dowódcy 16 Brygady WOP z 3.05.1951 r.; Wspomnienia ze służby płk. rez. Jana Nikiforowa (w prywatnym archiwum autora).

było znaczne obniżenie¹⁵ się poziomu wyszkolenia i dyscypliny żołnierzy.

Na przełomie 1952–1953 podjęto kolejny już raz prace nad organizacją batalionów portowych dostosowując ją do aktualnych wówczas potrzeb. Aby sprostać stawianym przez Dowództwo WOP zadaniom, siły tych pododdziałów nie wystarczały i należało je zwiększyć. W opracowanym projekcie obsady etatowej batalionów portowych Gdyni i Gdańska dowództwo 16 B WOP zaproponowało daleko idące zmiany organizacyjne i etatowe. Polegały one na tym, aby tak zorganizować gdyński batalion posiadający dotychczas dwie kompanie, aby składał się on z: dwóch strażnic do zabezpieczenia portu handlowego, jednej strażnicy do ochrony w porcie rybackim i dwóch strażnic młodszych kontrolerów. Ogółem batalion ten miał liczyć 915 żołnierzy, czyli zwiększyć się o ok. 50% stanu etatowego. Nieco mniejsze zmiany zaproponowano w gdańskim batalionie portowym. Poza istniejącymi już dwiema strażnicami zabezpieczającymi port handlowy, proponowano utworzyć jedną strażnicę młodszych kontrolerów. Po przeprowadzeniu wspomnianej reorganizacji pododdział ten miał powiększyć się o ok. 20% i liczyć 519 żołnierzy.¹⁶ Dowództwo WOP biorąc pod uwagę potrzeby i aktualne możliwości, częściowo uwzględniło wnioski 16 B WOP. W marcu 1953 r. dokonano pewnej reorganizacji batalionu portowego WOP w Gdyni. Na miejsce istniejących kompanii utworzono trzy strażnice (o numeracji 1, 2, 3). W kwietniu tego roku powstała natomiast strażnica nr 4 do zabezpieczenia portu rybackiego. W batalionie portowym WOP Gdańsk żadnych zmian nie dokonano.¹⁷ Istotne zmiany w organizacji batalionów portowych przeprowadzono dopiero w listopadzie 1954 r. Realizując rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego nr 0012/ WW z 31 sierpnia 1954 r. w sprawie zmian etatowych w WOP, określone zostało także zadanie dla dowódców 12 i 16 B WOP. Dowódca 12 B WOP miał do 25 listopada tego roku zorganizować w nowej liczbie strażnice w batalionie portowym WOP Szczecin i nadać im kolejne numery od 1–7 oraz zmienić numera-

¹⁵ ASG, sygn. 152/75, k. 126 i sygn. 153/61, k. 131-132; Sprawozdanie operacyjne 16 Brygady WOP za maj 1951 i styczeń 1952.

¹⁶ ASG, sygn. 154/53, k. 77–82; Projekt obsady etatowej strażnic Batalionów Portowych Gdynia i Gdańsk.

¹⁷ A MOSG, sygn. 74/64, t. 91/1, k. 54; Historia powstania i działania 16 B WOP.

cję strażnic Batalionu portowego WOP Świnoujście nadając im dalsze kolejne numery od 8–10. Dowódca 16 B WOP miał natomiast zorganizować strażnice w batalionie portowym WOP Gdynia w nowej liczbie nadając im kolejne numery od 1–7 i w Gdańsku od 8–11.¹⁸

Przeprowadzona w listopadzie 1954 r. reorganizacja batalionów portowych WOP kończyła ciąg zmian i przekształceń organizacyjnych jakie od 1946 r. przeprowadzano w pododdziałach ochraniających granicę państwową na terenie portów morskich. Do połowy 1956 r. pozostały one w niezmienionej strukturze. Rezygnacja z dotychczasowego systemu ochrony granicy spowodowała poważną redukcję żołnierzy, a w konsekwencji wpłynęła również na zmniejszenie liczby strażnic w batalionach portowych. W następnym dziesięcioleciu przekształcenia organizacyjne batalionów portowych, które ochraniały granicę państwową w portach, nie były tak częste i tak rozległe. Przetrwały one jednak do 1 czerwca 1990 r.

Przystępując do ochrony granicy państwowej w portach 15 stycznia 1946 r. załogi pododdziałów WOP – Przejściowych Punktów Kontrolnych i strażnic – nie miały opracowanego systemu zabezpieczenia tego obszaru. Metodą prób i błędów musiały szukać optymalnych rozwiązań. Żołnierze strażnic WOP patrolowali zaplecze portu oraz obiekty portowe (magazyny, place składowe i drogi dojazdowe). Zadania PPK ograniczały się na początku do kontroli dokumentów osób przekraczających granicę, (załóg i pasażerów) oraz przeprowadzania odpraw granicznych wejściowych lub wyjściowych wszystkich statków. Czynności te przeprowadzali oficerowie – kontrolerzy (ze względu na małą liczebność oficerów w PPK odprawę statku przeprowadzał oficer – kontroler oraz 2–3 żołnierzy służby zasadniczej), którzy osobiście sprawdzali załogę statku. W trakcie odprawy granicznej ustalano, czy stan załogi zgodny jest z listą oraz czy marynarze (załoga statku) posiadają dokumenty stwierdzające ich tożsamość. Oficer – kontroler określał ponadto, kto z członków załogi może korzystać z prawa zejścia na ląd i wystawiał im przepustki. W czasie „kiedy kontroler sprawdzał dokumenty, żołnierze izolowali statek tak, aby nikt nie zszedł lub wszedł na jego pokład w trakcie trwającej odpra-

¹⁸ ASG, sygn. 1280/1, k. 292–295; Rozkaz organizacyjny nr 0026 dowódcy WOP; ASG, sygn. 629/2, k. 282; Wyciąg z rozkazu organizacyjnego nr 0026 dowódcy WOP z 5.11.1954.

wy granicznej. Niekiedy na polecenie kontrolera dokonywali oni doraźnych przeszukań marynarskich kabin i innych pomieszczeń na statku.¹⁹

Odprawę graniczną przeprowadzali oficerowie – kontrolerzy. Towarzyszyli im zawsze żołnierze służby zasadniczej, których nazywano „ekipą kontrolerską”. Formy i czas odprawy granicznej załóg, pasażerów i statków oraz skład i wyposażenie ekipy kontrolerskiej nie było stałe i ulegało w czasie zmianom. W początkowym okresie – jak już zaznaczono – ekipa kontrolerska była nieliczna. Z czasem jednak jej liczebność stopniowo wzrastała z powodu wykrywanych na statkach osób lub towarów (przypadki takie zdarzały się wówczas często) i z kilku żołnierzy doszło do rozwinięcia składu kilkunastoosobowego. Od 1952 r. ekipa ta odpowiadała plutonowi (ok. 30 żołnierzy), a nawet kompanii. Jej główne zadanie polegało na przeszukiwaniu (rewizji kontrolnej) całego statku podczas odprawy granicznej (wejściowej lub wyjściowej). Zabiegowi temu podlegały wszystkie statki – z wyjątkiem ZSRR. Na jednostkach tej bandery dokonywano tylko odpraw „kurtuazyjnych”. Od tego roku znacznie zaostrzono zasady prowadzonych rewizji kontrolnych przy odprawach granicznych statków pozostałych bander. Zgodnie z rozkazem 0155 dowódcy 16 Brygady WOP ppłk. Jakuba Margulesa z 26 sierpnia 1952 r., każda odprawa statku przez ekipę kontrolerską uzależniona została od jego wielkości. Na dużym statku miało trwać 5–6 godz., na średnim 4–5, a na małym 3–4 godziny. Przeszukiwać należało gruntownie wszystko: wnętrze statku, łącznie ze sprawdzeniem ścian, podłóg, umeblowania. Sprawdzać miano także wszystkie inne miejsca i zakamarki konstrukcyjne, w tym i zbiorniki na wodę. Żołnierze mieli obowiązek obserwować lustro wody pitnej nie krócej niż pięć minut.²⁰

Blokowanie (izolacja) statków to kolejny sposób (element) ochrony granicy w porcie. Kształtował się on bardzo długo. Od 15 stycznia do marca 1946 r. statki ochraniał WOP. W marcu zadanie to przekazano Straży Portowej i Urzędowi Celnemu. WOP zabezpieczał natomiast port jako całość. Służbę graniczną na tym obszarze wopiści pełnili systemem wartowniczym z rozmieszczonych na jego terenie placówek. Do placówki na okres 24 godzin wysyłano oficera–kontrolera lub podoficera z grupą 10–12 żołnierzy. Kilku z nich stanowiło ekipę kontrolną. Pozostali byli

¹⁹ Z. Dziubiński, op.cit., s. 73-75.

²⁰ H. Dominiczak, *Kaszubska*, op. cit., s. 101; E. Poleszak, op. cit., s. 27–28.

wykorzystywani do patrolowania. Skład placówki miał realizować następujące zadania: odprawiać statki, które wpłynęły na jej teren, ochraniać je i patrolować podległy im rejon.

Patrole, które penetrowały określony obszar wysyłano z placówki na okres 2–4 godzin. W tym czasie ich zadaniem było: kontrolowanie ruchu osobowego w rejonie pełnienia służby oraz w bramach przejściowych, przeszukiwanie placów składowych, wagonów i magazynów, skryte prowadzenie obserwacji statków mające sprawdzić, czy nie odbywa się w tym czasie (podczas postoju) nielegalny ruch osób lub przeładunek towarów, kontrolowanie osób na statkach – czy stwierdzone na nim osoby posiadają prawo do przebywania na jego pokładzie (szczególnie nocą) oraz zatrzymywanie osób, które nie posiadały prawa przebywania w porcie lub dokonywały przestępstwa na jego terenie.

Mimo swojej niedoskonałości służba patrolowa przynosiła wymierne rezultaty. Stosowane doraźnie kontrole, które organizowano pod nadzorem kadry strażnic lub PPK, wśród pracowników portu ujawniały znaczne ilości skradzionych lub przemycanych towarów. W trakcie kontroli na statkach (żołnierze WOP mieli prawo i obowiązek wchodzenia na statki) ujawniano obecność osób nie mających do tego prawa. W tego typu zadaniach wykorzystywano najczęściej cały skład warty, a nawet zwiększano dodatkową liczbą żołnierzy ze strażnicy (tzw. wzmocnieniem). Ogólny czas służby granicznej żołnierzy z placówki wynosił minimum 8 godzin.

Przeprowadzane kontrole osób i skryta obserwacja statków wykazały, że rozwiązania te nie gwarantowały pełnej skuteczności. Nie udawało się bowiem zatrzymać wszystkich osób (nie sposób na podstawie dokumentacji granicznej wyjaśnić szczegółów ucieczki prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka przez port gdyński), które chciały wejść na statek i nielegalnie wyjechać z Polski lub tych, które trudniły się przemytem. W związku z tym zaczęto zmniejszać trasy patrolowania żołnierzom patrolującym i ograniczano rejon ich służby do odcinka nabrzeża – gdzie cumowało kilka, a nawet jeden statek. Był to początek stałej służby przy statkach. Przypadł on na początek 1947 roku. Początkowo stałe elementy (wartowników blokujących) wysyłano do wybranych tzw. zagrożonych statków, na których w trakcie kontroli granicznej stwierdzano już przypadki przestępczej działalności (ukrytych ludzi lub przemyt).

W połowie lipca 1947 roku WOP przystąpił do blokowania wszystkich statków, które znajdowały się w portach. Żołnierzy pełniących stałą służbę przy statkach nazwano wartownikami blokującymi. Ich nazwa przetrwała do 1971 roku. Element ten zwykle składał się z trzech żołnierzy. Dowódca elementu kontrolował osoby wchodzące i schodzące ze statku, a jego podwładni pełnili służbę przy jego dziobie i rufie, prowadząc obserwację. Wartownicy blokujący pełnili służbę systemem wartowniczym. W placówce wprowadzono rozprowadzającego, który w określonym czasie prowadził zmiany do statków a poprzednią doprowadzał do placówki. Żołnierze zmieniając się co 2–4 godziny wymieniali spostrzeżenia o ruchu marynarzy i pracowników portowych, którzy wchodzili na statki.²¹

System wartowniczy w porcie sankcjonował rozkaz dowódcy brygady nr 0038 Org/51 z 3 maja 1951 r., akceptował on dotychczasową organizację służby przy statkach i nakazywał wysyłać do nich służbę trzymianową na okres dwóch godzin. Jeżeli była to jednostka pełnomorska, pilnowało jej dwóch wartowników. Jeżeli izolowano jednostkę obsługującą port lub statek rybacki – trawler, zabezpieczano ją pojedynczym wartownikiem.²² System ten funkcjonował prawie rok. Od 1952 r. zaprzestano wysyłania żołnierzy na placówki. Kierowano ich do służby na 8 godzin bezpośrednio ze strażnic. Wopistów pełniących służbę przy statkach zmieniano o godz. 20.00 – 4.00 i 12.00. Mimo że ośmiogodzinna służba przy jednostkach była bardzo ciężka, to po jej zakończeniu żołnierze mieli w strażnicy lepsze warunki odpoczynku i szkolenia.

W latach 1952–1955 wprowadzono szereg zmian na obszarze portów. Miały one eliminować próby nielegalnych przekroczeń granicy. W tym czasie wykonano płoty. Przy drogach wjazdowych na ten teren wystawiono posterunki Straży portowej. Statki blokowano licznymi elementami, których żołnierze pełnili służbę od strony lądu i od strony wody, na dźwigach, na wieżach obserwacyjnych, na taborze pomocniczym stojącym przy jednostkach. Większe statki zabezpieczały przeważnie trzy elementy graniczne. Do portu wysyłano ponadto wiele patroli granicznych.

²¹ E. Poleszak, op.cit., s. 32-34.

²² ASG, sygn. 152/78, k. 137; Rozkaz nr 0038 Org/51 dowódcy 16 Brygady WOP z 3.05.1951.

W latach 1946–1956 stosowano i inne elementy służby granicznej, gwarantujące nienaruszalność granicy państwowej w porcie. Jednym z nich było zabezpieczenie wyjść z portu stałymi posterunkami. Na początku istnienia WOP zdarzały się przypadki, że statki lub kutry rybackie nie przestrzegały ówczesnych przepisów portowych. Zdarzały się sytuacje wypływania z portu bez odprawy granicznej lub zgody Kapitanatu Portu. PPK nie posiadał w tym czasie jednostek pływających i nie był w stanie prowadzić pościgów na morzu. Wydarzenia te spowodowały zorganizowanie odpowiedniej służby przy wyjściu z portu. Żołnierzy pełniących ten rodzaj służby początkowo nazywano posterunkiem obserwacyjno-zamykającym (POZ), a miejsce ich przebywania tzw. „oczkiem”. W późniejszym okresie nazwę elementu zmieniono na wartownika granicznego. Do zadań POZ należało: meldowanie oficerowi dyżurnemu-dyspozytorowi o wypływananiu lub wpływaniu do portu wszystkich jednostek pływających, zatrzymywanie statków wskazanych przez dyspozytora i okresowo kontrola jednostek żeglarskich. Kolejną formą stosowaną przez żołnierzy WOP, mającą zapobiec nielegalnemu przekraczaniu granicy w porcie, było konwojowanie statków na trasie: reda – miejsce postoju statku przy nabrzeżu – reda. Do służby tej kierowano co najmniej dwóch żołnierzy. W trakcie konwojowania statku do lub z portu wopisci przybywali na pilotówce i holownikach. Ich zadaniem było zapobieganie przed wchodzeniem i schodzeniem osób lub przetrzucaniem towarów. W przypadku, gdy jednostka udawała się np. z portu w Gdańsku do Gdyni, była zabezpieczana przez oficera lub podoficera zawodowego i co najmniej dwóch żołnierzy służby zasadniczej, konwój zaś płynął na tym statku. Uzupełnieniem służby liniowej w portach była zwiadowcza (rozpoznawcza) działalność pionu zwiadu WOP.

Opracowanie w pierwszym dziesięcioleciu skutecznego systemu ochrony granicy państwowej w portach nie należało do łatwych. Dokumenty normatywne wydawane przez Dowództwo WOP nie były w stanie odpowiedzieć na wszystkie nurtujące wopistów pytania. Często analiza metod nielegalnego przekraczania granicy podsuwała właściwe rozwiązania. Jednak największy wpływ na stworzenie właściwego systemu miały – moim zdaniem – inne czynniki. Na całość omawianego systemu ochrony granicy w portach składały się następujące elementy: odprawa graniczna (paszportowa) pasażerów i załóg statków; fizyczne i operacyj-

ne zabezpieczenie statków stojących w porcie i na redzie; zabezpieczenie wyjść z portów; fizyczne i operacyjne rozpoznanie terenu. Realizacja tych zadań była uciążliwa i wymagała zaangażowania znacznych sił. Dlatego w 1956 r. Dowództwo WOP zdecydowało się na odstępianie od niektórych dotychczasowych zasad organizacji służby. Zrezygnowano z obligatoryjnej rewizji statków – wyjątek stanowiły statki nowo zbudowane i remontowane oraz gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie o ukryciu się na nich osób zamierzających nielegalnie przekroczyć granicę. Skrócono czas służby żołnierzy przy statku z 8 na 6 godz., a postępniki blokujące zmieniały się o: 18.00, 24.00, 6.00 i 12.00. W kwietniu 1956 r. odstąpiono od konwojowania statków. 2 czerwca tego roku zaprzestano izolowania statków polskich²³, a 8 lutego 1957 także statków z tzw. krajów demokracji ludowej.²⁴

Zapoczątkowane w 1956 r. zmiany znalazły szczególnie swoje odbicie w działalności pododdziałów kontroli ruchu granicznego. W tej bowiem dziedzinie należało bardzo energicznie wprowadzać usprawnienia dyktowane aktualnymi potrzebami. Wzrost ruchu osób przez granicę Polski wpłynął na maksymalne usprawnienie kontroli granicznej bez zmniejszenia jej skuteczności. Jednocześnie – zdaniem dowództwa WOP – należało skorygować zewnętrzne formy tej działalności w taki sposób, aby podróżny nie odczuwał dużego zaabsorbowania żołnierzy tą kontrolą. Dowództwo WOP wychodząc z założenia, że sytuacja dojrzała do podjęcia radykalnych kroków do wprowadzenia jakościowych zmian w kontroli ruchu paszportowego, nakazało szereg zasadniczych posunięć w celu eliminacji wszelkich przeżytków w tej dziedzinie. Między innymi wprowadzono jedną ewidencję w miejsce pięciu, dla wszystkich przekraczających granicę w ruchu ogólnym oraz karty ewidencyjne umożliwiające dokonanie całego cyklu kontroli osób bezpośrednio w środku lokomocji. Wprowadzono dostępną technikę do wykrywania fałszerstw dokumentów oraz odwoływanie się do inicjatywy wszystkich oficerów, których wnioski przyczynić się mogły do dalszego ograniczenia dotych-

²³ E. Poleszak, *op.cit.*, s. 31, 36, 66.

²⁴ ASG, sygn. 629/2, k. 612; Zarządzenie szefa Sztabu WOP nr 023/ Sztab. z 8.02.1957.

czasowych mało efektywnych czynności kontrolnych, a jednocześnie poprawiających skuteczność i ograniczających czas kontroli.²⁵

Przeprowadzone w 1956 r. liczne zmiany systemu ochrony granicy w portach sankcjonował rozkaz nr 7/56 dowódcy Wojsk Wewnętrznych gen. bryg. Juliana Hibnera z 31 lipca 1956 r., który zatwierdzał i wprowadzał do użytku w Wojskach Ochrony Pogranicza „Instytucję kontroli morskiego ruchu granicznego”. Nakładała ona na bataliony portowe, graniczne placówki kontrolne oraz placówki kontroli ruchu rybackiego zadanie kontroli morskich jednostek pływających. Celem tych działań miało być zwalczanie:

- 1) nielegalnego przekraczania granicy;
- 2) przewozu przez granicę przedmiotów i rzeczy stanowiących przemyt polityczny;
- 3) aktów dywersji, sabotażu, szpiegostwa, prowokacji i wrogiej propagandy – dokonywanych przy wykorzystaniu ruchu morskiego;
- 4) przewozu przez granicę towarów stanowiących przemyt gospodarczy.²⁶

Wspomniany wyżej dokument określał nie tylko ogólne zasady organizacji służby w portach. Precyzował też zagadnienia organizacji odprawy wejściowej i wyjściowej statków, wystawianie przepustek marynarskich oraz kontrolę ruchu rybackiego.

Wprowadzona w sierpniu 1956 r. „Instrukcja kontroli morskiego ruchu granicznego” podkreślała, że graniczne placówki kontrolne i strażnice portowe zabezpieczają powierzone im do ochrony odcinki w oparciu o aktualną sytuację, posiadane urządzenia techniczne, zapewniają stałą współpracę ludności cywilnej oraz zainteresowanych instytucji i urzędów. Do służby granicznej wykorzystywać miano posiadane siły i środki. Wspomniana instrukcja nie wprowadzała nowych form ochrony granicy w portach morskich. Precyzowała ona zadania poszczególnych elementów służby granicznej²⁷, które działały na terenie portu oraz określała

²⁵ T. Jarmoliński, M. Strugała, *Zmiany w systemie kontroli ruchu granicznego i nowe zadania żołnierzy WOP*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza” 1956, nr 4, s. 31–43; Wł. Dziedzic, *Służba niemundurowa*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1959, nr 1, s. 33–40.

²⁶ ASG, sygn. 1283/26, k. 77–104; Rozkaz nr 7/56 dowódcy WW z 31.07.1956.

²⁷ Jedną z form ochrony granicy państwowej w portach morskich było zabezpieczenie tego obszaru przy pomocy elementów służby. W służbie kontrolnej morskiego ruchu

kompetencje dowódców straży portowych, granicznych placówek kontrolnych i batalionów w tych działaniach.

Instrukcja ta powstała na bazie dziesięcioletnich doświadczeń działalności żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza w portach, określała ich kontrolne działania na przyszłe dziesięciolecia.

Przeprowadzone w latach 1955–1959 zmiany organizacyjne WOP jak również formy ich działań podyktowane były względami ekonomicznymi i zmianami natury politycznej. Poważne złagodzenie przepisów i odstąpienie od szeregu sztywnych form w ochronie granicy państwowej na terenie portów miało uczynić życie obywateli normalniejszym. Doświadczenia służbowe oraz poważne ożywienie ekonomiczne w pasie nadmorskim nie stwarzały – według dowództwa WOP – potrzeby przeprowadzania dalszych, podobnie radykalnych zmian jak w latach 1955–1956. Dyktowały jednak konieczność szeregu korekt. W perspektywnym planie zmian organizacyjnych w WOP w latach 1959–1963 system służby granicznej na terenie portów, szczególnie Gdyni, Gdańska i Szczecina planowano pozostawić bez zmian. Oparto go na następujących zasadniczych elementach:

- 1) odprawie granicznej wszystkich statków przeprowadzonej przez oficerów- kontrolerów;
- 2) ścisłej blokadzie statków państw kapitalistycznych przez odpowiednio przeszkolonych żołnierzy;
- 3) pracy kontrwywiadowczej w środowiskach portowych.

Wprowadzając zmiany w sposobie działań żołnierzy WOP w portach morskich uznano, że naczelnym ich zadaniem jest poprawa jakości służby. W tym celu należało bardziej usamodzielnić pion służby Kontroli Ruchu Granicznego, węzłowe GPK podporządkować bezpośrednio dowództwu WOP, wymienić oficerów nie nadających się do służby w przejściach granicznych oraz zorganizować odpowiedni system doskonalenia kontrolerów. Należało także zintensyfikować prace nad sposobami wykonywania fałszerstw dokumentów, nawiązać ściślejsze współdzia-

granicznego stosowano następujące rodzaje elementów: starszy kontroler, kontroler, ekipa kontrolerska, ekipa konwojowa, wartownik blokujący i wartownik graniczny. Ponadto przewidywano stosowanie innych elementów służby: podsłuchu, obserwacji, patroli granicznych, patroli wahadłowych; ASG, sygn. 1283/26, k. 80; Instrukcja kontroli morskiego ruchu granicznego.

łanie z komórkami operacyjnymi MSW w zakresie legalnego ruchu granicznego, podjąć wysiłki mające na celu operacyjne podporządkowanie Wojskom Ochrony Pogranicza – organów celnych w osobowych przejściach granicznych. W ciągu 1959 r. zakończyć miano także doświadczenia z użyciem żołnierzy „niemundurowych” do blokady statków. Pozytywne rezultaty tych eksperymentów w latach 1960–1961 należało stopniowo wprowadzać do służby we wszystkich trzech portach, jednocześnie odpowiednio zmniejszając liczbę żołnierzy służby mundurowej.²⁸

Zarówno liczne zmiany systemu kontrolnego Wojsk Ochrony Pogranicza w portach morskich, jak i ich zakres świadczy o ciągłym poszukiwaniu skutecznych metod izolowania statków. Mimo że precyzyjnie wskazywano na zakres kontroli przeprowadzanej w trakcie odprawy granicznej statków oraz podczas ich postojów, żołnierze WOP nie byli jednak w stanie skutecznie powstrzymać wszystkich podjętych prób nielegalnego przekroczenia granicy.

Efekty działań WOP na odcinku morskim w świetle wyników całej granicy. Ocena służbowej działalności wojsk ochrony pogranicza

Stabilizacja polityczna na arenie międzynarodowej po zakończeniu działań wojennych w Europie, rozwój kontaktów Polski z innymi państwami oraz normowanie sytuacji wewnętrznej kierunkowały zadania kontroli ruchu granicznego na: przyjazdy Polaków (repatriantów) do Ojczyzny, wyjazdy na podstawie paszportów, ruch statków handlowych, kutrów i łodzi rybackich, przejazdy środków transportowych czy wreszcie mały ruch graniczny. Poszukując skutecznych rozwiązań organizacyjnych zmieniano strukturę PPK, a wszystkie przepisy wykonawcze były inicjowane i opracowywane w oparciu o zdobyte doświadczenia – nierzadko metodą prób i błędów. Można oczywiście zastanawiać się nad sensem i zasadnością tych rozwiązań, które – moim zdaniem – dokonywano bez wystarczająco głębokiej analizy potrzeb. Były one uzależnione od ówczesnych realiów politycznych i społecznych w Polsce. To one wpływały na zadania, kształt organizacyjny i działalność Wojsk Ochrony

²⁸ ASG, sygn. 1611/72, k. 1–13; Perspektywiczny plan kierunku i zakresu zmian organizacyjnych w WOP w latach 1959 – 1963 (odpis z oryginału nr 02633 z 9.11.1959 r.); T. Duda, *Niektóre kwestie prawne pracy operacyjnej*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza”, Warszawa 1960, nr 3, s. 30–44.

Pogranicza. Ruch graniczny osób i środków transportowych przez polską granicę rozwijał się także w ścisłym powiązaniu z sytuacją międzynarodową. W latach 1945–1947 miał on głównie charakter migracyjny i wynikał ze skutków działań wojennych. Do końca 1948 r. następował jego powolny, lecz systematyczny wzrost. Ogółem w okresie 1946–1948 granicę Polski przekroczyło 17 659 856 osób. Na ten rezultat składała się oprócz ruchu paszportowego również obsługa środków transportowych. Lata 1949–1954 zaznaczyły się poważnym spadkiem ruchu granicznego sięgającym blisko 50%. Dopiero w 1955 r. następuje jego wzrost, aby ostatecznie od 1959 r. przyjąć stałą tendencję wzrostową. Ogółem w latach 1946–1965 żołnierze WOP odprawili ok. 100 ml osób (99 515 510), a w ruchu paszportowym granicę przekroczyło – 15 236 490 ludzi. Na granicy morskiej w tym okresie odprawiono 10 762 724 (ok. 10%) osób z jednostek rybackich i 156 449 w ruchu sportowo–żeglarskim. Wyjazdy Polaków za granicę, szczególnie do państw tzw. kapitalistycznych (KK), były szczególnie ograniczone. W roku 1955 na 33 430 wyjeżdżających z Polski do KK wyjechało 6060, w 1956 na 177 220 – 30 580. Pięć lat później – 63 700 (tego roku Polskę ogółem opuściło 194 890 Polaków), a w 1965 na 737 290 wyjeżdżających z Polski 102 930 udało się do KK.²⁹ Porównując pod względem liczby wyjazdów Polaków do KK w latach 1955 i 1965 obserwujemy stały jego wzrost. Jednak poziom jaki odnotowano dziesięć lat po zakończeniu działań wojennych potwierdza tezę o celowej izolacji Polaków i ograniczaniu ich wyjazdów do tzw. obozu kapitalistycznego.

W latach 1945–1965 nie obserwuje się znaczących zmian w ruchu wybranych środków transportowych przez granice Polski. Ogółem w tym czasie wopiści odprawili 9 620 144 różnego rodzaju pojazdów. Z tego ok. jedną trzecią (3 210 242) stanowiły jednostki rybackie i statki morskie. Większej liberalizacji kontaktów Polaków ze „światem zewnętrznym” towarzyszyły zmiany, które „usprawniać miały kontrolę” tego ruchu. O niektórych już wcześniej sygnalizowano. Warto jednak wspomnieć m.in. o kontroli (po raz pierwszy w 1954 r.) pasażerów statku „Batory”, przez grupę oficerów z Gdyni, których przewożono kutrem

²⁹ H. Dominiczak, *Zarys*, op. cit., s. 259; tenże, *Powstanie*, op. cit., s. 70 – 83; T. Jarmoliński, *Ruch graniczny i jego zasadnicze właściwości w 35-leciu WOP*, [w:] *35 lat na straży granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1981, s. 45–52.

rybackim na pełne morze. Na wysokości Kołobrzegu wchodzili oni na statek.

Kontrolę graniczną pasażerów pociągów międzynarodowych w czasie jazdy zapoczątkowano w 1957 r., a w dwa lata później, na podstawie porozumień podpisanych między ministerstwami Polski i Czechosłowacji, wspólnych kontroli granicznej i celnej na stacjach „zdawczo–odbiorczych” w przejściach granicznych Zebrzydowice – Petrovice i Międzylesie – Lichkov. Pod koniec lat pięćdziesiątych wprowadzono także przepisy upoważniające GPK co prawda w ograniczonym jeszcze wymiarze do wydawania wiz. Ich rozwinięcie nastąpiło dopiero w 1967 r. „Zadania pionu KRG – jak podaje płk Tadeusz Jarmoliński, oficer dowództwa WOP – systematycznie wzrastały. Zawsze miały one charakter operacyjny, ściśle związany z zadaniami SB, MO i organów ścigania. Podstawowym obiektem jego zainteresowania były (...) osoby przekraczające granicę oraz działalność instytucji znajdujących się w przejściach granicznych lub obsługujących ruch graniczny”.³⁰

Przeciwdziałanie przemytowi początkowo należało do głównych zadań pionu KRG, a osiągnięte rezultaty upoważniają do pozytywnej oceny tych działań. Wartość przemytu zatrzymanego przez żołnierzy WOP na granicy RP w latach 1945–1948 oszacowano na 306 369 932 złote. Najwięcej – bo aż ok. 50% tej wartości przypadło na granicę południową (157 953 821 zł.) Suma zatrzymanego na granicy morskiej przemytu była niewielka, wynosiła 19 675 485 złotych i prawie równała się wartości przemytu wykrytego przez PPK Warszawa Okęcie.

Największą skutecznością oraz najczęstszymi próbami przemytu cechowała się granica południowa i zachodnia. Najmniejsze efekty odnotowano na wschodniej rubieży. Dysponując zestawieniem wartościowym towarów przemycanych w roku 1948 można określić, co cieszyło się największym zainteresowaniem w kraju. Do Polski przemycano przede wszystkim: chemikalia i lekarstwa, obuwie i skórę, wyroby galanteryjne. Wartość tych towarów stanowiła prawie 60% wartości wszystkich zatrzymanych. Z Polski nielegalnie wywożono głównie walutę obcą i polską, tłuszcz oraz wyroby włókiennicze.

Dowództwo WOP zaliczało przemyt towarów do przestępstw granicznych o charakterze ekonomicznym. Wiązało się ono ściśle z przekra-

³⁰ T. Jarmoliński, op.cit., s. 49.

czaniem w sposób legalny lub nielegalny granicy Polski, aby osiągnąć korzyści materialne. „Szkodliwość” polegała na nieprzestrzeganiu przez przekraczających granicę ustanowionych przez państwo barier celnych lub administracyjnych zakazów i ograniczeń, służących określonej polityce ekonomicznej. Specjaliści WOP uważali, że zajmujący się przemysłem stanowią dogodną bazę werbunkową dla obcych wywiadów.³¹

Podstawową działalnością Wojsk Ochrony Pogranicza było przeciwdziałanie przekraczaniu lub usiłowaniu przekroczenia granicy bez zezwolenia. Nasilenie tej kategorii przestępczości było stosunkowo duże, szczególnie w latach 1946–1955. W latach 1946–1964, według danych WOP, w nielegalny sposób granicę Polski przekroczyło lub usiłowało przekroczyć ok. 74 067 osób. W świetle szczegółowych danych, które znajdują się w Archiwum Straży Granicznej i obejmują okres 1948–1964, największe nasilenie tej przestępczości występowało na południowej (53%) i zachodniej (37%) granicy. Morska i wschodnia rubież były zagrożone stosunkowo słabiej (ok. 5%).

Usiłowanie lub dokonanie nielegalnego przekroczenia granicy dowództwo WOP w większości zaliczało do przestępstw granicznych o charakterze politycznym wynikających z wrogiego stosunku do PRL. W ocenie ppłk. Stanisława Szyposzyńskiego z dowództwa WOP „(...) Sprawy tej kategorii przestępstw wywodzą się przeważnie z reakcyjnych środowisk. Po przedostaniu się do państw zachodnich oczerniają kraj, stają się niejednokrotnie źródłem informacji dla obcych wywiadów, a nawet idą na współpracę z tymi wywiadami. Powracają do kraju tą samą „drogą”, ale już w charakterze obcego wywiadu”.³²

Tak jednostronna ocena ludzi, którzy w nielegalny sposób chcieli wyjechać z Polski, jest zbyt uproszczona. Motywy, jakimi kierowali się oni, były bardziej skomplikowane. Często ucieczki z kraju przed represjami ówczesnych władz lub innymi ograniczeniami, były jedyną możliwością ratunku życia pojedynczych osób bądź całych rodzin.

Przestępczość graniczna występowała w formie zorganizowanej i niezorganizowanej. Do tej pierwszej zaliczano przede wszystkim kanały i punkty przerzutowe, grupy lub pojedyncze osoby, których członkowie

³¹ S. Szyposzyński, *Zasadnicze przejawy przestępczości granicznej w latach 1949–1956*, [w:] *35 lat na Straży granic ...*, s. 81–84.

³² *Ibidem*, s. 82.

weszli w porozumienie, aby prowadzić działalność przestępczą w kraju lub poza nim.

Zwalczanie przestępczości granicznej uzależnione było m.in. od znajomości sposobów i metod stosowanych przez przestępców, dobrego wyszkolenia żołnierzy WOP i właściwie pełnionej służby granicznej. Wpływ na skuteczność działań WOP miała także dobrze zorganizowana współpraca z odpowiednimi służbami MSW lub z organami ochrony granic państw sąsiednich.

Najbardziej zagrożone przestępczością graniczną były granica południowa i zachodnia.

W latach 1961–1965 na granicach morskiej, polsko–niemieckiej i polsko–czechosłowackiej ujawniono ogółem 5655 sprawców nielegalnie przekraczających granicę. 51% wspomnianych osób zamierzało opuścić Polskę. Ponadto na terenie strefy nadgranicznej zatrzymano ok. 5670 osób za różne przestępstwa i wykroczenia. Szczególnie duże nasilenie przestępczości w tym okresie występowało na granicy południowej (4311 przypadków – 76%). 20% (1119) zanotowano na zachodniej, a tylko 4% (225) na morskiej rubieży. Na północy i zachodzie – według dowództwa WOP – wykryto więcej przestępstw o poważnym charakterze. Rozpatrując natomiast w latach 1961–1965 charakter przestępczości, to przedstawiał się on następująco: 70 osób (1,3%) zakwalifikowano do czynów politycznych, 217 (4,1%) przemytniczych oraz 4995 (94,6%) pospolitych.

Najliczniejszą grupę przestępstw pospolitych stanowiły osoby, które nielegalnie przekraczały granicę w celach: „turystycznych i awanturniczych” (48%), rodzinnych i zarobkowych (35%) oraz „uciekający przed odpowiedzialnością” (5%).³³

W 1966 r. natomiast głównymi motywami ucieczek z Polski do krajów kapitalistycznych – według kierownictwa WOP – były:

- uniknięcie odpowiedzialności karnej za dokonanie przestępstwa,
- chęć łatwego życia (dotyczy głównie „jednostek zdemoralizowanych, nie pracujących i skłóconych z rodziną”),
- wyjazd do krewnych i znajomych.

³³ ASG, sygn. 1836/1, k. 1–44; Analiza Sytuacji operacyjnej na odcinku granicy morskiej, zachodniej i południowej za lata 1961–1965.

Największa liczba tych osób wywodziła się z województw katowickiego i wrocławskiego. Należy również wspomnieć o 6 próbach ucieczek z kraju żołnierzy dezertersów.³⁴

Do zmieniających się form ochrony granic dostosowywano specjalistyczne metody działań. Jedną z nich było wykorzystywanie psów służbowych, jako środka pomocniczego w służbie granicznej. Psy śledcze stosowano do tropienia po śladach oraz rozpoznawania osób i przedmiotów, a psy patrolowe używane były do przeszukiwania terenu (zwiększania zasięgu działania żołnierzy WOP) oraz ochrony wopistów. W latach 1961–1965 psy służbowe do działań granicznych wykorzystywano 368 razy, w 230 wypadkach z pozytywnym wynikiem (62%). I tak:

- w 60 przypadkach w bezpośrednim pościgu po śladach zatrzymano 77 podejrzanych,
- przy wykorzystaniu psów patrolowych ujęto 17 osób w 13 przypadkach,
- w 48 przypadkach wyjaśniono nieświadome naruszenie pasa kontrolnego przez 55 osób,
- 87 razy w wyniku właściwej pracy psa na kierunku ujęto 116 przestępców granicznych,
- 22 razy praca psów na śladach przyniosła inne pozytywne rezultaty.

Ogółem przy pomocy psów służbowych w okresie omawianych pięciu lat zatrzymano 210 osób (4% ogólnej liczby zatrzymanych). Granica morska w świetle przedstawionych danych nie była szczególnie zagrożoną rubieżą. Tylko 29 z 225 osób usiłowało w latach 1961–1965 nielegalnie dostać się do Polski. Pozostałe 196 osób wybrało „podróż” w odwrotną stronę. Na wybrzeżu szczególnie zagrożone przestępczością graniczną były rejon wielkich portów. Łącznie w tym okresie na terenie Gdyni, Gdańska i Szczecina ujawniono 144 przypadki (64%) z ogólnej liczby wykrytych na tym kierunku. Znaczną aktywność odnotowano również na niektórych odcinkach tzw. zielonej granicy i w rejonach mniejszych portów i przystani rybackich:

- 16 KB WOP: Władysławowo, Jastarnia, Hel – 15 zdarzeń,
- 15 BB WOP: Smołdziński Las, Ustka, Jarosławiec, Nowe Ślowno i Kołobrzeg – 28,

³⁴ ASG, sygn. 1836/1, k. 244–247; Ocena operacyjnej działalności WOP w 1966 r. (Pismo Szefostwa WOP nr 06411 z 28.12.1966 r.).

- 12 PB WOP: Międzyzdroje i Świnoujście – 30 przypadków. Łącznie w tych miejscach wykryto 73 przestępców granicznych (32,4%). Ponadto w strefie nadgranicznej ujęto 1087 osób za inne przestępstwa i wykroczenia. Morska rubież Polski – według oceny D WOP – była jednak najbardziej zagrożona. Decydowały tym o jej warunki. Możliwość bezpośredniego dotarcia drogą morską do „KK” i odwrotnie stwarzała – zdaniem kierownictwa WOP – szczególne przesłanki zagrożenia (ze 150 osób usiłujących zbiec z kraju drogą morską 146 planowało przedostać się na zachód). Zagrożenie tej rubieży wynikało – według WOP – również z faktu, że wielu potencjalnych przestępców planując ucieczkę z kraju szukało zatrudnienia w składzie załóg statków handlowych lub rybołówstwa dalekomorskiego. Będąc poza granicami Polski przestępcy dezertowali z tych jednostek. W latach 1961–1965 w ten sposób zbiegło z Polski 239 osób. Aby przeciwdziałać tej praktyce żołnierze WOP ściśle współpracowali z organami bezpieczeństwa, prowadząc działania zmierzające do eliminowania z pływania ludzi podejrzanych o usiłowanie ucieczki z kraju. W tym okresie tylko w rybołówstwie „profilaktycznie zmustrowano” 831 osób. Najczęściej zamierzano przekroczyć granicę wykorzystując do tego statki stojące w portach i na ich pokładzie dopłynąć do „państw kapitalistycznych”. Dlatego też szczególnie narażone na usiłowania ucieczek były statki polskie i „krajów demokracji ludowej”, które podczas postoju nie były zabezpieczane przez stałą służbę WOP (według zaleceń na ich pokładzie, ze składu załogi miano utrzymywać tylko stałą służbę trapową). Do ucieczek wykorzystywano również inne możliwości, tj. lekkie środki pływające specjalnie do tego skonstruowane, które odpływały z „zielonego” wybrzeża oraz ruch rybacki.³⁵

Charakter przestępczości granicznej w latach 1949–1956 w ujęciu statystycznym przedstawiał się następująco: przestępstwa polityczne stanowiły – 47,51%, przemytnicze – 9,9% i pospolite 42,69%. Największe nasilenie przestępczości granicznej przypadało na tzw. okres wiosenno–letni (kwiecień–październik), natomiast najwięcej przekroczeń granicy 42,48% notowano w miesiącach maj – sierpień.³⁶

³⁵ ASG, sygn. 1836/1, k. 1–44; Analiza sytuacji operacyjnej na odcinku granicy morskiej, zachodniej i południowej za lata 1961–1965.

³⁶ S. Szypozżyński, op. cit., s. 83–84.

Najwięcej bezkarnych przejść przez granicę notowano ogólnie na południowej i zachodniej rubieży Polski. Najmniej nad morzem.

W latach 1953–1964 pod względem ilościowym najmniej bezkarnych naruszeń granicy Polski odnotowano w 1953 r. – 184 przypadki przez 243 sprawców. Najwięcej było ich w 1957 r. – 608 przypadków i 941 sprawców. W tym okresie na odcinku morskim liczba osób, które w sposób nielegalny wyjechały wahała się od 1–20. Wyjątek stanowił 1957 rok, kiedy odnotowano 34 osoby. Liczba nielegalnych, skutecznych przejść przez granice Polski była zmienna. Uzależniona była w dużym stopniu od skuteczności działań WOP. W latach 1961–1965 na granicach południowej, zachodniej i morskiej służby WOP zatrzymały 4423 osoby (78% ogółu zatrzymanych). Ponadto ujawniono 1092 przypadki nielegalnych przekroczeń granicy dokonanych przez 1578 sprawców (448 do Polski i 1130 z Polski). Nieco mniejsza była skuteczność ochrony granicy morskiej. Wynosiła ona w tym czasie 71%. Z liczby 48 osób, które zbiegły z kraju, 28 nielegalnie przekroczyło granicę na pokładach nie zabezpieczanych przez WOP statkach bandery polskiej lub „KDL”.

Działalność WOP ukierunkowana na kontrolę ruchu granicznego i przeciwdziałanie nielegalnej migracji przynosiła określone rezultaty. Mimo czynionych wysiłków, żołnierze tej formacji nie byli w stanie osiągnąć pełnej skuteczności.

Złożyły się na to uchybienia samych żołnierzy WOP (zarówno szeregowych, którzy bezpośrednio pełnili służbę na granicy, jak i kadry kierowniczej różnych szczebli) oraz przyczyny obiektywne: specyficzne warunki terenowe i demograficzne czy niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Największy jednak wpływ na podejmowanie prób ucieczek z Polski miała sytuacja polityczna w kraju. Nieuzasadnione represje, względy ekonomiczne lub rodzinne, a często brak możliwości legalnego wyjazdu, skłaniały Polaków do takich działań.

ppor. mgr Joanna Woźniak

Łużycki Oddział SG w Lubaniu

„O NASZEJ GWARZE” CHARAKTERYSTYKA STRUKTURALNO–GENETYCZNA

Zaprezentowana w tym miejscu charakterystyka strukturalno-genetyczna w pierwszej części tzn. wyrazy pochodzenia obcego i skrótowce, powstała w oparciu o klasyfikację przedstawioną w pracy S.Kani *Polska gwara żołnierska lat 1914-1939*.¹ Podstawą części drugiej (derywaty sufiksalne od innych pochodne) jest książka R. Grzegorzczkovej i J. Puzyniny *Słototwórstwo współczesnego języka polskiego*.²

Wyrazy pochodzenia obcego

Łużycki Oddział Straży Granicznej jest specyficzną formacją realizującą swoje zadania w odmiennych warunkach. Cechą charakterystyczną tego oddziału wyróżniającą go spośród innych formacji jest stały, bezpośredni kontakt z organami ochrony granic państw sąsiednich i cudzoziemcami przyjeżdżającymi do naszego kraju. Codzienny kontakt z językami obcymi powoduje przenoszenie do gwary żołnierskiej wielu nowych wyrazów, których nie spotyka się w gwarze innych rodzajów wojsk.

W ogólnowojskowej gwarze żołnierskiej funkcjonują zapożyczenia mające już ugruntowaną tradycję, które są od dawna integralną częścią składową tej gwary. W gwarze funkcjonariuszy Straży Granicznej spotyka się je również, zwłaszcza w tych pododdziałach, które nie mają bezpośredniej styczności z cudzoziemcami a przejmują na swój użytek zapożyczenia zarówno od żołnierzy mających kontakt z obcokrajowcami, jak i te tradycyjne, utworzone wcześniej przez całe pokolenia żołnierskie.

¹ S. Kania, *Polska gwara żołnierska lat 1914-1939*, Warszawa 1999, b.r.w.

² R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, *Słototwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1979.

Elementy obce w polskiej gwarze żołnierskiej przeszły swoistą ewolucję, wiele z nich zatraciło już cechy obcości, jednak proces zapożyczania słów z innych języków trwa nadal. W dalszym ciągu spotyka się zapożyczenia z języków: niemieckiego, czeskiego, rosyjskiego, angielskiego.

- **Zapożyczenia niemieckie**
ancel, arbeitciuch, bryle, cyferblaf, fasować, fertig, fucha, gebojda, geszeft, giwera, halba, haltować, mantel, sorty, winkiel.
- **Zapożyczenia czeskie**
holka, knedliczek, pepiczek, pozor, soudruh..
- **Zapożyczenia łacińskie**
chryja.
- **Zapożyczenia rosyjskie**
przykaz, draka, gieracha.
- **Zapożyczenia inne**
angielskie: *mony, snajper,*
jidisz: *golda, geszeft, git.*

Wśród przedstawionych zapożyczeń najliczniejszą grupę tworzą zapożyczenia niemieckie. Wpływ na to zjawisko ma charakter i specyfika jednostki. Łużycki Oddział Straży Granicznej pełni służbę na granicy polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej. Codzienny kontakt z obywatelami pochodzącymi z tych państw ma odbicie w licznych zapożyczeniach z języka niemieckiego i czeskiego. Gwara żołnierska przystosowuje zapożyczone słownictwo do swoich potrzeb. Powstają derywaty, których podstawą słotwórczą są wyrazy obce np. *knedliczek, pepiczek*. Wymienione formacje to deminutiva utworzone za pomocą sufiksu *-ek*.

Nowotwory rodzime i zapożyczenia wewnętrzne.

- **Skrótowce.**
Skrótowce są to syntetyczne twory językowe, powstałe przez zespolenie skrótów pojedynczych wyrazów. Na przykład *gepeka* - to zespół liter: g, p, k, będących skrótami wyrazów: Graniczna Placówka Kontrolna.

- W polskiej gwarze żołnierskiej występują trzy rodzaje skrótowców:
1. Skrótowce literowe, złożone z nazw pierwszych liter skróconego wyrażenia: bgs - bojowe gacie sportowe; cekaem - ciężki karabin maszynowy; dedece - dni do cywila; elbe - leżenie bykiem; emrgie - mały ruch graniczny; empe - miejsce postoju; erkaem - ręczny karabin maszynowy; gedeer - grupa dywersyjno-rozpoznawcza; geen - granatnik nasadkowy; gees grupa specjalna; gepek - Graniczny Punkt Kontrolny; ipepe - indywidualny pakiet przeciwichemiczny; kaergie - kontrola ruchu granicznego; kao - kompania odwodowa; npg - nielegalne przekroczenie granicy; oesef - ośrodek sprawności fizycznej; otepees - Ośrodek Tresury Psów Służbowych; peeł - podsłuch; peem - pistolet maszynowy; peer - patrol rozpoznania; pege - posterunek graniczny; so - samowolne oddalenie; uce - urząd celny; zeten - zapas nienaruszalny.
 2. Skrótowce głoskowe, składające się z pierwszych głosek skracanego wyrażenia (środkowy człon skrótowca jest samogłoską) ZIP - zestaw indywidualnej pomocy.
 3. Skrótowce powstałe ze skrócenia jednego wyrazu: baon - batalion; enpel - nieprzyjaciel; pedyw - przeciwdywersyjny.

- Wyrazy pochodne od skrótowców.

Wyrazy pochodne od skrótowców tworzy się za pomocą przyrostków:

- **a:** erka, kabekaaka,
- **ak:** gepeciak,
- **arz:** cekaemiarz, gepeciarcz, erkaemiarz,
- **ik:** erkaemik, cekaemik,
- **ista:** erkaemista,
- **owiec:** cekaemowiec,
- **ka:** peeska, pejotka, gepeka, zetka.

- Derywaty sufiksalne od innych pochodne.

- Słowotwórstwo rzeczowników.

N a z w y c z y n n o ś c i [Nomina actionis]

Jest to kategoria transpozycyjna o wartości kategorialnej: wykonywanie czynności. Nazwy te ujmują abstrakcyjnie czynności, które w for-

mach czasownikowych werbalnych odniesione są zawsze do jakiegoś konkretnego przedmiotu.

Rozróżnia się dwa typy nazw czynności: kategoriale tzw. substantiva verbalia, tworzone regularnie od każdego prawie czasownika sufiksami: **-nie**, **-enie**, **-cie** oraz niekategoriale, tzw. substantiva deverbalia, tworzone nieregularnie za pomocą różnych wykładników i mające wiele znaczeń wtórnych w stosunku do czasownika.

A. Substantiva verbalia tworzone są od każdego czasownika na podstawie następujących schematów:

I. Temat czasownika przeszłego z przyrostkiem **-a**, **-owa**, **-e** + **-nie**:
bajerowanie, chłapanie, czapkowanie, czochranie, docieranie, dreptanie, heblowanie, pluskanie, przerwanie, skrobanie, ściemnianie, tupanie, wrywanie, zagęszczanie, zapadanie, zerwanie.

II. Temat czasu przeszłego z przyrostkiem **-i** + **-enie**:
kręcenie, moczenie, odtrólanie, śmiglenie.

B. Substantiva deverbalia tworzone są od niektórych tylko czasowników i różnymi formantami, przy czym brak reguł rządzących wyborem obocznych formantów. Jednym z ważniejszych typów są derywaty z formantem zerowym - najbardziej produktywne spośród niekategorialnych: *podjazd, przechwyty, zaloty, zryw, wyjazd, wypust.*

Typ *komarówy* jest formacją, która genetycznie utworzona jest od czasownika *komarować*, jest on nacechowany ekspresywnie.

Derywaty z formantem **-ka**: *docierka, obcinka, pocinka, podsypka, rzutka, załamka.*

N a z w y a b s t r a k c y j n y c h c e c h [Nomina essendi]

Wśród derywatów należących do kategorii nazw cech odróżnić należy formacje odznaczające się wysokim stopniem regularności, prawie kategoriale tworzone od każdego niemal przymiotnika i typy niekategoriale tworzone różnymi wykładnikami od różnych podstaw.

A. Nomina essendi prawie kategoriale powstają z przekształcenia przymiotnika na rzeczownik za pomocą sufiksu **-ość**: *starość.*

B. Derywaty tworzone nieregularnie.

Najważniejszą grupę stanowią derywaty z suf **-stwo**, głównie odrzeczownikowe lub z oboczną motywacją przymiotnikową i rzeczownikową np. *penerstwo* (być pewnym siebie).

N a z w y d z i a ł a c z a [Nomina agentis, nazwy wykonawców czynności]

Są to głównie nazwy osób charakteryzujących się umiejętnością, skłonnością lub aktywnym wykonywaniem przez nie pewnych czynności.

A. Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności tworzone są za pomocą kilku obocznych formantów: **-i**, **-ciel**, **-ca**, **-acz**, **-nik**, **-ak**, żeńskiego suf. **-aczka** oraz formantów obcych: **-ent**, **-ant**, **-ator**, **-er**. Produktywne są właściwie tylko formanty **-acz** i **-nik**.

Sufiks **-acz** tworzy nazwy osób, dla których wykonywanie danej czynności jest cechą stałą, charakterystyczną np. *chlapacz*, *drapacz*, *opierdalacz*, *podszacz*, *ściemniacz*, *wychylacz*.

Sufiks **-ak** tworzy derywaty: *drapak*, *dziobak*.

Od czasowników zapożyczonych tworzą się derywaty za pomocą różnego typu sufiksów obcych np. *olewator*, *pelengator* - formacje te tworzone są za pomocą obcego sufiksu **-or**.

Sufiks **-ant** występuje w formacjach: *lewerant*, *pozorant*.

B. Odrzeczownikowe nazwy wykonawców czynności.

Są to nazwy osób charakteryzujących się określonym działaniem, ale mające w swej strukturze odniesienie nie do czynności, lecz do obiektu, przedmiotu działania, wytworu, materiału, narzędzia, dziedziny, którą zajmuje się dana osoba np. *bileciarz*, *burdelarz*, *kalesoniarz*, *narciarz*, *szlabaniarz*.

Sufiks **-owy** tworzy formację *stójkowy*.

N a z w y n o s i c i e l i c e c h [Nomina attributiva]

W niniejszej pracy są to przede wszystkim nazwy osób utworzone ze względu na jakąś cechę charakterystyczną. Ponieważ cechy wyrażane są głównie przymiotnikiem, więc do kategorii tej należą w większości derywaty odprzymiotnikowe i odmiesłowowe, a także utworzone od rzeczowników nazywających charakterystyczną właściwość desygnatu.

A. Derywaty odprzymiotnikowe tworzone są od różnego typu podstaw za pomocą formantów: **-ec**, **-ik**, **-ak**, **-ek**, **-ka**, **-uch**, **-iś** np. *luzak mięśniak*, *szarak*.

B. Derywaty odrzeczownikowe

Sufiks **-arz** tworzy przede wszystkim nazwy agentywne zawierające odniesienie do obiektu czynności np. *medalikarz*.

Sufiks **-ow/iec** np. *belkowiec*.

Sufiks **-ak** np. *futrzak*.

Sufiks **-uch**, komunikujący emocjonalne (pejoratywne) ustosunkowanie mówiącego do desygnatu derywatu np. *sierściuch*.

Sufiks **-us** np. *garbus, centus*.

N a z w y m i e j s c [Nomina loci]

Podstawowe wykładniki tej kategorii semantycznej to sufiksy: **-arnia, -alnia, -ownia** przy nazwach miejsc zamkniętych.

Sufiks **-ownia** występuje w tych derywatach, które pochodzą od czasownika na *-ować* np. *mordownia*.

Motywowane wyłącznie przez rzeczownik np. *zbrojownia, trolownia*.

Inne sufiksy występujące w nazwach miejsc nie są tak wyraziste. Są to takie typy, jak: odrzeczownikowe nazwy z sufiksem **-nia** np. *ogiernia, żarłodajnia*; **-ka** np. *podoficerka*.

N a z w y z b i o r ó w [Nomina collectiva]

Do kategorii tej należą rzeczowniki oznaczające zbiory, których elementami są desygnaty wyrazów podstawowych np. *falowcy, kociarstwo, przemytyle, jumacy, rezerwiści*.

N a z w y ż e ń s k i e

Wykładnikami kategorii nazw żeńskich są w zasadzie trzy formanty: **-ka, -ini** oraz **-ica**. Zdecydowanie dominuje sufiks **-ka** np. *aktywistka, gwardzistka, układanka, żołnierka*. Sufiks **-ówa** nadający pejoratywne zabarwienie desygnatu - *koszarówa*.

N a z w y d e m i n u t y w n e [zdrobnienia]

To jedna z podstawowych kategorii modyfikacyjnych. Formant informuje o małości przedmiotu nazwanego podstawą. Najczęściej na znaczenie czysto deminutywne nakładają się znaczenia ekspresywne. Wykładnikami deminutiwów są sufiksy: **-ik, -ek, -ka, -ko**, np. *buleczka, cekaemik, cichobieżki, czółko, kapciorka, koszulka, kubraczek, pasik, dołek, działka, erkaemik, fetorki, honorek, jaszczurki, woreczek, żuczek, żabka*.

Nazwy ekspresywne i augmentatywne

Są to derywaty modyfikacyjne, w których formant wnosi znaczenie subiektywnego ustosunkowania się mówiącego do desygnatu podstawy.

Subiektywne, emocjonalne lub intelektualne ustosunkowanie mówiącego może mieć różne odcienie. Stąd kategoria ta pod względem semantycznym jest niejednolita i różne sufiksy mają sobie właściwe, wyspecjalizowane funkcje. Najważniejsze składniki znaczenia nazw ekspresywno-augmentatywnych to: duża wielkość przedmiotu, negatywne ustosunkowanie mówiącego spowodowane cechami przedmiotu, lekceważenie, politowanie z odcieniem współczucia, pozytywne, pieszczotliwe ustosunkowanie mówiącego.

Poszczególne sufiksy specjalizują się w komunikowaniu wymienionych odcieni znaczeniowych. I tak np. sufiks **-icho** komunikuje dużą wielkość i odcień niechęci: *dresicho, mistrzycho, pasicho*.

Sufiks **-or, -ówa, -an** komunikują dużą wielkość, niezwykłość przedmiotu i wynikającą stąd niechęć i obawę mówiącego: *bysior, kuban, pasior, penior, spiny, strzykawa, zakapior, żarówa*.

W wygłosie formacji *menacha* zachodzi zmiana fonetyczna, która z punktu rozwoju fonetycznego języka polskiego jest nieuzasadniona: ż : ch. Podstawy tej wymiany należy szukać w analogii do rzeczowników obocznych typu: *mucha* : *muszka*, gdzie podobne wymiany mają fonetyczne uzasadnienie.

Słowotwórstwo spieszczeń (hipokoristika) posługuje się bardzo wieloma sposobami bez żadnych reguł. Są to derywaty z sufiksem **-ik, -ęta, -nio; -esia**, np. *gacięta, becik, magazynio, panteresia*.

Rzeczowniki złożone

Są to formacje pochodne od dwóch wyrazów oparte na dwóch tematach słowotwórczych. Wyrazy, w których występuje formalny wykładnik kompozycji (także zerowy), nazywamy złoženiami.

Wyrazy, w których brak wykładnika formalnego kompozycji i między członami zachodzą relacje składniowe wyrażone fleksyjnie, nazywamy zrostami np. *arbeitciuch*.

Trzeci typ wyrazów zaliczanych do złożeń to zestawienia: *czapka stalowa, skupiacz myśli, stalowy karzeł*.

Pod względem formalnym złożenia mogą być tworzone wielorako.

Człon A najczęściej bywa połączony z członem B za pomocą elementu **-o-**, bardzo rzadko za pomocą **-i/y/**, wyłącznie jeśli pierwszy człon jest czasownikowy.

Typy złożeń ze względu na charakter gramatyczny członów.

Człon A - rzeczownik, człon B - czasownik, typ: *dupowlaz, garkotluk, falomierz, gleborzut*. Są to najczęściej nazwy wykonawców czynności, w których człon A wskazuje na obiekt czynności, a człon B wskazuje na czynność.

Człon A - przysłówek, człon B - czasownik, typ: *cichodajka, cichobiegi*. Są to nazwy wykonawców lub obiektów czynności, w których przysłówek określa czynność wykonywaną lub odbieraną przez desygnat całości.

Człon A - czasownik, człon B - rzeczownik, typ: *parzygnat, pasibrzuch, szarpidrut*. Rzeczownik w członie B wskazuje na obiekt czynności nazwanej przez człon A.

Człon A - liczebnik, człon B - rzeczownik, typ: *dwugwiazdkowy, trzygwiazdkowy, czterogwiazdkowy*.

D e r y w a t y w s t e c z n e: *mach, niedolot, niewybuch, niewypał*: Formacje wsteczne derywowane od: machać, nie dolecieć, nie wybuchnąć, nie wypalić.

- Przyrostkowe formacje przymiotnikowe.

W gwarze żołnierskiej spotykamy przymiotniki przynależnościowe i własnościowe, tworzone od rzeczowników za pomocą formantów:

- **aty**: *uszaty*;
- **ski**: *czupryński*;
- **cki**: *jarecki*;
- **owaty**: *mięśniakowaty*.

- Przyrostkowe formacje czasownikowe.

Pod względem budowy czasowniki gwary żołnierskiej właściwie nie odbiegają od norm języka ogólnego. Przyrostkami produktywnymi są więc:

- **ać**: *brehtać, dziamdziać, hahać, kłapać, kukać, kumać, najebać, naświetlać, nawlekać, podsypać, ślepiać, zalegać, zapadać*;
- **ić(-yć)**: *dziczyc, strolić, ślimaczyć, tajniaczyć, zatrolić, zglebić*;

- **ować**: *haltować, fasować, futrować, garować, kiepować, komarawać, leżakować, spracować, zapodawać, zdołować, zaprowiantować, zapunktować.*

Derywacja semantyczna

Poważne miejsce w gwarze żołnierskiej zajmują neosemantyzmy. Powstają one przeważnie drogą szeroko stosowanej przenośni. Użycie przenośni jako środka nazwania przedmiotów i zjawisk wynika z naturalnego ubóstwa, z pewnej ograniczoności środków językowych pozametaforycznych.³ Najczęściej stosowanym sposobem jest nazwanie przedmiotów i zjawisk za pomocą wyrazów już istniejących, zaczerpniętych ze współczesnego zasobu leksykalnego, ale obciążonych innym niż potoczne ładunkiem znaczeniowym, który się aktualizuje w określonych warunkach kontekstowych i sytuacyjnych.

Mechanizm powstawania przenośni opiera się na postrzeganiu przez umysł mówiącego analogii między przedmiotami. Przykładem może być tu wyraz *wycior*, którym określa się często żołnierza wysokiego a szczupłego. W człowieku i w *wyciorze* wyróżnia się i zestawia pewne cechy wspólne, jak długość i szczupłość. Podobieństwa te pozwalają na użycie zastępcze wyrazu *wycior* na określenie pewnego typu człowieka.

Neosemantyzmy w gwarze żołnierskiej mogą się pojawiać również na skutek rozszerzenia znaczenia wyrazu lub zwężenia. Rozszerzenie znaczenia można zilustrować na przykładzie wyrazu *papuga*. W języku ogólnym wyraz ten oznacza „ptaka”, natomiast w gwarze żołnierskiej jest używany na oznaczenie „krótkofalówki”.

Ze zwężeniem semantycznym mamy do czynienia na przykład w wyrazie *tato* ograniczającym się w gwarze do „dowódcy kompanii”, podczas gdy w języku ogólnym oznacza „ojca”. Podobnie w wyrazie *linia* znaczącym w gwarze „granicę państwową” w języku potocznym „każdą prostą”.

Analizując gwarę żołnierską nierzadko mamy do czynienia z metonimią. Jest to taki rodzaj metafory, w którym desygnaty nazw pozostają ze sobą w realnym związku. Zastępuje się wtedy jeden wyraz przez dru-

³ Por. H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959, s. 182-201.

gi. Na przykład w gwarze żołnierskiej zamiast wyrazu Murzyn używa się określenia *asfalt*. Między tymi wyrazami zachodzi określony związek rzeczowy, łączy je ten sam kolor. Używając tego słowa na określenie człowieka żołnierze podkreślają z pejoratywnym zabarwieniem kolor skóry osoby, do której ono jest skierowane.

W pewnym realnym związku pozostają wyrazy *bransoletki*, *obrączki* i kajdanki. Łączy je z sobą kształt przedmiotu. Określenie bransoletki i obrączki w odniesieniu do kajdanek niesie z sobą ekspresywny oraz żartobliwy odcień. Podobieństwo kształtu przedmiotu łączy pary: *nocnik* - hełm, *żwir* - kaszanka, *żużel* - kasza. Tu także zastosowanie gwarowych określeń ma charakter żartobliwy. Pejoratywny odcień ma słowo *śmietnik* na określenie brzucha. Ta część ciała została przez żołnierzy potraktowana metaforycznie jako „miejsce”, do którego „wrzuca się” posiłki.

Wyrazy przeinaczone

Część wyrazów w gwarze żołnierskiej istnieje w formie przeinaczonej. Przeinaczenie może polegać na zastąpieniu jednej głoski inną: **dź//j** np. *dżem//jem*; **ni//b** np. *niezbędnik//bezbędnik*. Może również wstąpić metateza głosek, np. *masgazka//gazmaska*. Występują też przykłady, w których zachodzi przemiana przez dodanie głosek np. *delikutaśny* - *delikatny*, *maryśka* - *margaryna*.

Z derywacją wymienną mamy do czynienia w wyrazie *żarłodajnia*. Formacja ta powstała na zasadzie skojarzenia dźwiękonaśladowczego z wyrazem jadalnia.

Współczesną gwarę żołnierską cechuje mała liczba wyrazów przeinaczonych. Ma to swoje uwarunkowanie w coraz wyższym poziomie wykształcenia ogólnego żołnierzy, wpływu środków masowego przekazu.

Zaprezentowane wyrazy są wynikiem świadomego przeinaczenia i funkcjonują jako formacje ekspresywne.

Zapożyczenia wewnętrzne

Zaprezentowany zasób leksykalny gwary funkcjonariuszy Straży Granicznej w pewnej części składa się z leksemów pochodzących z innych socjolektów. Jednym z nich jest gwara przestępcza. Cechą charakte-

rystyczną współczesnego słownictwa przestępczego jest jego przenikanie najpierw do gwary uczniowskiej, a następnie do gwary żołnierskiej. Do najbardziej typowych należą: *ancel* – „więzienie”, *bransoletki* – „kajdanki”, *ciupa* – „więzienie”, *glany*, *kapciora* – 1. „pomieszczenie”, „schovek”, 2. „areszt”, *kapownik* – „donosiciel”, *komarować* – „spać”, *lewizna* – „rzeczy kradzione”, *lewus* – „złodziej kradnący rzeczy małej wartości”, *młotek* – „sprawca rozboju”, *obrączki* – „kajdanki”, *paker* – „człowiek silny”, *parowa* – 1. „homoseksualista bierny”, 2. „prostytutka”, 3. „penis”, *plewy* – „pieniądze”, *podeszwa* – „but”, *smoła* – „kawa”, *stójkowy* – „policjant”, *wąchacz* – „obserwator”, *żarówka* – „łysa głowa”, *żużel* – „homoseksualista”.

W przedstawionej gwarze żołnierskiej 44 wyrazy zostały zapożyczone z gwary przestępczej.

Najliczniejszą grupę stanowią zapożyczenia z gwary uczniowskiej. Wpływ na to zjawisko ma wiek funkcjonariuszy odbywających służbę kandydacką. Średnia wieku ankietowanych wyniosła 21 lat. Wielu z nich przybyło do koszar wkrótce po ukończeniu szkół średnich. W ich zasobie leksykalnym funkcjonują jeszcze słowa pochodzące z gwary uczniowskiej, te z kolei (często nieświadomie) przenoszone są do gwary żołnierskiej. Przykłady zapożyczeń z gwary uczniowskiej: *abdul* – „idiota, ktoś głupi”, *amba* – 1. „o uczniu, który się wygłupia”, 2. „niesłychana historia”, 3. „kłopoty”, *aparata* – „dowcipniś, kawalarz”, *asfalt* – „Murzyn”, *badyl* – 1. „kwiat”, 2. „tysiąc złotych”, 3. „ocena niedostateczna”, 4. „człowiek wysoki, chudy”, *bee-gees* – 1. „bigos”, 2. „kotlet schabowy”, *belkot* – „sposób mówienia”, *biblia* – 1 „gwara uczniowska”, 2. „biblioteka”, *bileciarz* – „konduktor”, *bocian* – 1. „ocena niedostateczna”, 2. „wysoki człowiek”, *brechtać* – „śmiać się”, *bubek* – 1. „podejrzany człowiek”, 2. „chłopak”, *bufet* – „duży biust”, *buleczka* – 1. „pośladki”, 2. „biust”, *bysior* – „dobrze zbudowany chłopak”, *chachar* – 1. „dureń” 2. „cham”, *chara* – „wódka”, *chomąto* – „płaszcz, kurtka”, *chryja* – „awantura”, *cichobiegi* – „buty”, *cyferblat* – „zegarek”, *czarnula* – „ocena niedostateczna”, *czepek* – „człowiek głupi”, *czołko* – „cześć”, *kaczan* – „głowa”, *kafeja* – „kawiarnia”, *kanciapa* – 1. „pokój nauczycielski”, 2. „szkoła”, 3. „oferma”, *kapsel* – 1. „przewodniczący klasy”, 2. „kolega”, *karton* – „klasa”, *kit* – 1. „coś bez sensu”, 2. „kłamstwo”, 3. „mówienie”, 4. „coś nieprawdopodobnego”, *klata* – „klasa”, *koks* – 1. „uderzenie

w głowę”, 2. „narkotyzowanie”, 3. „kasza gryczana”, *komandos* – 1. „uczeń dobrze przygotowany do lekcji”, 2. „głupi uczeń”, *larwa* – „dziewczyna”, *laska* – „ocena niedostateczna”, *lizać* – „całować”, *lufa* – „ocena niedostateczna”, *luchudra* – „człowiek źle, niedbale ubrany”, *micha* – 1. „brzydka dziewczyna”, 2. „twarz”, *milimetr* – „człowiek wysoki”, *niespodzianka* – „sprawdzian”, *nieśmiertelny* – „nauczyciel”, *pacholki* – „uczniowie”, *pająk* – „kolega”, *paliwo* – „alkohol”, *pancerz* – „mundurek szkolny”, *papuga* – 1. „nauczyciel”, 2. „policjant”, *pasiek* – „mundurek szkolny”, *przeszczepy* – „ręce i nogi”, *raj* – 1. „wolna lekcja”, 2. „pracownia biologiczna”, *reks* – „uczeń drugiej klasy”, *sagan* – „głowa”, *skorupa* – „szkoła”, *skuter* – „dobry uczeń”, *strzykawa* – „lekarz”, *szachista* – „bardzo powolny człowiek”, *ślepak* – „mapa konturowa”, *zapodawać* – „mówić”.

W zbiorze leksemów gwary funkcjonariuszy Straży Granicznej występują ogółem 162 wyrazy pochodzące z gwary uczniowskiej.

Z gwary studenckiej: *kondon* – „ocena niedostateczna”, *perszing* – „wino owocowe niskiej jakości”, *gałęzie* – „ręce”, *dupształ* – „tyłek”.

Z gwary narkomanów: *strzał* – „zastrzyk”.

Z gwary myśliwych: *miot* – „określona powierzchnia lasu, z której nagonka pędzi zwierzynę w kierunku myśliwych”, *sluchy* – „uszy”.

Z gwary muzyków: *gary* – „perkusja”.

Wiele zapożyczeń w gwarze funkcjonariuszy Straży Granicznej pochodzi z gwary ogólnowojskowej. Jest to zjawisko normalne i należy oceniać je pozytywnie. Zapożyczenia wzbogacają gwarę, tworzą ją bardziej uniwersalną, przyczyniają się do jej unifikacji, a tym samym do integracji środowiska żołnierskiego.

Do najbardziej typowych zapożyczeń należą określenia stanowiące nazwy:

- 1) rodzaju wojsk i przynależności wojskowej: *bażanty*, *budynie*;
- 2) stopni i funkcji wojskowych: *baniak*, *kalesoniarz*, *kaloryfer*;
- 3) czynności związanych ze służbą i wyszkoleniem: *bić w dach*, *lewizna*, *malpi gaj*, *rejony*, *szmaty*;
- 4) umundurowania i sprzętu: *cekaem*, *gazmaska*, *gebelsy*, *giwera*;
- 5) miejsca zakwaterowania: *podoficerka*;
- 6) artykułów spożywczych: *białe szaleństwo*, *biszkopty pancerne*, *granat*, *trotyl*.

Wśród wyrazów funkcjonujących w gwarze żołnierskiej a będących zapożyczeniami z innych gwar środowiskowych często dochodzi do zmian znaczeniowych. Zmiany te polegają na:

- a) rozszerzeniu znaczenia wyrazu np. wyraz *asfalt* w gwarze żołnierskiej ma dwa znaczenia: pierwsze oznacza „Murzyna”, drugie znaczenie to „kaszanka”. W gwarze uczniowskiej wyraz ten ogranicza się tylko do pierwszego znaczenia gwary żołnierskiej. Wyrażenie *przegląd tygodnia* w gwarze żołnierskiej oznacza: 1. „bigos”, 2. „zupę jarzynową”. W gwarze przestępczej ma jedno znaczenie bigos;
- b) zawężeniu znaczenia wyrazu np. wyraz *bocian* w gwarze żołnierskiej oznacza „wysokiego żołnierza”, natomiast w gwarze uczniowskiej obok znaczenia wspomnianego funkcjonuje drugie – „ocena niedostateczna”.

Wyraz *siara* w gwarze żołnierskiej oznacza „wstyd”. W gwarze uczniowskiej oprócz tego znaczenia ma jeszcze cztery inne: 1. „coś bez sensu”, 2. „coś doskonałego”, 3. „kłopoty”, 4. „wino”.

W wielu przypadkach znaczenie wyrazu pokrywa się w każdej z gwar. Np. wyraz *paker* zarówno w gwarze żołnierskiej, jak uczniowskiej a także przestępczej oznacza „człowieka silnego”. Wyraz *milimetr* w gwarze żołnierskiej i uczniowskiej oznacza „wysokiego człowieka”. Wyraz *maska* w gwarze uczniowskiej, przestępczej i żołnierskiej znaczy „twarz”.

Pojawiają się też wyrazy, których znaczenie w każdej z gwar jest inne. Np. wyraz *lufa* w gwarze żołnierskiej to obraźliwe określenie „kobiety lekkich obyczajów”, natomiast w gwarze uczniowskiej „oceny niedostatecznej”. Wyraz *czeppek* to żartobliwe określenie „beretu”. W gwarze uczniowskiej oznacza „człowieka głupiego”.

Z przeprowadzonej klasyfikacji słowotwórczej wynika, że najbardziej rozbudowaną klasę znaczeniową stanowią nazwy czynności. Zbiór ten obejmuje 33 leksemy, przy czym w jego obrębie najbardziej produktywnie są substantiva verbalia - 20 wyrazów. Kolejną, pod względem liczby leksemów, klasą znaczeniową są nazwy działacza. W niniejszej pracy tworzy ją 18 leksemów. Nieco mniej wyrazów posiadają dwie klasy: nazwy deminutivne 17 leksemów oraz nazwy ekspresywne i augmentatywne 16 leksemów.

W obrębie zaprezentowanych klas znaczeniowych występują formanty współfunkcyjne. Są nimi sufiksy: **-ka**, **-ak** oraz **-arz**. Pierwszy formant charakteryzuje się dużą produktywnością w zbiorze substantiva deverbalia (6 leksemów), nazw miejsc (1), nazw żeńskich (4 leksemy) oraz nazw deminutivnych (5 leksemów). Kolejny sufiks **-ak** funkcjonuje tylko w zbiorze nazw działacza (2 leksemy) i nazw nosicieli cech (4 leksemy). Jednym z formantów tworzących nazwy działacza, a także nazwy nosicieli cech jest sufiks **-arz**.

W niniejszym artykule przedstawiłam znaczną część zasobu leksykalnego gwary funkcjonariuszy Straży Granicznej. Wiele haseł występuje tylko w języku wojskowym. Inne słowa są wspólne różnym gwarom środowiskowym (najczęściej gwarze uczniowskiej i przestępczej), co świadczy o wzajemnym przenikaniu się i oddziaływaniu odmiennych żargonów. Na przykładzie zebranego materiału uwidaczniają się najczęstsze procesy językowe, których wynikiem są nowe nazwy. Do nich należy zaliczyć tworzenie derywatów o nacechowaniu ekspresywnym, skrótowców i określeń pochodzących od skrótów, przede wszystkim zaś przesunięcia znaczeń najczęściej typu metaforycznego (na zasadzie podobieństwa). Poza tym ważnym czynnikiem powodującym tworzenie neologizmów jest powstawanie nowych desygnatów, co wiąże się z ogólnym postępowaniem technicznym i rozwojem życia społecznego.

mjr mgr Leszek Duczyński

Łużycki Oddział SG w Lubaniu

PSYCHOSPOŁECZNE FUNKCJE GWARY

Gwara żołnierska jest nieformalnym sposobem porozumiewania się młodzieży, przybyłej z różnych okolic, reprezentującej rozmaite zawody, zróżnicowany poziom intelektualny, etyczny i kulturalny oraz odmienną obyczajowość. Przypomina to poniekąd sytuację i stosunki w szkołach, jednakże środowiska uczniowskie gromadzą młodzież na mniej więcej jednakowym poziomie umysłowym, podobnych zainteresowaniach i co - nie mniej istotne - młodzież z jednego miasta, dzielnicy lub z niezbyt odległych okolic. Środowisko funkcjonariuszy jest znacznie bardziej zróżnicowane, nie ma ono ani warunków, ani czasu na pełną integrację, gdyż co parę miesięcy podlega ciągłym zmianom. Warunki te sprzyjają powstawaniu i utrzymywaniu się subkultury, która zewnątrznie wyrównuje zróżnicowanie, manifestując się swoistym „argot” i nieformalnymi obyczajami. W gwarze tej znajdują emocjonalne odzwierciedlenie niemal wszystkie dziedziny życia służbowego: koszarowa codzienność i trudy służby granicznej, znużenie szkoleniem, służbą dyżurną i wartowniczą, obsługa broni i sprzętu, a także różne formy konkretyzacji nieoficjalnego ceremoniału. Egzystuje nie w ramach języka zawodowego, lecz obok niego. Zrodziły ją inne potrzeby i rządzi się ona innymi prawami. Gwara żołnierska, gwara funkcjonariuszy to integrujący język wszystkich funkcjonariuszy o licznych cechach kpiących i humorystycznych. Charakterystyczna jest jej skłonność do posługiwania się lapidarnymi określeniami uogólniającymi pojęcia i zjawiska związane z życiem służbowym. Żyje ona i pulsuje w takt nowych wcieleń i zwolnień do rezerwy, tak więc jest w ciągłym rozwoju. Każde nowe wcielenie wzbogaca zasób jej słownictwa. Jest to żywioł stale poszukujący w materii języka najbardziej sugestywnych środków do wyrażania treści służby - w oryginalnej formie skrótu, neologizmu, metafory i innych form wyrazu.

Adaptacja do służby w Straży Granicznej i jej odbicie w naszej gwarze

W służbie w formacji uzbrojonej jaką jest Straż Graniczna, stres jest niemal powszechnym zjawiskiem. Po raz pierwszy pojawia się wraz z przekroczeniem bramy koszar i towarzyszy każdemu nowo wcielonemu funkcjonariuszowi. Współczesna psychologia dopracowała się wielu metod rozładowywania i niwelowania tego rodzaju niekorzystnego zjawiska. Również służy temu gwarą, tworząc jak gdyby na zapotrzebowanie społeczne swoiste metody polegające na humorystycznym łagodzeniu wszystkich napięć i stresów.

Najtrudniejszym okresem służby jest etap adaptacji do niej, mający na celu wdrożenie funkcjonariuszy do jej warunków i wymagań. Jest to proces stopniowego regulowania swojego zachowania, działania, stosunku do kolegów, przełożonych, zadań i obowiązków w taki sposób, by te ostatnie odpowiadały zasadom współżycia w grupie, wymaganiom regulaminów, normom obowiązującym w całej formacji, a także zasadom wynikającym z potrzeb współdziałania w realizacji zadań. Istotą tego procesu jest postawa funkcjonariusza wobec służby, jego aktywność i motywacje.

Postawy, kiedyś żołnierskie, obecnie funkcjonariuszy wobec służby, aktywność i motywacje znalazły swoje odbicie w gwarze i samorodnej twórczości, zarówno w konwencji patetycznej, jak i humorystycznej. Przykładem patosu jest zapomniany już dzisiaj, bo nieaktualny utwór zatytułowany *W WOP –ie*. Warto go przypomnieć chociażby ze względu na jego historyczny już charakter.

*Gdy w WOP-ie swą służbę rozpoczniesz
wesolo pójdziemy przez świat,
granica - nad głową obłoki
zielone patrole i las.
O trudach żołnierskich piosenka,
Strażnica podejmie jej ton,
wopowska pewność rzecz święta,
strażnica znajoma jak dom.
Ktoś może zapytać znajomych,
to służba najmiłsza ze służb,*

*daremnie by gadać kolego,
włóż mundur wopisty i już.*

Natomiast humor doskonale ilustruje **List z wojska**:

*Drodzy: mamó, tato i dziadku
w pierwszych słowach mego listu
piszę do Was, że jeść dają rzadko
i że czuję się chory na wszystko.*

*W drodze trochę popilem
i nie wiem jak dojechałem,
ale jakim już doszedł do siebie
z włosów już został mi tylko przedziałek.*

*Nie ma to jak w wojsku,
nie ma to jak w armii,
wojsko cię ubierze,
armia cię nakarmi,
wojsko cię nauczy,
armia ukształtuje,
wyjdiesz na człowieka,
choćbyś był zbójem.*

*Dali mi dzinsy koloru khaki
oraz kurtkę także dzinsową,
jedną czapkę noszę na bakier,
a drugą całkiem stalową.*

*A dziadkowi powiedzcie, że kłamał
koni nie ma w wojsku wcale,
szabel też nie ma ani ułanów,
tylko na każdym kroku kaprale.*

*Do cywila zostało siedemset,
śmieszna cyfra i tylko dwa zera,
marynarze mają trochę więcej,
prawie tak jak pradziadek za cara.*

*A do kawy nie sypią nam bromu,
więc niech Zośka się o mnie nie boi,
bardzo chciałbym wrócić do domu,
lecz nie mogę, bo npeł się zbroi.*

Nastroje w gwarze żołnierskiej

Istotną, ale coraz mniej docenianą rolę w naszej formacji odgrywają nastroje, wpływając na morale i gotowość psychiczną do wszelkich działań. Mogą one być wywoływane przez różne wydarzenia, stan organizmu, pogodę, przyrodę i inne sytuacje, w których znajduje się człowiek. Czasami do powstania określonego nastroju wystarczy zgoła błaha przyczyna, tj. wspomnienie lub wyobrażenie sobie czegoś. Typowymi nastrojami są: zadowolenie lub niezadowolenie, wesołość lub smutek, zmartwienie, niepokój, dobre lub złe samopoczucie, tęsknota itp.

Znajomość nastrojów i sposobów ich kształtowania powinno być obowiązkiem każdego przełożonego, jednak dla nikogo nie jest tajemnicą, że istniał i istnieje drugi nieformalny, zwyczajowy system kształtowania nastrojów. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w gwarze żołnierskiej, jak i w nieformalnym ceremoniale. Bardzo często ten drugi system jest nieuchwytny dla przełożonych, funkcjonuje w małych grupach, ukazując faktyczne, autentyczne nastroje wynikające z ich szczerych odczuć i zachowań; co nie zawsze jest zgodne z oczekiwaniami przełożonych.

Wyróżnić tu należy zawsze ukrytą tęsknotę do cywilnego życia, praktycznie nie do wyeliminowania przez cały okres służby kandydackiej. Tęsknota ta nasila się zwłaszcza w okresach świątecznych. Przełożeni starają się rozładowywać te stany napięć psychicznych różnymi metodami, osiągając różne skutki. W sukurs przychodzi im gwara żołnierska, która rozwesela i rozjaśnia te trudne chwile życia służbowego. Mimo swojego nieformalnego działania, stanowi ważny element kształtowania komfortu psychicznego funkcjonariusza. Szkolnym wręcz przykładem ilustrującym określone nastroje przez cały okres służby jest wiersz ułożony przez poprzedników funkcjonariuszy służby kandydackiej.

Czego mi żal

1. *Kiedy patrzę hen za siebie
w tamte lata co minęły,
kiedy myślę co przepięłem,
co koledzy wzięli.
Co przepięłem z kolegami,
co wyliczę to wyliczę,*

*ale zawsze wtedy powiem,
że najbardziej mi żal:
cywilnego ubrania,
dziewczyny kochanej,
wybryków wariackich
i wieczorów pijackich.
Kochanej wolności,
soboty radości,
obiadów rodzinnych
i wielu rzeczy innych.*

2. *Teraz kiedy w małym gaju
czołgam się zalany potem,
czasem wspomnę o wolności
co tak blisko jest za płotem.*

*Gdy zapytam sam siebie
czego żal mi i tobie,
co wyliczę to wyliczę,
ale zawsze wtedy powiem,
że najbardziej mi żal:
cywilnego ubrania,
dziewczyny kochanej,
wybryków wariackich
i wieczorów pijackich.
Kochanej wolności,
soboty radości,
obiadów rodzinnych
i wielu rzeczy innych.*

3. *Kiedy patrzę na granicę
Na US-ów złomu,
kiedy myślę o dziewczynie
co została w domu,
co porabia, czy pamięta,
no bo żadna nie jest święta,
a jeżeli dała szmal,
to najbardziej mi żal:*

cywila, gdzie droga każda chwila,

- tych spacerów wieczorami
i stosunków z dziewczynami,
tych rajdów z kumplami
zakrapianych jabolami,
tego piwa, wódek mocnych
i lokalów nocnych.*
4. *A gdy przejdę do rezerwy
i powrócę do cywila,
z ulgą rzucę wszystkie rzeczy,
bo nie wrócą tamte chwile
i tak chodzę i wyliczam,
co mi jeszcze pozostało,
wojsko mi po dupie dało,
że już nie jest mi żal:
munduru polowego,
otoku zielonego,
pobudek o szóstej rano
na zaprawę przejebaną.
Tych nocy nieprzespanych,
tych styków przegrzanych,
tej musztry i taktyki
i tej całej paniki.*

Stosunek do służby

Gwara żołnierska wyraża biegunowo skrajny stosunek do służby: od negacji czy lekceważenia, aż do apologii i poczucia dumy z pełnienia trudnej i często niebezpiecznej służby granicznej. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różne, często nie ujawniane wprost przez samych zainteresowanych, czyli funkcjonariuszy. Znaczący wpływ odgrywa tu zarówno środowisko, w którym funkcjonariusz przebywał przed powołaniem do służby, procesy motywacyjne, osobowość, posiadana specjalność lub wykonywana funkcja, garnizon, oddziaływanie wychowawcze przełożonych, jak i chęć samorealizacji w służbie, zwłaszcza tam, gdzie na co dzień istnieje realne zagrożenie utraty zdrowia czy nawet życia. W takich warunkach funkcjonariusz odczuwa większą satysfakcję z pełnienia służ-

by, a jego stosunek do niej jest całkowicie inny niż funkcjonariusza, pełniącego monotonną służbę garnizonową. Monotonia wywołuje często frustracje, podważa sens całej służby.

Spójrzmy zatem, jak traktuje ten problem samorodna, nieformalna twórczość, będąca swoistym folklorem:

a) lekceważący stosunek do służby:

„Onego czasu, roku (...) z mocy ustawy rady starszych o obowiązku odcierpienia służby wojskowej, zostałem skazany na całe (..) dni katorgi, w tym podłym choć z pozoru poważnie i godnie wyglądającym miejscu. Było to dokładnie (...) kwietnia, kiedy wiosna była w pełnym rozkwicie, wtedy to właśnie, chcąc nie chcąc stawilem się do Lubania, aby odbyć swą mękę i poznać, co to znaczy być wolnym i niezależnym od nikogo, jedynie od Boga, który rządzi całym światem. I tak po przekroczeniu bramy tego więzienia został przesądzony los mego dalszego istnienia na całe długie miesiące. Wszystkie przyjemności, wszystkie zachcianki, które miały miejsce w cywilu, zostały za bramą. I tak oto zaczęła się walka o wolność, której brak odczuwa się wtedy, gdy jej naprawdę nie ma.”

Najbardziej jednak charakterystyczne są zapiski na centymetrach krawieckich, zwanych „falomierzami”, na których odlicza się ostatnie 150 dni służby.

*„Zdolny byłem talent miałem,
lecz na trepa nie zostałem.”*

*Brak zawodu, wstręt do pracy
tu zostają tylko tacy.”*

*„Mama płacze, łzy wylewa,
nie zostawaj mi na zlewa.”*

*„Lepiej chujem bić o szyny
niż dowódcą być drużyny.”*

*„Mucha kraulem pływa w zupie,
a my zlewów mamy w dupie.”*

b) pozytywny stosunek do służby:

*„Dwa lata służyłem, dwa lata straciłem,
lecz dług ojczyźnie z honorem spłaciłem.”*

*„Żeby dupą w cywilu nie być,
trzeba wojsko najpierw przeżyć.”*

Kultura współzycia w gwarze żołnierskiej

Tak jak w każdej zorganizowanej strukturze, organizacji, szkole, zakładzie pracy, tak i w jednostkach Straży Granicznej można wyodrębnić dwie równoległe jej odmiany: formalną i nieformalną, które bądź współdziałają ze sobą, bądź walczą o dominację. Tak jak nie można sobie wyobrazić pododdziału bez struktury formalnej, tak i takiego, w którym nie istniały by grupy nieformalne. W swoim działaniu kierują się niepisаныmi regułami, bardzo mocno przestrzeganyymi w odniesieniu do obowiązków służbowych, wykonywanych zadań, stosunków interpersonalnych. Przestrzegają też pewnych zwyczajów, ujętych w swoisty kodeks honorowy. Wpływ grup nieformalnych okazuje się nieraz silniejszy od oddziaływania struktury formalnej, a dzieje się to zawsze tam, gdzie ta ostatnia funkcjonuje gorzej niż pierwsza.

Niekiedy wyrażana jest obawa, czasami zupełnie niesłusznie, że nieformalne grupy z natury swej są czynnikiem odśrodkowym i działają w zasadzie niezgodnie z interesami całego pododdziału. Często może być wprost przeciwnie. Jeżeli przełożeni potrafią z nimi współpracować i wykorzystywać zgodnie z dobrem służby, zapewniają sobie w pełni poprawne i akceptowane przez wszystkich funkcjonowanie pododdziału. Mają wówczas zapewnioną właściwą atmosferę psychiczną wszystkich funkcjonariuszy. A składają się na nią postawy, emocje i najróżniejsze odczucia funkcjonariuszy. Jedni biernie poddają się atmosferze panującej w swoim środowisku, inni zaś czynnie przyczyniają się do jego przekształcania lub zmiany. Niektórzy postępują w sposób świadomy i przemyślany, inni samą swoją obecnością stwarzają pewien klimat psychiczny - dobry lub zły, działając na otoczenie kojąco lub zniechęcająco. Są tacy, którzy stanowią potencjalne źródło awantur i kłótni i tacy, którzy oddziałują kojąco w napiętych sytuacjach. Decyduje o tym przede wszystkim wewnętrzna postawa funkcjonariusza, jego cechy osobowości, stosunek do kolegów, umiejętność współzycia w grupie. Jednak prawie każdy, przy pewnym treningu, może w sobie wyrobić w większym lub

mniejszym stopniu cechy umożliwiające pozytywne oddziaływanie na psychiczną atmosferę otoczenia.

Bardzo często spotykany jest pogląd wyrażany przez funkcjonariuszy starszych służbą, że stoją oni wyżej w hierarchii służbowej od swoich kolegów młodszych stażem. Uzasadniają to tym, że jako bardziej doświadczeni, są funkcjonariuszami wartościowszymi, stąd należą się im pewne przywileje niezależnie od tego, czy ma to swoje odbicie w regulaminach i przepisach, czy też nie. Oni to właśnie tworzą nieformalne życie pododdziału, usurpując sobie prawo do dowodzenia i wychowywania młodszych funkcjonariuszy. Metody stosowane przez nich są dalekie od regulaminowych, co często prowadzi do antagonizmów. Według nich młody funkcjonariusz jest gorszą kategorią, przeznaczoną do wykonywania czynności porządkowych, gospodarczych. Jest on przedmiotem dowcipów, kpín i rymowanek na „falomierzach”.

Jest rzeczą znamioną, że antagonizmy między rocznikami są bardziej zauważane przez przełożonych, niż przez samych zainteresowanych. Funkcjonariusze uważają to za rzecz normalną, stanowiącą specyfikę formacji, bez której nie mogłaby ona funkcjonować. Są to sprawy bardzo ciekawe, może bardziej interesujące psychologa i socjologa społecznego niż językoznawcę badającego gwara żołnierską. Jednakże w niej właśnie znajdują one swoją zewnętrzną wykładnię i formę. Można też powiedzieć, że gwara usytuowana jest w strukturach nieformalnych i funkcjonuje niezależnie od woli przełożonych, którzy częstokroć sami także korzystają z jej zasobów.

Gwara żołnierska jest bardzo bogato reprezentowana w stosunkach międzyludzkich, zwłaszcza w aspekcie nieformalnym. Można śmiało powiedzieć, że właśnie tutaj powstaje, rozwija się i ewoluuje. Obejmuje w zasadzie wszystkie dziedziny życia służbowego, dowartościowuje humorystycznie bez wyjątku wszystkich funkcjonariuszy, towarzyszy tworzeniu się i funkcjonowaniu nieformalnego ceremoniału. Ilustrują to niżej przykłady:

Kot

*Wpada kot na rejon, wpada wystraszony,
rozgląda się wszędzie jak zajęc spłoszony.*

Pyta się kolegi co właściwie jest grane?

On mu odpowiada: wojsko przejebane.

*Chwyta się kurczowo szmaty i frotery,
kapral mu nawija wojskowe bajery.
Rezerwa się chmurzy, rezerwa się burzy,
A kociarstwo sprzęta, aż się rejon kurzy.
Rezerwa popija od czasu do czasu,
a kot sprzątając nie robi hałasu.
Już czyszczą posadzki, klatki i klopy,
a rezerwa jeździ na częste urlopy.
Posadzki się błyszczą, kafelki się świecą,
a koty na drugie rejony już lecą.*

Napisy na „falomierzach”:

*Padaj kocie na kolana
całuj fałę weterana.
Wiadro wody i frotera
robi z kota bohatera.
Lepiej w cywilu być drwalem
niż w wojsku kapralem.
Na kompanii słyszać grzmoty,
to rezerwa ściga koty.
Śpij rezerwo, śpij spokojnie,
bo cię koty strzegą zbrojnie.
Strzeż granicy Panie Boże,
bo rezerwa już nie może.
Koniec służby na granicy,
niech ją pełnią przemytnicy.*

Służba wartownicza należy do najbardziej odpowiedzialnych czynności. Mogą ją pełnić tylko funkcjonariusze właściwie wyszkoleni, posiadający odpowiednie predyspozycje psychiczne. Pełniąc służbę na posterunku, funkcjonariusz przeżywa różne odczucia, wśród których dominują strach i poczucie potencjalnego zagrożenia. W jaki sposób wyelimi-

nować te stresogenne czynniki, instrukcja nie określa. Zajmuje się tym natomiast żołnierski folklor, chociaż w formie dalekiej od regulaminowej, ale bardzo dobrze spełniającej funkcję „termostatu” psychicznego. Pozwala to spojrzeć na służbę wartowniczą bez zbytnich obciążeń czy zahamowań, co wcale nie oznacza, że będzie ona pełniona niedbale. Jako przykład może służyć określenie wartownika i utworek pt. **Warta**. Nagromadzone w nich wulgaryzmy pozwalają oswoić stresową sytuację, dodają animuszu.

Wartownik

Wartownik jest to chuj oparty o ścianę, czekający na zmianę.

Warta

*Stoję na warcie i myślę uparcie,
co jest lepsze - dupa czy żarcie?
Żarcie wybiera człowiek niedoli,
A dupę ten kto pierdoli...
Dobra jest dupa, dobre jest żarcie,
lecz chujowo jest stać na warcie.*

Każdy funkcjonariusz – tak jak kiedyś żołnierz – ma własną receptę na odbycie służby kandydackiej. Kształtuje się ona na podstawie opowiadań rodziny, starszych kolegów, oddziaływań przełożonych i grup koleżeńskich, a także własnych obserwacji i przeżyć. Niezależnie od tego, jaki jest indywidualny stosunek do służby, można zaobserwować mocno rozwiniętą solidarność funkcjonariuszy służby kandydackiej. Przejawia się ona m.in. w wypracowaniu swoistych nieformalnych norm moralnych, których przestrzeganie jest obowiązkiem każdego funkcjonariusza. Wyłamanie się z tego obowiązku pociąga za sobą nałożenie odpowiedzialnych - również nieformalnych - sankcji moralnych, które niejednokrotnie mają większy wpływ na funkcjonariusza niż sankcje stosowane przez przełożonych.

Funkcjonowanie nieformalnego kodeksu moralnego nie oznacza, że jest to zjawisko wyłącznie negatywne. Zawiera on wiele elementów pozytywnych, często o charakterze moralizatorskim, a że podane jest to w sposób humorystyczny, bardzo szybko dociera do świadomości funkcjonariusza, np.:

10 przykazań funkcjonariusza

1. *Nie będziesz miał za dużo dziewczyn i wódki.*
2. *Nie będziesz brał przełożonego za przyjaciela swego.*
3. *Pamiętaj, abysь dzień żołdu święcił.*
4. *Czcij ojca swego i matkę swoją, gdy pieniądze przysyłają.*
5. *Głupim daj żyłетки - niech się potną.*
6. *Nie mów prawdy przełożonym.*
7. *Nie kradnij, gdy cię widzą, bo cię wsadzą.*
8. *Ufaj koledze swemu i go nie kabluj.*
9. *Nie oszczędzaj żony i córki przełożonego.*
10. *Przyjaciół szukaj wśród lekarzy i kucharzy.*

Przykład ten, zaczerpnięty z folkloru i potocznego języka pozwala dostrzec jedną z ważniejszych cech charakteryzujących gwarę żołnierską, tj. tendencję do stosowania określeń humorystycznych. Urzeczywistniają one istotną potrzebę swoich użytkowników i zarazem twórców. Humor jest bowiem czynnikiem wzmacniającym odporność psychiczną. Warto tu zwrócić uwagę na bardzo istotny problem. Otóż gwara, folklor koszarowy powinien stanowić inspirację dla wszystkich przełożonych, żeby wykorzystywać go umiejętnie do kształtowania właściwych stosunków interpersonalnych, tak żeby nie było to tylko domeną struktur nieformalnych. Udało by się może wtedy uniknąć w naszej gwarze różnego rodzaju pornofemizmów i kakofemizmów oraz innych nieobyczajności językowych. Elementy te wprawdzie nie należą do stałych jej składników, jednak egzystując na obrzeżach wystawiają złe świadectwo całemu środowisku.

Gwara a seks

Seks odgrywa w życiu człowieka niepoślednią rolę. Istnieje niemal powszechna zgoda zarówno socjologów jak i pedagogów, że dziedzina życia związana z seksem obejmuje całego człowieka, a nie tylko określoną grupę zachowań. Oznacza to, że seks jest integralną częścią osobowości człowieka, umiejscowioną w sferze jego potrzeb psychicznych. Potrzeby psychiczne (psychologiczne) są to właściwości warunkujące egzystencję osobowości człowieka. Bez zaspokojenia tych potrzeb, osobowość nie może istnieć, ani prawidłowo spełniać swoich funkcji. Wszelkie

sprawy seksualne czy erotyczne są z reguły sprawami drugiego człowieka, a tym samym sprawami społecznymi. Stosunki między ludźmi w zakresie współżycia płciowego regulowane są przez dwie zasadnicze siły: normy moralne (albo obyczajowe) i normy biologiczne. Normy dotyczące seksu są zróżnicowane, determinuje je epoka, poziom kulturalny, warunki życia w jakich znajduje się dane społeczeństwo. W obrębie tego samego społeczeństwa normy te podlegają ewolucji i przekształcaniu w miarę ogólnego rozwoju i postępu. Współcześnie seks spełnia trzy podstawowe funkcje:

- 1) biologiczną – prokreacja;
- 2) psychologiczną – rozkosz;
- 3) społeczną – więź społeczną.

Środowisko funkcjonariuszy służby kandydackiej, podobnie jak żołnierzy służby zasadniczej, jest w dalszym ciągu środowiskiem jedнопłciowym, odizolowanym od bieżącego kontaktu z płcią odmienną. Skupia ono młodych ludzi w wieku największej sprawności seksualnej. Jednocześnie charakter służby nie sprzyja częstym kontaktom seksualnym. Niekiedy prowadzi to różnego rodzaju zaburzeń i frustracji. Problemy te nie są błahе, ale przy odpowiednim doświadczeniu przełożonych możliwe do zneutralizowania.

W naszych warunkach najpełniej realizowana jest społeczna funkcja seksu. Przybiera ona różnorodne formy, ale zawsze zdeterminowana jest potrzebą więzi z inną osobą. Czasami jest to tęsknota za dziewczyną, zarówno konkretną (żoną, narzeczoną), jak i abstrakcyjną, ale najczęściej spotykaną formą jest seks na wesoło. Właśnie wesołość, humor jest cechą charakterystyczną seksu w gwarze żołnierskiej. Trzeba tu także po raz kolejny zaznaczyć, że zawarte w niej pornofemizmy i wulgaryzmy są zapożyczeniami z innych gwar środowiskowych i nie należy szukać ich źródeł w niej samej.

Seks związany jest bardzo mocno z całym życiem koszarowym, przenika prawie wszystkie dziedziny, zarówno służbowe, jak i pozasłużbowe. Myśl o dziewczynie towarzyszy funkcjonariuszowi w jego codziennej trudnej służbie i w czasie wolnym. Jest symbolem innego życia, bez troski i radości, ale czasami także dramatów rzeczywistych i urojonych. Dlatego pozycja dziewczyny w gwarze jest bardzo różna. Kobieta

bywa przedmiotem marzeń, ale i drwin. Oto kilka charakterystycznych przykładów:

Pobór

*Tej nowiny posłuchajcie
i gazety przeczytajcie,
bo ciekawe tam nowiny,
będzie pobór na dziewczyny,
która przyjść nie będzie chciała
będzie gary szorowała.*

*A te krzywe i garbate
postawimy pod armatę.
Która brzydka jest jak owca,
będzie żoną szeregowca,
która ładna jest jak lala,
będzie żoną dla kaprala,
która ładne ma kolana,
będzie żoną kapitana,
która głupia jest i chora,
będzie żoną dla majora,
która ładnie dupą fika,
będzie żoną pułkownika.*

*Gdy się kapelan o tym dowiedział
na plebanii nie wysiedział
i wyleciał z wielkim krzykiem,
że chce zostać pułkownikiem.*

Bardzo ciekawą formę powiązania dziewczyny z życiem służbowym stanowi jej porównanie do podstawowych dziedzin i elementów, będących typowymi atrybutami koszarowej codzienności. Można doszukać się tu swoistego ideału, do którego odwołuje się wyobraźnia młodego mężczyzny w mundurze. Opowiada o tym ten tekst:

*Dziewczyna jest:
Stanowcza jak regulaminy.
Gorąca jak kasza.
Niewinna jak, funkcjonariusz w areszcie.
Czysta jak lufa kbkAKM.*

*Czuła jak pobudka.
Nienasycona jak funkcjonariusz na stołówce.
Skromna jak żołąd.
Twarda jak prycza.
Piękna jak capstrzyk.
Wątpliwa jak urlop.*

Motyw dawnej rotacji przysięgi został wykorzystany w folklorze żołnierskim w celu stworzenia swoistego klimatu odrębności środowiskowej. Przerobiony na **Przysięgę małżeńską**, zawiera wiele elementów ambiwalentnych, jednak mimo to stanowi dobry przykład oddziaływania służby wojskowej na konkretną sferę ludzkiego życia.

Przysięga małżeńska

Ja obywatel stanu wolnego, stając na ślubnym kobiercu przysięgam Ci być tam, gdzie nie trzeba. Dokładnie raz na kilka dni i nocy wpadać do domu. Dochować ściśle tajemnicy małżeńskiej. Nie splamić nigdy godności mojej i Twoich marzeń. Przysięgam użyć wszystkich sił, a w razie napaści teściowej i teścia stać nieugięcie na straży pod drzwiami. Przysięgam stać nieugięcie w kolejce do sklepu monopolowego po każdej wypłacie. A w razie potrzeby nie szczędząc sił ani życia, walczyć z Tobą o prawo do rozwodu.

Gdybym nie bacząc na tę moją uroczystą przysięgę obowiązek wierności wobec Ciebie złamał, niechaj mnie dosięgnie surowa ręka teściowej.

Z kolei **Oświadczyzny**, to swoista reakcja na określony typ dziewczyn, które spotyka się w każdym garnizonie. Jest on wprawdzie akceptowany i tolerowany, ale tylko w luźnych związkach i na określony czas. Krótkotrwałe kontakty z tego rodzaju dziewczyn nobiletują funkcjonariusza w środowisku nieformalnym, natomiast dłuższe lub o stałym charakterze, stają się powodem kpin, a nawet potępienia moralnego.

Oświadczyzny

*Piękna dziewczyno na przepustce poznana,
piękna jesteś jak koszula dwa lata nie prana,
o, miła dziewczyno, kocham Cię szalenie.
Twarzyczka Twa atlasowa,*

*jak maska przeciwgazowa
 Usta Twoje słodkie i cudne,
 jak stare onuce nie prane i brudne.
 Szyja Twa smukła jak na portrecie,
 przypomina mi lufę w moim pistolecie.
 O, moja dziewczyno, oddam ci pół świata,
 bo jesteś mi potrzebna jak do wycierania szmata.
 A gdy Cię ściskam i całuję nóżki Twoje
 (ach jakie śliczne, wyglądają jak dwa słupy graniczne).
 Będę Cię strzegł od wszelkiej przemocy,
 jak śpiący wartownik na posterunku w nocy.*

Bardzo bogato problematykę seksu ilustrują napisy na „falomierzach”. Szczyt twórczości przypada na okres przed zwolnieniem do rezerwy, jako że perspektywa częstego obcowania z płcią odmienną staje się coraz bliższa.

*Dla munduru godność, chwała,
 a w cywilu piękne ciało.
 Ta męka już się kończy,
 znowu miłość nas połączy.
 Dzisiaj kocyk i sprężyna,
 jutro tapczan i dziewczyna.
 Piękne nogi, biust i ciało,
 Tego w wojsku brakowało.
 Brom do kawy, brom do zupy,
 a my ciągle chcemy dupy.
 Już nie pójdę z maską w las,
 na kochanie nadszedł czas.
 Cieszą się dziewczęta,
 Bo wychodzi rezerwa seksualnie wypoczęta.
 Dla kociarstwa mleczna zupa,
 dla rezerwy ładna dupa.*

*Hej dziewczyny w górę biusty,
bo nadchodzi dzień rozpusty.*

*Słońce, plaża, nagie ciała,
tego by rezerwa chciała.*

Reasumując, seks w gwarze nie jest formą zastępczą kontaktów seksualnych. Jego rola ogranicza się zazwyczaj do rozładowywania napięć, tak charakterystycznych dla tej sfery życia. Stosowanie określeń humorystycznych, czy nawet rubasznych, urzeczywistnia w tym przypadku potrzebę swoich użytkowników i zarazem twórców. Seks na wesoło może być czynnikiem wzmacniającym odporność psychiczną, a tym samym regulatorem ograniczającym przesłanki sprzyjające niepożądanym działaniom, godzącym w przebieg i dobro służby.

MISCELLANEA

mjr mgr Marek Paprocki

CS SG w Kętrzynie

50-LECIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W KĘTRZYNIE

W tym roku Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie jako kontynuator tradycji Oficerskiej Szkoły Wojsk Ochrony Pogranicza oraz kolejnych ośrodków i szkół obchodzi jubileusz 50-lecia szkolnictwa zawodowego w Kętrzynie.

Jest to więc stosowna okazja do cofnięcia się wstecz i przypomnienia historii szkoły oraz zapoznania z jej dniem dzisiejszym.

Pierwsza zapowiedź dotycząca zorganizowania w Wojskach Ochrony Pogranicza szkolnictwa zawodowego znalazła się w rozkazie organizacyjnym Nr 0245 z 13.09.1945 roku dotyczącym utworzenia WOP. Uściślenie tej wypowiedzi nastąpiło rok później. 21.09.1946 roku ukazał się rozkaz Naczelnego Dowództwa WP Nr 0153, w którym polecono utworzyć Centrum Wyszakolenia WOP oraz określono etat nowo powstałej jednostki. Jako miejsce dyslokacji wybrano Rawicz. Centrum miało dokształcać kadry WOP głównie z zakresu służby granicznej. Nie zorganizowano jednak szkoły oficerskiej, gdyż kadrę oficerską dla potrzeb WOP miały przygotowywać szkoły ogólnowojskowe.

W związku z różnymi trudnościami jakie napotymano, organizacja Centrum Wyszakolenia przeciągnęła się aż do maja 1947 roku. Ostatecznie, m.in. ze względu na problemy lokalowe, zarządzeniem Nr 0210 zmieniono miejsce dyslokacji na Ostródę.

1 maja 1947 roku Centrum rozpoczęło swoją działalność. Pierwszy zorganizowany kurs dla podoficerów liczył 200 osób. Z kolei pierwszy kurs oficerski rozpoczął się 25 maja i liczył 90 oficerów.

Od maja 1947 roku do października 1949 roku zorganizowano 4 kursy oficerskie i 4 kursy podoficerskie, na których przeszkolono 465 oficerów - dowódców pododdziałów granicznych oraz pracowników sztabu, 27 oficerów – specjalistów z zakresu szkolenia i wykorzystania psów służbowych, 696 podoficerów zawodowych i nadterminowych oraz 360 szeregowych i podoficerów – przewodników psów służbowych.

1 stycznia 1949 roku Wojska Ochrony Pogranicza przeszły z resortu Obrony Narodowej pod kompetencje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Pociągnęło to za sobą wiele zmian w strukturze formacji. Zmieniły się warunki dopływu kadry i jej szkolenie. Dotąd formacja otrzymywała kadre ze szkół oficerskich MON, którą przeszkalano z problematyki granicznej i posyłano na granicę.

Przeprowadzona reorganizacja i zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa stawiały wyższe wymagania kadrze. Stąd też zdecydowano się na utworzenie Oficerskiej Szkoły WOP na bazie Centrum Wyszkożenia. Powołał ją rozkazem Nr 075 z 6 sierpnia 1949 roku Minister Bezpieczeństwa Publicznego. Na podstawie kolejnego rozkazu Nr 078 z dnia 8 września 1949 roku przeniesiono szkołę do Kętrzyna, ponieważ pomieszczenia w Ostródzie nie nadawały się na jej siedzibę. W Ostródzie miał pozostać jedynie Zakład Tresury Psów Służbowych.

2 listopada 1949 roku naukę w Oficerskiej Szkole Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie rozpoczął oficjalnie pierwszy rocznik podchorążych.

Struktura organizacyjna szkoły w dniu jej otwarcia przedstawiała się następująco:

- Komenda,
- Adiutantura,
- Wydział Polityczno-Wychowawczy,
- Wydział Szkoleniowy,
- Sekcja Administracyjno-Gospodarcza przekształcona 1.02.1950 r. w Wydział Administracyjno-Gospodarczy,
- Zakład Tresury Psów Służbowych z kompanią szkolną przewodników,
- Pododdział obsługi w składzie plutonu konnego i gospodarczego,
- Batalion podchorążych składający się z 2 kompanii (z 2-letnim okresem szkolenia).

Szkolenie obejmowało:

- zespół przedmiotów specjalnych wykładanych w Cyklu Granicznym,
- zespół przedmiotów ogólnowojskowych wykładanych w Cyklu Ogólnowojskowym,

- cykl szkolenia politycznego i przedmiotów ogólnokształcących wykładanych w Cyklu Społeczno-Politycznym i Przedmiotów Ogólnokształcących,
- kurs oficerów politycznych z rocznym programem szkolenia,
- kurs doskonalenia oficerów,
- kurs doskonalenia podoficerów zawodowych.

Pierwszym Komendantem szkoły został płk Wilhelm Weber.

Pierwsza promocja oficerów politycznych odbyła się już 22.12.1949 roku. Było to uwieńczenie rozpoczętego w maju 1949 roku kursu w Centrum Wyszkożenia w Ostródzie.

W miarę rozwoju szkoły zapotrzebowanie na kadrę dydaktyczną i dowódczą rosło. Począwszy od roku 1953 Oficerska Szkoła WOP zaspokajała potrzeby kadrowe zatrudniając własnych absolwentów. Rozbudowywano też strukturę szkoły. Jedyne batalion podchorążych istniejący w chwili jej otwarcia uzupełniono w roku 1950 dwoma o profilu ogólnowojskowym. Od października 1952 roku w szkole były już 4 bataliony podchorążych. Powstały też nowe cykle szkoleniowe: ogniowy, specjalny i przedmiotów ogólnokształcących. Od 1953 roku dotychczasowy dwuletni system szkolenia podchorążych zamieniono na 3-letni.

W 1957 roku w szkole, tak jak i w całej formacji, zaszły duże zmiany będące rezultatem przeobrażeń, jakie nastąpiły w kraju i poza jego granicami. U nas przełomem w jakimś stopniu stał się październik 1956 roku. Pewne ocieplenie w stosunkach Wschód – Zachód spowodowało potrzebę zreformowania dotychczasowego systemu ochrony granicy charakteryzującego się ścisłym zamknięciem granic przy użyciu dużych sił. Wydano nowe przepisy graniczne znacznie łagodzące dotychczasowe normy prawne i obostrzenia graniczne. Rozpoczęto redukcję, a nawet rozformowywanie niektórych pododdziałów WOP.

Redukcja etatów objęła również i szkołę. Między innymi znacznie zmniejszono nabór do Szkoły Oficerskiej, zniesiono bataliony zastępujące kompaniami, podwyższono kryteria naboru do szkoły (od tej pory kandydat na podchorążego musiał się legitymować co najmniej średnim wykształceniem). W ślad za tym nastąpiły również zmiany w programach. Z wyjątkiem języków obcych zaprzestano wykładania przedmiotów obejmujących wiedzę ogólną. Nie zlikwidowano jednak Cyklu

Ogólnokształcącego, który od tej pory zajmował się oficerami WOP nie mającymi matury. Realizowali oni w ciągu 2 lat program szkoły średniej. Inni uzupełniali wykształcenie w systemie wieczorowym w szkołach cywilnych.

W szkole za podstawowe formy i metody kształcenia przyjęto: wykład, seminarium, ćwiczenie, pokazy i zajęcia praktyczne. Dużą rolę odgrywały praktyki podchorążych w wybranych jednostkach Wojsk Ochrony Pogranicza. W rozwiązywaniu wielu problemów dydaktyczno-wychowawczych w szkole pomagała Rada Pedagogiczna, która rozpoczęła swą działalność w roku 1951. W jej skład wchodził dowódca pododdziałów, kierownicy cykli oraz starsi wykładowcy. Przewodniczącym był Komendant Szkoły.

Nowy etap w rozwoju WOP - a co za tym idzie - i szkoły rozpoczął się w roku 1965. 1 lipca formacja ponownie została podporządkowana Ministrowi Obrony Narodowej. W gestii Ministra Spraw Wewnętrznych pozostały tylko przejścia graniczne, które od tej pory obsługiwać mieli funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. WOP ochraniać miał tzw. „zieloną granicę”.

Zmiany te musiałyby siłą rzeczy odbić się na dotychczasowym systemie szkolnictwa zawodowego Wojsk Ochrony Pogranicza. Zlikwidowano w 1968 roku Oficerską Szkołę WOP tworząc w jej miejsce pierwszą Szkołę Podoficerów Zawodowych WOP z rocznym okresem kształcenia. Zmianę tę motywowano m.in. tym, że własne szkolnictwo MON zapewni obsadę oficerską dla WOP. Po drugie, sprawa ta zbiegła się z podnoszeniem statusu naukowego szkół oficerskich, które zyskały I stopień szkół wyższych. Dlatego też rozformowanie Oficerskiej Szkoły WOP tłumaczono i tym, że nie spełnia ona warunków kadrowych i wyposażeniowych, aby uzyskać rangę szkoły wyższej I stopnia.

W rezultacie w roku 1967 rozpoczęto po raz pierwszy nabór kandydatów do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. T. Kościuszki we Wrocławiu, w której zorganizowano pododdział przeznaczony wyłącznie dla potrzeb WOP.

5 listopada 1969 roku Minister Obrony Narodowej zarządzeniem Nr 61 powołał do życia w Kętrzynie Szkołę Chorążych WOP. Nauka w niej trwać miała 2 lata a przyjmować miano do szkoły absolwentów LO i średnich szkół zawodowych.

Z kolei 15 lipca 1970 roku Szef Sztabu Wojsk Wewnętrznych zarządzeniem Nr 022 powołał do życia w Kętrzynie Ośrodek Szkolenia Wojsk Wewnętrznych. Miał on kształcić żołnierzy zawodowych WOP oraz jednostek nadwiślańskich powstałych po rozwiązaniu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), a także funkcjonariuszy MO pełniących służbę w Granicznych Placówkach Kontrolnych.

Rozformowanie Oficerskiej Szkoły WOP i powstanie na jej bazie: Szkoły Podoficerskiej, Szkoły Chorążych oraz Ośrodka Szkolenia Wojsk Wewnętrznych spowodowało wiele zmian organizacyjnych. Nastąpiły m.in. przesunięcia kadrowe, wprowadzono nowe etaty.

W 1971 roku doszło do kolejnych zmian w Wojskach Ochrony Pogranicza i jak to już było – w szkolnictwie zawodowym WOP.

W związku z ponownym podporządkowaniem WOP Ministerstwu Spraw Wewnętrznych a także włączeniem przejść granicznych w strukturę i kompetencje WOP, decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Zarządzeniem Szefa Sztabu WOP Nr 069 z 11 lipca 1972 roku, zmieniono nazwę Ośrodka Szkolenia Wojsk Wewnętrznych na Ośrodek Szkolenia Wojsk Ochrony Pogranicza.

Należy nadmienić, że niezależnie od zachodzących zmian organizacyjnych, kadrowych i innych, przez cały czas w Ośrodku realizowano proces szkolenia oficerów, chorążych i podoficerów w ramach Szkoły Chorążych, Szkoły Podoficerskiej czy też różnorodnych kursów doskonalących.

W roku 1971 po raz pierwszy mury WSO Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu opuściła grupa podchorążych, która uzyskała szlify oficerskie WOP. Należy podkreślić, że dalsze ich szkolenie specjalistyczne i praktyczne z zakresu ochrony granic odbywało się w naszej szkole. Taka forma kształcenia była jednak niezmiernie uciążliwa. Podjęto więc starania, aby pchor. III i IV roku mogli kontynuować studia w Ośrodku Szkolenia w Kętrzynie. W rezultacie zdecydowano się na utworzenie w Kętrzynie filii WSO WZmech. Oficjalnie powołano ją do życia 14 września 1979 roku, choć pierwsi pchor. III roku WSO WZmech. rozpoczęli naukę w Kętrzynie 1 kwietnia 1978 roku. Filia działała w oparciu o statut WSO.

Od tej pory struktura szkolenia zawodowego naszej szkoły przedstawiała się następująco:

- Filia WSO WZmech III i IV rocznik pchor.,
- Szkoła Chorążych WOP – kształcenie 9 miesięcy,
- Szkoła Podoficerska WOP – kształcenie 6 miesięcy (działała doraźnie w zależności od potrzeb kadrowych od roku 1975),
- Kurs kształcenia żołnierzy zawodowych WOP.

Wzbogacenie bazy dydaktycznej oraz wprowadzenie nowych kierunków kształcenia spowodowało, że podjęto decyzję o kolejnej zmianie nazwy Ośrodka. Na podstawie Zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Nr 054 z 12.09.1980 r. oraz Zarządzenia Dowódcy WOP Nr 949 z 19.09.1980 r. przeformowano Ośrodek Szkolenia w Centrum Szkolenia WOP.

Centrum, podobnie jak Ośrodek Szkolenia, miało kształcić dla potrzeb WOP:

- pchor. Filii WSO WZmech. – kandydatów na oficerów WOP,
- kadetów – kandydatów na chorążych WOP,
- podoficerów przyjętych do zawodowej służby wojskowej w WOP,
- oficerów i chorążych WOP na kursach doskonalenia i przekwalifikowania,
- kadre zawodową na kursach przeszkolenia.

Po wielu latach starań, rozbudowy i unowocześniania bazy szkoleniowej, a także kompletowania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych kadry dydaktycznej i dowódczej CS WOP w roku 1985 po raz pierwszy w Kętrzynie znalazły się cztery pełne roczniki podchorążych WSO WZmech. Od tej pory proces kształcenia oficerów dla potrzeb WOP odbywał się w Centrum Szkolenia, które urosło do rangi szkoły wyższej.

Upadek rządów komunistycznych w Europie Środkowej i zapoczątkowane w 1989 roku zmiany ustrojowe w Polsce wpłynęły na decyzję władz odnośnie przebudowy i przystosowania systemu ochrony granic do nowych warunków społeczno-politycznych i gospodarczych państwa.

W dniu 12 października 1990 r. Sejm RP uchwalił Ustawę „O Straży Granicznej”, która stała się podstawą do przebudowy nie tylko systemu ochrony granic, ale również szkolnictwa zawodowego.

Na jej podstawie Minister Spraw Wewnętrznych wydał Zarządzenie Nr 47 z dnia 16.05.1991 roku o rozformowaniu WOP i utworzeniu Straży Granicznej.

Już sama nazwa nowo powstałej formacji nawiązująca do okresu przedwojennego, a nawet Królestwa Polskiego, świadczyła o chęci zachowania tradycji, a ponadto zmianie i przejściu formacji z charakteru wojskowego na policyjny.

Z kolei Komendant Główny Straży Granicznej Zarządzeniem Nr 021 w miejsce Centrum Szkolenia WOP powołał do życia Centrum Szkolenia Straży Granicznej. W tym samym roku nastąpiły zmiany organizacyjne w szkole. W miejsce dotychczasowych Cykli Szkolenia utworzono cztery zakłady, tj. Zakład Nauk Humanistycznych i Wychowania (w 1992 roku zmieniono nazwę na Zakład Prawa i Nauk Humanistycznych), Zakład Podstaw Służby Granicznej, Zakład Łączności Specjalnej i Informatyki oraz Zakład Ogólnozawodowy. Przeprowadzono wiele zmian etatowych.

Począwszy od jesieni 1991 roku zaczęto stopniowo zmieniać dotychczasowy system kształcenia w Centrum. Zaprzesano naboru do filii WSO WZmech. Kształcenie oficerów dla potrzeb Straży Granicznej w wyniku porozumienia przejęła Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie. Nabór kandydatów do 3-letniej szkoły oficerskiej odbywał się wśród podoficerów i chorążych SG. Pierwszy i drugi rocznik kształcił się w Wyższej Szkole Policji, trzeci natomiast w Centrum Szkolenia. Utworzono Studium Oficerskie dla funkcjonariuszy SG legitymujących się wyższym wykształceniem. Uroczysta inauguracja roku szkolnego dla pierwszego kursu oficerskiego odbyła się w listopadzie 1992 roku. Pozostałe profile kształcenia pozostały bez zmian. Funkcjonowała w Centrum Szkoła Podoficerska SG oraz Szkoła Chorążych z tym jednak, że już jesienią 1993 roku zaprzestano naboru do ww. szkół kandydatów z „cywila”. Od tej pory na szkolenie do obu szkół kierowani byli funkcjonariusze służby przygotowawczej i stałej z Oddziałów SG.

Jak z powyższego wynika, Centrum Szkolenia przyjęło funkcję usługową wobec Oddziałów SG.

W roku 1994 odbyła się ostatnia uroczysta promocja absolwentów filii WSO WZmech. Natomiast w listopadzie tego samego roku rozpo-

częło się w Kętrzynie pierwsze szkolenie funkcjonariuszy służby kandydackiej – dowódców drużyn.

Kolejne zmiany wprowadzono w roku 1996. W miejsce dotychczasowej Szkoły Podoficerskiej i Szkoły Chorążych utworzono odpowiednio: Studium Służby Granicznej etap I, z pięciomiesięcznym okresem kształcenia, przygotowujące kadry podoficerskie dla potrzeb Straży Granicznej oraz – Studium Służby Granicznej II etap z czteromiesięcznym okresem kształcenia, przygotowujące kadry chorążych SG.

Po tych zmianach Centrum kształciło następujące grupy kandydatów:

- na oficerów – w ramach Wyższej Szkoły Policji,
- na oficerów – w Studium Oficerskim,
- na chorążych – w Studium Służby Granicznej etap II,
- na podoficerów – w Studium Służby Granicznej etap I,
- na dowódców drużyn i młodszych specjalistów – w ramach służby kandydackiej.

W roku 1997 Wyższa Szkoła Policji przeszła na system kształcenia przemiennego. Duży wkład w przygotowanie tego systemu i jego programu wniosło Centrum Szkolenia. Od tej pory, najogólniej rzecz ujmując, kształcenie kandydatów na oficerów Straży Granicznej w Wyższej Szkole Policji odbywa się na przemian z praktykami zawodowymi. Wprowadzono też rozwiązania umożliwiające wykładowcom Centrum kształcenie słuchaczy już od pierwszego rocznika.

Ostatnie zmiany organizacyjne i etatowe w szkole mające między innymi na celu dalsze doskonalenie systemu dydaktycznego, otwarcie szkoły na zewnątrz, a co za tym idzie lepsze przygotowanie funkcjonariuszy do czekających ich zadań w ochronie granicy w tej dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, miały miejsce w roku bieżącym. Między innymi w ich wyniku Zakład Prawa i Nauk Humanistycznych zmienił nazwę na Zakład Ogólny. W skład jego weszły 2 zespoły: Zespół Prawa i Nauk Humanistycznych oraz Zespół Języków Obcych. Rozwiązano Zakład Ogólnozawodowy. Zakład Podstaw Służby Granicznej został podzielony na dwa nowo powstałe, tj. Zakład Kontroli Ruchu Granicznego w składzie 2 zespołów: Zespołu Kontroli Ruchu Granicznego i Migracji oraz Zespołu Kryminalistyki i Technik Kontrolnych. Drugi Zakład

przyjął nazwę Zakład Służby Granicznej i tworzą go: Zespół Ochrony Granicy Państwowej i Zespół Zabezpieczenia Działań Granicznych. Czwartym Zakładem w CS SG jest Zakład Łączności i Informatyki w składzie: Zespół Łączności i Zespół Informatyki.

Widać też oznaki ożywienia działalności szkoły i jej otwarcie na zewnątrz. W ostatnim okresie szkoła była organizatorem lub współorganizatorem wielu różnorodnych szkoleń nie tylko dla funkcjonariuszy SG, lecz także dla funkcjonariuszy innych państw. Organizuje się warsztaty tematyczne, seminaria i konferencje naukowe. Zaprasza się w celu przeprowadzenia szkoleń przedstawicieli organizacji i instytucji pozarządowych, np.: Urzędu Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźstwa, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie czy też Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Z dużym uznaniem za wysoki poziom merytoryczny i organizacyjny, nie tylko wśród naszego środowiska, ale i środowiska naukowego wielu uczelni cywilnych, spotkała się przygotowana i przeprowadzona przez Centrum Konferencja naukowa dotycząca wypracowania tak potrzebnych naszej formacji „Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”.

W ciągu minionych 50 lat szkoła mimo różnorodnych trudności, zmian organizacyjnych, strukturalnych i etatowych wykształciła tysiące oficerów, chorążych i podoficerów zapisując się w ten sposób trwale w historii formacji granicznych i szkolnictwa Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Straży Granicznej.

Wspominając przeszłość i opisując dzień dzisiejszy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, nie sposób pominąć poszczególnych Komendantów szkoły, którzy wnieśli określony wkład w jej dorobek:

- płk Wilhelm Weber – Centrum Wyszkożenia WOP, Centrum Wyszkożenia Ochrony Pogranicza w latach 1947-1949, Oficerska Szkoła WOP do 28.02.1949 r.,
- płk Mikołaj Alizarczyk – Oficerska Szkoła WOP 1949–1951,
- płk Aleksy Romanow – OS WOP 1951–1955,
- płk Michał Kobyłański – OS WOP 1955–1959,
- płk Sylwester Kościak – OS WOP 1959–1960,

- płk Franciszek Sawicki – OS WOP 1960–1961,
- płk Zbigniew Furgała – OS WOP 1961–1966,
- płk Jerzy Okrzeja – OS WOP 1966,
- płk Józef Sawczuk – OS WOP, Ośrodek Szkolenia Wojsk Wewnętrznych 1966–1972,
- płk Stanisław Majcher – Ośrodek Szkolenia WOP 1972–1978,
- p.o. płk Bogdan Mazurek – OS WOP 1978,
- płk Ryszard Bartoszewicz – OS WOP, Centrum Szkolenia WOP 1978–1985,
- płk Bogdan Mazurek – CS WOP 1985–1990,
- płk Marek Śmiałkowski – CS WOP, Centrum Szkolenia Straży Granicznej 1990–1992,
- płk Stanisław Manek – CS SG 1992–1994,
- ppłk Lech Grochowski – CS SG 1994–1998.
- obecny komendant mjr Jarosław Suszek – CS SG od września 1998.

Najwięcej jednak zawdzięcza szkoła kadry dydaktycznej i dowódczej, tym dziesiątkom i setkom oficerów, chorążych i podoficerów, którzy swoim zaangażowaniem i poświęceniem przyczynili się do jej rozwoju i osiągnięć w ciągu minionych pięćdziesięciu lat.

W tym jubileuszowym roku życzymy sobie, aby Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie istniało nadal na mapie szkolnictwa zawodowego Straży Granicznej godnie kontynuując jego tradycje przez następne dziesięciolecia.

Literatura:

H. Dominiczak: *Tradycje Centrum Szkolenia WOP*, Kętrzyn 1986.

Szkolnictwo zawodowe WOP 1946 – 1986 (próba syntezy), Warszawa 1986.

Praca zbiorowa: *40 lat szkolnictwa zawodowego WOP* (Materiały z sympozjum przeprowadzonego w CS WOP w dniach 2-3.10.1986 roku).

Kroniki Centrum Szkolenia WOP 1985 – 1990.

Kroniki Centrum Szkolenia Straży Granicznej 1991 – 1998.

mjr dr Jerzy Prochwicz

Archiwum SG w Kętrzynie

KORPUS OCHRONY POGRANICZA W PRZEDEDNIU AGRESJI SOWIECKIEJ

Napaść 1 września 1939 r. i działania zbrojne Niemiec przeciwko Polsce zastały pododdziały Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) ochraniające granicę wschodnią w trakcie zasadniczych zmian organizacyjnych. W okresie poprzedzającym wybuch wojny oraz w trakcie mobilizacji powszechnej KOP zmobilizował siły przewyższające dotychczasowy stan posiadania.

Zgodnie z planem operacyjnym „Z” (Zachód) liczne pododdziały KOP znalazły się na froncie polsko-niemieckim. Poczynając od marca 1939 r. jednostki KOP przerzucano na zachód i południe kraju.¹ W czasie mobilizacji sformowano na bazie jednostek KOP dwie dywizje piechoty (33,38), brygadę górską (1 BGór.) i pułk kawalerii (1 pułk kawalerii KOP), a ponadto część szwadronów kawalerii KOP (7) wykorzystano do formowania tzw. kawalerii dywizyjnej, czyli oddziałów zwiadowczych w sześciu dywizjach piechoty.² Całą artylerię połową oraz większą część broni ciężkiej KOP przekazał jednostkom operacyjnym.

Łącznie KOP przekazał do wojsk operacyjnych 39 batalionów piechoty, w tym: 6 baonów odwodowych, 6 baonów granicznych oraz 27 batalionów zmobilizowanych na bazie jednostek KOP. Wysięk mobilizacyjny poważnie osłabił możliwość ochrony granicy wschodniej nie mówiąc już o ewentualnej jej obronie przez KOP.

¹ W trakcie mobilizacji częściowej, zarządzanej 23 marca 1939 r., KOP przerzucił na południe kraju cztery baony odwodowe („Berezwech”, „Żytyń”, „Snów”, „Snów I”). Baon odwodowy „Snów” zmobilizował baon „Snów I”. Ponadto na zachód przerzucono osiem szwadronów kawalerii i cztery kompanie saperów. Również w kwietniu dwa baony odwodowe („Wilejka”, „Wolożyn”) przerzucono na południe. Baon graniczny „Słobódka” wraz z baterią artylerii lekkiej „Kleck” przedyslokowano w kwietniu do rejonu Augustowa.

² Kawalerię dywizyjną szwadrony kawalerii KOP tworzyły w następujących dywizjach: 11 DP, 12 DP, 33 DP rez., 35 DP rez., 36 DP rez., 38 DP rez.

W toku mobilizacji odtwarzano jednostki graniczne, rezygnując z dotychczasowej organizacji brygadowej na rzecz systemu pułkowego, czego nie udało się do końca zrealizować.³

Zamiast istniejących na granicach z Litwą, ZSRR, Rumunią, Węgrami i Słowacją⁴ 27 baonów granicznych, odtworzono na granicy z Litwą, ZSRR i Rumunią 22 baony graniczne. Nie odtworzono żadnego z istniejących 6 baonów odwodowych.

Z istniejących dotychczas 19 szwadronów kawalerii KOP oraz dywizjonu kawalerii, pozostały na granicy z Litwą, ZSRR i Rumunią 4 szwadrony kawalerii KOP i dywizjon kawalerii.

Odtwarzane baony graniczne charakteryzowały się mniejszymi stanami osobowymi⁵, małą liczbą doświadczonej kadry dowódczej i żołnierskiej. Zgodnie z planem mobilizacyjnym pozostawiono na strażnicach po 5 żołnierzy służby czynnej oraz podoficera.⁶ Stanowili oni zawiązek odtwarzanych oddziałów ochrony granicy po wcieleniu rezerwistów.⁷ W kompaniach odwodowych i ckm pozostawiono po kilkunastu szeregowych służby czynnej. Podkreślić należy także wysoki procent mniejszości narodowych w odtwarzanych baonach granicznych.⁸ Braki liczeb-

³ Z bliżej nieokreślonych powodów pozostała brygada KOP „Polesie”. Prawdopodobnie przewidywano jej użycie przez zwiększenie liczby swych pododdziałów do obsadzenia niewykończonyj jeszcze linii fortyfikacyjnej na rzece Szczarze (tzw. Baranowski Od-cinek Umocniony).

⁴ W lipcu 1939 r. granicę z Łotwą przekazano pod ochronę Straży Granicznej, która utworzyła Samodzielny Odwód Straży Granicznej „Brašław” podległy bezpośrednio pod Komendę Główną Straży Granicznej.

⁵ Baony graniczne odtwarzane do stanu faktycznego w toku mobilizacji, np. „Budslaw”, „Krasne”, „Iwieniec” posiadały stany mniejsze o około 25% w stosunku do stanu faktycznego. Relacja mjr. Ludwika Skoczowskiego (w 1939 r. kpt.) I adiutanta 207 pp rez., z 20 czerwca 1946 r., CAW, II/3/3, s. 195.

⁶ T. Hordt, *Dziennik działań bojowych 1 baonu 134 pp rez. we wrześniu 1939 r.*, PDN WIH, II/2/335, s. 3; wg H. Zielińskiego, *Zarys kroniki działań 36 Dywizji Piechoty i jej oddziałów nie skoncentrowanych w kampanii wrześniowej 1939 r.*, PDN WIH, II/3/97, s. 2, na strażnicach pozostawiono po 3-4 żołnierzy służby czynnej.

⁷ H. Zieliński, op.cit.

⁸ Relacja mjr. Andrzeja Szumlińskiego (w 1939 r. kpt.), dowódcy odtworzonego baonu granicznego KOP „Ludwikowo” z 1946 r., CAW, II/3/35, s. 41. Autor relacji podaje, że w baonie KOP „Ludwikowo” odtworzonym do ochrony granicy było 30% mniejszości narodowych, w tym znaczny procent Niemców.

ne w baonach granicznych próbowano uzupełnić ochotniczą służbą junaków z Przynależenia Wojskowego (PW).⁹ Osoby nie przeszkolone w zakresie pełnienia służby granicznej kierowane były do pododdziałów odwodowych. Większość z nich 17 września 1939 r. miała złożyć przysięgę.

W porównaniu z poprzednim stanem odtwarzane baony graniczne nie posiadały pełnego wyposażenia, zwłaszcza w broń maszynową, środki łączności i środki transportowe. Ograniczało to w sposób zdecydowany możliwości bojowe jak i manewrowe odtworzonych baonów granicznych. Spośród 22 odtworzonych baonów granicznych 4 baony strzegły granicy z Litwą a pozostałe 18 ochraniało granicę z ZSRR i Rumunią.¹⁰

Odtworzone baony graniczne, które zgodnie z etatami¹¹ miały łącznie liczyć 17 252 żołnierzy, nie osiągnęły w świetle badań stanu etatowego. Ogólny stan liczebny odtworzonych baonów granicznych 17 września w rezultacie wynosił około 12 tys. żołnierzy.¹² Baony graniczne KOP ochraniały granicę o łącznej długości 1954,510 km, w tym granicę polsko-litewską długości 398,928 km, polsko-radziecką długości 1442,657 km oraz granicę polsko-rumuńską długości 112,952 km.¹³

Granice polsko-radziecką długości 1442,657 km ochraniało 18 odtworzonych baonów granicznych o łącznych stanach liczących około 10 tys. żołnierzy. Na rozstawione kordonowo baony graniczne przypadało przeciętnie około 80,100 km granicy, co dawało teoretycznie 7 żołnierzy na jeden kilometr granicy polsko-radzieckiej. W rzeczywistości „gę-

⁹ Relacja junaka PW Adama Czentoryckiego wcielonego do baonu granicznego KOP „Budslaw” we wrześniu 1939 r., ASGr, Zespół KOP, 561.1, s. 2.

¹⁰ Baon graniczny KOP „Borszczów” ochraniał granicę z ZSRR i Rumunią. 1 kompania graniczna „Mielnica” ochraniała granicę z ZSRR dwoma strażnikami i czterema strażnikami granicę z Rumunią.

¹¹ ASGr., Zespół KOP, 541.127, Etaty Korpusu Ochrony Pogranicza, L. 3300/tj. Og. Org./37.

¹² Ibidem, Zespół KOP, 541.127, Wykaz miesięcznych stanów faktycznych baonów granicznych KOP. Stany faktyczne baonów granicznych na dzień 1 czerwca 1939 r. wynosiły 15 977 żołnierzy. Wziąwszy pod uwagę fakt nieosiągnięcia w świetle relacji stanów etatowych baonów oraz relatywne zmniejszenie się stanów liczebnych w toku mobilizacji o około 25%, wykazana liczba jest zbliżona do stanu faktycznego.

¹³ Podane długości granic wynikają z sumowanych długości odcinków strażnic każdego baonu granicznego.

stość” ta była jeszcze mniejsza, gdyż podstawowe jednostki ochrony granicy–strażnice, liczyły etatowo 11 żołnierzy¹⁴ i ochraniały 8-10 km linii granicznej.

Na bezpośrednim zapleczu baonów granicznych znajdowały się ponadto dwa bataliony forteczne („Sarny”, „Małyńsk”)¹⁵ licząc w dniu 1 czerwca 1939 r. łącznie 1599 żołnierzy.¹⁶ Brak dokumentów uniemożliwia precyzyjne określenie stanu liczebnego batalionu fortecznego „Sarny” i „Małyńsk” w przededniu agresji sowieckiej. Wziąwszy jednak pod uwagę etat batalionów „Sarny” i „Małyńsk”, wzmocnienie w toku mobilizacji powszechnej, można przyjąć, że liczebność obydwu batalionów nie przekraczała 2,5 tys. żołnierzy.¹⁷

Ochrona granicy wschodniej z chwilą rozpoczęcia działań wojennych przez Niemców, wobec poważnego osłabienia KOP była realizowana, ale nosiła cechy czasu pokojowego. Wzmociono jedynie czujność i obserwację granicy wschodniej tak przez organy Szefostwa Wywiadu KOP, jak i oddziały graniczne.¹⁸

¹⁴ Etat strażnic na granicy polsko-radzieckiej dla wszystkich baonów granicznych za wyjątkiem baonu granicznego „Bereźne” i „Rokitno” wynosił 11 żołnierzy, w tym: podoficer zawodowy, 1 absolwent kompanii szkolnej i 9 strzelców. ASGr, Zespół KOP, 541.127, Etaty Korpusu Ochrony Pogranicza. Etaty strażnic baonów granicznych „Rokitno” i „Bereźne” liczył 16 żołnierzy, w tym: podoficer zawodowy, 1 absolwent kompanii szkolnej i 14 strzelców.

¹⁵ Baon „Małyńsk” składał się z dowództwa baonu, drużyny dowódcy, plutonu łączności, plutonu gospodarczego i 1 kompanii. ASGr, Zespół KOP, 541.1145, Reorganizacja baonu KOP „Sarny” i utworzenie baonu KOP „Małyńsk” nastąpiło 10 marca 1939.

¹⁶ Ibidem, Zespół KOP, 541.669, Wykaz miesięcznych stanów faktycznych baonów granicznych KOP. Wg wykazu na dzień 1 czerwca 1939 r., stan faktyczny baonu „Sarny” wynosił 1214 żołnierzy a baonu „Małyńsk” 385 żołnierzy.

¹⁷ W swej monografii R. Szawłowski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, t. 1, Warszawa 1995, s. 163, podaje, że baon „Sarny” liczył około 4 tys. żołnierzy. Wziąwszy pod uwagę etat baonu „Sarny”, wg którego jego cztery kompanie liczyły łącznie 996 ludzi przy wzmocnieniu sięgającym 50% stanów etatowych kompanii, liczba podana przez R. Szawłowskiego jest zbyt wygórowana. Adam Kotuła, telefonista w forcie dowódcy pułku w m. Ladyna w swej relacji podaje stan baonu „Sarny” na ponad 1500 żołnierzy. PDN WIH, II/2/608, s. 17.

¹⁸ Sprawozdanie z działalności podczas wojny gen. bryg. W. Orlika-Rückemanna, [w:] R. Szawłowski, *Wojna polsko-sowiecka 1939*, op.cit., t. 2, s. 94.

Baony graniczne w okresie poprzedzającym agresję sowiecką przez obserwację terytorium ZSRR uzyskały szereg informacji, świadczących o przygotowaniach do agresji. Baon „Skałat”, jak wynika z dziennika meldunków operacyjnych 1 kompanii granicznej „Podwołoczyska”, w dniu 6 września otrzymał informację o wzmożonym ruchu żołnierzy i pojazdów mechanicznych na przedpolu odcinka granicy ochranianego przez 1 kompanię graniczną.¹⁹ Podobne informacje będące wynikiem obserwacji terytorium ZSRR baon KOP „Skałat” otrzymał w dniach 9, 12, 13, 14 i 15 września.²⁰ Można przypuszczać, że podobne informacje otrzymywały także inne baony graniczne.

Brak większej liczby dokumentów źródłowych uniemożliwia ocenę skali obserwacji prowadzonych przygotowań do agresji ZSRR przez baony graniczne KOP.

Meldunki o częściowej mobilizacji i koncentracji nad granicą wschodnią wojsk sowieckich przekazywały także – jak wynika z relacji szefa wywiadu KOP mjr. Jana Gurbskiego²¹ – komórki Szefostwa Wywiadu KOP. Jednakże, jak pisze w swojej relacji szef Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza płk dypl. Józef Smoleński, meldunki o częściowej mobilizacji i koncentracji nad granicą polską wojsk sowieckich zostały ocenione przez marszałka E. Smięgłego-Rydzę i gen. W. Stachewicza „jako pewnego rodzaju zabezpieczenie się Sowietów nad granicą, ale nie jako koncentracja wojsk sowieckich do ataku na Polskę”.²²

Służbę graniczną realizowano przez patrolowanie wyznaczonych odcinków granicy w dzień i w nocy, tj. obserwacje terenu z punktów obserwacyjnych, sprawdzanie pasa kontrolnego oraz kontrolę ruchu osobowego w pasie granicznym.

Zasadniczym elementem służby granicznej były: posterunek alarmowy, posterunek obserwacyjno-alarmowy, patrol sprawdzający, patrol pogotowia.²³ Posterunki alarmowe wystawiano głównie w nocy i tylko na strażnicach z zadaniem ochrony strażnicy i obserwacji, czy z granicy nie

¹⁹ Cz. Grzelak, *Dzienniki sowieckiej agresji wrzesień 1939*, Warszawa 1994, s. 74-75.

²⁰ Ibidem, s. 77, 87, 89-90, 92, 96-97.

²¹ Relacja mjr. J. Gurbskiego, IPMS, B.I, 6e/33, s.10.

²² Relacja płk. dypl. J. Smoleńskiego, IPMS, B.I., 6i/6, s. 17.

²³ ASGr., Zespół KOP, 541.560, Instrukcja Służby Korpusu Ochrony Pogranicza.

widzieć lub słyszeć umówionych sygnałów (rakiet, strzały) od elementów służby. Posterunki obserwacyjno-alarmowe wystawiano wzdłuż granicy, głównie na wieżach obserwacyjnych z zadaniem obserwacji określonego odcinka granicy i przyległego terenu. Patrole sprawdzające miały za zadanie kontrolę elementów służby granicznej, wart nocnych i stróżów. Patrole pogotowia wystawiano w strażnicach do niesienia pomocy w razie zagrożenia na określonym odcinku.

Uwzględniając realia dotyczące odtworzonych baonów granicznych trzeba stwierdzić, że ochrona granicy wschodniej zasadniczo sprowadzała się do obserwacji terenu, opanowania elementami służby pewnych punktów terenowych i współpracy z ludnością.

Innych zadań z powodu znacznego osłabienia organizacyjnego KOP nie był w stanie realizować.

Dotychczasowe zadania bojowe rozpracowane według wytycznych inspektorów armii dotyczyły jedynie wariantu konfliktu z ZSRR. Zakładano, że jednostki KOP będą spełniały rolę osłony mobilizacji powszechnej, a po jej zakończeniu będą stanowić podstawę do formowania jednostek operacyjnych w II fazie mobilizacji powszechnej.

Wzdłuż granicy wschodniej odtworzone jednostki KOP zorganizowane w jedną brygadę i siedem pułków rozmieszczone były według następującego układu poczynając od północy na południe:

Pułk KOP „Głębokie”

- m. p. dowództwa Berezwech,
dowódca – ppłk Jan Świątkowski;
strzegł granicy z ZSRR w północno-wschodniej części kraju, począwszy od styku z granicą Łotewską, o długości 164,450 km, w składzie dwóch baonów granicznych, mając ponadto na zapleczu podporządkowaną Dziśnieniską Półbrygadę ON w składzie dwóch Batalionów ON;
- baon KOP „Łużki”,
m. p. Łużki,
dowódca - mjr Franciszek Benrot,
baon ochraniał granicę długości 86,877 km;
- baon KOP „Podswile”,
m. p. Kolonia Podswile,

dowódca - kpt. Franciszek Osmankiewicz,
baon ochraniał granicę długości 77,573 km.

Dziśnieńska Półbrygada ON

- m. p. dowództwa Dzisna,
dowódca - płk dypl. Edward Perkowicz;
- batalion ON „Brasław”,
m. p. Brasław,
dowódca - kpt. Eugeniusz Tokarski;
 - batalion ON „Postawy”,
m. p. Postawy,
dowódca - kpt. Józef Cader.

Pulk KOP „Wilejka”

- m. p. dowództwa Wilejka,
dowódca - ppłk Józef Kramczyński;
strzegł granicy na południowej Wileńszczyźnie oraz północnej części Nowogródzyny o długości 227,856 km w składzie trzech baonów granicznych i dwóch szwadronów kawalerii;
- baon KOP „Budśław”,
m. p. Budśław,
dowódca - mjr Mieczysław Baczkowski,
baon ochraniał granicę długości 112,143 km;
 - baon KOP „Krasne”,
m. p. Krasne n. Uszą,
dowódca - mjr Stanisław Starzyński,
baon ochraniał granice długości 82,072 km;
 - baon KOP „Iwieniec”,
m. p. Iwieniec,
dowódca - kpt. Edward Nowrat,
baon ochraniał granicę długości 33,641 km;
 - Szwadron kawalerii KOP „Krasne”,
m. p. Krasne n. Uszą,
dowódca - rtm. Konstanty Anton;
 - Szwadron kawalerii KOP „Iwieniec”,
m. p. Iwieniec,
dowódca - rtm. Ksawery Wejtko.

Pulk KOP „Snów”

- m. p. dowództwa Baranowicze,
dowódca - ppłk Jacek Jura;
strzegł granicy w południowej Nowogródzczyźnie o długości 132,640 km w składzie dwóch baonów granicznych;
- baon KOP „Stołpce”,
m. p. Stołpce,
dowódca - ppłk Stanisław Krajewski,
baon ochraniał granice długości 94,902 km;
 - baon KOP „Kleck”,
m. p. Kleck,
dowódca - kpt. Stanisław Zwojszczyk,
baon ochraniał granicę długości 37,738 km.

Brygada KOP „Polesie”

- m. p. dowództwa Łuniniec,
dowódca - płk dypl. Tadeusz Różycki-Kołodziejczyk;
strzegła granicy na Polesiu o długości 262,339 km w składzie trzech baonów granicznych;
- baon KOP „Ludwikowo”,
m. p. Ludwikowo,
dowódca - kpt. Andrzej Szumliński,
baon ochraniał granicę długości 75,924 km;
 - baon KOP „Sienkewicze”,
m. p. Sienkewicze,
dowódca - ppłk Jan Dyszkiewicz,
baon ochraniał granicę długości 108,210 km;
 - baon KOP „Dawidgródek”,
m. p. Dawidgródek,
dowódca - mjr Jacek Tomaszewski;
baon ochraniał granicę długości 78,205 km.

Ponadto Brygada KOP „Polesie” na rozkaz gen. bryg. Franciszka Kleeberga z dniem 11 września wydzieliła odwód w sile czterech kompanii odwodowych poszczególnych baonów granicznych²⁴ z zadaniem obrony rejonu Łoktysze-Hancewicze.²⁵

Pulk KOP „Sarny”

- m. p. dowództwa Sarny,
dowódca - ppłk Nikodem Sulik;
strzegł granicy na północnym Wołyniu oraz obsadzał fortyfikacje wzdłuż rzeki Słucz; długość chronionej granicy 176,92 km. granicę ochraniały dwa baony graniczne i szwadron kawalerii, fortyfikacje obsadziły dwa baony forteczne;
- baon KOP „Rokitno”,
m. p. Rokitno,
dowódca - mjr Maciej Wojciechowski;
baon ochraniał granice długości 112,896 km;
- baon KOP „Bereźne”,
m. p. Bereźne,
dowódca - mjr Antoni Żurowski,
baon ochraniał granicę długości 64,25 km;
- Szwadron kawalerii KOP „Bystrzyce”,
m. p. Bystrzyce,
dowódca - rtm. Wiktor Jakubowski;
- Baon forteczny „Sarny”,
m. p. Sarny,
dowódca - mjr Bronisław Brzozowski;
- Baon forteczny „Małyńsk”,
m. p. Małyńsk,
dowódca - mjr Lucjan Frakowski.

²⁴ J. Wróblewski, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” 1939*, Warszawa 1989, s. 40. Informacja powyższa jak sądzę jest błędna ze względu na fakt występowania w składzie Brygady KOP „Polesie” 3 baonów granicznych, z których tylko baon KOP „Ludwikowo” i baon KOP „Dawidgródek” posiadały etatowe kompanie odwodowe.

²⁵ Ibidem, s. 33.

Pułk KOP „Zdolbunów”

- m. p. dowództwa Równe,
dowódca - po. ppłk Władysław Węgrzyński²⁶;
strzegł granicy na południowym Wołyniu o długości 274,927 km
w składzie trzech baonów granicznych, dyonu kawalerii oraz szwadronu kawalerii;
- baon KOP „Hoszcza”,
m. p. Hoszcza,
dowódca - ppłk Władysław Węgrzyński,
baon ochraniał granicę długości 81,780 km;
 - baon KOP „Ostróg”,
m. p. Ostróg,
dowódca - kpt. Sylwester Trojanowski,
baon ochraniał granicę długości 82,196 km;
 - baon KOP „Dederkały”,
m. p. Dederkały Wielkie,
dowódca - mjr Stanisław Szablowski,
baon ochraniał granicę długości 101,051 km;
 - Dyon kawalerii KOP „Niewirków”,
m. p. Niewirków,
dowódca - mjr Wacław Kryński;
 - Szwadron kawalerii KOP „Dederkały”,
m. p. Dederkały Wielkie,
dowódca - rtm. Edward Rudnicki.

Pułk KOP „Czortków”

- m. p. dowództwa Czortków,
dowódca - ppłk Marceli Kotarba;
strzegł granicy na Podolu wzdłuż rzeki Zbrucz i na pograniczu
z Rumunią w rejonie Zaleszczyk o długości 316,449 km, w składzie
trzech baonów granicznych;
- baon KOP „Skałat”,
m. p. Skałat,

²⁶ Z powodu braku dokumentów oraz relacji dotyczących obsady personalnej pułku, przyjąłem, że pełniącym obowiązki (po.) dowódcy pułku został najstarszy stopniem jego oficer.

- dowódca - ppłk Stanisław Janusz,
baon ochraniał granicę długości 89,075 km;
- baon KOP „Kopyczyńce”,
m. p. Kopyczyńce,
dowódca - kpt. Mieczysław Kąkolewski,
baon ochraniał granicę długości 60,927 km;
- baon KOP „Borszczów”,
m. p. Borszczów,
dowódca - kpt. Bronisław Krakowski,
baon ochraniał granicę długości 166,449 km, w tym 112,925 km
granicy z Rumunią.

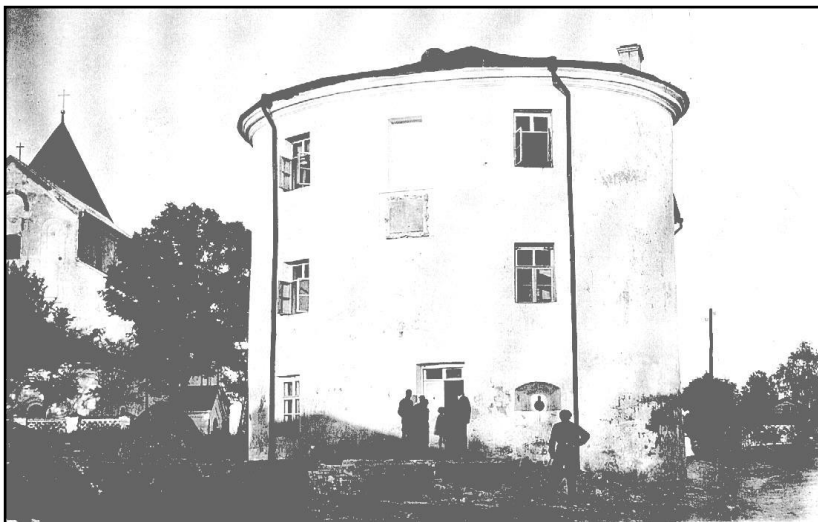
Przedstawione ugrupowanie jednostek KOP w ochronie granicy wschodniej było wynikiem dotychczasowego systemu ochrony granicy oraz poniesionego wysiłku mobilizacyjnego. Podkreślić należy brak w ugrupowaniu jakichkolwiek odwodów oraz nieliczne szwadrony kawalerii. Osłabione jednostki KOP w tej sytuacji nie stanowiły realnej siły bojowej, akcentowały jedynie obecność militarną na wschodnich terenach kraju.

Wzdłuż granicy z Litwą odtworzone jednostki zorganizowane zostały w pułk KOP „Wilno”.

Pułk KOP „Wilno”

- m. p. dowództwa Wilno,
dowódca - ppłk Kazimierz Kardaszewicz;
strzegł granicy z Litwą na wschód od rzeki Niemen do styku z Łotwą o długości 398,928 km, w składzie czterech baonów granicznych;
- baon KOP „Orany”,
m. p. Orany,
dowódca - kpt. Stanisław Getter,
baon ochraniał granicę długości 12,582 km;
- baon KOP „Troki”,
m. p. Nowe Troki,
dowódca - mjr Czesław Mierzejewski,
baon ochraniał granicę długości 114,628 km;
- baon KOP „Nowe Święciany”,

m. p. Nowe Święciany,
dowódca - kpt. Stefan Korzeniewski,
baon ochraniał granicę długości 100,265 km.



Strażnica KOP w Dubnem

ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

DZIEKAN KATOLICKI KORPUSU OCHRONY POGRANICZA

75 rocznica powstania Korpusu Ochrony Pogranicza przypadająca w tym roku (tj. w 1999 r) jest doskonałą okazją, aby przybliżyć istniejącą w tej formacji instytucję Dziekana Katolickiego.

Dziekan w strukturach Kościoła katolickiego

Dziekan w Kościele katolickim pełni posługę duszpasterską o charakterze ponadparafialnym i zaliczany jest do najbliższych współpracowników biskupa diecezjalnego.¹ Biskup nie ma ścisłego obowiązku dzielić diecezji na dekanaty. Czyni zaś to mając na uwadze względy duszpasterskie. Odpowiednikiem diecezji w duszpasterstwie wojskowym i w strukturach MSWiA jest Ordynariat Polowy. Biskupi Polowi w wypełnianiu swoich obowiązków posługiwali się dziekanami. Tak było w okresie II Rzeczypospolitej, tak też jest obecnie.²

Określenie dziekana podaje Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r.³ Dziekan, zwany także wikariuszem rejonowym lub archiprezbiterem, jest kapłanem, który stoi na czele dekanatu (zwanego też wikariatem zewnętrznym).⁴ Dziekana mianuje Biskup Ordynariusz, który wysłuchuje zdania kapłanów pełniących posługę w danym dekanacie. Na urząd dziekana biskup powinien wybrać kapłana, jakiego uzna za odpowiedniego,

¹ Ks. E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t.2, Warszawa 1985, s. 224.

² Uregulowania prawne dotyczące dziekanów Ordynariatu III Rzeczypospolitej znajdują się w Instrukcji Biskupa Polowego o strukturze duszpasterskiej Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego podpisanej przez Biskupa Polowego Sławoja L. Głódzia 7 grudnia 1992 r., R. 5, art. 27-32.

³ W artykule będziemy odwoływać się do dwóch kodeksów prawa kanonicznego: Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. który był podstawą prawnej działalności Kościoła od 1917 r. do 1983 r. i Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego przez Jana Pawła II 25 stycznia 1983.

⁴ Ks. E. Szafrowski, op. cit., s. 224.

po rozważeniu wszystkich okoliczności miejsca i czasu. Biskup mianuje dziekana na czas określony prawem partykularnym (zazwyczaj na okres 5 lat). Na skutek słusznej przyczyny, zgodnie z własnym osądem, biskup diecezjalny może usunąć dziekana z urzędu.

Dziekan Katolicki w strukturach wojskowych II RP

W okresie II Rzeczypospolitej kraj pod względem administracji wojskowej podzielony był na dziesięć okręgów generalnych, które później zostały nazwane okręgami korpusów. W strukturach duszpasterstwa wojskowego każdy z korpusów stanowił odrębny dekanat. Istniały następujące dekanaty⁵: dekanat Warszawa (DOK nr I), dekanat Lublin (DOK nr II), dekanat Grodno (DOK nr III), dekanat Łódź (DOK nr IV), dekanat Kraków (DOK nr V), dekanat Lwów (DOK nr VI), dekanat Poznań (DOK nr VII), dekanat Toruń (DOK nr VIII), dekanat Brześć nad Bugiem (DOK nr IX), dekanat Przemyśl (DOK nr X). Ponadto Marynarka Wojenna miała swego odrębnego dziekana i podległych mu kapelanów. Nigdzie zaś w literaturze historycznej dotychczas nie wspomniano, iż od 1937 r. istniał jeszcze jeden dekanat, a mianowicie Dekanat Korpusu Ochrony Pogranicza.

Rolę i zadania dziekana II Rzeczypospolitej określał Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim, który został zatwierdzony 27 lutego 1926 r. przez Stolicę Apostolską.⁶ Dziekani pełnili funkcję Szefów Duszpasterstwa Okręgów Korpusu. Byli oni bezpośrednimi wykonawcami zarządzeń biskupa polowego. W myśl zarządzenia Ministra Spraw Wojskowych dziekani byli organem kierowniczym służby duszpasterstwa w poszczególnych okręgach korpusów i fachowymi doradcami dowódców tychże okręgów. Stanowisko Dziekana Okręgu Korpusu odpowiada-

⁵ J. Odziemkowski, ks. B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s.83-84. Patrz także: J. Odziemkowski, F. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996, s. 115-116. Skrót DOK oznacza Dowództwo Okręgu Korpusu.

⁶ Statut Duszpasterstwa Wojskowego w Wojsku Polskim aprobatę Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych oraz Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzyskał w dniu 25 listopada 1926.

ło stopniowi pułkownika. Dziekanowi przysługiwał jeden urzędnik cywilny tzw. III kategorii, określane terminem „kancelista”.

Utworzenie stanowiska Dziekana Katolickiego KOP-u

Stanowisko dziekana katolickiego w Korpusie Ochrony Pogranicza powstało późno, bo dopiero w kwietniu 1937 r. Do tego czasu posługę duszpasterską spełniali kapelani w ramach poszczególnych okręgów korpusu.⁷ W rozkazie tajnym Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza nr 19/37 z dnia 30 kwietnia 1937 r. został zamieszczony następujący punkt: ***"Tworzę etatowe stanowisko dziekana katolickiego K.O.P.***

Stopień: dziekan

Podległość / Zakres pracy: jak dziekan katolicki okręgu korpusu wojska

Dodatek służbowy: kat. VI B - 225 zł.

***Miejsce postoju Warszawa, Dowództwo K.O.P.*"⁸**

Dziekan wszedł w skład Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza. W Ogólnej instrukcji organizacyjnej Dowództwa Korpusu Pogranicza z 3 kwietnia 1939 r. Dziekan Katolicki KOP widnieje na siódmym, przedostatnim miejscu.⁹ Dziekanem KOP-u został zamianowany starszy kapelan, tj. major Stanisław Małek. W Rozkazie Wewnętrznym Dowództwa KOP z dnia 18 maja 1937 r. został zamieszczony następujący punkt¹⁰:

⁷ Patrz: Ks. mjr Z. Kępa, Kapelani formacji granicznych II RP, „Problemy Ochrony Granic”, Nr 7 (1998), s. 127-134.

⁸ ASG., Zespół KOP, 541.197, Rozkazy Tajne Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza, rozkaz 19/37, p. 2, z dnia 30 kwietnia 1937.

⁹ ASG., Zespół KOP, 541.934, Ogólna instrukcja organizacyjna Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza z 3 kwietnia 1939 r. W skład Dowództwa Korpusu oprócz Dziekana wchodziło: Dowódca KOP; I Zastępca Dowódcy KOP; II Zastępca Dowódcy KOP; Szef Sztabu ze Sztabem i Kwatera Główna Dowództwa KOP; Szefowie służb z szefostwami służb Dowództwa KOP; Szef Wywiadu z Szefostwem Wywiadu KOP, Szef Żandarmerii KOP; Kierownik Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Obronnego KOP; Doradca Prawny Dowództwa KOP.

¹⁰ ASG., Zespół KOP, 541.193. Rozkaz Wewnętrzny Korpusu Ochrony Pogranicza nr 13/37 z dnia 18 maja 1937 r. W artykule podano tekst zapisu zastępując skróty odpowiadającymi im wyrazami.

"Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych Biuro Personalne L. dz. 626 tajne z dnia 29.IV.1937 r. starszy kapelan major ks. MAŁEK Stanisław pełniący obowiązki Szefa Duszpasterstwa Okręgu Korpusu III został mianowany pełniącym obowiązki Szefem Duszpasterstwa Katolickiego Korpusu Ochrony Pogranicza".

Ks. mjr Stanisław Małek pełnił obowiązki Dziekana KOP-u do II wojny światowej. Jego imię i nazwisko oraz pełniona funkcja widnieją na ostatniej zachowanej "Liście płac Dowództwa KOP" z marca 1939 r.¹¹

Dziedkan otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 760 zł w 1937 r., zaś w 1939 r. 805 zł. Dla porównania gen. bryg. Jan Kruszewski, dowódca KOP-u, pobierał miesięcznie 2400 zł. Na wynagrodzenie księdza dziekana składały się: uposażenie zasadnicze 485 zł., dodatek służbowy w wysokości 225 zł oraz dodatek za usługi ordynansa przysługującego oficerom - 50 zł.

Podległość i zakres obowiązków Dziekana KOP

W związku z utworzeniem stanowiska Dziekana Katolickiego KOP-u zaistniała potrzeba określenia jego podległości i wyznaczeniu zakresu obowiązków. Dowódca KOP-u gen. bryg. Jan Kruszewski 30 marca 1938 r. podpisał uzupełnienie tajnej Ogólnej Instrukcji organizacyjnej Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza polegające na wpisaniu obowiązków i uprawnień Dziekana.¹² W wydanej w następnym roku, tj. w 1939 Ogólnej Instrukcji organizacyjnej znajdujemy odpowiednie adnotacje o stanowisku Dziekana¹³.

W świetle Ogólnej Instrukcji organizacyjnej istniała podwójna podległość Dziekana. Pod względem wojskowo-administracyjnym podlegał on bezpośrednio Dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, przed którym był odpowiedzialny za całokształt prac. Pod względem duszpasterskim (w dokumentach mamy określenie „fachowo-duszpasterskim”) Dziekan KOP-u podlegał Biskupowi Polowemu i bezpośrednio od niego miał

¹¹ ASG., Zespół KOP, 541.102, Lista płac Dowództwa KOP z lat 1937-1939.

¹² ASG., 5 Zespół KOP, 41.930, Dziekan Katolicki K.O.P. - obowiązki i uprawnienia - uzupełnienie Instrukcji, z dnia 30 marca 1938.

¹³ ASG., Zespół KOP, 541.934, Ogólna instrukcja organizacyjna Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza z 3 kwietnia 1939.

otrzymywać wytyczne. Dziekan miał Biskupowi przedstawiać żądane sprawozdania, o czym jednak miał meldować Dowódcy KOP-u.

Zadania Dziekana zostały ujęte w Ogólnej Instrukcji w trzech punktach:

1. Zadaniem Dziekana było kierować pracą duszpasterstwa katolickiego KOP-u. Jego zadaniem było stawiać wnioski dotyczące wynagrodzenia kapelanów pomocniczych. Kapelani pomocniczy mogli otrzymywać 10, 40, 50, 60 lub 80 zł.¹⁴ Dziekan nie mógł natomiast wnioskować o wysokości wynagrodzenia kapelanów zawodowych, bo to wynikało z ogólnych przepisów dotyczących oficerskiej kadry zawodowej.¹⁵ Miał on także przedstawiać wnioski w sprawie zaopatrzenia jednostek KOP-u w materiał i sprzęt liturgiczny.
2. Obowiązkiem Dziekana było współdziałanie z ramienia Biskupa Polowego z terytorialnymi władzami kościelnymi w zakresie służby duszpasterstwa KOP-u. Przez „władze terytorialne” należy rozumieć biskupów diecezjalnych, dziekanów i proboszczów diecezji, na których stacjonowały jednostki Korpusu Ochrony Pogranicza.
3. Dziekan miał omawiać ("referować") sprawy dotyczące współpracy własnej i kapelanów pomocniczych z dowódcami jednostek KOP-u.

W Ogólnej Instrukcji organizacyjnej znajdujemy także zapis, że Dziekan wszystkie sprawy i wnioski uzgadnia z Szefem Sztabu KOP. Rodzi się pytanie dotyczące relacji służbowej pomiędzy Dziekanem KOP a Szefem Sztabu.

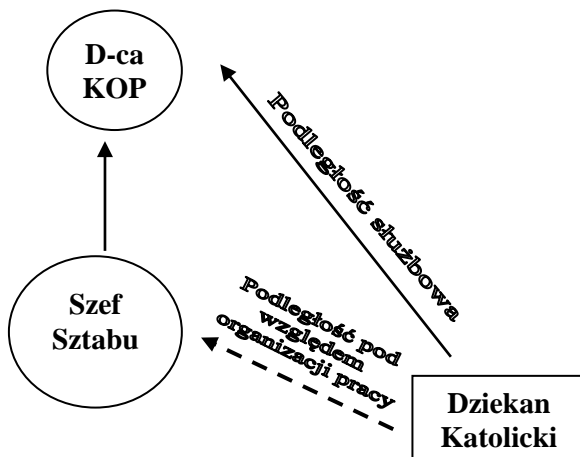
Punkt ósmy Instrukcji określał, iż Szef Sztabu posiada nadrzędność w stosunku do Dziekana Katolickiego (podobnie jak i Szefów służb, Szefa Wywiadu i in.), o ile występuje w imieniu względnie z polecenia Dowódcy KOP. Dziekan miał uzgadniać z Szefem Sztabu wszystkie sprawy dotyczące: wyszkolenia, przepisów i instrukcji, duszpasterstwa, dyscypliny, zasadniczych zmian zaopatrzenia oraz ważniejszych posunięć wiążących się z całokształtem Dowództwa KOP.

Usytuowanie Dziekana KOP obrazują dwa załączniki dołączone do Ogólnej Instrukcji, przy czym pierwszy z nich zawiera „Schemat podległości służbowej i koordynacyjnej pracy w Dowództwie KOP”, drugi zaś

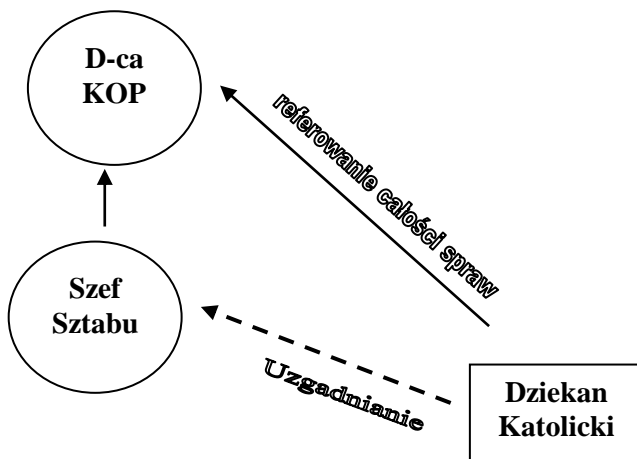
¹⁴ ks. mjr Z. Kępa, op. cit., s. s. 131.

¹⁵ Listę kapelanów zawodowych w KOP-ie podaję w moim artykule, art. cyt., s. 128-130.

„Schemat organizacyjny pracy Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza”.



Rys. 1: Schemat podległości służbowej i koordynacyjnej Dziekana Katolickiego (fragment z Ogólnej Instrukcji organizacyjnej)



Rys. 2: Schemat organizacji pracy Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza (fragment załącznika nr 2 do Ogólnej Instrukcji)

Ogólna instrukcja organizacyjna dawała Dziekanowi, na równi z innymi osobami wyszczególnionymi w tymże dokumencie, prawo bezpo-

średniego załatwiania spraw z dowódcami jednostek KOP, które zostały określone jako "mniej ważne" i "nie wymagające decyzji Dowódcy KOP oraz nie zastrzeżonych dla I i II Zastępcy Dowódcy lub Szefa Sztabu.

Zadania Dziekana KOP-u wg Instrukcji dziekańskiej

Obowiązki i uprawnienia Dziekana Korpusu Ochrony Pogranicza nałożone przez Biskupa Polowego określała szczegółowo wspomniana już Instrukcja dziekańska.¹⁶

Obowiązki i uprawnienia w sprawach jurysdykcyjno-liturgicznych były następujące: 1. Stać na straży i bronić praw Kościoła świętego; 2. Dbać o czystość wiary, poziom moralny, zachowanie praktyk religijnych, uroczystości kościelnych i narodowych wśród wojska; 3. Zwracać pilną uwagę, by przepisana materia była używana do konsekracji świętych postaci, podobnie przy innych czynnościach liturgicznych; 4. Dbać, by przepisy kultu w myśl prawa kanonicznego, liturgii i zarządzeń biskupa polowego były zachowane jak najściślej, a zwłaszcza udzielanie sakramentów świętych i odprawianie Mszy świętej ma być przedmiotem specjalnej troski każdego dziekana. W tym celu ma czuwać, by Msza święta była odprawiana w kościele lub kaplicy (w czasie pokoju), zaś polowa przy zachowaniu wszelkich warunków dotyczących miejsca i czasu jedynie po jego uprzednim i wyraźnym w każdym przypadku zezwoleniu; 5. Zabiegać, by kościoły, kaplice, sprzęty, szafy i naczynia święte były utrzymane w należyтым porządku, zgodnie z przepisami kościelnymi, a zwłaszcza te, które mają związek z przechowaniem Eucharystii i odprawianiem Mszy świętej, by dobra kościelne były należycie administrowane i związane z nimi zobowiązania spełnione; 6. Organizować rekolekcje, spowiedź i Komunię wielkanocną dla wojska, a także rekolekcje dla księży kapelanów; 7. Corocznie przedstawiać wnioski biskupowi polowemu na udzielenie aprobaty do słuchania spowiedzi i głoszenia słowa Bożego podległym kapelanom, przedstawiając zarazem świadectwa o odbytych przez każdego kapelana rekolekcjach i zaświadczenia o uzdolnieniu do spełniania tych funkcji wykazanym na konferencjach dekanalnych; 8. Udzielać zezwoleń duchowieństwu niewojskowe-

¹⁶ J. Odziemkowski, ks. B. Spychała, op. cit., s. 84-88.

mu w każdym poszczególnym wypadku słuchania spowiedzi osób wojskowych, byle mieli aprobatę swego ordynariusza; 9. Udzielać prawa na odprawianie Mszy świętej w kościołach garnizonowych swego okręgu na przeciąg 3 dni (z wyjątkiem Warszawy, gdzie zezwolenie udziela Kuria Biskupia Wojsk Polskich); Składać i odbierać przepisaną przysięgę.

A oto obowiązki i uprawnienia dziekanów w stosunku do przełożonych, podwładnych i osób współrzędnych: 11. Przyczyniać się przez posłuszeństwo i poszanowanie władzy biskupiej do owocnej współpracy w zarządzie duszpasterstwa katolickiego w Wojsku Polskim; 12. Czuwać nad przestrzeganiem zarządzeń władzy duchownej i wojskowej i wydawać w tym celu zarządzenia wykonawcze; 13. Przełożonym władzom wojskowym okazywać poszanowanie i posłuch w zakresie ich uprawnień; 14. Czuwać, by podlegli księża kapelani prowadzili życie zgodne z przepisami prawa kościelnego, zwłaszcza by zachowali przepisy o stałym pobycie na wyznaczonej placówce, głoszeniu słowa Bożego, prowadzeniu katechizacji i udzielaniu sakramentu chorych; 15. Dołożyć starań, by na wypadek choroby podległego kapelana, miał on zabezpieczoną pomoc duchową i materialną, a w razie śmierci odpowiedni pogrzeb oraz by w takim wypadku w całości zachowane były dokumenty, akta i inwentarz kościelny; 16. Wprowadzać na urząd wyznaczonego kapelana przez wydanie zarządzeń, zwłaszcza dotyczących przejęcia inwentarza i kancelarii duszpasterskiej; dotyczy to również poprzedniego kapelana, ustępującego ze stanowiska; 17. Opiniować podległy kler wojskowy, stawiać wnioski dotyczące obsady osobowej swego okręgu, w razie uzasadnionej potrzeby delegować kapelanów *ad interim* do czasowego pełnienia obowiązków na innym stanowisku, proponować do awansu, pochwały lub kary, załatwiać urlopy księży kapelanów do dwóch tygodni we własnym zakresie, dłuższe przez Kurie Biskupią Wojsk Polskich, a regulować je w ten sposób, by oddziały miały zaspokojone swe potrzeby religijne 18. Przestrzegać i wyrabiać karność wśród podległych księży kapelanów przez kontrolowanie sumienności i punktualności w spełnianiu obowiązków, zachowanie drogi służbowej, poszanowania władzy, przestrzegania w noszeniu właściwego stroju itd. W tym celu rozkazy wojskowe przyznają im prawo dyscyplinarne dowódcy pułku lub, o ile są w stopniu dziekana generalnego, prawa generała brygady. W razie potrzeby stosować należy napomnienia ustne, a potem na piśmie stawiać wnioski o

udzielenie nagany w Rozkazie Wewnętrznym Kurii Biskupiej, oddawać do Sądu Biskupiego, o ile przekroczenia są większe i stałe; 19. Reprezentować duchowieństwo wojskowe swego okręgu; 20. Dokładać starań o utrzymanie poziomu moralnego i umysłowego wśród podwładnego kleru wojskowego; 21. Dbać, żeby godność i dostojność biskupów miejscowych przez podległy dekanatowi kler były należycie szanowane i z duchowieństwem parafialnym utrzymane były stosunki koleżeńskiego współżycia i współpracy; 22. Dokładać starań, by podlegli księża kapelani umieli otoczyć opieką moralną żołnierza, zwłaszcza rekruta, zachować stosunek życzliwości do podoficerów, z korpusem oficerskim przyjazne a zarazem poważne współżycie.

Obowiązki i uprawnienia dziekanów odnośnie do urzędowania: 23. Prowadzić kancelarię swego urzędu według ogólnie obowiązujących przepisów kanonicznych i wojskowych; ponadto zaprowadzić następujące księgi: a) Dla protokołów wizytacji i inspekcji biskupa polowego lub jego delegata; b) Nowo nawróconych (dla całego okręgu); c) Bierzmowanych (dla całego okręgu); d) Ofiar, o ile takowe wpłyną; 24. Przestrzegać, by w podległych urzędach duszpasterskich praca biurowa była prowadzona według przepisów kościelnych i wojskowych sprawnie i wzorowo, by przewidziane przez prawo kanoniczne i państwowe księgi były zaprowadzone; 25. Kierować w myśl otrzymanych wskazówek od władz przełożonych pracą oświatową-społeczną, zwłaszcza o charakterze religijno-moralnym, wyzyskując prawo i inicjatywę, by wychować żołnierza na dobrego chrześcijanina i prawego obywatela; w tym celu wejść w kontakt z właściwymi instytucjami społecznymi; 26. Sprawdzać i parafować księgi metrykalne i kościelne; 27. Powiadomić Kurię Biskupią Wojsk Polskich o wszystkich ważniejszych wydarzeniach mających związek z duszpasterstwem swego okręgu; 28. Opracowywać preliminarz budżetowy i dysponować przyznanym już budżetem w myśl ogólnej instrukcji; 29. Kierować całą gospodarką duszpasterstwa wojskowego swego okręgu w myśl istniejących przepisów; 30. Dokonać sprawiedliwego podziału pracy stosownie do miejscowych warunków pomiędzy wszystkich kapelanów Okręgu; 31. Poczynić odpowiednie zarządzenia wykonawcze w celu przygotowania i przeprowadzenia mobilizacji służby duszpasterskiej swego okręgu w myśl otrzymanych z góry instrukcji; 32. Wizytować podległe sobie urzędy duszpasterskie przynajmniej raz do

roku, by osobiście przekonać się o zachowaniu przepisów obowiązujących i stanie duszpasterstwa garnizonu, zakładu, instytucji czy oddziału; 33. Towarzyszyć Biskupowi Polowemu w czasie wizytacji okręgu; 34. Zwoływać konferencje dekanalne w myśl kanonu 131 i takowym przewodniczyć. Konferencje dekanalne winni szefowie duszpasterstwa wojskowego zwoływać przynajmniej 2 razy do roku; 35 Składać Biskupowi Polowemu sprawozdania ze stanu duszpasterstwa podległego dekanatu według ustalonego terminarza i formularza; 36. Opiekować się cmentarzami wojskowymi w porozumieniu z właściwymi dowódcami i kapelanami garnizonu.

Artykuł, mam nadzieję, pozwolił na zapoznanie się czytelników Biuletynu ze strukturą duszpasterstwa katolickiego KOP-u jaką był dekanat. Miał on charakter jurydyczno-kościelny. Warto byłoby w przyszłości w jakiejś publikacji dać odpowiedź na następujące pytania: Kim był ks. mjr Stanisław Małek, dziekan KOP-u? Archiwum Straży Granicznej nie posiada informacji na jego temat. Jak obowiązki Dziekana KOP-u wypełniał wspomniany ks. mjr Stanisław Małek? Jakie były jego losy po wybuchu II wojny światowej? A może ktoś z Czytelników Biuletynu wskaże jakiś trop, którym warto będzie podążyć, aby poznać dzieje duszpasterstwa Korpusu Ochrony Pogranicza.

Serdecznie dziękuję Panu mjr. dr. Jerzemu Prochwiczowi kierownikowi Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie za pomoc w znalezieniu dokumentów archiwalnych, a także za konsultację historyczną i cenne uwagi.

mjr mgr Leszek Duczyński

Łużycki Oddział SG w Lubaniu

SĄDY HONOROWE – CZAS NA ZMIANY

Sądy honorowe jako społeczna instytucja wychowawcza były zawsze egzekutorem kodeksów etycznych określonych grup społecznych, którym społeczeństwo stawiało zwiększone wymogi moralne, a one same wyróżniały się specyficznymi warunkami i potrzebami służby. Szczególne znaczenie miały tu wymogi prakseologiczne i intelektualne, zwłaszcza o charakterze moralnym służącym realizacji celów moralnie aprobowanych. Wiązało się to z uznaniem społecznym, wyrażającym się w szacunku dla określonego zawodu. Swoje sądy miały grupy zawodowe o charakterze korporacyjnym, jak prawnicy, lekarze, dziennikarze, jednak największe znaczenie zyskały w wojsku i innych formacjach mundurowych, gdzie chyba najbardziej upowszechniano i kultywowano etos służby wyrażający się swoistym *esprit de corps*. Wywodził się on z etyki rycerskiej, która podkreślała że zawód oficera jest jednym z najstarszych zawodów, z którym łączono cechę „służby”. Oznaczało to, że aby być idealnym rycerzem, trzeba było mieć do tej służby powołanie. W tym stwierdzeniu zawarta była ważna dyrektywa konieczności poświęcenia określonej idei wszystkim swych umiejętności i sił.

Moralność naszego zawodu jest zatem faktem występującym w historii, jak i obecnie. W Straży Granicznej ukształtowały się i nadal kształtują określone postawy moralne, określone reguły współżycia, których naruszanie spotyka się z potępieniem oraz określone oceny moralne faktów i postaw. Moralność zawodową funkcjonariuszy można wyróżnić na tej samej zasadzie, na jakiej wyróżnia się inne moralności zawodowe. Nie ulega przy tym wątpliwości waga zawodu funkcjonariusza, jego ogromne znaczenie i jego znaczne konsekwencje indywidualne i społeczne. Znaczenie tego zawodu nie zawiera się w jakiejś „elitarności” formacji – nie służą w niej „wybrańcy losu” – ani nie stwarza przywilejów. Jest ona powołana do ochrony najwyższych dóbr narodu: ochrony jego granic, wolności i niezawisłości, nakłada więc na funkcjonariuszy

ogromne obowiązki i odpowiedzialność. Czasami można się spotkać z twierdzeniem, iż wysokie wymogi w zakresie moralności, dyscypliny itp. są przejawem deprecjacji społecznej zawodu i jego ograniczeń. Wy różnić można tu dwie sprawy. Po pierwsze, wysokie wymagania w dziedzinie moralności, dążenie do racjonalnie pojętego perfekcjonizmu jest w różnym stopniu źródłem wysokiego prestiżu społecznego, jak i ceną, którą się za ów prestiż płaci. Po drugie trzeba się jednak zgodzić z tym, że łatwo o nadużycia, o wykorzystywanie sytuacji przez pewne środowiska czy osoby przeciw przedstawicielom grupy, wobec której stawia się tak wysokie wymagania. Nietrudno np. o rzucanie fałszywych oskarżeń, które się tu łatwo przyjmują, o stawianie w sytuacji kłopotliwej, w której obrona może być przedstawiana jako atak itp. Z tym wiąże się więc sprawa społecznego zaufania do funkcjonariusza, zachowanie właściwych proporcji między wysokimi wymaganiami a stopniem zaufania i poszanowania. Dlatego też sądy honorowe są ważnym ogniwem wychowania społecznego w toku realizacji zadań ochrony prawnej w demokratycznym państwie prawa.

Sądy honorowe i koleżeńskie istniały w przedwojennych formacjach granicznych, a w naszej bezpośredniej poprzedniczce powołano je na podstawie dekretów z dnia 26 czerwca 1945 roku (Dz. U. Nr 37 poz. 217 i 218), zawierających w swojej treści statuty tych sądów. Rangę ustawową nadano im 21 maja 1963, określając w ustawie o dyscyplinie wojskowej oraz odpowiedzialności żołnierzy za przewinienia i za naruszenie honoru i godności żołnierskiej (Dz. U. z 1977 r. nr 23 poz.101) podstawowe ramy funkcjonowania tych sądów. Minister obrony narodowej został zobowiązany do wydania w formie zarządzenia ich statutów.

Działalność sądów honorowych i koleżeńskich służyła zarówno interesom formacji w umacnianiu dyscypliny, jak i interesom żołnierzy w kształtowaniu właściwej opinii środowiskowej w odniesieniu do danego żołnierza. Kompetencja sądów honorowych obejmowała żołnierzy zawodowych, zaś koleżeńskich - żołnierzy niezawodowych (żołnierzy służby zasadniczej, elewów, kadetów, podchorążych).

Sądy honorowe rozpatrywały następujące kategorie czynów:

- 1) czyny naruszające honor i godność żołnierską skodyfikowaną w zasadach etyki;

- 2) czyny stanowiące wykroczenia przewidziane w kodeksie wykroczeń;
- 3) czyny, których ściganie w trybie postępowania karnego zostało zaniechane (umorzone przez sąd i prokuraturę);
- 4) czyny, za które właściwe organy cywilne były uprawnione do nakładania kar porządkowych oraz grzywny lub aresztu jako środka przymuszenia.

Natomiast sądy koleżeńskie orzekały w sprawach o czyny naruszające honor i godność żołnierską, a także o naruszenie ogólnie przyjętych zasad współżycia społecznego. Odnosiło się to głównie do niemoralnego prowadzenia się, pijaństwa, niewłaściwego zachowania się w miejscach publicznych lub wobec ludności cywilnej albo przedstawicieli władzy, naruszania zasad koleżeństwa, świadomego zaniedbywania się w nauce lub służbie, braku poszanowania mienia społecznego, działań podważających autorytet przełożonych i starszych stopniem.

W Straży Granicznej ustawodawca nie przewidział sądów koleżeńskich, mimo iż znaczny odsetek stanowią w niej funkcjonariusze służby kandydackiej, posiadający podobny status jak żołnierze służby zasadniczej. W stosunku do poprzednich uregulowań prawnych, w imię odmilitaryzowania formacji, zawężyla się też znacznie kompetencja sądów honorowych. Ich jurysdykcji poddano tylko czyny naruszające zasady etyki zawodowej, w szczególności zaś honor, godność, dobre imię służby i to tylko wtedy, jeśli nie dają one podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego oraz nie stanowią przestępstwa lub wykroczenia. Również znacznie mniejsza jest możliwość stosowania środków wychowawczych, ograniczająca się do upomnienia, nagany i surowej nagany. Sądy nie mogą już występować z wnioskami do odpowiednich przełożonych o wymierzenie takich kar dyscyplinarnych jak np. obniżenie stopnia, czy wydalenie ze służby. Nie mają też możliwości zrezygnowania z zastosowania środków wychowawczych, ograniczając się tylko do ustalenia winy obwinionego i kierując się zasadą, że już samo przeprowadzenie rozprawy osiągnęło cel wychowawczy. Oznacza to, że sąd musi obligatoryjnie zastosować jeden z trzech środków wychowawczych. Pozostawiono natomiast funkcję rehabilitacyjną tj. wydania orzeczenia uniewinniającego, oddalającego niesłusznie wysunięty zarzut. Nowością jest też dwuinstancyjność sądów. W poprzednich uregulowaniach były one jed-

noinstancyjne, a orzeczone środki wychowawcze upomnienie, nagana i surowa nagana były ostateczne i nie przysługiwało obwinionemu żadne odwołanie. Odwoływać się można było natomiast do właściwych dowódców, do których zostały skierowane wnioski o ukaranie dyscyplinarne. Istniał także w przeciwieństwie do obecnych rozwiązań tryb nadzoru uprawniony do uchylania orzeczeń sądów honorowych. Przysługiwał on:

- a) Radzie Państwa, a od 1989 roku Prezydentowi RP - w sprawach, w których nastąpiło pozbawienie stopnia oficerskiego wyższego niż pułkownik (komandor);
- b) ministrowi spraw wewnętrznych - w każdej sprawie honorowej;
- c) dowódcy właściwemu - w sprawach, w których był uprawniony do wymierzenia zawnioskowanej kary dyscyplinarnej.

Nie naruszało to, jak i obecnie nie narusza zasady niezawisłości członków składu orzekającego, która wiąże się z wymaganiami dokonywania obiektywnej oceny dowodów przy kierowaniu się poczuciem honoru, godności funkcjonariusza, dobrego jego imienia, sprawiedliwości i głębokiego przekonania o słuszności podejmowanej decyzji zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 października 1990 roku O Straży Granicznej. Samo sformułowanie zasady niezawisłości nie wyczerpuje się w deklaracyjnym uznaniu tej zasady, lecz obwarowane jest tajemnicą narady nad orzeczeniem oraz to, że nie może wkraczać w dziedzinę orzekania o winie lub niewinności, a także co do stosowania środków wychowawczych. Tryb nadzoru niczym nie uchybiał zasadzie niezawisłości, zwiększał natomiast szanse obwinionego na rzetelne, obiektywne rozpatrzenie całej sprawy.

Rozszerzenie uprawnień sądów honorowych do orzekania w innych sprawach niż zapisano w paragrafie 3 pkt.1 Zarządzenia nr 21 Komendanta Głównego Straży Granicznej z dnia 10 czerwca 1997 roku w sprawie organizacji sądów honorowych, ich właściwości, zasad i trybu postępowania przed tymi sądami oraz stosowanych przez nie środków wychowawczych, bez znowelizowania ustawy O Straży Granicznej jest niemożliwe. Dotychczasowy stan powoduje, że instytucja sądów honorowych zredukowana do dekoracyjnego charakteru, stanowi najsłabsze ogniwo praktyki wychowawczo-dyscyplinarnej. Może warto więc jeszcze raz przeanalizować katalog czynów, które z powrotem mogłyby być objęte jurysdykcją sądów honorowych. Odciążąłoby to zarówno przeło-

żonych, jak i wielu innych funkcjonariuszy od prowadzenia czasochłonnych postępowań dyscyplinarnych, które z powodzeniem i z większą korzyścią dla służby mogłyby przejąć sądy honorowe. Wzbogaciłoby to praktykę dyscyplinarną o elementy wychowawcze, które niekiedy mają większą siłę oddziaływania niż regulaminowe kary. Myślę, że problem ten dojrzał już do poważnego potraktowania, zwłaszcza kiedy tak dużo mówi się o profesjonalnej formacji, w której honor i godność nie będą tylko pustosłowiem.

ppor. mgr Radosław Pejda

CS SG w Kętrzynie

SPECYFIKA SYSTEMU EUROPEJSKIEJ KONWENCJI PRAW CZŁOWIEKA W ZAKRESIE EKSTRADYCYJ CUDZOZIEMCÓW

Zasadniczym ośrodkiem systemu Konwencji, wokół którego gromadzą się wszystkie normy systemu jest Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej EKPCz. lub Konwencja), podpisana w Rzymie 4 listopada 1950 r.¹ Obecnie jej stronami jest 26 państw, w tym Polska (od 19 stycznia 1993 r.). EKPCz. składa się z preambuły i 66 artykułów, spośród których art. 1 określa ogólnie zakres i charakter zobowiązań państw, artykuły 2-18 zawierają katalog praw i wolności oraz zasady ogólne mające do nich zastosowanie, artykuły 19-56 tworzą podstawy dla międzynarodowego dochodzenia roszczeń z tytułu naruszenia zobowiązań przez państwo–stronę, a artykuły 57-66 stanowią przepisy końcowe i przejściowe. Konwencja należy do traktatów półotwartych, co oznacza, że jej stronami mogą być tylko członkowie Rady Europy. Depozytariuszem tego traktatu jest Sekretarz Generalny Rady Europy (art. 66 EKPCz.).

Wokół EKPCz. wytworzyły się trzy kręgi norm (traktatów), rozróżniane w zależności od powiązania z nią. Pierwszy krąg tworzą normy najściślej związane z EKPCz., bo zawarte w protokołach dodatkowych do Konwencji. Należy do nich m.in. Protokół siódmy do EKPCz., sporządzony w Strasburgu dnia 22 listopada 1984 r.² (wszedł w życie w 1988 r.). Konwencji towarzyszy aktualnie 11 protokołów dodatkowych, z których dziewięć weszło w życie.³

¹ Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284, uzup. Dz. U. 1995, Nr 36, poz. 175-177.

² Kk, kpk, EKPCz, MPPOiP, Ustawa o ochronie obrotu gospodarczego. Opracowane przez: S. Waltosia, A. Światłowskiego i B. Nitę. Wydawnictwo PARK 1995, s. 71-75.

³ C. Mik, *Koncepcja normatywna prawa europejskiego praw człowieka*, Wydawnictwo Comer 1994, s. 49-50.

Drugi krąg systemu EKPCz. tworzą traktaty, które mają status formalnie niezależny od Konwencji, lecz są z nią również mocno powiązane merytorycznie. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić Europejską Konwencję o Zapobieganiu Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu lub Karaniu z 26 listopada 1987 (obowiązuje od 1989, Polska nie jest jej stroną). Już sam jej tytuł wskazuje, że dotyczy ona szczegółowego zagadnienia, uregulowanego w art. 3 EKPCz. Związek między konwencjami z 1950 i z 1987 zostaje potwierdzony we wstępie do Konwencji przeciw torturom. Mówi się tam: „Zważywszy na postanowienia Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności; Przypominając, że zgodnie z artykułem 3 tej Konwencji nikt nie będzie podlegał torturom, ani niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu; Stwierdzając, że osoby, które twierdzą, że są ofiarami naruszeń artykułu 3 mogą korzystać z mechanizmu przewidzianego w tej Konwencji”⁴. Tak więc jest tworzony dodatkowy mechanizm ochrony wolności ustalonych w EKPCz.

Trzeci krąg traktatowo-normatywny wreszcie tworzą traktaty, które jedynie częściowo należą do systemu EKPCz. W pozostałym zakresie traktaty te albo należą do systemu Rady Europy istniejącego w sferze praw człowieka, albo nawet wykraczają poza ten system. Np. Konwencja z 1981 odwołuje się do Konwencji z 1950 jedynie, wspominając we wstępie (ust 2) i w art. 1 o potrzebie ochrony prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego w związku z automatycznym przetwarzaniem danych o charakterze osobistym (art. 8 EKPCz.).⁵

EKPCz. gwarantuje prawa i wolności zapisane w rozdziale I każdej osobie, niezależnie czy jest obywatelem państwa-strony, cudzoziemcem czy apatrydą (art. 1). Konwencja ma wyraźnie „antropocentryczny charakter” - cecha ta charakteryzuje traktaty Rady Europy: ich centrum stanowi człowiek i jego wielorakie potrzeby - w różnym wieku i w różnych sytuacjach.

⁴ C. Mik. op. cit., s. 51-52.

⁵ Ibidem, s. 52-53.

Użycie sformułowania „każdej osobie” oznacza, czy raczej wyraża, uniwersalną naturę praw człowieka: ochronę nie tylko obywateli państwa–strony, ale cudzoziemców, bezpaństwowców, osób pozbawionych prawnego statusu, dzieci, itd.

Państwa–strony Konwencji mają obowiązek zagwarantowania wymienionych w niej praw i wolności - bez dyskryminacji z takich powodów jak płeć, rasa, kolor skóry, język, religia, przekonania polityczne i inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie bądź z jakichkolwiek innych przyczyn (art. 14 Konwencji).

Wyjątki od zasady równego korzystania przez wszystkich, w tym cudzoziemców, z praw i wolności określonych w rozdziale I Konwencji zostały wyraźnie wymienione.

Do wszystkich odnosi się art. 15, z którego wynika, że w przypadku wojny lub innego niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu, państwa–strony mogą podjąć środki uchylające stosowanie zobowiązań wynikających z Konwencji jednak tylko w zakresie ściśle odpowiadającym wymogom sytuacji.

Na podstawie tego przepisu nie można uchylić zobowiązań wynikających z: art. 2 chroniącego prawo do życia, za wyjątkiem przypadków śmierci będących wynikiem zgodnych z prawem działań wojennych, art. 3 zakazującego tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, art. 4 ust. 1 zakazującego trzymania w niewoli lub poddaństwie, art. 7 zakazującego retroaktywnego działania prawa karnego.

W wypadku państw, które przystąpiły do Protokołu nr 7, wchodzi również w grę zasada *ne bis in idem*. Wymienione prawa określane są mianem „praw absolutnych” Konwencji.

Uchylenie się od ich zagwarantowania nie jest dopuszczalne pod żadnym pozorem. W takim samym stopniu przysługują wszystkim obywatelom państw–stron Konwencji i cudzoziemcom.⁶

⁶ M. A. Nowicki, I. Rzeplińska, *Ochrona praw cudzoziemców w orzecznictwie organów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. „Palestra” nr 9-10/1998, s. 99-100.

Również do wszystkich, a więc i cudzoziemców, odnoszą się klauzule ograniczające prawa i wolności określone w art.: 8, 9, 10 i 11 Konwencji tj. prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, mieszkania i korespondencji, prawo do uzewnętrzniania wyznania lub przekonań, prawo do swobody wypowiedzi, prawo do swobody zgromadzania się i stowarzyszania. Ograniczenia tych praw i wolności są dopuszczalne pod warunkiem, iż są przewidziane przez prawo i mogą być uznane za konieczne w społeczeństwie demokratycznym ze względu na uprawnione cele takie, jak: bezpieczeństwo państwowe, integralność terytorialna i bezpieczeństwo publiczne, dobrobyt gospodarczy kraju, ochrona porządku i zapobieganie przestępstwom, ochrona zdrowia i moralności, ochrona praw i wolności innych osób, zapobieżenie ujawnieniu informacji tajnych lub zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej (por. treść ustępów drugich wymienionych artykułów).⁷

Studium unormowań europejskich

Organa strasburskie, w swoim orzecznictwie dotyczącym spraw związanych z ekstradycją cudzoziemców, zwykle odwołują się w aspekcie postępowania z nimi do przepisów prawa. Przepisami tymi są nie tylko normy traktatów międzypaństwowych i międzynarodowych⁸, ale też i normy prawa wewnętrznego.

Spośród konwencji karnistycznych dla procesu karnego, a przede wszystkim ścigania sprawcy przestępstwa, szczególnie istotna jest Europejska Konwencja o Ekstradycji, przygotowana przez państwa-sygnatariuszy, członków Rady Europy, ratyfikowana przez Polskę w 1993 r. wraz z protokołami dodatkowymi.⁹

Dodatkowo prawa osoby poddawanej ekstradycji są chronione przez cały, wyżej już opisany, system EKPCz.

⁷ Ibidem, s. 100.

⁸ D. c. Royaume-Uni. Court Judgement, 2 May 1997, s. 12-16, pkt 46.

⁹ Dz. U. nr 70 z 1994, poz. 307.

Ekstradycja cudzoziemców w świetle orzecznictwa strasburskiego

Z uwagi na trudności w dostępie do orzecznictwa strasburskiego, opracowanie to oparłem na zbiorze orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z lat 1990-1997 przetłumaczonych i opracowanych przez prof. dr hab. Tadeusza Jasudowicza. Niestety, w tym okresie, nie ma orzecznictwa organów strasburskich w zakresie ekstradycji *sensu stricto*, często wpływało ono na wierzch jedynie przy orzeczeniach z zakresu wydalania cudzoziemców.¹⁰

Np. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych¹¹ milczy w kwestii ekstradycji przestępców. W toku prac nad nim, które trwały prawie dwadzieścia lat, nie udało się zrehabilitować kompromisowego rozwiązania. W tej sytuacji skargi, w których formułowano zarzuty o bezprawność ekstradycji, były oddalane jako niedopuszczalne *ratione materiae* (ze względu na przedmiot stanowiący istotę sporu). Komitet rozpatrywał jedynie te skargi, których przedmiotem było naruszenie różnych praw człowieka (np. stosowanie tortur, nieprzestrzeganie reguł procedury sądowej) w toku samej procedury ekstradycyjnej.¹²

EKPCz.¹³ (art. 5, ust. 1, lit. f) wśród wyjątkowych przypadków pozbawienia wolności, zawiera punkt dotyczący możliwości zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania osoby, przeciwko której toczy się postępowanie o ekstradycję. Jednak i w stosunku do tego artykułu nie znalazłem orzecznictwa organów strasburskich, z zakresu ekstradycji.

Trudne jest też rozróżnienie spraw z zakresu wydalania, deportacji i ekstradycji w opracowaniach naukowych, gdyż zagadnienia te są zwykle traktowane jako jedna całość.

¹⁰ Case of Cruz Varas and Others v. Sweden, ECHR, Judgment of 20 March 1991, ser. A, no. 210, pkt 69.

¹¹ Dz. U. z 1977, Nr 38, poz. 167.

¹² A. Michalska. Z orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka. Ekstradycja skazanego na śmierć, „Rzeczpospolita”, Nr 74 z 29 marca 1994, s. 13.

¹³ Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284, uzup. Dz. U. 1995, Nr 36, poz. 175-177.

Zagadnienie prawa i obowiązku państwa w zakresie ekstradycji

Prawa:

Trybunał w swoich orzeczeniach wielokrotnie potwierdzał, iż państwa–strony, z mocy ustalonej zasady prawa międzynarodowego i z zastrzeżeniem zobowiązań wynikających dla nich z traktatów międzynarodowych, włączając w to EKPCz, mają prawo kontrolowania dostępu, pobytu i wydalania (ekstradycji) osób nie mających ich obywatelstwa.¹⁴

Z ekstradycją wiąże się prawo państwa do zatrzymania cudzoziemca w celu jej wykonania. Na podstawie art. 5 ust. 1 lit. f może być ono uzasadnione nawet przed złożeniem formalnego wniosku o ekstradycję, pod warunkiem podjęcia czynności przygotowawczych w tym celu. Pozbawienie wolności mieści się w granicach art. 5 ust. 1 lit. f, nawet jeśli do wydalenia lub ekstradycji w rzeczywistości nie doszło.¹⁵

Państwa, w których kara śmierci nie funkcjonuje, mają prawo do niewydawania sprawców, których czyny w państwie żądającym są nią zagrożone. Wydanie sprawcy następuje wyłącznie, gdy strona żądająca zobowiąże się, że kara śmierci nie zostanie wykonana (por. Soering Judgm., 7 July 1989, ser. A, t. 161).

Obowiązki:

Obowiązkiem państwa jest prowadzenie postępowania w sprawie ekstradycji lub wydalenia z właściwą starannością i odpowiednio szybko, gdyż jeśli przedłuża się bez usprawiedliwienia, przestaje być ono uprawnione. Organa Konwencji oceniają czy nie było przewlekłe.¹⁶

Do obowiązków państwa należy też umożliwienie, cudzoziemcowi pozbawionemu wolności w związku z wydalaniem lub ekstradycją, odwołania się do sądu w celu skontrolowania legalności pozbawienia wolności i zarządzenia zwolnienia zgodnie z art. 5 ust. 4 Konwencji, który przewiduje takie prawo. Jeżeli jest ono niezgodne z prawem, sąd ma obowiązek rozstrzygnąć o tym bezzwłocznie.

¹⁴ D. c. Royaume-Uni, Court Judgm., 2 May 1997, s. 12-16, pkt 46.

¹⁵ M. A. Nowicki, I. Rzeplińska, op.cit., s. 106.

¹⁶ Ibidem.

Obowiązkiem państwa jest zapewnienie, cudzoziemcowi odwołującemu się od decyzji o pozbawieniu wolności, wszystkich gwarancji proceduralnych wymaganych na podstawie art. 5 ust. 4 Konwencji. Postępowanie sądowe na podstawie tego przepisu nie musi zawierać wszystkich gwarancji prawa do rzetelnego procesu sądowego przewidzianych w art. 6 Konwencji. Niemniej jednak, warunkiem minimum jest zapewnienie odwołującemu się dostępu do sądu i możliwości bycia wysłuchanym osobiście lub w razie potrzeby przez pełnomocnika.

Konieczność zapewnienia cudzoziemcowi rzeczywistego a nie tylko formalnego udziału w postępowaniu nakazuje poinformowanie go w zrozumiałym dla niego języku o przysługujących mu prawach i podjętych decyzjach. Cudzoziemcowi należy również zapewnić możliwość korzystania z pomocy prawnej, w tym, jeżeli okoliczności tego wymagają – bezpłatnej.¹⁷

Orzecznictwo Trybunału statuuje, że państwo, podejmując decyzję o wydaleniu lub wyrażając zgodę na ekstradycję winno rozważyć czy nie zachodzi w danym wypadku niebezpieczeństwo narażenia na tortury, nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie. Inaczej może ono podlegać odpowiedzialności z racji podjęcia przezeń działania, które ma za bezpośrednią konsekwencję wystawienie jednostki na ryzyko objętego zakazem złego traktowania określonego w art. 3 EKPCz.¹⁸

Obowiązkiem państwa jest też rozpatrzenie, takiego niebezpieczeństwa pochodzącego od osób bądź grup osób, które nie są urzędnikami publicznymi. Ryzyko to winno być rzeczywiste a władze państwa przyjmującego niezdolne zapobiec ryzyku poprzez zapewnienie właściwej ochrony.¹⁹

¹⁷ Ibidem, s. 106-107.

¹⁸ Case of Cruz Varas and Others v. Sweden, ECHR. Judgment of 20 March 1991, ser. A, no. 210, pkt 69.

¹⁹ Case of H. L. R. v. France, Court Judgm., 29 April 1997, s. 10-14, pkt 40.

Kryteria dopuszczalności decyzji i warunki dopuszczalności wykonania decyzji w sprawie ekstradycji

Aby decyzja w sprawie ekstradycji była możliwa, przede wszystkim, państwo wzywające musi przedstawić podstawę wydania danego cudzoziemca. Podstawę taką stanowią przestępstwa zagrożone według prawa strony wzywającej i wezwanej karą pozbawienia wolności o maksymalnym wymiarze co najmniej jednego roku lub karą surowszą albo czyny sprawców, wobec których można orzec środek zabezpieczający w takim samym wymiarze (art. 2 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ekstradycji). Tak więc, aby była dopuszczalna decyzja o ekstradycji, musi być zachowana zasada podwójnej karalności. Nie ma ona jednak zastosowania w odniesieniu do osób dopuszczających się zbrodni przeciwko pokojowi, wojennych i przeciwko ludzkości, co znajduje potwierdzenie w klauzulach odpowiednich umów wielostronnych regulujących ściganie, karanie i ekstradycję sprawców tych zbrodni.²⁰

Drugą zasadą ekstradycyjną jest zasada niewydawania własnych obywateli. O ile w Europejskiej Konwencji o Ekstradycji w art. 6 określono jedynie prawo umawiającej się strony do odmowy wydawania własnych obywateli, o tyle w art. 55 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej²¹ zakaz ten nabrał obligatoryjnego charakteru poprzez stwierdzenie: „ekstradycja obywatela polskiego jest zakazana”.

Rozwiązania przyjęte przez umowy międzynarodowe dotyczące ekstradycji własnych obywateli są pochodną unormowania tego zagadnienia w ustawodawstwach krajowych. Zobowiązywać się do wydawania

²⁰ B. Wierzbicki, *O azylach i ekstradycji przestępców*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1982, s. 109. Patrz również Konwencja o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 9 grudnia 1948; Konwencja o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych przyjęta w Genewie w 1948; Konwencja o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu przyjęta w Genewie w 1949; Konwencja o traktowaniu jeńców wojennych przyjęta w Genewie w 1949; Konwencja o ochronie osób cywilnych w czasie wojny przyjęta w Genewie w 1949; Art. 1 Protokołu dodatkowego do Europejskiej Konwencji o ekstradycji (Dz. U. Nr 70 z 1994, poz. 309).

²¹ Dz. U. Nr 78 z 1997, poz. 483.

swych własnych obywateli może w zasadzie tylko to państwo, któremu na to pozwala jego ustawodawstwo. Niekiedy zobowiązanie, np. w traktacie pokojowym, wyprzedza uregulowanie ustawowe, lecz wówczas musi nastąpić odpowiednia zmiana ustawodawstwa w celu zapewnienia wykonania umowy międzynarodowej. Nie wydaje swych obywateli większość państw europejskich.²² Jak z tego wynika, nie jest dopuszczalną decyzją o ekstradycji obywatela polskiego.

Nie jest dopuszczalna ekstradycja cudzoziemca, któremu państwo wypuszczające go na swe terytorium, udzieliło azylu. W takim wypadku państwo udzielające ochrony odmawia ekstradycji.²³

Na dopuszczalność decyzji o ekstradycji wpływa też charakter popełnionego przestępstwa. Zgodnie z art. 3 Europejskiej Konwencji o Ekstradycji²⁴ nie udziela się zgody w odniesieniu do przestępstwa uważanego przez stronę wezwaną za polityczne lub za fakt pozostający w związku z takim przestępstwem.

Konsekwencją braku określeń treści pojęcia „przestępstwo polityczne” jest powszechnie spotykana klauzula stwierdzająca, że ocena oraz ostateczne zakwalifikowanie przestępstwa do kategorii przestępstw politycznych leży w kompetencji państwa, do którego wystąpiono z wnioskiem o ekstradycję.²⁵

W Europejskiej Konwencji o Ekstradycji (art. 11) zawarto ograniczenia stosowane w wypadku, gdy przestępstwo, w związku z którym żąda się ekstradycji, jest wg ustawodawstwa Strony wzywającej zagrożone karą śmierci.²⁶ Nasuwa się tu pytanie: czy kara śmierci jako ostateczna nie jest naruszeniem art. 3 EKPCz., przez co nie zezwala na wydanie decyzji o ekstradycji?

²² Z. Knypl, *Europejska Konwencja o ekstradycji. Komentarz*, Wyd. Stowarzyszenia Komorników Sądowych, Sopot 1994, s. 109.

²³ Janusz Symonides, *Prawo do azylu*, [w:] *Prawa człowieka - Model prawny*, praca zbiorowa, Wyd. PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 628.

²⁴ Dz. U. Nr 70 z 1994, poz. 309.

²⁵ B. Wierzbicki, op. cit., s. 113.

²⁶ Z. Knypl, op. cit., s. 129.

Trybunał był zdania, iż sama kara śmierci nie stanowi pogwałcenia art. 3 Konwencji. Jednak sposób i okoliczności jej wymierzenia mogą spowodować naruszenie tego przepisu. Tak więc np. ekstradycja do USA, gdzie istnieje ryzyko skazania na śmierć i narażenia na fenomen „korytarza śmierci” może być traktowaniem sprzecznym z art. 3 EKPCz.²⁷

Jak z tego wynika, nie może być dopuszczalna decyzja ani dopuszczalne wykonanie decyzji w sprawie ekstradycji, gdy wchodzi w grę naruszenie art. 3 Konwencji.

²⁷ M. A. Nowicki, *Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa*, Wyd. C. H. BECK, Warszawa 1998, s. 29.

kpt. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

STANDARDY PRAWA AZYLOWEGO W EUROPIE

W dniach 12-14.05.1999 roku w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie odbyło się seminarium z zakresu prawa azylowego realizowane przez Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców w Warszawie przy udziale Zakładu Prawa i Nauk Humanistycznych CS SG. Zajęcia seminaryjne i warsztatowe prowadzili: Przedstawiciel Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców na Polskę p. George CHAPONDA, Zastępca Przedstawiciela Wysokiego Komisarza p. Christian MAHR oraz prawnik Biura UNHCR w Warszawie p. Wojciech TROJAN. Całość zajęć realizowano w języku angielskim.

W seminarium wzięło udział 14 wykładowców Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie zajmujących się przestrzeganiem praw człowieka, problematyką cudzoziemców w RP i językami obcymi oraz 2 funkcjonariuszy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej. Ponadto w zajęciach w ramach współpracy międzynarodowej udział wzięło czworo przedstawicieli Policji Granicznej Republiki Litwy.



Tematyka seminarium obejmowała:

- ochronę uchodźców w prawie międzynarodowym praw człowieka,
- stosowanie postanowień Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. w odniesieniu do wydalania cudzoziemców,
- przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zakresie praktyki wydalania cudzoziemców,
- dorobek prawny Unii Europejskiej w zakresie prawa azylowego oraz minimalnych gwarancji proceduralnych (*acquis*),
- kierunki zmian standardów europejskiego prawa azylowego wynikające z postanowień Traktatu Amsterdamskiego.
- charakterystyka ruchu granicznego w Polsce.

Na zakończenie seminarium wszyscy uczestnicy otrzymali komplet materiałów dydaktycznych z zajęć, a ponadto biblioteka Centrum Szkolenia Straży Granicznej otrzymała do swego użytku następujące materiały szkoleniowe w języku angielskim:

1. „Wprowadzenie do problematyki ochrony praw człowieka”.
2. „Monitoring przejść granicznych w zakresie przestrzegania praw uchodźców” (materiały Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka).
3. Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w zakresie wydalania cudzoziemców.
4. Program komputerowy „Refworld” na CD-ROM stanowiący bazę danych o krajach pochodzenia uchodźców, ich systemie prawnym, standardach praw człowieka oraz zawierający informacje statystyczne dotyczące problematyki uchodźców w świecie.

Powyższe materiały po włączeniu do zasobów bibliotecznych udostępnione zostaną wykładowcom zajmującym się problematyką migracji i przestrzegania praw człowieka, lektorom języków obcych oraz słuchaczom. Materiały te ze względu na ich zawartość leksykalną wykorzystane zostaną z pewnością w przygotowywanym kursie doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy Straży Granicznej z języka angielskiego.

mjr mgr Grzegorz Zygmier

CS SG w Kętrzynie

ZAWIESZENIE FUNKCJONARIUSZY SG W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH

W literaturze prawniczej często można spotkać pogląd, iż zawieszenie w czynnościach służbowych stanowi rodzaj zmiany treści stosunku służbowego.¹

Pogląd ten wydaje się nietrafny, prowadzi bowiem do wniosku, iż treścią stosunku służbowego może być niewykonanie obowiązków służbowych przez funkcjonariusza. Uznać należy jednak to, że zawieszenie w czynnościach służbowych prowadzi do odsunięcia funkcjonariusza od wykonywania obowiązków i zmniejszenia wynagrodzenia. Wskazać jednak należy, że zawieszenie w czynnościach służbowych nie pociąga za sobą zmiany rodzaju wykonywanych obowiązków służbowych na inne, lecz zawiesza obowiązek ich wykonywania sprawiając, że nie są one wykonywane przez jakiś czas.² Podobny skutek występuje przy różnego rodzaju urlopach bezpłatnych, płatnych oraz zwolnieniach od zajęć służbowych, kiedy także obowiązek wykonywania obowiązków służbowych nie jest zmieniony, lecz nie są one wykonywane.

Sytuacje, w których przepisy ustawy o Straży Granicznej dopuszczają zawieszenie funkcjonariusza w czynnościach służbowych określone są w art. 43. Przepis art. 43 wyraźnie rozgranicza sytuacje zawieszenia funkcjonariusza SG w czynnościach służbowych na dwie kategorie:

- 1) zawieszenie o charakterze bezwzględnie obligatoryjnym;
- 2) zawieszenie fakultatywne – zależne od woli przełożonego.

¹ W. Jaśkiewicz, *Stosunki służbowe w administracji*, Warszawa 1969, s. 67.

² M. Goettel, *Zagadnienia prawne służby w Policji*, Szczytno 1994, s. 10.

Zawieszenie obligatoryjne³ - odnosi się do przypadków wszczęcia przeciwko funkcjonariuszowi postępowania karnego w sprawie o przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Zawieszenie fakultatywne – dotyczy przypadków wszczęcia przeciwko funkcjonariuszowi postępowania karnego w sprawie o przestępstwo nieumyślne ścigane z oskarżenia publicznego oraz postępowania dyscyplinarnego. Omawiany przepis zaleca przełożonemu podejmowanie decyzji o ewentualnym zawieszeniu funkcjonariusza w czynnościach służbowych przy uwzględnieniu kryterium celowości (dobro toczącego się postępowania dyscyplinarnego lub dobro służby).

W obu omawianych wariantach okres dopuszczalnego zawieszenia w czynnościach służbowych został zasadniczo ograniczony do 3 miesięcy, w szczególnie uzasadnionych przypadkach okres zawieszenia w czynnościach służbowych można przedłużyć do czasu ukończenia postępowania karnego. Przytaczane wyżej przepisy ustawy o Straży Granicznej nie precyzują, co należy rozumieć pod pojęciem „szczególnie uzasadnionych przypadków”, decyzja zatem odnośnie ewentualnego przedłużenia zawieszenia zależy wyłącznie od dokonanej każdorazowo przez właściwego przełożonego oceny okoliczności danej sprawy.⁴

Należy jeszcze w tym miejscu dodać, iż przepisy ustawy o Straży Granicznej nie regulują szczegółowego trybu zawieszania odsyłając w tym zakresie do przepisów wykonawczych wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Aktem prawnym, który ten tryb reguluje jest Zarządzenie nr 12 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 marca 1997 r. w sprawie przebiegu służby oraz praw i obowiązków funkcjonariuszy Straży Granicznej (Dz. Urz. MSWiA nr 3, poz. 31).

Zgodnie z normami tego zarządzenia uprawnienia do zawieszenia funkcjonariusza w czynnościach służbowych posiadają jego przełożeni właściwi w sprawach osobowych.

³ M. Goettel, *Status prawny policji i policjanta*, Szczytno 1995.

⁴ M. Taniewska, *Stosunek służbowy funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa i Straży Granicznej*, „Prawo Policyjne”, t. I i II, Katowice 1992.

Decyzję o zawieszeniu w czynnościach służbowych lub o jego przedłużeniu wydaje się na piśmie podając w uzasadnieniu przyczynę zawieszenia. Uzasadnienie decyzji ma szczególne znaczenie przy zawieszeniu fakultatywnym, w którym to przełożony może, lecz nie musi zawiesić funkcjonariusza. Uzasadnienie decyzji zgodnie z dyspozycją art. 107 k.p.a. winno zawierać m.in. uzasadnienie faktyczne i prawne, przy czym uzasadnienie faktyczne powinno w szczególności wskazywać:

- fakty, które organ uznał za udowodnione,
- dowody, na których się oparł,
- przyczyny, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Dokonując uzasadnienia zawieszenia funkcjonariusza w czynnościach służbowych nie wystarcza zatem ogólnikowo powołać się na „dobro postępowania” czy „dobro służby”, lecz należy szczegółowo omówić i wskazać te fakty odnoszące się do danego funkcjonariusza, które w połączeniu z określoną obiektywną sytuacją i wymogami służby wskazują, iż rzeczywiście dobro służby czy dobro postępowania wymaga jego zawieszenia. Jak wspomniałem wyżej zawieszenie funkcjonariusza w czynnościach służbowych następuje w formie decyzji, dlatego też w obowiązującym stanie prawnym musi ona spełniać wszystkie inne wymogi formalne, również samo postępowanie zmierzające do wydania decyzji musi odbywać się zgodnie z k.p.a. Wynika to w szczególności z art. 7 k.p.a. (zasada prawdy obiektywnej) oraz przepisów art. 8 k.p.a. (obowiązek prowadzenia postępowania w sposób pogłębiający zaufanie do organów państwa), art. 10 § 1 i art. 81 k.p.a. (zapewnienie funkcjonariuszowi czynnego udziału w każdym stadium postępowania oraz dopuszczalność uznania okoliczności faktycznej będącej podstawą zawieszenia jeżeli funkcjonariusz miał możliwość wypowiedzenia się przed wydaniem decyzji o zawieszeniu co do przeprowadzonych dowodów). Przełożony wydający decyzję o zawieszeniu winien też zgodnie z art. 77 i 80 k.p.a. wyczerpująco zebrać i rozpatrzyć cały materiał dowodowy, by dokonać jego wszechstronnej oceny. Właściwe prowadzenie postępowania ma na celu wyeliminowanie takiej interpretacji norm ustawy o Straży

Granicznej, by powołanie się na „dobro służby” nie nosiło cech dowolności i nadużywania przyznanych przełożonym uprawnień.

Na doręczoną decyzję przełożonego o zawieszeniu w czynnościach służbowych funkcjonariuszowi przysługuje prawo do wniesienia odwołania drogą służbową do Komendanta Głównego Straży Granicznej w terminie 7 dni. Wniesienie przez funkcjonariusza odwołania nie wstrzymuje jednak wykonania wydanej decyzji o zawieszeniu.

Zauważyć należy, że Komendant Główny Straży Granicznej rozpatrując odwołanie funkcjonariusza również wydaje decyzję (zgodnie z normami k.p.a.), w której może utrzymać w mocy zaskarżoną decyzję lub uchylić zawieszenie. W omawianych przepisach brak jest normatywnych przesłanek wniesienia odwołania, tzn. że funkcjonariusz nie musi szczególnie uzasadnić dlaczego wnosi odwołanie. Również przepisy nie określają, w jakich sytuacjach Komendant Główny Straży Granicznej utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję lub ją uchyla. Funkcjonariuszowi nie przysługuje prawo odwołania się na wydaną decyzję o zawieszeniu w czynnościach służbowych lub przedłużenie zawieszenia podjętą przez Komendanta Głównego Straży Granicznej. Podkreślić jednak należy, że mimo braku możliwości odwołania funkcjonariusz może w terminie 7 dni od chwili poinformowania go o decyzji o zawieszeniu w czynnościach służbowych zwrócić się do Komendanta Głównego Straży Granicznej o ponowne rozpatrzenie sprawy i uchylenie zawieszenia. Funkcjonariusz składający odwołanie lub wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy powinien w terminie 7 dni od dnia ich złożenia otrzymać odpowiedź, a wydane na skutek odwołania decyzje są ostateczne i nie przysługuje od nich odwołanie.

Funkcjonariuszowi nie przysługuje też odwołanie od decyzji o przedłużeniu zawieszenia w czynnościach służbowych w razie niezakończenia postępowania karnego będącego podstawą podjęcia decyzji o zawieszeniu (§ 29 p. 1 Zarządzenia nr 12).

Funkcjonariusza zawieszono w czynnościach służbowych odsuwa się od pełnienia obowiązków służbowych oraz odbiera mu się broń

i legitymację służbową, jednocześnie zawiesza się od najbliższego terminu płatności 50% ostatnio należnego uposażenia.⁵

Funkcjonariusz traci też inne uprawnienia np. zniżkę w ulgowych przejazdach komunikacji publicznej. Zawieszony w czynnościach służbowych funkcjonariusz jest zobowiązany na żądanie przełożonego lub prowadzącego postępowanie dyscyplinarne do składania wyjaśnień (nie dotyczy to przypadków, gdy w toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony funkcjonariusz skorzystał z prawa odmowy składania wyjaśnień) oraz do uczestnictwa we wszystkich czynnościach wynikających z prowadzonego przeciwko niemu postępowania. Zawieszenie w czynnościach służbowych ustaje z mocy prawa po upływie terminu określonego w decyzji lub wskutek prawomocnego zakończenia postępowania karnego. Zawieszenie w czynnościach służbowych uchyla się z chwilą wydania decyzji kończącej postępowanie dyscyplinarne lub gdy ustaną przyczyny, które były podstawą zawieszenia. W razie umorzenia postępowania karnego (nie dotyczy przypadku, gdy postępowanie karne umorzono z powodu przedawnienia lub amnestii, a także w razie warunkowego umorzenia postępowania karnego) lub uniewinnienia prawomocnym wyrokiem sądu, funkcjonariusz otrzymuje zawieszoną część uposażenia oraz obligatoryjne podwyżki tego uposażenia wprowadzone w okresie zawieszenia, choćby umorzenie lub uniewinnienie nastąpiło po zwolnieniu funkcjonariusza ze służby. Istotnym elementem uchylenia zawieszenia funkcjonariusza w obowiązkach służbowych jest też to, że czas zawieszenia zalicza się do czasu służby czynnej.

Nie uchyla się decyzji o zawieszeniu funkcjonariusza w czynnościach służbowych w przypadku podjęcia decyzji o wymierzeniu funkcjonariuszowi kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby albo zwolnienia ze służby z powodu skazania prawomocnym wyrokiem sądu. W tych przypadkach także funkcjonariuszowi nie służy prawo do otrzymania tej części uposażenia, której wypłatę wstrzymano.

⁵ Por. art. 129 ustawy o Straży Granicznej.

Kończąc rozważania na temat zawieszenia w czynnościach służbowych uważam, że należy wspomnieć, iż w projekcie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej rozważana jest propozycja poszerzenia przypadków obligatoryjnego zawieszenia funkcjonariusza również w razie jego tymczasowego aresztowania oraz automatycznego (z mocy prawa) przedłużenia czasu zawieszenia do czasu zakończenia tymczasowego aresztowania⁶ (Sąd Najwyższy może w określonych sytuacjach przedłużyć terminy tymczasowego aresztowania na okres oznaczony).

Uważam, że rozważana poprawka nie jest rozwiązaniem dobrym, bowiem powszechnie znana przewlekłość postępowań sądowych powodować będzie często automatyczne przedłużenie czasu zawieszenia funkcjonariusza w czynnościach służbowych, jeśli w grę wchodzi czyn zabroniony mniejszej wagi. Respektowałoby się bardziej w ten sposób zasadę domniemania niewinności – obecny zgodny z ustawą automatyzm wymusza bowiem zawieszenie w czynnościach, gdy istnieje tylko podejrzenie, że funkcjonariusz popełnił przestępstwo, bo tak czy owak funkcjonariusz winny popełnienia przestępstwa i tak będzie ukarany.

⁶ Por. art. 263 kodeksu postępowania karnego.

ppłk Wiesław Adamczyk

CS SG w Kętrzynie

ORGANIZACJA I PRZEBIEG KONTROLI UPROSZCZONEGO RUCHU GRANICZNEGO*

Ogólne zasady przekraczania granicy państwowej

Podstawowym dokumentem uprawniającym do przekraczania granicy jest paszport, który potwierdza tożsamość osoby oraz jej przynależność do określonego państwa.

W prawie międzynarodowym osoby posiadające ważne dokumenty mogą przekraczać granicę w określonym miejscu i czasie. Każde państwo ma prawo do decydowania i ustalania szczegółowych zasad przekraczania granicy przez ludzi, którzy do niego przybywają lub go opuszczają.

Przekraczanie granicy następuje w specjalnie wyznaczonych przejściach, które dzielimy na:

- drogowe,
- kolejowe,
- lotnicze,
- morskie,
- rzeczne,
- małego i uproszczonego ruchu granicznego.

Pierwszym polskim dokumentem paszportowym, który uprawniał do przekroczenia granicy i zachował się do naszych czasów jest list polecający wydany w 1597 roku przez Kasztelana Stanisława Golskiego, a znajdujący się obecnie w zbiorach Biblioteki Zamoyskich. Oprócz zgody na przekroczenie granicy powyższy list zawierał prośbę do władz innych państw o udzielenie posiadaczowi pomocy przy przekraczaniu granic oraz w czasie pobytu na ich terytorium.¹

* Artykuł jest fragmentem pracy pt. *Organizacja i przebieg kontroli małego i uproszczonego ruchu granicznego*, Kętrzyn 1998.

¹ „Gazeta Wyborcza; Gazeta Warmii i Mazur” z 26.10.1993.

Obecnie obowiązująca „Ustawa o paszportach” z dn. 29.11.1990 r. określa następujące rodzaje polskich dokumentów paszportowych:

- paszport,
- paszport dyplomatyczny,
- paszport służbowy MSZ,
- paszport blankietowy.

Należy tutaj wspomnieć o dokumentach podróży, które również są dokumentami paszportowymi. Podobne dokumenty paszportowe wydają również organy innych państw. Na forum międzynarodowym uznawane są także dokumenty wydawane przez różne organizacje światowe, np. ONZ. W zależności od stosunków dobrosąsiedzkich, wzajemnej wymiany gospodarczej i handlowej, a także od szeregu innych czynników, ustalane są między poszczególnymi państwami lub grupami państw zasady przekraczania granicy przez ich obywateli.

Rozróżniamy następujące rodzaje ruchu:

- 1) wizowy,
- 2) bezwizowy.

Ruch wizowy

Cudzoziemiec może przekroczyć granicę RP oraz przebywać na jej terytorium, jeżeli posiada ważny dokument paszportowy oraz wizę. Ponadto powinien posiadać i okazać na żądanie uprawnionego organu środki niezbędne do pokrycia kosztów wjazdu na terytorium RP, przejazdu, pobytu i wyjazdu z jego terytorium. Powinien również mieć zezwolenie na wjazd do innego państwa lub powrót do kraju pochodzenia, jeżeli takie zezwolenie jest wymagane.

Wyróżniamy następujące rodzaje wiz:

- pobytowa,
- pobytowa z prawem do pracy,
- repatriacyjna,
- tranzytowa.

Wiza może uprawniać do jedno- lub wielokrotnego wjazdu. Określa również okres, w którym może nastąpić wjazd do RP, czas pobytu, miejsce przekroczenia granicy, cel pobytu oraz inne warunki wynikające z posiadania określonej wizy.

Utrzymanie ruchu wizowego związane jest bezpośrednio z zabezpieczeniem interesów politycznych i gospodarczych państwa. W szczególności umożliwia on realizację następujących celów:

- ograniczenie przyjazdów cudzoziemców niepożądanych, których działalność jest sprzeczna z interesami danego kraju,
- zapewnienie dopływu informacji o przyjeżdżających cudzoziemcach,
- zapewnienie zwrotu poniesionych przez państwo nakładów związanych z pobytom cudzoziemca,
- określenie wielkości międzynarodowego ruchu osobowego oraz zapewnienie materiałów do przeprowadzania analiz prognostycznych tego ruchu w przyszłości.

Ruch bezwizowy

Przeciwieństwem ruchu wizowego jest ruch bezwizowy. Charakteryzuje się on uproszczeniami przy przekraczaniu granic państwowych w międzynarodowym ruchu granicznym.

Każda osoba przekraczająca granicę w ruchu bezwizowym zobowiązana jest posiadać ważny i autentyczny dokument uprawniający do przekraczania granicy, potwierdzający jej obywatelstwo i tożsamość. Podstawowym dokumentem jest paszport. Zagadnienia związane z wydawaniem paszportów regulowane są przez wewnętrzne przepisy poszczególnych państw. W Polsce reguluje je wcześniej wspomniana „Ustawa o paszportach” z 29 listopada 1990 r.

Przy zawieraniu umów o ruchu bezwizowym umawiające się strony określają rodzaje dokumentów dla swoich obywateli niezbędnych do przekraczania granicy państwowej na zasadach wzajemności.

Ponadto umowy określają zasady przekraczania granicy i dotyczą:

- 1) kategorii osób, które mogą przekraczać granice państw w ruchu bezwizowym;
- 2) rodzajów dokumentów podróży, jakimi ww. osoby muszą się legitymować;
- 3) charakteru i celu podróży oraz spełnienia innych warunków wynikających z obustronnej umowy;
- 4) czasu przebywania na terytorium danego państwa.

Aby osoba mogła przekroczyć granicę danego państwa muszą być spełnione pierwsze trzy zasady. Natomiast czwarta, czas przebywania za granicą zależna jest od osoby. Podpisane umowy o ruchu bezwizowym określają czas przebywania na terytorium danego państwa na zasadach wzajemności. Najczęściej są to terminy:

- do 30 dni,
- do 90 dni,
- do 180 dni.

W sytuacjach nieuzasadnionego przedłużenia terminu pobytu cudzoziemiec naraża się na dodatkowe restrykcje, a także możliwość wydalenia go z kraju, w którym przebywa. Co jest przejawem obrony państwa przed nielegalnym pobytom cudzoziemców.

Ponadto każde państwo ma prawo stosowania odmowy wjazdu wobec osób, które uzna za niepożądane, chroniąc w ten sposób interesy własne oraz bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Każda umowa zobowiązuje państwa do wzajemnego informowania się o dokonywanych zmianach w zasadach przekraczania granicy państwowej, zamknięciu granicy lub wydaniu nowych dokumentów paszportowych.

Obecnie najczęściej podpisywaną umową o zasadach przekraczania granicy między poszczególnymi państwami jest umowa o ruchu bezwizowym. Ruch bezwizowy przyjmuje coraz prostsze formy, czego przykładem może być „Umowa z Schengen” podpisana 25 czerwca 1985 r. między krajami Unii Europejskiej. Obywatele państw Unii mogą przekraczać granice państwowe na podstawie dowodów osobistych. W Polsce podobne uregulowania można spotkać w Małym i Uproszczonym Ruchu Granicznym.

Historia polskiego Małego Ruchu Granicznego sięga czasów przedwojennych. Pierwsza polska umowa o MRG została podpisana 30 maja 1925 r.² Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. w wyniku podziału granic Polacy i Czesi, posiadający ziemię po obu stronach granicy, mieli problemy z jej uprawianiem. Stąd zaistniała potrzeba podpisania takiej umowy.

² F. Jarzyna, *Umowy Graniczne PRL*, Warszawa 1974.

Po II wojnie światowej w 1959 roku ponownie podpisano znolizowaną umowę o MRG między Polską a Czechosłowacją, która w niemalże niezmienionej formie przetrwała do dzisiaj. W 1972 roku między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną został zniesiony obowiązek posiadania wkładek paszportowych. Obywatele obu państw mogli przekraczać granicę na podstawie dowodów osobistych.

Na bazie wcześniej podpisanych umów o Małym Ruchu Granicznym Polska w 1985 roku podpisała umowę z ówczesnym ZSRR o Uproszczonym Ruchu Granicznym, która obowiązuje do dzisiaj z niektórymi naszymi sąsiadami na granicy wschodniej.

Zarówno Mały jak i Uproszczony Ruch Graniczny jest specyficzną formą ruchu bezwizowego. Wynika on z dwustronnych umów między Polską, a jej sąsiadami. Główne cele tego ruchu to:

- uproszczone zasady przekraczania granicy państwowej, pobytu i powrotu, a także przewozu towarów przez osoby mieszkające po obu stronach granicy,
- nawiązywanie dobrosąsiedzkich kontaktów i rozwój terenów przygranicznych,
- wzajemne ułatwienia w przekraczaniu granicy państwowej.

Polska podpisała umowy o MRG z następującymi sąsiadami:

- Republiką Federalną Niemiec,
- Republiką Czeską,
- Republiką Słowacką,
- oraz umowę o URG z ZSRR.

Uproszczony ruch graniczny

Polska granica północna i wschodnia liczy 1.245,85 km długości. Po rozpadzie ZSRR graniczymy - zaczynając od Zalewu Wiślanego i na wzgórzu Krzemieniec kończąc - z Rosją, Litwą, Białorusią i Ukrainą.

Podpisane 14 maja 1985 r. „Porozumienie między PRL a ZSRR o Uproszczonym Ruchu Granicznym” obowiązuje do dzisiaj. Z wyżej wymienionych państw tylko Litwa odrzuciła to „Porozumienie”, a pozostałe państwa je honorują.

Na jego mocy obywatele tych państw mieszkający na terenach przygranicznych mogą przekraczać granicę państwową, a wykaz tych miejscowości zawiera załącznik do „Porozumienia”.

Zasady przekraczania granicy

W ramach Uproszczonego Ruchu Granicznego przekraczanie granicy odbywa się w przypadkach:

- organizowania wspólnych spotkań i imprez masowych na granicy lub bezpośrednio w jej pobliżu,
- spotkań z krewnymi z okazji ślubów, urodzin i innych ważnych uroczystości rodzinnych,
- nieszczęśliwych wypadków, ciężkiej choroby lub śmierci krewnych,
- konieczności natychmiastowej pomocy lekarskiej, jeżeli nie można jej otrzymać na terytorium własnego państwa.

Mieszkańcy z obu stron granicy mogą się odwiedzać, jeżeli odległość między miejscowościami, w których zamieszkują na pobyt stały nie przekracza 50 km. W sytuacji, gdy odległość jest większa, zgody na przekroczenie granicy udziela odpowiedni Pełnomocnik Graniczny. W jego kompetencji leży również udzielenie zgody na przekroczenie granicy w przypadku odbywania wspólnych spotkań i imprez masowych.

W sytuacjach nadzwyczajnych, jeżeli zagrożone jest życie lub zdrowie obywateli, a pomoc nie może być udzielona w miejscu ich pobytu, granicę mogą przekraczać ekipy ratownicze. Przekraczanie odbywa się na podstawie wzajemnego porozumienia Pełnomocników Granicznych i może następować o dowolnej porze dnia lub nocy. Osoby biorące udział w akcjach ratowniczych powinny posiadać przy sobie dowody osobiste lub inne dokumenty tożsamości.

Dokumenty uprawniające do przekraczania granicy

Przekraczanie granicy w celu uczestniczenia we wspólnych spotkaniach i imprezach masowych odbywa się w następujący sposób:

- kierownicy spotkań i imprez masowych przekraczają granicę państwową na podstawie przepustek i dowodów osobistych lub innych dokumentów stwierdzających tożsamość,
- do przepustek kierowników dołącza się imienne listy uczestników,

- uczestnicy powinni posiadać przy sobie dowody osobiste lub inne dokumenty potwierdzające tożsamość.

W pozostałych przypadkach określonych w „Porozumieniu” przekraczanie granicy odbywa się na podstawie przepustek, dowodów osobistych lub innych dokumentów stwierdzających tożsamość.

Dzieci do lat 16 przekraczają granicę państwową na podstawie wpisu do przepustki rodziców lub opiekunów oraz muszą być wpisane do dowodów osobistych rodziców lub opiekunów.

Przepustki wydawane są przez Pełnomocników Granicznych lub ich zastępców na podstawie podań obywateli. Ze strony polskiej upoważnionym do wydawania przepustek jest Komendant GPK.

Do podania o natychmiastowe przekroczenie granicy należy dołączyć:

- telegram bądź list zawiadamiający o ślubie, urodzinach, zgonie krewnych czy innych wydarzeniach rodzinnych potwierdzony przez Urząd Stanu Cywilnego lub inny właściwy organ,
- telegram potwierdzony przez miejscową służbę zdrowia z określeniem ciężkiej choroby lub nieszczęśliwego wypadku.

Organizacja i przebieg kontroli granicznej

Przekraczanie granicy następuje w przejściach granicznych ogólnodostępnych lub specjalnie w tym celu zorganizowanych, bądź w miejscach doraźnie wyznaczonych za zgodą właściwych organów ochrony granicy RP oraz państwa sąsiedniego i odwrotnie.

Czas pobytu osoby na terytorium drugiego państwa jednorazowo nie przekracza 7 dni. W uzasadnionych przypadkach okres ten może być przedłużony po wzajemnym uzgodnieniu Pełnomocników Granicznych lub ich zastępców. W okresie pobytu na terytorium drugiego państwa osoby, które przekroczyły granicę zobowiązane są do przestrzegania tamtejszego prawa.

Osoby przekraczające granicę każdorazowo podlegają kontroli granicznej i celnej zgodnie z ustawodawstwem państw i wzajemnych porozumień.

Zmiany w wykazach miejscowości zawartych w „Porozumieniu” lub zmiany punktów przekraczania granicy państwowej, uzgadniane są na drodze dyplomatycznej.

„Porozumienie między PRL a ZSRR o Uproszczonym Ruchu Granicznym” zostało podpisane na czas nieokreślony. Jednakże zgodnie z nim każde państwo, z którym obecnie obowiązuje URG ma prawo do jego wypowiedzenia. W takim przypadku „Porozumienie” traci moc po upływie jednego roku, licząc od dnia otrzymania przez drugie państwo noty o jego wypowiedzeniu.

Uproszczony ruch graniczny z poszczególnymi państwami byłego ZSRR graniczącymi z Polską znajduje się w różnym stopniu zaawansowania. Przekraczanie granicy w ramach tego ruchu jest uzależnione od wielu czynników. Podstawowym czynnikiem mającym największe znaczenie dla URG jest zamieszkiwanie ludności narodowości polskiej w strefie przygranicznej państw byłego ZSRR i odwrotnie.

Drugim ważnym czynnikiem wpływającym na zmniejszającą się liczbę osób przekraczających granicę w ramach URG jest możliwość uzyskania paszportu i zaproszenia lub vouchera.

Porównując funkcjonowanie URG z poszczególnymi państwami byłego ZSRR można stwierdzić, że tryb uproszczony przekraczania granicy praktycznie nie istnieje na odcinku granicy z Rosją (Obwód Kaliningradzki). Nie notuje się tam przekroczeń w ramach tego ruchu.

Z Litwą URG nie funkcjonuje z uwagi na brak uregulowań prawnych, ponieważ podpisała ona umowę z Polską o ruchu bezwizowym.

Z Białorusią URG funkcjonuje okazjonalnie. Przekraczanie następuje na podstawie przepustek lub list zbiorowych wystawianych z okazji świąt.

Z Ukrainą po podpisaniu umowy o ruchu bezwizowym sytuacja przedstawia się podobnie jak z Litwą.

mjr mgr inż. Robert Konieczka

KG SG Warszawa

PODUSZKOWIEC I MOŻLIWOŚCI JEGO ZASTOSOWAŃ

Poduszkowiec to urządzenie poruszające się nad podłożem pod wpływem siły unoszenia i siły ciągnącej. Siła unoszenia powstaje na skutek działania poduszki powietrznej, powodując oderwanie się aparatu od podłoża i utrzymując go w pewnej od niego odległości. Dystans od podłoża (od 0,2 – 0,6 m) pozwala na ruch nad nierównym terenem, niezależnie od jego struktury np.: piach, bagno, woda. Jednocześnie wytworzenie poduszki powietrznej powoduje zmniejszenie tarcia, a co za tym idzie zwiększenie prędkości pojazdu w porównaniu z pojazdami ślizgającymi się po analogicznej powierzchni.

Poduszkowiec jest aparatem latającym, choć w myśl powszechnie obowiązujących definicji nie jest statkiem powietrznym. Wynika to z faktu, iż utrzymuje się w atmosferze na skutek reakcji powietrza w zetknięciu z powierzchnią ziemi, a nie jak w przypadku statków powietrznych na skutek innych sił wynikających z oddziaływania na niego powietrza. Jego podobieństwo do statków powietrznych polega na tym, iż ruch ten odbywa się bez styku z podłożem. Również technologie stosowane do budowy najczęściej pochodzą z lotnictwa, a nie z tradycyjnych technik transportowych i stąd wynika fakt, iż poduszkowce zawsze znajdowały się w zakresie zainteresowań lotnictwa.

Poduszkowce produkowane są w trzech zasadniczych odmianach:

- pojazdy duże o wymiarach do kilkudziesięciu metrów, utrzymujące się na wysokości 3-6 m, zdolne do przemieszczeń nad silnie pofalowanym terenem (ze względów ekonomicznych i konstrukcyjnych nie znalazły one praktycznych zastosowań),
- pojazdy mniejsze o wymiarach do kilku metrów przemieszczające się na wysokości kilkudziesięciu centymetrów,
- pojazdy o cechach statku powietrznego, które własności poduszki powietrznej wykorzystują tylko podczas startu i lądowania.

Historia

Pierwsze próby wykorzystania poduszki powietrznej jako elementu nośnego zastosowano we Francji w trakcie konstruowania kolei bezszynowej. Rozwiązanie to nie znalazło jednak przez wiele lat praktycznego zastosowania. Dopiero na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pojawiły się pierwsze doświadczalne konstrukcje, które w sposób praktyczny wykorzystywały zjawisko poduszki powietrznej. Znalazły one wykorzystanie przede wszystkim w wojsku oraz innych dziedzinach transportu: komunikacji, przewozach towarowych, ratownictwie. Główne prace rozwojowe z tego zakresu miały miejsce w Anglii, Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim. Były to przede wszystkim konstrukcje przeznaczone dla wojska do realizacji dużych operacji desantowych na obszarze wybrzeży morskich. Z czasem wyparły je coraz nowsze zastosowania techniczne wykorzystywane w instytucjach cywilnych.

Zasada działania i budowa poduszkowca

Podstawę unoszenia się poduszkowca stanowi wykorzystanie poduszki powietrznej. Powstaje ona dzięki zagęszczeniu powietrza w spodniej części poduszkowca. Dokonywane jest to za pomocą wentylatora, dmuchawy lub sprężarki powietrznej. Różnica ciśnień pod i nad poduszkowcem powoduje powstanie siły nośnej skierowanej ku górze, unoszącej całą konstrukcję.

Poduszkę powietrzną należy zabezpieczyć przed raptownym wpływem z niej powietrza.

Realizowane jest to poprzez zastosowanie:

- a) strumieniowych osłon powietrza (powietrznych lub wodnych), które dzięki odpowiednio skierowanemu strumieniowi powietrza lub wody (w poduszkowcach nawodnych) po zewnętrznym obrysie poduszkowca tworzą naturalną kurtynę izolującą strefy o zróżnicowanym ciśnieniu;
- b) konstrukcyjnych osłon poduszki powietrznej zbudowanych ze sztywnych pasków lub jednolitego miękkiego materiału (tworzywa sztucznego, gumy), które mechanicznie uniemożliwiają wypływ powietrza z obszaru o podwyższonym ciśnieniu.

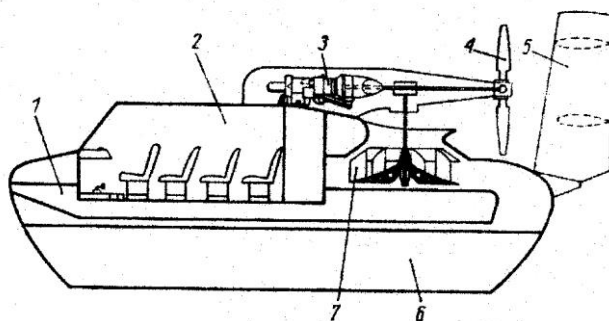
Główny element konstrukcyjny poduszkowca stanowi kadłub. Może być on wykonany z lekkich metali lub wysoko wytrzymałych tworzyw

sztucznych. Jego zadaniem jest przenoszenie występujących obciążeń oraz pomieszczenie innych elementów konstrukcyjnych takich jak: układu unoszenia, układu ruchu poziomego, elementów sterowania, osprzętu pomocniczego, a przede wszystkim ładunku użytecznego.

Siła ciągu powodująca postępowy ruch pojazdu osiągnięta jest poprzez zastosowanie silników odrzutowych lub śmigieł napędzanych alternatywnie silnikami turbinowymi i tłokowymi. Dzięki odpowiednio skierowanej sile ciągu aparatowi nadawana jest prędkość postępową. Hamowanie można realizować dzięki odwracaczom ciągu silników odrzutowych lub przestawianiu skoku śmigła przy napędzie pośrednim (za pomocą śmigła).

Sterowanie odbywa się poprzez tradycyjne stery lub dysze uruchamiane układem mechanicznym, automatycznym systemem sterowania mechanizmami wspomagającymi (siłowniki). Alternatywnym systemem sterowania jest zmiana kierunku ciągu zespołów napędowych. Przechylenie poduszkowca niezbędne przy sterowaniu poduszkowcem dokonywane może być poprzez dysze powietrzne umieszczone na jego obwodzie.

Przedstawione pobieżnie podstawowe założenia konstrukcyjne poduszkowców nie wyczerpują całej gamy stosowanych rozwiązań. Ideowy schemat głównych zespołów typowego poduszkowca ilustruje rys.1.



Rys. 1. Podstawowe zespoły poduszkowca:

- 1 - kadłub, 2 - kabina użytkownika, 3 - zespół napędowy, 4 - śmigło napędowe,
- 5 - ster kierunku, 6 - osłona poduszki powietrznej, 7 - dmuchawa

Wykorzystanie

Podstawowym atutem poduszkowców jest fakt, iż nie potrzebują one dróg do tego, by się poruszać. Jednocześnie umożliwiają przemieszczanie się nad obszarami, które ze względu na swoje podłoże są całkowicie niedostępne dla tradycyjnych pojazdów. Należą do nich obszary bagienne, cienkiej kry lodowej, tereny zarośnięte niską roślinnością czy wreszcie rozlewiska i zbiorniki wodne. Dodatkowym atutem jest fakt, iż poduszkowiec może operować w tych obszarach w sposób płynny bez dodatkowych adaptacji. Jednocześnie jeśli został przystosowany do działań nad wodą w przypadku awarii układu unoszenia zachowuje swoją pływalność i może poruszać się jak tradycyjna motorówka. Daje również możliwość całkowitego zatrzymania się w bezpośrednim sąsiedztwie interesującego nas obiektu i zbadania go z pokładu poduszkowca.

Cechuje go mniejsze zapotrzebowanie na moc celem transportu określonego ładunku użytecznego wahająca się w granicach 60-70 % niezbędnej mocy potrzebnej tradycyjnemu statkowi powietrznemu do tej operacji. Oczywiście osiągnięte prędkości są tu o wiele mniejsze.

Dzięki swoim unikalnym właściwościom poduszkowce znalazły zastosowanie w następujących dziedzinach:

- badanie środowiska naturalnego i geologicznego w trudno dostępnych obszarach: Kanady, Brazylii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej,
- monitorowanie energetycznych i paliwowych linii przesyłowych w Kanadzie i Chinach,
- ratownictwo na obszarach powodziowych, wodach śródlądowych i przybrzeżnych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Hong Kongu, Szwecji,
- kontrola przestrzegania prawa morskiego i nienaruszalności granic państwowych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Szwecji (rys.2).

W Polsce z powodzeniem poduszkowiec stosowany jest przez policję wodną do patrolowania Wisły w rejonie Warszawy oraz błoni rozciągających się wzdłuż rzeki i rozlewisk.

Rys



ód

Polskie rozwiązania

Ciekawe rozwiązanie konstrukcyjne lekkiego poduszkowca PRP-1 przeznaczonego do zadań ratowniczych i patrolowych na wodach śródlądowych, lodzie, terenach bagiennych i przybrzeżnych zaprezentował Instytut Lotnictwa z siedzibą w Warszawie.

Jest to uniwersalny poduszkowiec o konstrukcji w formie łodzi wykonany z laminatu epoksydowego i pianki PVC, który dzięki komórkom wypornościowym zachowuje całkowitą pływalność. Poduszkę powietrzną wytwarza odśrodkowy wentylator ze stopu aluminium, a osłania ją powlekana kurtyna wykonana z poliestrowej tkaniny zapewniającej wysoką wytrzymałość i odporność na uszkodzenia. Zespół napędowy stanowi silnik Poloneza 1600 (w wersji rozwojowej z zapłonem samoczynnym i turbodoładowaniem) rozdzielający moc przy użyciu przekładni pasowej na wentylator odśrodkowy i osiowy do napędu poziomego w stosunku 1/3. Sterowanie kierunkowe umożliwiają stery umieszczone za wentylatorem (rys. 3).

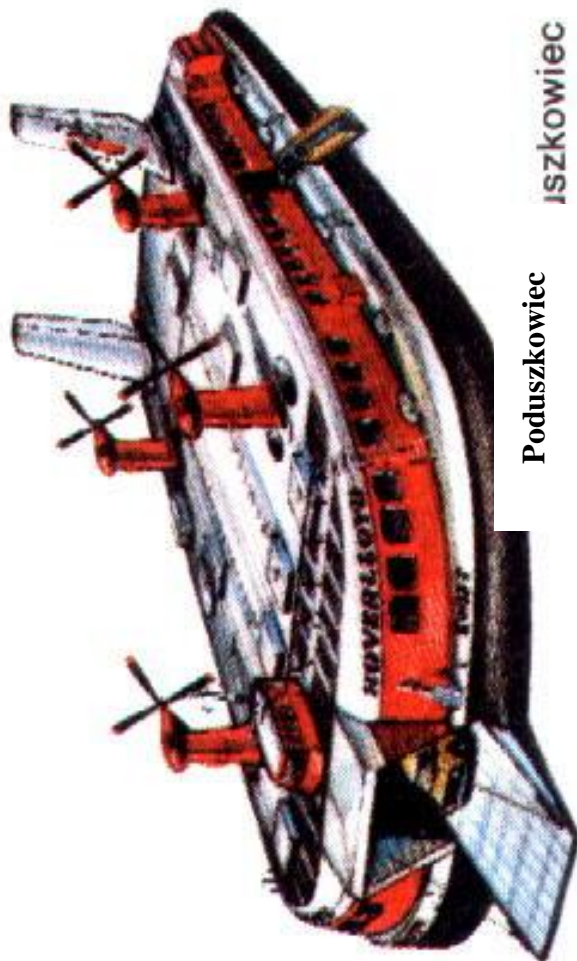
Poduszkowiec pozytywnie przeszedł próby zakładowe i poligonowe. Był z powodzeniem testowany przez Stołeczną Policję oraz zakład geodezji.

Jako prototyp wymaga jeszcze szeregu zmian, które poprawią jego założone parametry techniczne, niezawodność, trwałość oraz walory użytkowe. Już dziś jednak stanowi ciekawą propozycję dla potencjalnych krajowych użytkowników takich jak: Policja, Straż Pożarna, WOPR czy



inne służby ratownicze. W dobie rozwoju czynnej rekreacji jest również interesującym rozwiązaniem transportowym w prowadzeniu działalności turystyczno-rekreacyjnej na obszarach wodnych. Można oczekiwać, że byłby nieocenionym środkiem transportu również dla Straży Granicznej, w terenach zalewowych, bagiennych, wód śródlądowych czy obszarach pozbawionych dróg dostępnych dla innych pojazdów. Jednocześnie byłby to sposób na promowanie polskiej myśli technicznej, która w wydaniu Instytutu Lotnictwa okazała się być bardzo racjonalna i praktyczna.

Rys. 3. Prototypowa konstrukcja Poduszkowca PRP-1 Instytutu Lotnictwa zaprezentowana w skali 1:1000. Wymiary: długość 10,5 m, szerokość 2,5 m, wysokość 2,5 m, masa własna 1,5 t, masa całkowita 2,5 t, moc 100 kW, prędkość maksymalna 120 km/h, zasięg 100 km, czas lotu 1,5 h.



Literatura:

- W. Cheda, M. Malski, *Techniczny poradnik lotniczy. Płatowce*, WKŁ, Warszawa 1981.
- P. Kłosiński, *Atrakcje Góraszki*, „Skrzydłata Polska” 7/1999.
- S. Pilecki, *Lotnictwo i kosmonautyka. Zarys encyklopedyczny*, WKiŁ, Warszawa 1978.
- Encyklopedia Techniki Wojskowej*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1978.
- Poduszkowiec ratowniczo-patrołowy RPR-1*. Instytut Lotnictwa, Zakład Silników Lotniczych, Warszawa 1999.
- Nadzorowanie bezpieczeństwa lotów. Część A. Organizacja i zarządzanie krajowym systemem nadzorowania bezpieczeństwa lotów*, Wydanie I – 1999, Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa, Cywilnego, GILC- Warszawa 1999.
- Swedish Coast Guard Air Command*. Materiały informacyjne Oddziału Lotnictwa Szwedzkiej Straży Przybrzeżnej.
- Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 9 czerwca 1998 r w sprawie zasad eksploatacji statków powietrznych, „Monitor Polski” nr 20, poz.178 z dnia 23 lipca 1987.

kpt. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

FUNKCJONARIUSZE STRAŻY GRANICZNEJ UZBEKISTANU W CS SG

W dniach 24-29.05.1999 roku przebywała w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie delegacja funkcjonariuszy Straży Granicznej Republiki Uzbekistanu, która wzięła udział w szkoleniu zorganizowanym na zlecenie Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Była to II faza szkolenia mającego na celu upowszechnienie standardów praw człowieka wśród funkcjonariuszy organów porządku tego kraju. Faza I została przeprowadzona przez wykładowców z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie w roku ubiegłym w Uzbekistanie (zob. „Biuletyn” nr 8 z 1998 r.).

Szkolenie, zgodnie z zapotrzebowaniem Biura OBWE, obejmowało następującą tematykę:

- europejski system ochrony praw człowieka a prawo wewnętrzne,
- prawa człowieka w Konstytucji RP,
- obowiązek przestrzegania i ochrony praw człowieka w toku działalności służbowej,
- ustawodawstwo regulujące działalność SG i jego ewolucja w latach 1990–1998,
- prawo do swobody podróżowania a ograniczenia i ułatwienia w ruchu granicznym,
- ruch wizowy, bezwizowy i dokumenty podróży,
- charakterystyka ruchu granicznego w Polsce.

Zajęcia przeprowadzili wykładowcy z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie: ppłk Wiesław Adamczyk, kpt. Andrzej Tkacz oraz por. Małgorzata Gołąb (tłumacz j. rosyjskiego). W trakcie szkolenia funkcjonariusze Straży Granicznej Uzbekistanu zapoznali się z organizacją i przebiegiem odprawy granicznej w przejściu morskim w GPK Gdańsk – Port. Z uwagi na rolnicze blokady nie przeprowadzono plano-

wanych zajęć w drogowym przejściu granicznym. Czas wolny umożliwił zapoznanie gości z pięknem ziemi mazurskiej.

Szkolenie zakończone zostało spotkaniem w dniu 29.05.1999 r.



w Biurze OBWE w Warszawie, podczas którego strona uzbecka wyraziła swoje uznanie dla sprawnego i fachowego przeprowadzenia zajęć. Również wysoce pozytywną ocenę szkolenia wystawili delegaci Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka.

Tego rodzaju oceny szkoleń międzynarodowych realizowanych przez wykładowców z CS SG stanowią o wartości tej szkoły i dobrze prognozują dalsze kontakty i współpracę w przyszłości.

por. mgr Tomasz Śnieciński

GPK Warszawa Okęcie

NADANIE GRANICZNEJ PLACÓWCE KONTROLNEJ STRAŻY GRANICZNEJ WARSZAWA–OKĘCIE IMIENIA GENERAŁA BRYGADY WALERIANA CZUMY

W dniu 6 listopada br. Granicznej Placówce Kontrolnej Straży Granicznej Warszawa–Okęcie nadano imię gen. bryg. Waleriana CZUMY – Bojownika o Niepodległą Polskę, Legionisty, Komendanta Straży Granicznej II Rzeczypospolitej Polskiej, dowódcy obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku, którego czyny w służbie Ojczyzny dają Mu trwałe miejsce w historii i tradycji Narodu Polskiego. Honorowy patronat nad uroczystościami objął Prezydent II Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Pan Ryszard Kaczorowski.

Całemu wydarzeniu organizatorzy nadali bardzo uroczysty i religijny charakter. Na uroczystość licznie przybyli zaproszeni goście – przedstawiciele najwyższych władz państwowych, samorządowych, weterani formacji granicznych, Komendant Główny Straży Granicznej wraz z Zastępcami, Dyrektorzy Biur w KG SG, Komendanci Ośrodków Szkolenia Straży Granicznej, rodzina generała Czumy, przedstawiciele Kapituły Orderu Virtuti Militari oraz funkcjonariusze placówki.

Uroczystość rozpoczęła Msza święta pontyfikalna odprawiona w kaplicy Portu Lotniczego Warszawa–Okęcie. Po raz pierwszy Mszę św. w tej kaplicy celebrował Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Polowy gen. Dyw. Sławoj Leszek Głódź. Koncelebransami byli ks. dr Sławomir Kawecki – kapelan Portu Lotniczego, gospodarz kaplicy oraz ks. Hubert Czuma – syn chrzestny gen. bryg. Waleriana Czumy. W nabożeństwie sprawowanym w intencji generała Waleriana Czumy, weteranów polskich formacji granicznych oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej udział wzięli zaproszeni goście oraz funkcjonariusze GPK SG Warszawa–Okęcie. Ksiądz Hubert Czuma w wygłoszonym kazaniu odniósł się do wspomnień o swoim Ojcu Chrzestnym, jego drodze do wolnej i niepodległej Polski, a także poniesionych zasług w obronie Warszawy we

wrześniu 1939 roku. Przypomniął, że po II wojnie światowej Pan Generał nie mógł powrócić do Ojczyzny i zmarł na obczyźnie 7 kwietnia 1962 roku. Do wartości moralnych i etycznych, które prezentował gen. Czuma odniósł się na zakończenie Mszy św. Ksiądz Biskup, który zwrócił uwagę na wielką odpowiedzialność wynikającą z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej Polskiej oraz przypomniał, że pełniąc służbę w Porcie Lotniczym jesteśmy pierwszymi osobami, z którymi stykają się obcokrajowcy przybywający drogą lotniczą do Polski. Od naszej postawy, kompetencji i rzetelności zależy obraz, jaki pozostanie w ich pamięci o pobycie w naszej Ojczyźnie.

Po Mszy świętej zebrani goście udali się przed fronton budynku Portu Lotniczego Warszawa–Okęcie, gdzie nastąpiło wręczenie aktu nadania imienia. Akt z rąk Pana Ministra Bogdana Borusewicza odebrał Komendant GPK SG Warszawa–Okęcie płk Andrzej Mackiewicz. Następnie Prezydent II Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie Pan Ryszard Kaczorowski w asyście Księdza Biskupa Polowego gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia, Pana Ministra Bogdana Borusewicza, Pana Ministra Ryszarda Kalisza, Komendanta Głównego Straży Granicznej płka Marka Bieńkowskiego, Przewodniczącego Stowarzyszenia Polskich Formacji Granicznych ppłk w st. spocz. Jana Sadowskiego oraz prof. Łukasza Czumy dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

W górnej części tablicy znajduje się napis:

W 75 rocznicę powołania Korpusu Ochrony Pogranicza i w 60 rocznicę obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku.

Poniżej widnieje napis:

Granicznej Placówce Kontrolnej Straży Granicznej Warszawa-Okęcie nadano imię generała brygady Waleriana CZUMY.

W podpisie:

Funkcjonariusze Formacji Granicznych II RP

Funkcjonariusze Straży Granicznej III RP.

U dołu z lewej strony data:

Warszawa, listopad 1999.

W środkowej części tablicy znajduje się wizerunek Odznaki Straży Granicznej przedstawiający orła (godło państwowe ściśle według ustawy), który w szponach trzyma stylizowane litery SG, będące skrótem nazwy formacji Straż Graniczna. Gałęzie lauru i liści dębowych tworzą

wokół orła wieniec otwarty górą. Poza środkiem orła widnieje słup graniczny. Odznaka umieszczona jest na powiewającej na wietrze banderze.

Tablicę odlano z brązu. Została wykonana według wstępnego projektu funkcjonariusza naszej Placówki – mł. chor. Arkadiusza Parczewskiego. Projekt artystyczny oraz wykonanie są dziełem artysty rzeźbiarza Pana Eugeniusza Kozaka.

JE Bisku Polowy poświęcił odsłoniętą tablicę wznosząc modlitwę:

„Boże, w swoim niepojętym miłosierdziu wejrzyj na naszych braci i siostry, którzy doznali ucisku, przemocy i złości stojąc na straży ludzkiej godności i niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W dniu dzisiejszym przypominamy postać generała Waleriana Czumy, jako świetlany przykład bohaterskiej i heroicznej służby na rzecz bliźniego i Ojczyzny.

Panie, Boże Wszechmogący, poświęcamy tę tablicę z okazji nadania Patrona Granicznej Placówki Kontrolnej Straży Granicznej Warszawa–Okęcie. Chcemy przez tę tablicę przypomnieć zasługi gen. Waleriana Czumy – Komendanta Straży Granicznej II Rzeczypospolitej. Niech Jego przykład życia zachęci nas do lepszego oddawania czci Panu Bogu i jeszcze bardziej sumiennego wypełniania obowiązków względem Boga, Kościoła i Ojczyzny. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.”

Po okolicznościowych wystąpieniach oraz złożeniu pod tablicą wiązanek, weterani zrzeszeni w Stowarzyszeniu Polskich Formacji Granicznych wręczyli Honorowy Znak Jubileuszowy Korpusu Ochrony Pogranicza oraz legitymację nr 1 Stowarzyszenia Panu Prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu. Honorowe Znaki Jubileuszowe otrzymali także: Minister Bogdan Borusewicz, płk Józef Klimowicz z Komendy Głównej Straży Granicznej, płk Józef Kurczap – Dowódca 13 PLT z Krakowa oraz pan Maciej Kalita – Dyrektor Portu Lotniczego Warszawa–Okęcie.

Uroczystości zakończył raut oficerski w świetlicy GPK SG Warszawa–Okęcie, gdzie goście mogli zapoznać się z przygotowaną wystawą okolicznościową o gen. Czumie i przedwojennych formacjach granicznych.



Gen. bryg. Walerian CZUMA

Biografia gen. bryg. Waleriana Czumy*

Walerian Czuma, syn Jana i Emilii, urodził się 24 grudnia 1890 roku w Niepołomicach. Po ukończeniu gimnazjum (1911 r.) odbył jako tzw. jednoroczny ochotnik służbę w 13 pp armii austriackiej, a następnie podjął dalszą edukację na studiach w Wyższej Szkole Ziemiaństwa w Wiedniu. Tutaj czynnie włączył się w działalność niepodległościową w Polskich Drużynach Strzeleckich.

W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, gdzie początkowo służył w 2, a następnie 3 pp (II Brygada). 27 września awansował na stopień chorążego, 14 marca 1915 r. na stopień podporucznika a 15 grudnia tego roku na porucznika, zostając jednocześnie dowódcą kompanii. Brał czynny udział we wszystkich walkach prowadzonych przez 3 pp. Dnia 5 lipca 1916 r. pod Wołczeckiem został ciężko ranny i przebywał na leczeniu szpitalnym aż do grudnia 1917 r. W listopadzie 1916 roku został mianowany na stopień kapitana. Dnia 15 lutego 1918 r. pod Rarańczą jako dowódca batalionu przedostał się przez front na stronę rosyjską. Za ten czyn w marcu awansowano go na stopień majora. Następnie w maju, gen. Józef Haller wysłał go w misji specjalnej do Moskwy, gdzie pełnił przez czerwiec i lipiec funkcję komendanta placu, umożliwiając rozbitkom I, II i III Korpusów Polskich przedzieranie się na Murmań. Został wyznaczony dowódcą polskich formacji wojskowych powstających na Syberii. W lipcu 1918 r. dotarł do Ufy i organizował Wojsko Polskie we Wschodniej Rosji i na Syberii. Awansował kolejno na stopień podpułkownika (XII 1918 r.) i pułkownika (VI 1919 r.). Zorganizowanym przez siebie wojskiem dowodził do stycznia 1920 r., kiedy to po kapitulacji został uwięziony w Związku Sowieckim. W drodze wymiany jeńców wojennych powrócił do kraju w styczniu 1922 roku. Ukończył kurs dla wyższych dowódców, dowodził piechotą dywizyjną i p.o. dowódcy 19 DP. W maju 1927 r. został komendantem Obszaru Warownego Wilno, a od lutego 1928 r. dowódcą 5 DP we Lwowie. W 1929 roku marszałek Józef Piłsudski mianował go generałem brygady. W pierwszych dniach marca 1939 r. objął komendę Straży Granicznej,

* Artykuł biograficzny o gen. Walerianie Czumie ukazał się już na łamach „Biuletynu” nr 7 w 1998 roku w tworzonej serii „Biografie”.

przygotowując formację do wykonywania zadań wojskowych na wypadek wybuchu wojny. We wrześniu 1939 roku został wyznaczony dowódcą obrony Warszawy. Po kapitulacji stolicy dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w Oflagu Doessel VII B. Po uwolnieniu w 1945 roku osiedlił się w Anglii, gdzie zmarł 7 kwietnia 1962 roku.

Był odznaczony m.in.: Orderem Virtuti Militari 3, 4 i 5 kl., Orderem Polonia Restituta 4 kl., Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych czterokrotnie, francuską Legią Honorową 5 kl.

O d p i s

Do

Pana Generał Brygady Waleriana Czumy
w/m

Na podstawie art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej (Dz.U.R.P. Nr 37, poz. 349) mianuję Pana Komendantem Straży Granicznej.

Warszawa, dn. 7 lutego 1939 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
/–/ I. MOŚCICKI

PREZES RADY MINISTRÓW
/–/ SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Gen. Dywizji

MINISTER SKARBU
/–/ E. KWIATKOWSKI

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
/–/ KASPRZYCKI
Gen. Brygady

Za zgodność odpisu:
Kierownik Ref. 9/II.B.Pers.
O B S T A R C Z Y K
Kapitan

mjr dr Jerzy Prochwicz

Archiwum SG w Kętrzynie

BIOGRAFIE

PRZEMYSŁAW NAKONIECZNIKOFF, GENERAL BRYGADY, KOMENDANT OKRĘGU AK KRAKÓW

Przemysław Nakoniecznikoff ur. 1 VI 1896 r. w Tyflisie, s. Franciszka i Elżbiety z d. Klukowska. W 1909 roku za udział w strajku szkolnym aresztowany i wydalony z gimnazjum. Uczył się potem w średniej szkole handlowej w Tyflisie i ukończył ją w r. 1913. Działał w Związku Strzeleckim przy „Domu Polskim” w Tyflisie. W dn. 6 VIII 1915 r. został powołany do wojska rosyjskiego. Ukończył szkołę oficerską i jako ppor. walczył na froncie tureckim i perskim. Po rewolucji październikowej wstąpił do Polskiej Samodzielnej Brygady na Kaukazie. Po rozbrojeniu Brygady dn. 26 VI 1918 r. w POW wyjechał na Kubań, do organizującej się Dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego i dowodził komp. ckm, a potem baonem. Po przybyciu do Polski z 4 DP, dowodził baonem 28 pułku piechoty w wojnie polsko-bolszewickiej. Ranny dn. 22 V 1920 r. pod m. Gołbia, stracił prawe oko. Odznaczony: Virtuti Militari 5 kl. i trzykrotnie Krzyżem Walecznych. W roku 1932 dowodził baonem 5 psp - Sambor.

Od 1933 r. do połowy sierpnia 1936 r był zastępcą d-cy 63 pp w Toruniu. Awansował na podpułkownika i przeniesiony został do Brygady KOP „Podole” na stanowisko d-cy pułku KOP „Czortków”. Po reorganizacji KOP w 1938 r. został z-cą d-cy. Brygady KOP „Podole”.

We wrześniu 1939 r. dowodził 163 pułkiem piechoty rez. zmobilizowanym z baonów KOP „Borszozów” i „Czortków” Brygady „Podole”. Żona i syn zostali aresztowani i wywiezieni z Czortkowa do ZSRR. Tam zmarła żona, syn przedostał się na Bliski Wschód i odnalazł swego ojca, który dowodził organizującą się 2 Brygadą 3 DP Karpackiej w Gedera Palestyna.

Po specjalnym przeszkoleniu wrócił do kraju jako „cichociemny”, zrzucony z samolotu w nocy z dn. 21 na 22 IX 1944 r. w rejonie Szcze-

kocina i został z-cą Komendanta Okręgu AK Kraków. Dowodził zwycięskimi walkami z Niemcami w dniach 27 i 28 X 1944 r. pod Radkowem i Chlewicami.

W dn. 28 X 1944 r. został Komendantem Okręgu AK Kraków pseud. „Kruk II” na miejsce aresztowanego płka Edwarda Godlewskiego pseud. „Garda”.

Wiosną 1945 r. został aresztowany w Krakowie, skazany i wywieziony do ZSRR w rejon Archangielska, prawdopodobnie do Dubrowłagu. Po powrocie do kraju w 1956 r. pracował w fabryce mebli w m. Dobre Miasto. Ożenił się z panią Jadwigą z d. Müller, wdową po por. Bieleniu z 35 pułku piechoty z Brześcia nad Bugiem. Ślub z panią Jadwigą odbył się w Łomiankach.

Generał zmarł dn. 14 VIII 1957 r. w szpitalu w Krakowie. Ciało sprowadziła do Lubaczowa żona. Generał Przemysław Nakoniecznikoff pochowany jest w grobowcu rodziny Müllerów. Obok Generała spoczywa żona Jadwiga, która zmarła dwa lata później. Grobem opiekuje się szwagier p. Mieczysław Müller.

Krzyż *Virtuti Militari*, który od 1920 r. zdobił mundur Generała, został ofiarowany przez rodzinę państwa Müllerów jako wotum i w dniu 14 VIII 1977 r. po uroczystej Mszy św. został zawieszony przed obrazem Matki Bożej Łaskawej w prokatedrze w Lubaczowie.

mjr mgr Marek Paprocki

CS SG w Kętrzynie

SKĄD MIGRUJĄ ?

ALGIERSKA REPUBLIKA LUDOWO-DEMOKRATYCZNA*

Ten drugi co do wielkości kraj kontynentu afrykańskiego do roku 1962 był kolonią francuską. Zajmuje powierzchnię 2 381 741 km² i liczy 27 937 000 ludności.** Dominują Arabowie, których jest około 83%. Pozostałe narodowości to Berberowie i Tuaregowie. Religią państwową jest islam. 99% społeczeństwa stanowią sunniccy muzułmanie. Do głównych bogactw naturalnych kraju zalicza się ropę naftową i gaz ziemny. Około 3% powierzchni kraju zajmują ziemie uprawne.

ALGERIA



W roku 1988 stolicę kraju – Algier i szereg innych miast ogarnęły wielkie rozruchy społeczne. Były one protestem ludności skierowanym przeciw tzw. „socjalizmowi arabskiemu”, którego idee polityczne i ekonomiczne znacznie odbiegały od rzeczywistości. Wojsko odpowiedziało spóźnionymi, lecz brutalnymi represjami. Zginęło co najmniej 500 osób. Wydarzenia te w znacznej mierze przyczyniły się do zmiany polityki ówczesnych władz. W 1989 roku wprowadzono w Algierii system wielopartyjny. Był to wyraźny sygnał odchodzenia od socjalizmu arabskiego. W nowo powstałych warunkach rozpoczął działalność Muzułmański

* Fot. źródło: *Leksykon państw świata*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1997.

** Ibidem, s. 73.

Front Ocalenia (FIS) skupiający w swoich szeregach przede wszystkim fundamentalistów islamskich nie kryjących swoich dążeń do przekształcenia Algierii w państwo oparte na prawie muzułmańskim – szariacie.

W roku 1991 Algieria znalazła się w głębokim kryzysie gospodarczym. Zadłużenie kraju wynosiło około 27 mld dolarów, co odpowiadało 2/3 Produktu Krajowego Brutto. Aż 3/4 wpływu z eksportu przeznaczano na spłatę odsetek i kredytów. Według danych oficjalnych bezrobocie wynosiło 20%. Nieoficjalne szacunki podawały 50%. Narastające trudności gospodarcze pogłębiała wysoka inflacja.

Nic więc dziwnego, że sytuacja ta walnie przyczyniła się do wzrostu niezadowolenia, rozwoju fundamentalizmu i skrajnych emocji religijnych. Front Wyzwolenia Narodowego (FLN) sprawujący władzę w państwie postanowił zorganizować wybory, aby w ten sposób uspokoić nastroje społeczeństwa. 26.12.1991 roku odbyła się pierwsza tura wyborów, która zakończyła się dużym sukcesem i zarazem zwycięstwem fundamentalistów z Muzułmańskiego Frontu Ocalenia. Na 430 miejsc w parlamencie fundamentaliści zdobyli 188 (47,4% głosów). Rządzący dotychczas Front Wyzwolenia Narodowego zaledwie 15. Ponieważ FIS w swym programie jawnie już głosił hasła przekształcenia Algierii w państwo muzułmańskie, w środowiskach świeckich zapanowała panika a władze znalazły się w ślepych zaułku. Urzędujący prezydent Szazili ustąpił ze swego stanowiska, a w styczniu 1992 roku w wyniku zamachu stanu popartego przez wojskowych funkcję głowy państwa objęła 5-osobowa Rada Państwa, która nie dopuściła do objęcia władzy przez fundamentalistów. W odpowiedzi w kraju wybuchły krwawe rozruchy wywołane przez zwolenników Muzułmańskiego Frontu Ocalenia. Władze odwołały więc drugą turę wyborów i wprowadziły w lutym 1992 roku stan wyjątkowy a w marcu zdelegalizowały FIS. Rozpoczęto też działania zmierzające do całkowitego rozbicia Muzułmańskiego Frontu Ocalenia. Począwszy od lutego 1992 r. uwięziono tysiące fundamentalistów. Według danych algierskiej Ligi Praw Człowieka utworzono na Saharze 5 obozów dla internowanych. FIS szacował liczbę zatrzymanych na 30 000, rząd twierdził, że jest ich 8 800. Zamknięto w więzieniu czołowych duchowych przywódców FIS: Abbasa Madaniego i Ali Belhadja. W kwietniu 1992 roku Muzułmański Front Ocalenia wezwał naród po raz pierwszy do walki zbrojnej z rządem. Codziennie zdarzały się zamachy

terrorystyczne (przede wszystkim na policjantów). W 1992 roku w starciach sprowokowanych przez FIS zginęło około 600 osób. Pod koniec 1992 roku rząd zakazał prowadzenia działalności wszystkim związkom zawodowym, stowarzyszeniom kulturalnym i organizacjom dobroczynnym, które utrzymywały kontakty z FIS. W lutym 1993 roku stan wyjątkowy przedłużono na czas nie określony. Niewiele to pomogło. Rewolucja islamska zaczęła się na dobre. Islamiści wyrzynali całe wioski uznane za bezbożne. Władza w odpowiedzi kazała wybić mieszkańców niektórych miejscowości opanowanych przez islamistów, a w teren przerzuciono szwadrony śmierci, które mordowały skrytobójczo upatrzone osoby.

Ponieważ poparcia władzom stanu wyjątkowego udzieliła Francja, terroryści z FIS zaczęli atakować francuskie misje w Algierii i innych państwach arabskich, a także turystów zachodnich.

Pod koniec stycznia 1994 roku Rada Państwa wybrała na prezydenta Algierii gen. Liamie Zeronala.

22 stycznia 1998 roku ówczesny premier Algierii podał, że w okresie od stycznia 1992 roku do końca grudnia 1997 roku w Algierii zamordowano 26 536 cywili i członków sił bezpieczeństwa, a 21 137 osób zostało rannych. Natomiast według szacunków dyplomatów i organizacji praw człowieka w Algierii grupy islamskie zamordowały 65 – 80 tys. osób. Niektórzy przywódcy opozycji wymieniali liczbę 120 tys. ofiar przemocy w toczącej się wojnie domowej.

Z biegiem czasu brutalne represje zmniejszyły wpływy FIS w społeczeństwie, a zamachy godzące często w bezpieczeństwo zwykłych obywateli odwróciły sympatię części narodu od fundamentalistów. Ten fakt bezpośrednio przyczynił się do podjęcia dialogu władz z umiarkowanymi przywódcami Islamskiego Frontu Ocalenia. We wrześniu 1994 roku przeniesiono Madanigo i Belhadja z więzienia do aresztu domowego. Jednocześnie emigracyjni działacze FIS, przedstawiciele mniejszości berberyjskiej zrzeszeni we Froncie Sił Socjalistycznych oraz przedstawiciele Frontu Wyzwolenia Narodowego, którzy rządili w Algierii do 1992 roku, w styczniu 1995 roku podpisali w Rzymie porozumienie o pokojowym wyjściu z kryzysu oraz o wyborach prezydenckich.

Odbłyły się one w listopadzie 1995 roku. Wygrał pełniący już tę funkcję Zeronal zdobywając 61% głosów. Do normalizacji życia w kraju było jednak nadal daleko. Rozbite grupy fundamentalistów nadal atako-

wały i zabijały niewinnych obywateli i siebie nawzajem. Bardzo często likwidowano wszystkich mieszkańców danej wioski czy dzielnicy, aby poprzez zastraszenie zyskać poparcie dla fundamentalistów.

5 czerwca 1997 roku doszło do kolejnych wyborów, w których wzięło udział 66% uprawnionych do głosowania. Rywalizowało ze sobą 39 ugrupowań i partii politycznych. Wygrała utworzona cztery miesiące wcześniej partia urzędującego prezydenta Liamira Zeronala – Narodowe Zgromadzenie Demokratyczne (RND) zdobywając 155 mandatów na 380 miejsc w parlamencie. Drugie miejsce uzyskał Ruch Społeczny na Rzecz Pokoju (MSP) – ugrupowanie umiarkowanych islamistów szejka Mahfuda Nahnaha zdobywając 69 mandatów. Kolejne dwa miejsca zdobyły: Front Wyzwolenia Narodowego (FLN) – 64 mandaty oraz islamska partia Ennahda uzyskując 34 mandaty. Inne partie nie odegrały większej roli.

Taki układ sił w parlamencie oznaczał wygraną koalicji sił zachowawczych, do której zaliczyć można partię prezydencką Narodowe Zgromadzenie Demokratyczne i Front Wyzwolenia Narodowego – była partią rządzącą. Partie odwołujące się w swoim programie do islamu – Ruch Społeczny na Rzecz Pokoju (MSP) i Ennahda zdobyły tylko 98 mandatów.

Wydawałoby się, że oto zaistniały wreszcie warunki do zaprowadzenia pokoju i spokoju w Algierii. Nic bardziej błędnego. W 1998 roku Liamir Zeronal popierany przez generację nie mając już w zasadzie żadnego innego pomysłu na wyciągnięcie Algierii z otchłani zbrodni i nędzy zapowiedział rozpisanie przedterminowych wyborów prezydenckich na półtora roku przed upływem kadencji.

W szranki wyborcze w roku 1999 stanęło siedmiu kandydatów, w tym popierany przez generację i Zeronala cywil Abdelaziz Buteflika. Ostatecznie rywale Buteflika wycofali swe kandydatury, gdy zobaczyli jak wyglądały wybory w koszarach (wojsko szło głosować dzień wcześniej, by jak podano, móc pilnować porządku w dniu 15 kwietnia, tj. w dniu właściwych wyborów prezydenckich). W obliczu tak jawnego bojkotu Buteflik zapowiedział, że przyjmie prezydenturę, jeśli otrzyma poparcie masowe. I tak się stało. W dniu 15 kwietnia 1999 roku ogłoszono, że poparło go aż 74% głosujących, a do urn pofatygowano się 60% uprawnionych (obserwatorzy zagraniczni powątpiewają, czy rzeczywi-

ście wyniki te zgodne są z prawdą, gdyż tłumów podążających do urn wyborczych nikt nie widział). Oficjalne przekazanie władzy ma nastąpić we wrześniu bieżącego roku.

Rezultaty wyborów i aktualna sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza w Algierii nie daje podstaw do optymizmu w możliwie najbliższym, przewidywalnym terminie. Dziś islamiści nie mordują więcej niż 10 osób na raz i jak się wydaje przegrali wojnę tylko chwilowo. Działając w myśl hasła „kto nie z nami, ten przeciw nam” i mordując kogo popadło, odcięli się od ludności i w ten sposób zostali zduszeni, choć nie zniszczeni przez państwowy aparat przemocy. Prasa światowa spekuluje, że w wojnie domowej w Algierii zginęło do tej pory 70 – 100 tysięcy ludzi. Ale tak naprawdę, to liczby tej nie zna dokładnie nikt. Gospodarka państwa znajduje się w kryzysie. Obecnie Algieria zadłużona jest na 30 mld dolarów, panuje powszechne bezrobocie a co najistotniejsze, to nie ma mechanizmów społeczno-politycznych, które mogłyby gospodarkę Algierii uruchomić.

Te i inne przyczyny w określony sposób wpływają na to, że tysiące Algierczyków decyduje się na migrację, w tym również i przez nasze granice.

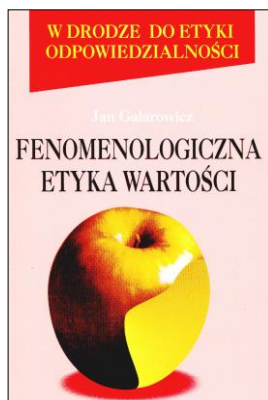
OPINIE I RECENZJE

ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

J. Galarowicz, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, t. 1: *Fenomenologiczna etyka wartości* (Max Scheler – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand), Kraków 1997, s. 365.

W księgarniach naukowych dostępna jest jeszcze książka, która nie może zostać przeoczona przez etyków oraz przez osoby, które zainteresowane są problematyką etyczną, a mianowicie rozprawa habilitacyjna Jana Galarowicza t. 1: *Fenomenologiczna etyka wartości*. J. Galarowicz pragnie wypracować pewien model etyki, którą nazwał ETYKĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI. Główne idee tego modelu to: osoba, wartości oraz wiążąca je relacja odpowiedzialności (s. 11). Nie trzeba przypominać, że owe główne idee są w centrum zainteresowania etyki Straży Granicznej. Autor rozpoczął tworzenie etyki odpowiedzialności od prezentacji fenomenologicznej etyki wartości Maxa Schelera, Nicolai Hartmanna i Dietricha von Hildebranda.



Przypomnijmy, że fenomenologia (gr. *fainomenon* – to, co się jawi, zjawisko; *logos* – teoria, nauka) to kierunek filozoficzny zainicjowany przez Edmunda Husserla i rozwijany w jego szkole oraz występujące w tej szkole poglądy i metody filozoficzne.¹ Uczniami Husserla byli M. Scheler i D. Von Hildebrand. Do szkoły fenomenologicznej szeroko pojętej należał także N. Hartmann. Powstanie, główne kierunki rozwoju fenomenologii Galarowicz przedstawił we Wprowadzeniu.

¹ Patrz: A.B. Stępień, *Fenomenologia*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin 1997, s. 192.

Max Scheler (1874 – 1928)

Prezentacja poglądów M. Schelera zajęła autorowi rozprawy 82 strony. Znajdziemy w niej następujące rozdziały: Założenia filozoficzne (I), Spór z tradycją (II), Poznanie wartości (III), Ontologia wartości (IV), Dobro i zło moralne (V). Całość analiz wieńczy Zakończenie, w którym dowiadujemy się o znaczeniu myśli etycznej tego etyka, o jego wpływie na rozwój innych nauk oraz poznajemy krytykę jego poglądów.

Jaki był pogląd Schelera na wartości? Etyk ten docenił znaczenie życia emocjonalnego człowieka. Sądził, że w tzw. *emocjonalnych przeżyciach intencjonalnych* (zaliczył do nich uczucia cielesne, psychiczne i duchowe) są dane wartości. Człowiek odkrywa wartości poprzez miłość, która została nazwana *uczuciem fundamentalnym* albo *praaktem*. Rola miłości (nota bene swoiście pojętej) została porównana do światła, które nie stwarza przedmiotów, lecz jedynie umożliwia ich uobecnienie dla nas. Miłość nie stwarza przedmiotów, lecz jedynie umożliwia ich uobecnienie dla nas; nie stwarza wartości, lecz umożliwia ich odczuwanie i istnienie dla nas.

Dla Schelera wartości nie są fikcjami, nie są rodzajem rzeczy, ciał, ani też ich cechami. Wartości są *obiektywnymi kwalifikacjami*, które odkrywamy w różnych przedmiotach. Wartości – jak zauważa Galarowicz – to jakości swoiste, nieredukowane do własności rzeczy. Jako byty idealne decydują o znaczeniu, randze, ważności osób, ich aktów, rzeczy, stanów rzeczy itp. Wartości oraz zachodzące między nimi relacje są ponadczasowe, niezmiennie (s. 79).

Świat wartości wg Schelera jest bogaty i zróżnicowany; panuje w nim ład aksjologiczny. W świecie tym istnieją wartości osobowe i rzeczowe, wartości własne i cudze i wiele innych, które etyk ten zebrał w pewne grupy. Wartości mają swój układ hierarchiczny, który to układ poznaje się w swoistych przeżyciach emocjonalnych (s. 90). O randze wartości decyduje kilka czynników: jej trwałość, podzielność (im mniejsza tym wyższa ranga wartości), samodzielność, głębia zadowolenia jako towarzysz jej odczuwania oraz jej absolutność.

Scheler zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie wzorów etycznych, wśród których wyróżnił pięć rodzajów (s. 94-99). Są to:

- A. Mistrz używania – z każdej wartości czyni przedmiot możliwego rozkoszowania się.
- B. Przewodni duch cywilizacji – jest nastawiony na realizację wartości utylitarnych.
- C. Bohater – koncentruje się na wartościach witalnych.
- D. Geniusz – najważniejsze dla niego są wartości duchowe.
- E. Święty – wywiera wpływ na otoczenie swoim istnieniem, obecnością.

Ponieważ wg Schelera naśladowanie odgrywa doniosłą rolę w życiu moralnym, stąd powyższa koncepcja wzorów osobowych stanowi ważną część jego etyki.

J. Galarowicz uzasadnia, że etyka Schelera jest etyką „czystych wartości”, etyką bez powinności (w przeciwieństwie do E. Kanta). Scheler uzasadniał, że jeżeli człowiek jest otwarty na wartości i poznaje je, one same nadają kierunek jego chceniu i działaniu. Stąd też powinność jest zbędna.

Co z etyki wartości w wydaniu M. Schelera wydaje się być twórcze dla etyki Straży Granicznej? Wydaje się, że warto pomyśleć o przesunięciu pewnych akcentów w etyce tej formacji. Etyki zawodowe formacji mundurowych bardzo mocno akcentują kategorię powinności. Wg Schelera etyka powinna być oparta na wartościach. Nie sądzę jednak, aby należało porzucić kategorię powinności – do czego jeszcze wrócimy.

Ciekawą propozycją prezentowanej etyki jest wprowadzenie podziału na wartości pierwotne (które nie zależą od innych) i na wartości pochodne (które zależą od innych). Do wartości pochodnych należą wartości symbolu, jakim jest np. sztandar.

Nicolai Hartmann (1882 – 1950)

Jan Galarowicz analizuje poglądy etyczne N. Hartmanna pod kątem wartości na 95 stronach, zajmując się problemami zasygnalizowanymi przez tytuły poszczególnych rozdziałów: Założenia filozoficzne etyki Hartmanna (I), Krystalizowanie się etyki Hartmanna (II), Ontologia wartości (III), Poznanie wartości (IV), Wartości moralne (V), Podmiot moralności (VI), Urzeczywistniając wartości (VII), Moralność a tzw. ostateczne sprawy człowieka (VIII).

N. Hartmann podjął się trudu zadania zbudowania etyki, która syntetyzowała by wielkie tradycje etyczne: grecką filozofię dobra (etyka Sokratesa i Arystotelesa) oraz myśl etyczną Kanta i Schelera (s. 125). Etyk ten postawił pytanie: Czym są właściwie wartości? Odpowiedział, że są szczególną odmianą bytów idealnych; co do sposobu bycia są platońskimi ideami (s. 142). Należą do tej samej sfery bytowej, co przedmioty matematyki, twory logiki oraz inne obiekty nauk apriorycznych. Specyfika wartości polega na tym, że są tego typu *istotnościami*, które czynią podmiot wartościowym, ważnym, znaczącym, cennym. Istnieją one niezależnie od poznającej jej świadomości. Wartości manifestują się w człowieku poprzez sumienie – jest to tzw. *pierwotna świadomość wartości*. Wyższym, choć wtórnym poziomem świadomości aksjologicznej jest filozoficzny ogląd wartości (s. 166).

Wartości „domagają się”, by świat realny był zorganizowany według nich. Jednak one same nie są w stanie same z siebie zorganizować w ten sposób realnego świata. Jediną istotą, która może wcielić, zrealizować wartości jest człowiek będący istotą zakorzenioną w realnym świecie i dysponującą zmysłem aksjologicznym oraz istotą zdolną do czynu.

N. Hartmann wyszczególnił kilka klas wartości. A mianowicie: wartości hedonistyczne (wartość tego co przyjemne), witalne (przysługujące istotom żywym), moralne, estetyczne (związane z pojęciem piękna), poznawcze (związane z prawdą) oraz wartości religijne. Wartości – jego zdaniem – nie można ustawić w jeden linearny szereg od najniższych do

najwyższych, jak sądził Scheler. Wartości tworzą system złożony i wielowymiarowy. System ten ma jednak pewne prawidłowości: na jednym biegunie znajdują się wartości najwyższe, ale równocześnie najniższe, a na drugim biegunie zaś wartości najniższe, ale najmocniejsze.

Każda wartość charakteryzuje się pewną wysokością i mocą. Etyk ten zauważył następującą prawidłowość: „...większej zasłudze przy realizacji wyższej wartości [pozytywnej] odpowiada – w wypadku jej lekceważenia, naruszenia – drobniejsze przewinienie. Cięższej winie, którą bierze na siebie przy naruszeniu niższej, ale silniejszej wartości [pozytywnej] odpowiada – w wypadku jej realizacji – mniejsza zasługa. Jeśli więc na najwyższą ocenę zasługuje zrealizowanie np. wartości miłości do najdalszych, cnoty darzącej lub idealnej miłości, to ich niezrealizowania nie należy bynajmniej nazywać moralnym przewinieniem; cnót tych nie można domagać się od każdego. A jeśli zabójstwo jest najcięższym przestępstwem, to żadną zasługą nie jest poszanowanie życia bliźnich” (s. 159).²

Na uwagę zasługują analizy Galarowicza dotyczące powinności w ujęciu Hartmanna. Hartmann wyróżnił trzy typy powinności: idealną powinność bycia, aktualną powinność bycia oraz powinność urzeczywistnienia wartości w czynie.

- A. Idealna powinność istnienia – przysługuje wartościom w sposób konieczny i zawsze. Zawiera w sobie dążenie do wcielenia, do przejścia w realność wartości jeszcze nie urzeczywistnionej.
- B. Aktualna powinność istnienia – przysługuje pozytywnej wartości o tyle, o ile nie jest ona zrealizowana, a jest dla niej miejsce w danym obiekcie realnym (rzeczywistym).
- C. Powinność dokonania czynu. Tylko osoba (podmiot) może sprawić, że wartość idealna zostanie wcielona w świat realny. Jeżeli aktualna powinność ma się zrealizować, musi stać się *powinnością* określonego podmiotu.

² Zauważamy na marginesie, że zasługa w ujęciu Hartmanna nie pokrywa się z pojęciem zasługi w etyce chrześcijańskiej.

Powinność zrealizowania wartości jest czymś więcej niż *apelem*, ale nie jest przymusem czy gwałtem. Nie przekreśla ona wolności człowieka, który staje się odpowiedzialny za urzeczywistnione dobro lub za sprzeniewierzenie się dobru. Według Hartmanna istnieją trzy sposoby (lepiej – koncepcje) realizowania dobra, które Galarowicz następująco charakteryzuje: „Człowiek może realizować dobro pod przymusem. Należy przede wszystkim wychowywać człowieka do p o s ł u s z e ń s t w a zasadom, przepisom, autorytetom. Człowiek – po drugie – może realizować dobro dlatego, że ma na to o c h o t ę. A jeśli nie ma ochoty, to nie czyni dobra. Wychowanie jest wychowaniem do wolności i do wartości. [Po trzecie – uwaga Z.K.] Celem wychowania jest to, by wolny człowiek chciał żyć według wartości. Zadaniem wychowawcy jest jedynie ukazywanie wychowanekowi piękna świata wartości. Sam zaś wychowanek uzna, które spośród proponowanych mu wartości zrealizować, a które odrzucić” (s. 200).

Hartmann jest zdania, że realizacja dobra winna mieć miejsce według trzeciej drogi. Człowiek ma odpowiadać na bezwzględną powinność nie pod przymusem, ale też i nie z kaprysu, lecz w sposób świadomy i wolny.

Warto także zwrócić uwagę na rozważania Hartmanna dotyczące konfliktów moralnych. Wydaje się, że mogą być one interesujące dla problematyki etycznej Straży Granicznej. Etyk ten uważa, że nie jest możliwe zbudowanie takiego systemu etycznego, który wyeliminowałby konflikty między wartościami. Źródło konfliktów – twierdzi on – tkwi w przeciwieństwie samych wartości moralnych, kiedy niemożliwe jest zrealizowanie dwu (lub kilku) wartości moralnych (np. w sytuacji wyboru między prawdą a solidarnością koleżeńską). Hartmann ukazuje, że niekiedy można konflikty przezwyciężyć. Jednym z takich sposobów jest synteza wartości będących w konflikcie.

Na uwagę zasługuje koncepcja Hartmanna tzw. *wędrującego spojrzenia aksjologicznego*. Spojrzenie aksjologiczne wyznacza oświetlony krąg, w którym występują nowe wartości, a poza tym kręgiem muszą się

znaleźć wartości stare. Galarowicz pisze: „W myśl tej koncepcji każda wartość jest w pewnym sensie »konfliktowa« w stosunku do pozostałych. Fascynacja każdą pojedynczą wartością wykazuje tendencję do tego, by wartość, która nas porwała, całkowicie zawładnęła naszym życiem moralnym. Wartość ta może stać się wszechwładnym tyranem naszej moralności. W ten sposób rodzą się różne fanatyzmy: fanatyzm prawdomówności, sprawiedliwości, wierności itp. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę fenomen wędrującego spojrzenia aksjologicznego po płaszczyźnie istniejących wartości, dochodzimy do wniosku, iż każda pojedyncza wartość jest jednostronna i niepełna. Pełną wartościowość osiągnęłyby jedynie w syntezie z innymi wartościami, które aktualnie wydają się być w stosunku do niej antyetyczne, a które w istocie mogłyby stanowić jej aksjologiczną przeciwwagę” (s. 205).

Nasuwa się następujący wniosek: wychowując funkcjonariusza, zachęcając go do samowychowania musimy starać się nie tylko o to, by realizował jakąś pojedynczą, szlachetną wartość (np. sprawiedliwość, wierność), ale by dawał właściwą odpowiedź na wiele wartości, które apelują o urzeczywistnienie w życiu i w służbie.

Dietrich Von Hildebrand (1889 – 1977)

J. Galarowicz poświęcił temu etykowi i aksjologowi 110 stron rozważań. Kierunki analiz wskazują poszczególne rozdziały: Epistemologiczne podstawy etyki (I), Teoria dobra (II), Adekwatna odpowiedź na wartości (III), Formy uczestnictwa w wartościach (IV), Miłość (V), Bez wolności nie ma moralności (VI), Moralność (VII), Zagrożenia dobroci i korzenie zła moralnego (VIII) oraz Moralność a tzw. ostateczne sprawy człowieka (IX).

Hildebrand ma duży wkład w agatologię, czyli filozofię dobra. Wprowadził on pojęcie (kategorię) *ważności*. Ważność – wg jego określenia – „to ten szczególny moment, dzięki któremu podmiot może wywoływać odpowiedź uczuciową lub motywować naszą wolę” (s. 245-246). Ważność może mieć charakter pozytywny i czynić przedmiot *dobrem* albo może mieć charakter negatywny i czynić przedmiot

złem. Wg koncepcji tego etyka dobrem jest tylko taki byt, który jest obdarzony *doniosłością* i jako taki jest przedmiotem chcenia lub emocjonalnej odpowiedzi podmiotu.

Hildebrand wyróżnił trzy rodzaje *ważności* (s. 246-248):

- a) ważność subiektywna – ważność tego, co przyjemne lub subiektywne zadowalające;
- b) wartość w ścisłym sensie – ważność wewnętrzna, sama w sobie;
- c) ważność jaka znamionuje obiektywne dobro dla osoby.

Dla tego etyka najbardziej istotną kategorią ważności jest *kategoria wartości*. Wartości są wg niego dwojakiego rodzaju: ontyczne (tzn. takie, które wiążą się z istotą pewnego rodzaju bytów – np. wartość osoby jako osoby) oraz jakościowe (są cechami pewnego bytu – np. rzeźkość i dobroć).

Innym ważnym pojęciem w jego etyce to kategoria *obiektywnego dobra dla osoby*. Takich dóbr wyróżnia on cztery rodzaje (s. 254-258):

- a) dobra polegające na posiadaniu czy też „noszeniu” wartości witalnych, intelektualnych, moralnych;
- b) dobra uszczęśliwiające – obcowanie z wartościami, wśród których szczególnym dobrem jest miłość;
- c) dobra elementarne – tzn. rzeczy niezbędne do utrzymania życia: żywność, ubranie ...;
- d) dobra uprzyjemniające życie.

Hildebrand zajął się także zagadnieniem odpowiedzi na wartości. Według niego możemy mówić o trzech rodzajach takich odpowiedzi z właściwymi sobie centrami duchowymi: teoretyczne (rozum), wolitywne (wola) oraz uczuciowe (serce) (s. 263-269). Należy podkreślić, że etyk ten dowartościował sferę uczuciową z jej centrum – sercem. Do tej pory w kulturze europejskiej pielęgnowano obraz człowieka „z amputowanym sercem”. Najbardziej centralną, najgłębszą i najbardziej uczuciową odpowiedzią na wartości jest *miłość*. Miłość stanowi zarazem szczególną formę zjednoczenia z wartością. Jest ona odpowiedzią serca na wartość drugiej osoby, na piękno całej jej indywidualności. Powoduje ona emocjonalne poruszenia osoby, która kocha oraz powoduje dążenie do zjed-

noczenia z ukochaną osobą. W miłości wpisane jest pragnienie obdarowania drugiej osoby oraz pragnienie wzajemności (s. 285).

Ważną dziedziną rozważań Hildebranda była dziedzina moralności. Etyk ten podkreślał, że człowieczeństwo łączy się ściśle z moralnością, a moralność wiąże się z wartościami moralnymi. Wartości moralne tym różnią się od innych wartości osobowych (np. intelektualnych), że związane są z *odpowiedzialnością*. Stąd też z zasługą i winą mamy do czynienia w sferze wartości moralnych. Wartości moralne przewyższają inne wartości. Hildebrand pisał o nich następująco: „Wartości moralne są najwyższe spośród wszystkich wartości naturalnych. Dobroć, czystość, poszanowanie prawdy i pokora stoją ponad geniuszem, mądrością, kwitnącym zdrowiem, stoją wyżej niż piękno natury i sztuki, niż ład i siła państwa. To co się dokonuje w nas w akcie szczerego przebaczenia, wielkodusznego wyrzeczenia lub w akcie bezinteresownej żarliwej miłości, jest bardziej znaczące, większe i ważniejsze i trwalsze od wszelkich wartości tkwiących w kulturze. Wartości moralne są węzłowym problemem świata; brak moralnych wartości jest największym złem, gorszym niż cierpienie, choroba, śmierć, gorszym niż upadek kwitnących kultur” (s. 295-296).

Stąd też nie dziwny się uwadze Galarowicza, że wyposażenie w wartości moralne jest większym obiektywnym dobrem dla osoby aniżeli posiadanie innych rodzajów wartości jakościowych.

Wielkość człowieka i jego godność polega na dostrzeganiu wartości i dążeniu do nich. Na drodze realizacji dobra, adekwatnego odpowiadania na wartości, przeszkodą staje się patologia serca, które jest nieautentyczne, niewrażliwe bądź też zajmuje niewłaściwe miejsce w strukturze osoby. Dramatem człowieka staje się ślepotą na wartości, którego źródłem jest własny interes oraz namiętności. Korzeniem zła wg tego myśliciela są pycha i pożądlivość, które ujarzmiają i paraliżują pozytywne centrum osoby (s. 314).

Na koniec warto przytoczyć poglądy Hildebranda na temat szczęścia – bo któż za nim nie tęskni?! Szczęście – wg niego – jest niejako produktem ubocznym dobrego życia, jest darem. Szczęścia nie można

uzyskać goniąc za nim, ale w jakiś sposób możemy sobie na nie zapracować przez moralne życie. Najgłębszym źródłem szczęścia na ziemi jest wg niego wzajemna miłość: małżeńska lub przyjacielska (s. 319).

Książka J. Galarowicza *Fenomenologiczna etyka wartości* zasługuje na uwagę. Nie jest to łatwa lektura, bowiem wymaga dużego napięcia uwagi i przynajmniej elementarnej znajomości języka filozoficznego. Trud czytania jednak sownie się opłaca. Etyka nie może być moralizatorstwem w stylu starej gderającej kobiety. Etyka wartości pociąga swoją głębią i problematyką, która dotyka najczulszych strun życia.

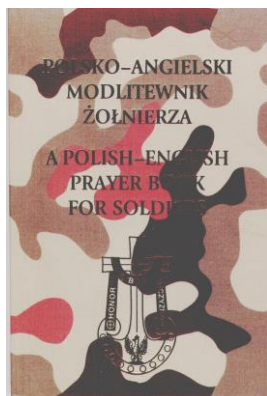
mjr mgr Marek Sielawa

CS SG w Kętrzynie

Ks. ppłk dr Tadeusz Płoski; ks. mjr dr Zbigniew J. Kępa, *Polsko-angielski modlitewnik żołnierza*, Warszawa 1999, s. 188.

Polsko-angielski modlitewnik żołnierza [dalej – modlitewnik] jest kolejną edycją modlitewnika adresowaną do żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej¹.

Modlitewnik „pomocze [...] formować sumienie żołnierskie, by odpowiedzialnie uczestniczyć w życiu wspólnoty religijnej i międzynarodowej. Tak jak spoiwem kulturowym dawnej Europy była łacina, tak dziś więz cywilizacyjną na przełomie tysiącleci stwarza język angielski” – pisze w posłaniu do Brata Żołnierza Sławoj Leszek Głódź Biskup Polowy Wojska Polskiego. Ojciec Innocenty Maria (Józef) Boczeński pisał: „Bywają chwile, w których człowiek modli się doskonale, gorąco i żarliwie. Są inne, w których modlitwa idzie jak z kamienia – czasami człowiek nie może nic, prócz odmawiania słów. Jeśli chwila jest dobra, różaniec sprawi, że modlitwa stanie się jeszcze lepsza – przeszkadzać w każdym razie nie będzie. [...] A najbardziej chciałbym podkreślić, że każdy żołnierz polski powinien odwiecznym zwyczajem naszego wojska mieć przy sobie różaniec. To taka dobra rzecz, zwłaszcza w tych paskudnych chwilach bezczynnego wyczekiwania pod ogniem, w długich marszach samochodowych i w tylu innych okolicznościach naszego dzisiejszego życia. Niech każdy, ale naprawdę każdy, sobie na te chwile sprawi różaniec, bez względu na to czy jest grzesznikiem wielkim czy średnim, czy jest bardzo mądry, czy bardzo nieuczony: bo różaniec jest najpięk-



¹ Poprzednie edycje: *Modlitewnik żołnierski*, Warszawa 1991; *Trzymajmy straż bośmy wierni. Modlitewnik i śpiewnik Straży Granicznej*, Warszawa 1996.

niejszą książką i najlepszym towarzyszem życia dla wszystkich”². Modlitewnik i Różaniec to dwa nierozłączne atrybuty naszej Tradycji Chrześcijańskiej.

Modlitewnik nie posiada numeratywnych rozdziałów. Zamieszczony na s. 180 – 187 spis treści wyszczególnia grubą, blokową czcionką poszczególne jego części:

PACIERZ CODZIENNY

MODLITWY W RÓŻNYCH POTRZEBACH

KATECHIZM

MSZA ŚWIĘTA

MODLITWY NA KOMUNIE ŚWIĘTĄ

FORMULARZE MSZALNE

SAKRAMENT POKUTY

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

NABOŻEŃSTWA I LITANIE

PIEŚNI

POŚWIĘCENIA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Taki układ treści i mały format modlitewnika sprawia, że każdy funkcjonariusz może go mieć przy sobie oraz może być przydatny w każdej sytuacji życiowej.

Każda część modlitewnika oprócz PIEŚNI, POŚWIĘCENIA i BŁOGOSŁAWIEŃSTWA poprzedzona jest stosownymi ustępami Katechizmu Kościoła Katolickiego.

Natomiast część FORMULARZE MSZALNE poprzedzono cytatem z dzieła Seduliusza – chrześcijańskiego poety łacińskiego, który na podstawie Ewangelii napisał wierszem i prozą żywot Chrystusa.

Powyższe sprawia, że autorzy modlitewnika przybliżają nam ogólne posłanie Soboru Watykańskiego II w duchu (może nie zamierzonym) ekumenicznym. Treści zawarte w modlitewniku dotyczą:

- a) podstawowych prawd wiary;
- b) zachowań wiernych podczas uroczystości i obrzędów religijnych;
- c) modlitwy.

² J. Bocheński, *Dzieła zebrane*, t.6. *Religia*, Wydawnictwo PHILED, Kraków 1995, s. 31.

My Brother Soldier!

You are given a „Polish-English Prayer Book for Soldiers” which will be your friend and guidance in times of duty and later on.

It will help you to form your soldier's conscience so that you could participate responsibly in life of the religious and international community.

In the past Latin used to be the foundation of the European unity. Nowadays English is becoming a language uniting nations. We want to take advantage of this fact becoming a member of NATO and the European Union. We hope we will be able to worship God together with soldiers from other armies.

Feeling of spiritual and human unity will help us to support efforts of those who are called peacemakers.

I give you my blessing

+ *Sławoj Leszek Głódź*
Military Bishop
of the Polish Army

Bracie Żołnierzu!

Otrzymujesz do ręki „Polsko-angielski modlitewnik żołnierza”, który na czas służby i po jej zakończeniu będzie Twoim przyjacielem i Drogowskieżem.

Pomoże on Tobie formować sumienie żołnierskie, by odpowiedzialnie uczestniczyć w życiu wspólnoty religijnej i międzynarodowej.

Tak jak spoiwem kulturowym dawnej Europy była łacina, tak dziś więź cywilizacyjną na przełomie tysięcy stwarza język angielski. Wchodząc w zachodnie struktury wojskowe, chcemy wykorzystać ten element łączący wszystkich, by móc wspólnie z żołnierzami innych armii walczyć Bogu.

To poczucie wspólnoty duchowej i ludzkiej pomoże wspierać nam wysiłki tych, którzy są sługami pokoju i bezpieczeństwa.

Z pasterskim błogosławieństwem

+ *Sławoj Leszek Głódź*
Biskup Polowy
Wojska Polskiego

Rozmyślając i kontemplując poszczególne części modlitewnika pamiętajmy, „... że istnieje pokusa, aby interpretować Pismo Święte w oderwaniu od wielowiekowej Tradycji wiary Kościoła, stosując klucze właściwe dla współczesnej literatury czy publicystyki. Rodzi to niebezpieczeństwo uproszczeń, zafałszowania objawionej prawdy, a nawet naginania jej do potrzeb z góry przyjętej, indywidualnej filozofii życia czy też ideologii. Już Święty Piotr Apostoł występował przeciw takim próbom pisząc: »To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia« (2 P 1, 20).»Zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego [...] powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa«, jak przypomniał ostatni sobór w Konstancji o Objawieniu Bożym »Dei verbum«³.

Modlitewnik może służyć każdemu funkcjonariuszowi Straży Granicznej w służbie i pracy, życiu rodzinnym i społecznym, więc do ustawicznego analizowania jego treści gorąco namawiam.

³ Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas Mszy św. W Pelplinie: „Budujcie dom na skale”, „Tygodnik Powszechny”, Nr 24 (2605) z dn. 13 czerwca 1999, s. 6.

ppłk mgr Stanisław Folta

KG SG w Warszawie

AD VOCEM Prawa do życia w świetle prawa użycia broni palnej w Straży Granicznej, G. Zygner, Biuletyn nr 9, Kętrzyn 1999, s. 141-148.

Zaintrygował mnie - zamieszczony w nr 9 „Biuletynu” - artykuł pod tytułem „Prawo do życia a prawo użycia broni w Straży Granicznej”. Już tytuł sugerował, że artykuł będzie dotyczył jakże ważnego dla wszystkich funkcjonariuszy (i nie tylko) problemu, jakim jest użycie broni palnej i związanej z tym możliwości pozbawienia życia lub zdrowia drugiej osoby. Niestety, im bardziej zagłębiałem się w treść artykułu, tym więcej ogarniało mnie wątpliwości. Pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie, gdyż według mnie część artykułu dotycząca Straży Granicznej jest swoistym miszmaszem różnych pojęć, niekiedy nie mających nic wspólnego z „użyciem broni”, a także z „prawem do życia”. Jako przykład wymienię tu chociażby szeroko omawiane w artykule „użycie środków przymusu bezpośredniego”, które się ma nijak do użycia broni palnej i kompletny brak odniesienia się do problemu prawa do życia w świetle prawa użycia broni palnej w Straży Granicznej.

Uważam również, że w przypadku omawiania tak ważkiego problemu, nie wolno używać wyrażeń lub pojęć, które nie mają swego odniesienia w innych dokumentach normatywnych (słowniki języka polskiego też są takimi dokumentami). Cóż bowiem należy rozumieć pod pojęciem „polskiego prawa granicznego”, dlaczego autor nie uznaje szczególności ustawy o Straży Granicznej względem innych ustaw np. względem ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. *Kodeks karny*? Autor, już w samym tytule artykułu (i nie tylko) nie rozróżnia: broni palnej od broni (w znaczeniu ogólnym), zasady użycia broni palnej od sposobu użycia broni palnej, środków przymusu bezpośredniego od broni palnej, funkcjonariusza od pododdziału odwodowego, itd.

Spróbujmy zatem w skrócie odpowiedzieć na pytanie, determinujące dalsze nasze rozważanie - czym jest a czym nie jest użycie broni palnej w Straży Granicznej?

Zasady, warunki i sposoby użycia broni palnej przez funkcjonariuszy i pododdziały odwodowe zostały określone w ustawie¹ oraz rozporządzeniu². W tytule rozporządzenia czytamy, że jest ono „w sprawie ... i użycia broni palnej przez ...”.

Zwracam uwagę, że w tytule jest mowa o pewnym rodzaju broni, mianowicie - **broni palnej**. Czym w takim razie jest w Straży Granicznej **broń palna**? By można odpowiedzieć na to pytanie, należy najpierw wyjaśnić, co należy w Straży Granicznej rozumieć pod pojęciem **broni**.

Otóż, pod pojęciem **broni** należy rozumieć:

- 1) karabinki, pistolety, rewolwery i inne przedmioty do miotania chemicznych środków obezwładniających oraz odstrzeliwania amunicji alarmowej i sygnałowej;
- 2) przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą ładunków elektrycznych;
- 3) kusze;
- 4) następujące rodzaje broni białej:
 - ostrza ukryte w przedmiotach nie mających wyglądu broni,
 - pałki gięte zaopatrzone w zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierające wkładki z takiego materiału, nunczaki i kastety.³

Natomiast, **bronią palną** jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie, które w wyniku działania sprężonych gazów, powstających na skutek spalania materiału miotającego, jest zdolne do wystrzelenia pocisku lub substancji z lufy albo z elementu zastępującego lufę, a przez to rażenia celów na odległość.⁴

¹ Ilekroć będzie mowa o ustawie, należy przez to rozumieć ustawę z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U. Nr. 78 z 19 listopada 1990 r.).

² Ilekroć będzie mowa o rozporządzeniu, należy przez to rozumieć rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1998 r. w sprawie określenia warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego i użycia broni palnej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego, a także zasad użycia broni palnej przez pododdziały odwodowe Straży Granicznej (Dz.U. Nr. 27 z 5 marca 1998 r.).

³ Zarządzenie Nr Pf-42 Komendanta Straży Granicznej z 17 października 1997 r. w sprawie sposobu pełnienia służby granicznej i prowadzenia działań granicznych, § 2 pkt 15.

⁴ Ustawa z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. Nr 53, poz. 549, art. 7).

Na podstawie porównania i korelacji tych definicji można stwierdzić, że bronią palną w Straży Granicznej jest broń wyszczególniona w pkt. 1 broni.

Przejdźmy do definicji użycia broni palnej i wynikających z niej warunków decydujących o tym, że dany czyn może być nazwany użyciem broni palnej.⁵ Rozporządzenie definiuje użycie broni następująco:

„Przez użycie broni palnej należy rozumieć oddanie strzału w kierunku osoby w celu jej obezwładnienia, po wyczerpaniu trybu postępowania, o którym mowa w § 19”.⁶

Z definicji wynika, że warunkami *conditio sine qua non*⁷ są:

- 1) oddanie strzału;
- 2) kierunek oddania strzału (musi być oddany w kierunku drugiej osoby);
- 3) obezwładnienie osoby, które jest zamierzonym celem oddania strzału;
- 4) przed oddaniem strzału, musi być wyczerpany – określony rozporządzeniem – tryb postępowania.⁸

Drugi problem, który pozwolę sobie wyjaśnić, to rozróżnienie „użycia broni palnej przez funkcjonariusza” oraz „użycie broni przez pododdział odwodowy”.⁹ Zdawałoby się, że nie trzeba nic wyjaśniać, a jednak... Nie należy szukać różnicy w definicji użycia broni palnej, bo jej nie ma. Różnica ta występuje:

- 1) w strukturze decyzyjnej – decyzję o użyciu broni palnej przez funkcjonariusza podejmuje on sam. W przypadku użycia broni palnej przez pododdział odwodowy musi być spełniona, określona rozporządzeniem, procedura decyzyjna;
- 2) w skutkach użycia broni palnej - inne bowiem skutki mogą wystąpić w przypadku użycia broni palnej wobec osoby przez jednego funkcjo-

⁵ Warunków nie należy mylić z przypadkami (okolicznościami), o których mówi ustawa.

⁶ Patrz: § 18 ust. 2 rozporządzenia.

⁷ Łac.: konieczny, niezbędny (warunek).

⁸ Patrz: rozporządzenie - § 19 ust. 1-3.

⁹ Przepisy ustawy nie zezwalają na użycie broni palnej innym pododdziałom niż pododdziały odwodowe (art. 24 ust. 1a oraz 3).

nariusza, a inne gdy broni palnej użyje jednocześnie wielu funkcjonariuszy (pododdział odwodowy).

Po przedstawieniu i objaśnieniu kilku podstawowych pojęć można przejść do meritum zagadnienia. Pozwolę sobie na postawienie problemu w sposób nieco odmienny niż w tytule mianowicie, **czy przepisy umożliwiające użycie broni palnej przez funkcjonariuszy i pododdziały odwodowe w sposób dostateczny chronią życie i zdrowie człowieka?**

Zapis w ustawie brzmi: „*Użycie broni palnej nie może mieć na celu pozbawienia życia*, powinno następować w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni palnej, a także nie może narażać na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia innych osób.”¹⁰ Jest on kompatybilny z o wiele lat później uchwaloną Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, w której czytamy: „*Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.*”¹¹. Często zapomina się, że postanowienie to dotyczy w równej mierze wszystkich osób, w tym również sprawców przestępstw.¹²

Dla opracowujących rozporządzenie były to jasne i stanowcze warunki, których dotychczasowe rozporządzenie w tej sprawie nie spełniało;¹³ warunki wskazujące (zarazem nakazujące) na konieczność stworzenia przepisów, które – w przypadku uzasadnionego użycia broni palnej – pozwolą w optymalny sposób chronić życie lub zdrowie człowieka.

Dlatego też, w obecnym rozporządzeniu:

- 1) opracowano definicję użycia broni palnej, która w dużej mierze te warunki spełnia, mianowicie:¹⁴
 - strzał oddaje się w k i e r u n k u osoby, a nie d o osoby,
 - celem użycia broni palnej jest o b e z w ł a d n i e n i e , a nie z a b i c i e albo z r a n i e n i e osoby,

¹⁰ Patrz: Art. 24 ust. 2 ustawy.

¹¹ Patrz: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Rozdział II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”, Art. 38 (Dz. U. 1997 r. Nr 78, poz. 483).

¹² Poprzednia Konstytucja nie gwarantowała prawnej ochrony życia (!).

¹³ Porównaj z: Dz. U. 1991 r. Nr 51, poz. 220.

¹⁴ Nieznany mi jest, by do czasu wydania rozporządzenia, w jakimkolwiek innym obowiązującym akcie normatywnym zdefiniowano użycie broni.

- zezwala na użycie broni palnej dopiero po wyczerpaniu określonego trybu postępowania, który można pominąć wyłącznie w przypadku, gdy wszelka zwłoka zagrażałaby życiu ludzkiemu.¹⁵ Lecz i w tym wypadku oddanie strzału poprzedza się okrzykiem „Stój - Straż Graniczna”¹⁶. Głównym powodem wprowadzenia do przepisu tego okrzyku jest aspekt psychologiczny, ponieważ okrzyk ten z jednej strony potęguje koncentrację funkcjonariusza na wykonaniu czynności, a z drugiej może spowodować pożądaný efekt zachowania osoby, względem której ma być ta broń użyta. W konsekwencji, okrzyk ten może spowodować zmniejszenie zagrożenia utraty życia albo zdrowia.

Tryb postępowania, o którym wcześniej mowa, może być w przyszłości wyeliminowany z przepisu pod warunkiem, że społeczeństwo zrozumie (wzorem innych społeczeństw), że:

- jeżeli funkcjonariusz został prawnie wyposażony w broń palną to, w określonych przepisami przypadkach, jej użyje,
- w przypadkach ekstremalnych, grożących użyciem broni palnej albo w sytuacji jej użycia, należy zachowywać się racjonalnie i bezwzględnie podporządkować się poleceniom wydanym przez funkcjonariusza. W Polsce, jak niejednokrotnie pokazują media, po usłyszeniu strzału na ulicy, ludzie zbiegają się „by popatrzeć”; w krajach zachodnich - starają się jak najszybciej opuścić miejsce zdarzenia lub kładą się na ulicy,
- funkcjonariusze będą przygotowani do podejmowania decyzji o użyciu broni palnej jako ostatecznego środka (zwłaszcza dotyczy przygotowania psychicznego).

Jednak do czasu gdy to nie nastąpi, w celu zwiększenia bezpieczeństwa dla życia lub zdrowia, tryb ten musi pozostać zachowany;

¹⁵ Patrz: § 19 ust. 2 rozporządzenia; proszę zwrócić uwagę na to, że nie ma zezwolenia na takie postępowanie funkcjonariusza w przypadku zagrożenia dla zdrowia. Życie – najwyższą ludzką wartością.

¹⁶ Ibidem, § 19 ust. 3.

- 2) dodano ustęp zobowiązujący funkcjonariuszy do postępowania (w przypadku użycia broni palnej) ze szczególną rozwagą, traktując broń palną jako o s t a t e c z n y środek działania¹⁷;
- 3) z obszaru definicji użycia broni palnej „wyłączono” strzał ostrzegawczy, oddanie którego dodatkowo obwarowano.¹⁸ Mianowicie:
 - zabrania się oddania strzału ostrzegawczego, jeżeli zagroziło by to *ż y c i u* lub zdrowiu ludzkiemu,
 - musi być spełniona przewidziana w rozporządzeniu procedura.¹⁹
- 4) wprowadzono przepis nie zezwalający na użycie broni palnej przez pododdział odwodowy, bez *p i s e m n e g o p o l e c e n i a* komendanta oddziału.²⁰ Jest to dodatkowe „zabezpieczenie” przed zbyt pochopnym (emocjonalnym) podejmowaniem decyzji o jej użyciu.²¹ Równocześnie, nie jest ono wymagane, „...*gdy wszelka zwłoka groziłaby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla *ż y c i a* l u d z k i e g o.*”²²

Zatem, odpowiadając na wcześniej postawione pytanie „czy przepisy umożliwiające użycie broni palnej przez funkcjonariuszy i pododdziały odwodowe w sposób dostateczny chronią życie i zdrowie człowieka?” mogą z całą stanowczością odpowiedzieć – **tak (!)**, jak żadne inne przepisy obowiązujące w tej sprawie w innych podobnych strukturach.

¹⁷ Ibidem, § 18 ust. 3.

¹⁸ Ibidem, § 19 ust. 1 pkt 3 - „oddać strzał ostrzegawczy w sposób nie zagrażający życiu lub zdrowiu ludzkiemu, jeżeli wezwania, o których mowa w pkt 1 i 2, okażą się bezskuteczne”.

¹⁹ W trakcie całego procesu legislacyjnego, zapis ten miał zagorzałych przeciwników, którzy uważali, że należy zachować dotychczasowy zapis niezależnie od skutków jakie on niesie (*strzał ostrzegawczy oddaje się w g ó r ę*). Dla nich nie były istotnymi pozytywnymi dla zachowania życia lub zdrowia skutki tego nowego zapisu. Ważniejszym argumentem było – „tak jest w przepisach Policji” lub „do tej pory tak było i nikt nie zgłaszał potrzeby zmiany tego zapisu”.

²⁰ Patrz: § 26 ust. 2 rozporządzenia.

²¹ Z drugiej strony, przepis ten zapobiega sytuacji, jaka wiąże się z kopalnią „Wujek”, urzędem wojewódzkim w Olsztynie, gdzie do dziś nie ustalono winnych podjęcia takiej decyzji.

²² Patrz: § 26 ust. 3 rozporządzenia.

mjr mgr Grzegorz Zygnier

CS SG w Kętrzynie

Jeszcze o prawie do życia ... w związku z *AD VOCEM Prawa do życia ...*

Szanowny Panie Fołta, uprzejmie dziękuję za uwagi do mojej publikacji nt. „Prawo do życia a prawo użycia broni w Straży Granicznej”. Chcę Pana poinformować, że celem napisania tej pracy było m.in. wywołanie dyskusji na łamach „Biuletynu” i nie tylko na temat tak istotnej dla państwa jak i obywateli kwestii użycia broni w SG.

Zgadzam się z Panem, że nadanie Straży Granicznej uprawnień do użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej **nie** jest upoważnieniem funkcjonariusza do zabijania ludzi. Trzeba się jednak zgodzić z tą częścią funkcjonariuszy, którzy wykonując bezpośrednie zadania w ochronie granicy państwowej twierdzą, że wykładnia przepisów odnośnie użycia broni nie jest sprawą łatwą.

Moim zdaniem w świetle aktualnego brzmienia art. 23 ust. 1 ustawy z 12 października 1990 r. o Straży Granicznej jest niezwykle trudno dokonać analizy tego ustawowego uprawnienia, by jednoznacznie ustalić: wobec kogo, w jakich sytuacjach i w jaki sposób funkcjonariusz może użyć broni palnej.

Dlatego też porównałem niektóre przepisy prawa międzynarodowego i prawa polskiego pozostawiając czytelnikowi ocenę, które z tych norm w lepszy sposób chronią prawo do życia. Zawsze łatwiej jest ocenić czy użycie broni było zasadne po jej użyciu, niż podjąć decyzję „użyć czy nie użyć”.

Nie mogę zgodzić się natomiast z Pańskimi uwagami, że nie odróżniam tak prostego pojęcia jak „broń palna”. Chciałbym tu wskazać, że pouczając mnie w tej materii popełnił Pan duże „*faux-pas*”. Otóż powołanie się na ustawę o broni i amunicji z dnia 21 maja 1999 r. (Dz.U. Nr 53 z 19.06.1999 r.) jest dużym błędem, ponieważ ustawa ta wejdzie w życie dopiero po upływie 9 miesięcy od dnia jej ogłoszenia, tj. od 20 marca 2000 r. W czasie pisania mojego opracowania i Pańskiej odpowie-

dzi obowiązywała (i obowiązuje nadal) ustawa z dnia 31 stycznia 1961 roku o broni, amunicji i materiałach wybuchowych (Dz.U. Nr 6, poz. 43 z dn. 10 lutego 1961 r. z późniejszymi zmianami). Zatem w obowiązującym stanie prawnym nie wolno powoływać się na normy aktu będącego w stanie *vacatio legis*. Ustawa z 1961 roku nie definiuje szczegółowo pojęć, których nieznajomość mi Pan zarzucił. Istnieje tylko ogólnikowy zapis, że pod pojęciem broni rozumie się „broni palną krótką oraz broń myśliwską i sportową”. Oczywiście dobrze się stało, że ustawodawca zdefiniował obecnie bardzo szczegółowo te budzące od wielu lat wątpliwości, ale o dokonanych zmianach dowiedziałem się dopiero kilka miesięcy po napisaniu artykułu do „Biuletynu”, stąd Pańskie zarzuty i wycofane wnioski (bez analizy obowiązującego stanu prawnego) są niewłaściwe.

Niemniej jednak Pańskie opracowanie właśnie ze względu na inny sposób spojrzenia jest pracą bardzo pożyteczną. Mam nadzieję, że moje jak i Pana spostrzeżenia zaowocują innymi opracowaniami (zwłaszcza praktyków) z dziedziny prawa do użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Brak jest bowiem u nas tradycji publicznego komentowania przepisów dotyczących Straży Granicznej. Cieszę się więc, że w jakiejś części udało się nam tę tradycję zapoczątkować.

Pozostaję z wyrazami szacunku
Grzegorz Zygmunt

mjr mgr Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

26-28.05.1999 Zorganizowano i przeprowadzono „Mistrzostwa Straży Granicznej w tenisie ziemnym i wieloboju sportowym”.

Była to kolejna edycja tego typu imprez sportowych zorganizowanych w Centrum Szkolenia.

W ramach współzawodnictwa biorący w nim udział funkcjonariusze walczyli o miano najlepszego zawodnika w tenisie ziemnym w grach pojedynczych i w deblu oraz mistrza w wieloboju sportowym (strzelanie, pływanie, skok w dal, pchnięcie kulą, bieg terenowy).

W turnieju udział wzięło sześć drużyn w tenisie ziemnym i siedem drużyn w wieloboju sportowym z następujących jednostek organizacyjnych Straży Granicznej:

w tenisie:

- Komendy Głównej SG,
- Nadbużańskiego Oddziału SG,
- Łużyckiego Oddziału SG,
- Pomorskiego Oddziału SG,
- Centralnego Ośrodka Szkolenia SG,
- Centrum Szkolenia SG;

w wieloboju sportowym:

- Morskiego Oddziału SG,
- Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG,
- Podlaskiego Oddziału SG,
- Łużyckiego Oddziału SG,
- Lubuskiego Oddziału SG,

- Pomorskiego Oddziału SG,
- Centrum Szkolenia SG.

Pierwsze miejsce w grze deblowej zajęła reprezentacja Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu Śląskim (kpt. Andrzej **LESZCZYŃSKI**, mł. chor. Krzysztof **SUJECKI**), która w finale pokonała reprezentację Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie (mjr Ryszard **KUCHARSKI**, kpt. Dariusz **JUREWICZ**). Trzecie miejsce przyznano drużynie Komendy Głównej Straży Granicznej w Warszawie.

Mistrzem gier singlowych został – mł. chor. Krzysztof **SUJECKI** z Łużyckiego Oddziału SG w Lubaniu Śląskim, który w finale pokonał kpt. Andrzeja **LESZCZYŃSKIEGO** również z Łużyckiego Oddziału SG. Trzecie miejsce zajął mjr Ryszard **KUCHARSKI** z Centralnego Ośrodka Szkolenia SG w Koszalinie.

W wieloboju sportowym bezkonkurencyjnym okazał się mjr Mirosław **SZYŃKOWSKI** z Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie, który zdobył mistrzostwo. Drugie miejsce zajął por. Jacek **GUŻNICZAK** również z Centrum Szkolenia SG, trzecie natomiast chor. Marek **TAUDUL** z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG.

W klasyfikacji wielobojowej zespołowo III pierwsze lokaty uzyskały:

I miejsce Centrum Szkolenia SG,

II miejsce Podlaski Oddział SG,

III miejsce Warmińsko-Mazurski Oddział SG.

09.06.1999

Po raz kolejny już w ramach współpracy z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie w dniu 9 czerwca 1999 r. przebywała w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie sześciuosobowa niemiecka delegacja

z Akademii Kadr Kierowniczych Policji w Münster. Delegację przywitał Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej mjr Jarosław **SUSZEK**. Gości zapoznano z zasadami szkolenia funkcjonariuszy Straży Granicznej, specyfiką pracy i bazą dydaktyczno-szkoleniową.

20-26.06.1999

Reprezentacja Centrum Szkolenia SG w składzie:

- ppłk Andrzej **MASŁOŃ**,
- mjr Wojciech **ZAWADZKI**,
- por. Wojciech **MARSZALEK**,
- st. szer. Julita **KASPERSKA**

wzięła udział w 28 Ogólnopolskim Rajdzie Górskim „Szlakami Obronców Granic”, zorganizowanym na Ziemi Beskidu Śląskiego.

W skład Komitetu Honorowego Rajdu wchodził m.in. Komendant Główny Straży Granicznej oraz Przewodniczący KKW NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej. W rajdzie udział wzięło 50 zespołów z instytucji cywilnych, wojskowych, Straży Granicznej oraz Policji.

Celem rajdu było m.in. uczczenie pamięci żołnierzy i funkcjonariuszy poległych w obronie granic oraz 80 rocznicy powstania Policji i 75 rocznicy powstania Korpusu Ochrony Pogranicza.

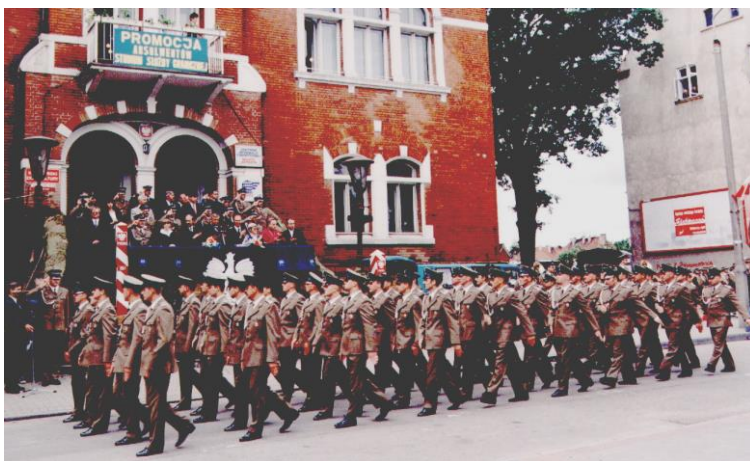
W generalnej punktacji zespół Centrum Szkolenia zajął IV miejsce z łączną liczbą 98 punktów i wyróżniony został pucharem „Przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych”.

Pierwsze miejsce z łączną liczbą 107 punktów zajęła reprezentacja z Pomorskiego Oddziału SG.

24.06.1999

Około 200 funkcjonariuszy w tym 24 kobiety po zakończeniu szkolenia z zakresu kontroli ruchu gra-

nicznego oraz łączności i informatyki, realizowanego w ramach Studium Służby Granicznej mianowanych zostało na stopień młodszego chorążego Straży Granicznej. Aktu promocji w imieniu Komendanta Głównego Straży Granicznej Pana płk. mgr. Marka **BIEŃKOWSKIEGO** dokonał Dyrektor Biura Łączności i Informatyki Komendy Głównej Straży Granicznej Pan płk mgr inż. Cezary **ZALEWSKI**.



Uroczystość promocyjną poprzedziła msza św. w kościele p.w. św. Katarzyny w Kętrzynie, którą w intencji nowo promowanych celebrował ksiądz Biskup dr Jacek **JEZIERSKI**.

Dokonujący promocji Pan płk Cezary **ZALEWSKI** wręczył także trzem najlepszym absolwentom nagrody pieniężne przyznane przez Komendanta Głównego Straży Granicznej za uzyskanie pierwszych lokat. Nagrody otrzymali:

- mł. chor. Maria **CHOWANIEC** z Karpackiego Oddziału SG (średnia ocen 4,71),
- mł. chor. Bożena **PAMUŁA** z Karpackiego Oddziału SG,

- mł. chor. Andrzej **ROMANOWSKI** z Podlaskiego Oddziału SG.

Uroczystości promocyjne uświetnił udział Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza, w której wykonaniu można było podziwiać pokaz musztry paradnej.

Promocję zakończył pokaz technik interwencyjnych stosowanych w Straży Granicznej w wykonaniu funkcjonariuszy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.

15-25.07.1999

Pięćoosobowa reprezentacja SG uczestniczyła w mistrzostwach świata policjantów, celników, pracowników więziennictwa i strażaków zorganizowanych w Sztokholmie.



Z Centrum Szkolenia udział brali mjr Mirosław **SZYŃKOWSKI**, który indywidualnie zdobył złoty medal w biegu na 800 m oraz por. Jacek **GUŹNICZAK**. W sumie reprezentacja SG zdobyła sześć medali.



23-24.09.1999

Wychodząc naprzeciw toczącym się wokół etyki zawodowej dyskusjom oraz wymaganiom wynikającym z treści ustawy o Straży Granicznej, została zorganizowana konferencja naukowa poświęcona wypracowaniu zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali pracownicy naukowcy ośrodków akademickich Warszawy, Torunia, Olsztyna i Białegostoku, funkcjonariusze SG i Policji oraz władz samorządowych Ziemi Kętrzyńskiej. Patronat honorowy nad konferencją objął Komendant Główny SG – płk Marek **BIEŃKOWSKI**.



08-09.11.1999

Na obiektach Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, w ramach Spartakiady Sportowej o Puchar Komendanta Głównego Straży Granicznej, odbyły się zawody sportowe w strzelaniu z broni krótkiej.



Otwarcia zawodów dokonał Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej mjr mgr Jarosław **SUSZEK**.

W dwudniowych zmaganiach uczestniczyło 13 reprezentacji z jednostek organizacyjnych Straży Granicznej, spośród których wyłoniono mistrza Straży Granicznej oraz najlepszą drużynę.



Pierwsze miejsce indywidualnie zajął por. Piotr **KUBICA** z Komendy Głównej Straży Granicznej

osiągając 379 punktów, drugie – Mariusz **SKRZYŃSKI** z Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie z wynikiem 354 punkty, trzecie – mjr Wiesław **DYŚKO** z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej z wynikiem 350 punktów, czwarte – mjr Mirosław **SZYNKOWSKI** osiągając 349 punktów.



Drużynowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie uzyskując łącznie 1344 punkty, wyprzedzając czterema punktami drużynę z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu, która zdobyła 1340 punktów. Na trzeciej pozycji uplasowała się reprezentacja Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej w Kętrzynie osiągając 1320 punktów.

Gospodarz imprezy – Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie usytuowało się na czwartej pozycji uzyskując 1301 punktów.

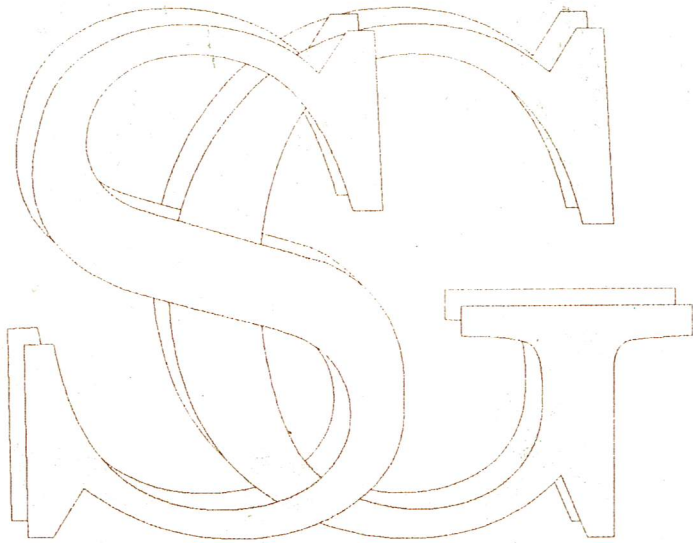
11.11.1999

W godzinach popołudniowych na Placu Marszałka Piłsudskiego w Kętrzynie zorganizowano uroczysty apel z okazji 81 rocznicy odzyskania niepodległości,

w którym udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, funkcjonariusze Straży Granicznej, Policji i Straży Pożarnej, przedstawiciele kętrzyńskich zakładów pracy, szkół oraz organizacji żołnierskich i kombatanckich.

W swych wystąpieniach mówcy nawiązywali do dnia 11 listopada 1918 r., a także przypadającej w tym dniu 642 rocznicy nadania Kętrzynowi praw miejskich. Nawiązano również do przypadającej w br. 75 rocznicy powstania Korpusu Ochrony Pogranicza, z której to okazji została zorganizowana wystawa historyczna.

W obecności pocztów sztandarowych wręczone zostały wyróżnienia funkcjonariuszom Straży Granicznej oraz kombatantom.



ISSN 1505-1757